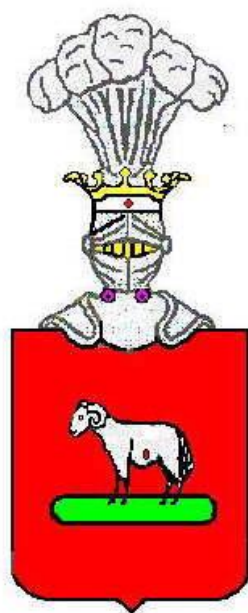


HISTORIA RODU KARNKOWSKICH

Tom II MIEJSCOWOŚCI ZWIĄZANE z HISTORIĄ RODU

Część trzecia.



**Opracował
Kazimierz Karnkowski**

*Pamięci mojego Ojca
Teodora Karnkowskiego z Paniewa
pracę tę poświęcam.*

**CH 5400 Baden
sierpień 2012**

Poz. 148. OLESZNO, S.G.K.P., Tom. VII Str. 476, - Mapa nr - 75 A.

Oleszno, wś i fol., pow. lipnowski, gm. Oleszno, par. Zaduszni, odl. o 15 w. od Lipna, ma 24 dm., 355 mk. Wś ta wymieniona jest w akcie rozgraniczenia diecezji wrocławskiej i plockiej w 1321 r. tudzież w dokumentach z 1363, 1390, 1395 i 1434 (o. Kod. dypl. Mucz. i Rzyszcz., t. II). Według registr. pobor. z 1564 r. wś O. była własnością Mikołaja Orłowskiego, na którego części siedzi 12 kmieci, wymienionych z nazwiska, i 7 zagrodn. na połowie Doroty Smarzewskiej siedzi 6 kmieci i 2 zagr. Płacą poboru ogółem 10 flor. 1 gr. i 1 sold (Pawiński, Wielkop., I, 283). Na obszarze O., na wzgórku pod Zadusznikami, wykopano urnę i garnuszek z gliny czarnej z kośćmi i popiołami. Na polu pod Wielgiem znaleziono dwa młotki kamienne, każdy z nich przetrącony przez otwór. Przy kopaniu gliny w bliskości budynków dworskich napotkano kilkanaście sztuk bursztynu, z tych jedna dochodzi do 6 cali sześć., przy szlamowaniu zaś sadzawki znaleziono w mule dosyć kawałków bursztynu. Wreszcie w 1882 r., przy kopaniu torfu, znaleziony został róg renifera. Te zabytki złożone są w zbiorach dworskich w Karnkowie. Folw. O. z wsią t. n. i wsią Wysiołki Olesznowskie rozl. w 1885 r. mr. 1'002: gr. or. i ogr. mr. 817, łąk mr. 150, nieuż. mr 35; bud. mur. 9, z drz. 9; plodozmian 11-półowy. Wś O. os. 37, z gr. mr. 217; wieś Wysiołki Olesznowskie os. 9, z gr. mr. 218. O. gmina, należy do sądu gm. okr., III, ma 364 dm., 4'600 mk., obszaru 12'852 mr. (9'029 ziemi ornej), w tym 10'081 mr. ziemi dwor. W gm. znajdują się: 2 szkoły, 2 kościoły, 2 ewang. domy modlitwy, urząd gm., wodny młyn. W skład gminy wchodzi następujące wsie: Chalinek, Glewo, Grochowalsk, Gołębki, Kurowo, Krojczyn, Krempa, Kiesielewo, Modzoly, Nasięgnowo, Nowa wieś, Oleszno, Oleszno rum., Płaczek, Szpiegowo, Tulibowo, Zniechowo, Witkowo wś i rum., Zaduszni i Złowody.

Br. Ch.



235. Zdjęcie z lipca 1999 Oleszno, tablica drogowa r.

Jak widać z powyższego Oleszno jest starym miejscem osadnictwa i aczkolwiek nie zostało wyróżnione w historii żadnymi ważniejszymi wydarzeniami i opisami, jego współcześni mieszkańcy mogą sięgnąć z dumą na jego długoletnią tradycję.

Dobra Oleszno zostały kupione w 1830 r. na licytacji przez Fr. Dominika (121) Karnkowskiego i przekazane w r. 1833 Konstantemu (155). Dziedziczą Antoni (159), Czesława (172) i Piotr Karnkowscy, który u schyłku swego życia przekazał je pod całkowitą administrację B. Grochulskiemu mężowi Anny (222) Karnkowskiej.

(Boniecki, Gałkowski)

Teraz chciałbym Wam opowiedzieć o Olesznie, które należało do naszej rodziny już bardzo wcześnie i od którego nazwy nasza rodzina przyjęła nazwisko równorzędne nazwisku Orłowski. Oleszno leży w tym samym powiecie, co Orłowo i nazwa ta pojawia się wielokrotnie przez kilka pokoleń.

Miasteczko ⁵⁴ to znajduje się na pograniczu biskupstwa plockiego wrocławskiego i wymieniane jest w roku 1321, później w 1363, w 1395 i w 1434. W 1564 pozostaje ono jeszcze w posiadaniu Mikołaja Orłowskiego.

Znajdujemy się w miejscu zamieszkałym przez człowieka od tysiącleci. W samym Olesznie, na wysokości Zaduszni, wykopano z czarnoziemem

Nieopodal, na polach należących do parafii Wielkie została odkryta broń z kamienia. Niektóre jej okazy miały nawet otwory. W trakcie robót w pobliżu zabudowań dworskich odkopano około dziesięciu kawałków bursztynu, z których jeden osiągał rozmiary sześciu cali sześciennych. W wazie przy stawie ogrodowym odnaleziono również kawałki tej samej materii o właściwościach, podobno, nadprzyrodzonych.

⁵⁴ SGKP wspomina Oleszno jako wieś i folwark w żadnym wypadku nie jako miasteczko.

Przed dwoma tysiącami lat bursztyn stanowił dla mieszkańców basenu bałtyckiego monetę wymienną porównywalną z metalami szlachetnymi. Niektóre okazy, które zachowały się do naszych czasów zawierają zatopione płatki kwiatów albo owady. Wydawały się one szczególnie intrygującą naszych pogańskich przodków, gdyż prawie zawsze starali się oni przechowywać takie kawałki w stanie nienaruszonym lub też misternie opracowane.

Wreszcie, w roku 1882, w złożach torfu zostało odkryte poroże renifera z epoki prehistorycznej.

Dwór Oleszno stanowił centrum tysiąca dwóch mórg ziemi uprawnej. Miasteczko posiadało dwa kościoły katolickie, dwie szkoły i jedna synagogę.

Jeszcze wspomnę o Kisielewie, gminie należącej do Oleszna, położonej w tym samym powiecie; od jej nazwy pochodzi nazwisko i gmina, która w 1789 należała jeszcze w części do pani Orłowskiej.

*Karol Stefan Orłowski – ORŁOWSCY – Historia jednej rodziny.
Wyd. AgArt – Warszawa 2002 r.*

Walka o polskość i dobro ziemi rodzinnej

Właściciele Oleszna byli zawsze zaangażowani w walkę o polskość tej ziemi tak z carskim jak i z niemieckim okupantem, co łączyło się z zagrożeniem więzieniem, Sybirem, torturami, a nawet życiem i niektórzy z nich tę ofiarę złożyli. 1905 marzec 11/24, Warszawa. – Meldunek pomocnika warszawskiego generał-gubernatora do spraw policyjnych W.A. Czerkasowa do warszawskiego generał-gubernatora K.K. Maksymowicza o wystąpieniach z żądaniem praw dla języka polskiego na zebraniach gminnych w guberni płockiej⁵⁵.

Fragment dokumentu dotyczący Oleszna i wystąpienia Antoniego Karnkowskiego na zebraniu gminnym: tłumaczenie z rosyjskiego: „**Ścisłe tajne. Gmina Oleszno: 9(22) lutego na gminnym zebraniu obecni byli ziemianie: Antoni (159) Karnkowski, Stefan Gościcki, Julian Karski, Florian Tuchołka, Stanisław Gniazdowski i Tomasz Wąsowicz, przy czym Karnkowski będący gminnym sędzią 3 Okręgu Powiatu Lipnowskiego, nakazał zebranym zgromadzić się wokół siebie, a obecnym strażnikom ziemskim powiedział: «Nam tu strażników nie potrzeba idźcie stąd». A następnie, już zwracając się do zebrania, zaczął mówić: «Na dzisiejszy dzień wójt gminy Oleszno zwołał zebranie, po to żeby wyjaśnić, że u nas we wszystkich instytucjach prowadzone są sprawy w języku rosyjskim, którego my nie rozumiemy i wszyscy rządzący Rosjanie, co chcą to robią, nie do-puszczając nas do kontroli i dlatego nas okłamują. Teraz my powinniśmy na zebraniu naszym postanowić, żeby wszystkie dokumenty i sprawy prowadzone w języku polskim, zaprowadzić samodzielne zarządzanie i wybrać swój zarząd (wskazał na hrabiego Miączyńskiego), a Rosjanie, jeśli się to im nie podoba, niech sobie, co chcą, to robią, w ostateczności będzie tak, jak było w 1864 roku. Dzieci w szkołach powinny uczyć się tylko jednego języka polskiego, rosyjskiego i niemieckiego nam nie potrzeba»**”.

(W dalszej części tego dokumentu jest jeszcze przemówienie ziemianina Gościckiego, po czym donoszący gubernatorowi zakończył: „**Następnie ziemianie odjechali, przy czym w ślad za nimi zebrani krzyknęli «buntownicy»**”)

W trudnym gospodarczo okresie międzywojennym właściciele Oleszna starali się w miarę możliwości o dobro i rozwój współobywateli.

Piotr Karnkowski Prezes Akcji Katolickiej Sodalis Marianus, oddany pracy społecznej. W 1936 r. z jego inicjatywy i funduszy powstała w Olesznie Ochotnicza Straż Pożarna. Zgodnie z relacją Stanisława Wyganowskiego (b. prez. m. st. Warszawy) bardzo delikatny w obcowaniu z ludźmi. Pozbawiony kompleksów ziemiańskich. Synów kierował do zawodów pozarolniczych.

⁵⁵ „*Walki chłopów Królestwa Polskiego w rewolucji 1905-1907*”, zebrali i opracowali S. Kalabiński, F. Tych, t 1, Warszawa 1958, s 549, oryginał tekstu – AGAD, Kancelaria General-gubernatora Warszawskiego, sygn. 104245, k.36.

- Oto przykład komunistycznego fałszowania dziejów po kawałku. Z treści dokumentu wynika, że nie była to walka chłopów, a walka ziemian o polskość tych ziem, a nieświadomieni chłopci dali się niestety wmanewrować do roli **kolaborantów** zaborcy.

Żona **Czesława z Karnkowskich Karnkowska** z mężem podejmowała wiele akcji charytatywnych i społecznych. Zorganizowała w Olesznie ochronkę dla dzieci folwarcznych, oraz Koło Gospodyń, gdzie zapoznawała kobiety z podstawami zdrowego żywienia, higieny, pielęgnacji dzieci i chorych oraz uczyła robótek ręcznych, w czym była mistrzynią. Do dziś w kościele w Żadusznikach znajdują się haftowane przez nią wg projektów córki Anny ornaty i chorągwie.



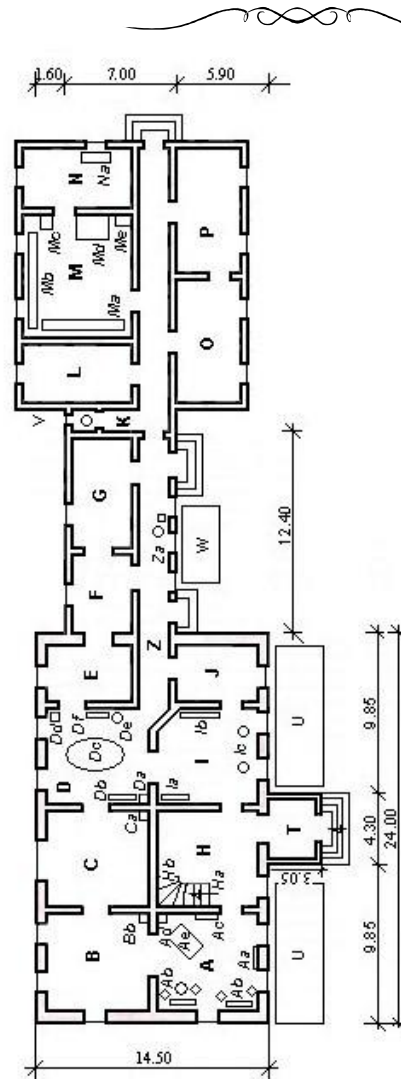
236. Dwór w Olesznie, akwarelka w wykonaniu art. mal. Jerzego Radlicza z 30. VIII. 1923 r.

Lubili młodzież – każde z ich dzieci miało prawo zaprosić na ferie i wakacje kolegę, a wtedy w Olesznie było bardzo wesoło. Panny robiły kawę kawalerom, a oni nie pozostawali dłużni. Upłynęło wiele lat, a pamięć tamtych dni pozostała i ci, którzy przeżyli przyjechali na 80 urodziny Czesławy... (Włocławek, 1958 r., szczegóły patrz tom III).

W latach 1950-55 mieszkanie na ul. Młynarskiej znane było w Liceum M. Konopnickiej - przychodziły tu koleżanki wnuczek Marii Elżbiety i Bogumiły a często i nauczyciele. Dziewczęta miały obowiązek mieć zajęte ręce robótką, a „Babunia“ jak Ją wszystkie nazywały czytała nam głośno Trylogię, Krzyżaków i inne lektury. Ale jak czytała! Potrafiła zmieniać barwy głosu od basu Zagłoby do sopranu Anusi przez śpiewny głos Longinusa Podbipięty. Siedziałyśmy wokół zasłuchane i zachwycone, a gdy przerywała, by napić się herbaty prosiłyśmy, chociaż o jeszcze jeden rozdział.

W październiku 1998 r. odbył się zjazd LMK – ze wzruszeniem słuchałam wspomnień koleżanek z tych właśnie spotkań. Do śmierci mieszkała z córką Anną i wnuczkami, którym wszczepiła zasady uczciwości i prawości.⁵⁶

⁵⁶Wyjątki ze wspomnień wnuczki, Marii Elżbiety Karczewskiej z d. Grochulskiej.



237.

Rzut parteru dworu w Olesznie, stan przed 1939 r.

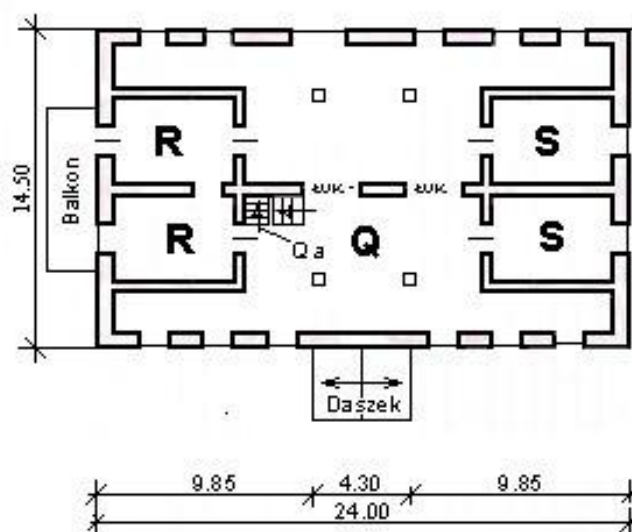
Legenda oznaczeń pomieszczeń obrębie dworu

Oznaczenie pomieszczeń

A	salon I (pokój A. B. Grochulskich)	N	spiżarnia
B	salon II	O	pralnia
C	pokój niebieski (Babciczki)	P	baba do kur i pokojówka
D	pokój stołowy	Q	sień na piętrze z szafami
E	pokój Cioci (Czesławy Karnkowskiej)	R	pokoje dwuosobowe
F	pokój Wujka (Piotra Karnkowskiego)	S	pokoje jednoosobowe
G	kredens	T	ganek
H	hol	U	rabaty kwiatowe
I	biblioteka	W	krzaki bzu
J	kancelaria	V	krzak leszczyny
K	WC dla państwa	Z	korytarz
L	pokój kucharki (Olszewska, Lenczkiewiczowa)		
M	kuchnia		

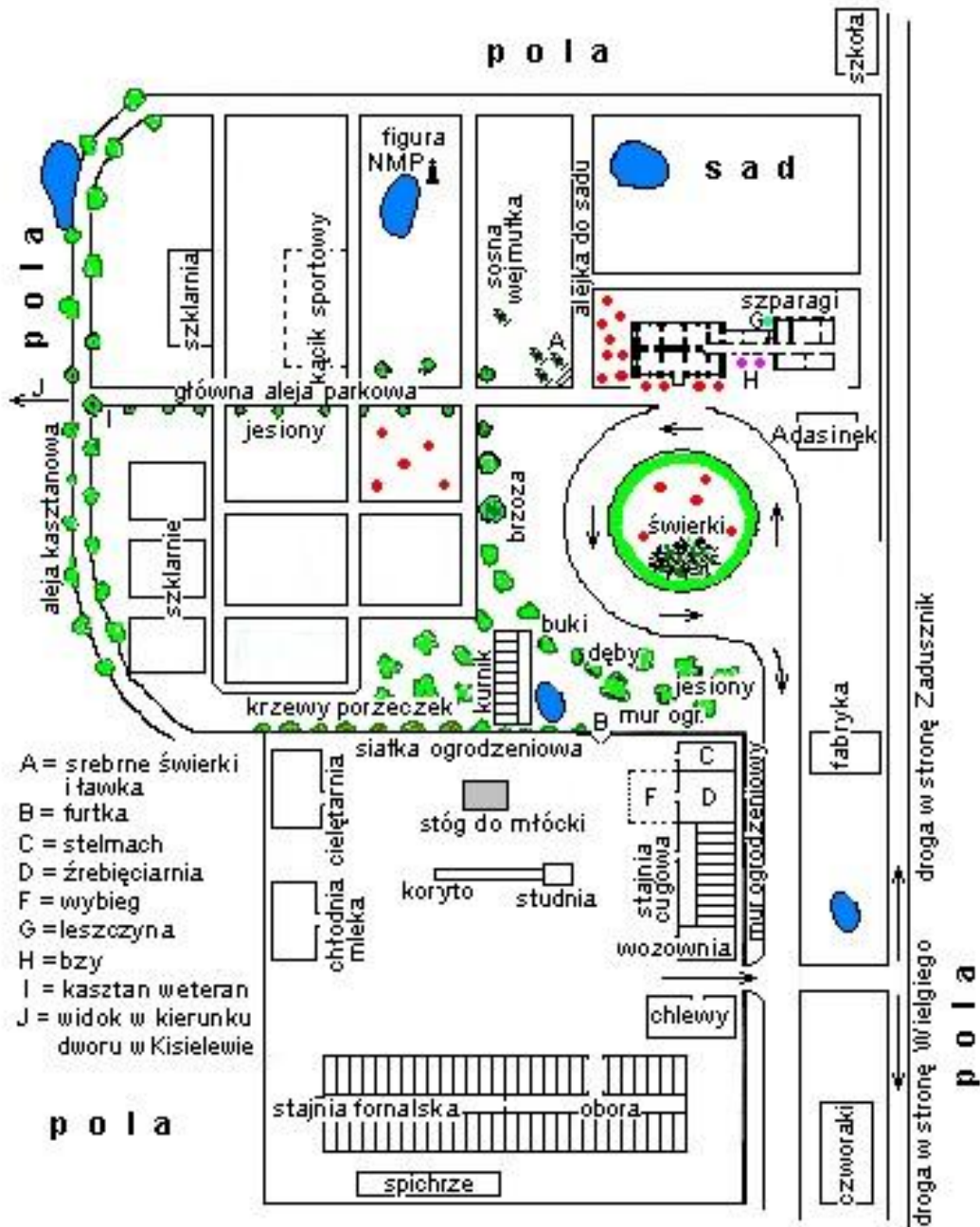
Oznaczenie mebli i wyposażenia (pierwsza litera oznacza pomieszczenie, a druga obiekt)

Aa	Lustro	Ic	Zielone stoliki do brydża
Ab	Kanapa i dwa fotele	Ha	Schody na piętro
Ac	Kominek	Hb	Wieszaki na odzież wierzchnią
Ad	Piec na dwa pokoje	Ia	Skórzana kanapa
Ae	Łóżko Grochulskich (później)	Ib	Oszklona szafa biblioteczna
Ba	Piec na dwa pokoje	Ma	II stół dla pracowników
Ca	Piec na dwa pokoje	Mb	Stół kucharski
Da	Piec na dwa pokoje	Mc	Stanowisko pomywaczki
Db	Kanapa z lustrem	Md	Kotlina z piecem do pieczenia chleba
Dc	Owalny stół	Me	Rożen
Dd	Barek alkoholowy Wuj	Na	„Lodówka”
De	Podręczny stolik dla pokojówki	Qa	Wejście na strych
Df	Kredens z codzienna zastawą	Za	Stół do opatrywania małych skaleczeń



238.

Dwór w Olesznie. Rzut pomieszczeń na poddaszu. Stan przed 1939 r.



239.

Oleszno. Pamięciowy szkic sytuacyjny dworu, parku i zabudowań gospodarczych.

Opis wydarzeń z 15 października⁵⁷ 1939 r. we Włocławku⁵⁸ (wyjątek).

Na dzień 15. X (niektórzy podają datę 18. X) 1939 r. Niemcy zwołali do szkoły nr 2 (przy ulicy Słowackiego) konferencję nauczycieli, pod pozorem omówienia planów uruchomienia szkół. Podczas tej „konferencji” dokonano pierwszych aresztowań. Następnie kontynuowano akcję, zatrzymując nie tylko nauczycieli szkół włocławskich i powiatu włocławskiego, ale księży prefektów i innych kapłanów, **obywateli ziemskich** z okolicy Włocławka, a nawet zwykłych urzędników miejskich. Zabierani oni byli wprost z domów według precyzyjnie sporządzonej listy. Można było próbować ucieczki, ale wielu zagrożonych zrezygnowało z niej, obawiając się odwetu na swoich rodzinach.

Bolesny był moment rozstania z najbliższymi. Kto wtedy przeczuwał, że na zawsze? Chyba tylko nieliczni, Rodzinom aresztowanych zostawiono, bowiem dyplomatycznie nadzieję. Dzieci wielu skazańców widziały swoich ojców po raz ostatni – w murach więzienia przy słomianych bartogach i pryzkach więziennych, – bo „łaskawie” zezwolono kilkorgu spośród stojących przed bramą na wejście do cel.



240. Tablica pamiątkowa na ścianie kościoła Wniebowzięcia NMP w Lipnie. Na tablicy nazwiska B. Grochulskiego z Oleszna i S. Karnkowskiego z Karnkowa.

Następnie około 200 mężczyzn (według naocznego świadka) pod eskortą żołnierzy niemieckich uzbrojonych w karabiny i z psami przeprowadzono ulicą Gęsią do bocznic kolejowej. Tam załadowano ich na kilka wagonów bydłowych i wysłano w kierunku Torunia. Jak się potem okazało, zostali wywiezieni do Prus Wschodnich i internowani w kilku miejscowościach: Springborn (ob. Stoczek), Hochenbruch i Grossmischen.⁵⁹

Tablicę upamiętniającą morderstwo dokonane na ziemianach można było wmurować dopiero po upadku komunizmu i to z prywatnej inicjatywy, prywatnym kosztem, jakby męczeństwo tych osób było ich prywatną sprawą. Tablica ta pozbawiona jest epilogu. Nie opisano mianowicie losów rodzin pozostałych po zamordowanych, wdów i sierot, po zakończeniu wojny, którzy zostali przez własnych współobywateli wywłaszczeni, obrabowani z przedmiotów użytku osobistego i wyrzuceni na bruk, bez mieszkań zastępczych i możliwości zarobkowania, a niektórzy zostali uwięzieni i zesłani do obozów, względnie musieli się ukrywać ze względu na walkę z Niemcami w szeregach AK.

⁵⁷ Podawane są daty 18, wzgl. 24 października.

⁴² Ład Boży, Włocławek 10.IX.1989 r.

⁵⁹ Ziemianie, w szczególności B. Grochulski i Stanisław Karnkowski, byli zaaresztowani na zebraniu w Lipnie, a następnie „dowiezieni” do Włocławka.

Przejęcie Oleszna przez Niemców w 1939 r.

Zarządzający majątkiem Bolesław Grochulski zięć Piotra Karnkowskiego został przez Niemców uwięziony, a następnie zamordowany. Wdowy Czesława Karnkowska i Anna Grochulska z 2 córeczkami 2 lata i niespełna 1 rok zostały wysiedlone do jednego z sąsiednich majątków, a młodzi Karnkowscy rozpieczętowali się po Generalnym Gubernatorstwie biorąc udział w działalności podziemnej. Majątek Oleszno został przez Niemców zarekwirowany.

Tłumaczenie protokołu przejęcia majątku Oleszno przez Niemców w 1939 r.

Ogólny opis

majątku Oleszno województwo Kwidzyn powiat Lipno
 gmina Wielgie siedziba sądu miejscowego Lipno
 właściciel Grochulski dzierżawca
 od kiedy majątek jest w posiadaniu polskim?
 pod zarząd Ostland zarządzający Weber Erich
 obecna oficjalna powierzchnia 525 ha Gdst. Rtrg.: Thlr., na RM
 rozparcelowano: ha w roku podlega wpisowi do księgi wiecz.
 Użytkowanie gleby:

gleba	orna	426	ha	stawy		ha
	łąki	7	ha	park, ogród		ha
	pastwiska	39	ha	podwórze, drogi, rowy	47	ha
	ziemia uprawna razem	472	ha	place razem		ha
	lasy	6	ha	nieużytki		ha
	wody		ha	bagna		ha

Jakość ziemi i kultura rolna ½ glina-piasek
½ piasek-glina

Stan lasu:

Ukształtowanie powierzchni:

Drogi:

Odpływ wód i stan instalacji drenowej:

Poziom wody gruntowej:

Zaopatrzenie w wodę pitną:

Opady:

Położenie nad poziomem morza:

Występowanie przymrozków wiosennych i jesiennych:

Występowanie szkód gradowych:

koniec strony pierwszej

Intensywność nawożenia na ha:

Struktura upraw:	oziminy	130 ha	uprawy jare	143 ha	tytoń	
	88 ha		okopowe	34,5 ha	pasza zielona	5 ha
					len	
Przeciętne		pszenica		żyto		jęczmień
plony z ha		owies		mieszanki		rzepak

 ----- łubin ----- buraki cukrowe -----
 ----- cykoria ----- tytoń -----
 ----- buraki pastewne ----- ziemniaki -----
 Ilość rodzin pracowniczych: ----- z tego niemieckie ----- z tego polskie -----

Stan budynków gospodarskich: średni, względnie zły

Elektryfikacja:

Stan inwentarza żywego:

Konie	50	Cielęta	15	Tryki	1
Żrebaki	10	Opasy		Matki	42
Żrebaki		Knury		Jednoroczniaki	13
Byki	2	Maciory	2	Owce tuczne	
Krowy	81	Warchlaki	10	Młode barany	49
Jałówki		Prosięta	20	Młode owce	49
Młodzież	28	Tuczniaki			

Inwentarz martwy: w wystarczającej ilości

Stosunki gminne

Ilość mieszkańców: ----- z tego Niemców ----- z tego Polaków -----

Grunty gminne ----- ha

koniec strony drugiej

Nazwa majątku	Oleszno (Oleschno)	Gmina	Wielgie
Stacja kolejowa	Lipno		
Powierzchnia ha	2088	Pow. użytkowa w ha	1864 mórg
Scalone		Izolowane	
Klasy gruntowe: piasek		Gliny piaszczyste	900 mórg
Piaski gliniaste	964 mórg	gliny	- " -
Pola uprawne	1689 ha	Łąki	40 ha
		Pastwisko	137,60 ha
Ogród	23,50 ha	Nieużytki	152,40 ha
		Las	15 mórg
Wody		Podwórze, drogi, rowy, park:	28 mórg

Istniejące budynki gospodarskie i ich stan: ----- warsztat kołodziejski - stan średni, konie wyjazdowe,
 ----- ze stajnią żrebaków i kuźnią - stan średni, chlewy - stan dobry, owczarnia - stan zły, obora
 ----- i stajnia koni roboczych - stan zły, spichlerz - stan zły, dwór - stan średni, 4 domy pracowników
 ----- majątku, - stan częściowo zły lub średni, puste budynki fabryczne - stan zły.

Inwentarz żywy

Konie:	ogierzy	-----	Bydło:	byki	2
	araby	50		krowy mleczne	81
	żrebaki	10		opasy	
				młodzież	23
				cielęta do 1 roku	

Owce:	tryki	1	Świnie:	knury	
	matki	42		maciory	2
		-----			-----
	barany	49		tuczniki	
	młodzież	13		warchlaki	10
	jagnięta	49		prosięta	20
		-----			-----
					koniec strony trzeciej

Inwentarz martwy:

(Jedynie maszyny i większe urządzenia)

Komplet siewny 1, przystawka do kosiarki 3, kosiarka do zboża 1, kosiarka do trawy, sieczkarnia 1,

siewniki 2, prasa do torfu 1, maszyna do plewienia.

Stan zasiewów w ha:

Rok:	1940				
	Pszenica i żyto	520		Pszenica ozima	
	Rzepak			Owies	80
	Jęczmień	148		Mieszanki	80
	Pszenica jara	148		Oleiste	
	Łubin i saradela	103		Saradela	8
	Koniczyna	70		Lucerna	8
	Buraki cukrowe	188		Buraki pastewne	4
	Marchew	16		Ziemniaki	144
	Kukurydza			Zielonki	60
	Len	20			

Okres po roku 1945

Po zakończeniu wojny, obie wdowy Czesława Karnkowska i Anna Grochulska z 2 córeczkami 7 i 5 lat, wróciły do Oleszna, skąd po kilku miesiącach wywieziono je na 1 wozie do Włocławka.



241. Oleszno, aleja kasztanowa, wiosna 1997 r.



242. Oleszno, widok na staw i dwór, wiosna 1997 r.

Było gorzej niż za Niemców, bo panie nie miały gdzie mieszkać ani z czego żyć. Rzeczy zrzucano w rozwalającej się szopie drewnianej, bez mebli, (które oficjalnie miały prawo zabrać, ale nie miały pieniędzy na transport, ani miejsca na zmagazynowanie) i bez możliwości ugotowania jedzenia dla małych dzieci. Pieniądzy nie było, a zakopane kosztowności zostały skradzione. Po pewnym czasie Annie udaje się wynająć izbę w Dolnym Szpetalu w zamian za naukę dzieci właścicielki. Z ciężkiej sytuacji wybawił Annę z matką i dwoma córeczkami, szwagier Antoni, Grochulski, (który pomagał także Karnkowskim z Paniewa). Przywiózł pościel, jedzenie (ziemniaki i mąkę), oraz trochę pieniędzy. Potem Grochulscy pomagali stale, a dzieci jeździły do Warzymowa na wakacje. Anna zamieszkała z matką i z córeczkami na stałe w Włocławku. Po wojnie uczyła w szkole historii, geografii i rysunków, oraz prywatnie języka francuskiego i muzyki. Następnie pracowała w biurze Fabryki Papieru i Celulozy we Włocławku, jako księgową, a następnie st. księgową.

Wojewódzki Urząd Ziemski Pomorski
w Bydgoszczy
Wydział Prawny
Znak akt Pr. 2/106/1

Bydgoszcz, dnia 21. 5. 2016 1946 r.

Zaświadczenie

Wojewódzki Urząd Ziemski Pomorski stwierdza niniejszym w myśl art. 1(1) dekretu z dnia 24 sierpnia 1945 r. o wpisywaniu do ksiąg hipotecznych (gruntowych) prawa własności nieruchomości przejętych na cele reformy rolnej (Dz. U. R. P. Nr 34, poz. 204), że nieruchomość ziemską położoną w powiecie lipnowskim a oznaczona hipotecznie Oleszno - Nr. księgi 326 zapisany właściciel Flotr Karnkowski podpada pod działanie przepisów art. 2, ust. (1), lit. b, c, d, e dekretu z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. z 1945 r., Nr 3, poz. 13).



[Signature]
Przewodniczący Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego Pomorskiego

243.

Zaświadczenie o przekazaniu majątku Oleszno na rzecz tzw. reformy rolnej.

Obraz ziemiańskiego dworu czy to się komuś podoba czy nie, jest nierozdzielnie związany z polską kulturą narodową, dlatego sentymentalne osoby ronią łzy oglądając sfilmowanego *Pana Tadeusza* i dlatego dwory te i ich mieszkańcy, jako symbole kultury narodowej były zwalczane przez zaborców. Jakby realizując testament caratu i hitlerowców, w Olesznie Polacy sami zniszczyli taki właśnie dwór.

W 1944/45 roku polscy komuniści korzystając z pomocy kolaborujących z nimi chłopów dopuścili się zniszczenia ziemian polskich jako klasy⁶⁰, przy czym uległo zniszczeniu wiele zabytków i niewymiernych wartości kulturalnych, co było także jednym z celów hitlerowców i bolszewików, którego ci nie zdążyli wykonać. Stało się to przy akceptacji Kościoła katolickiego⁶¹ i obojętności polskiej inteligencji.

Korzyści chłopów z reformy rolnej, patrząc na ich obecną sytuację są iluzoryczne i polegają jedynie na uczuciu zemsty nad znienawidzonymi ziemianami. Jedynym trwałym beneficjentem tej reformy pozostał Kościół katolicki, który jest w pełni świadom płynących z tego korzyści przyznając otwarcie, że „*reforma rolna 1944-1945 likwidująca warstwę ziemiańską (w konsekwencji stereotyp sojuszu Kościoła i dworu) oraz kościelną własność ziemską spowodowała zanik antyklerykalizmu na wsi*”⁶². W ten sposób nie brudząc sobie rączek, Kościół wykorzystał likwidację przez komunistów ziemianstwa, swego od tysiąca lat wypróbowanego dobroczyńcy i fundatora dla swych celów.

O swoich interesach materialnych Kościół jednak nie zapomniał. Zwrot zarekwirowanych przez komunistów dóbr, zapewnił sobie jeszcze za ostatniego I sekretarza PZPR M. Rakowskiego, o ziemianach oczywiście ani słowa, ci już nie wrócą, a po co budzić znowu, tak szczęśliwym przypadkiem zlikwidowanego ducha antyklerykalizmu na wsi.

Jak widać z fot. 173, przed wojną dwór w Olesznie robił zadbane wrażenie był otoczony kwiatami i parkiem. Dawał nowym panom, którzy rozdzielili między siebie dworską ziemię pewne wzory kulturalne i możliwość pięknej rekreacji. Był także niewątpliwie odpowiednio umeblowany, bo właściciele nie mogli zabrać ze sobą mebli, które im przysługiwały, nie mając pieniędzy na transport, ani miejsca na ich ustawienie. Otóż w dworze urządzono szkołę, a w przybudówce przedszkole. Fot. 181 i 182 przedstawiają kolejne stopnie dewastacji obiektu, bo nowi użytkownicy oczywiście chętnie posyłali swe dzieci do szkoły i przedszkola we dworze, ale ani myśleli pokrywać kosztów niezbędnych napraw.



244. Dwór w Olesznie, stan w września 1996 r.



245. Wypisana kulfonami tabliczka informacyjna na dworze w Olesznie. Niedbale polakierowane drzwi i niechlujna firanka.

Nawet dach pokryty płytami z azbestocementu i żaden konserwator zabytków przeciwko temu nie zaprotestował.

O kwiatkach i uporządkowaniu terenu nie było oczywiście, komu pomyśleć, a przecież do tego nie trzeba było żadnych inwestycji, ani rzemieślników tylko trochę dobrej woli i poczucia elementarnej estetyki już „na swoim”.

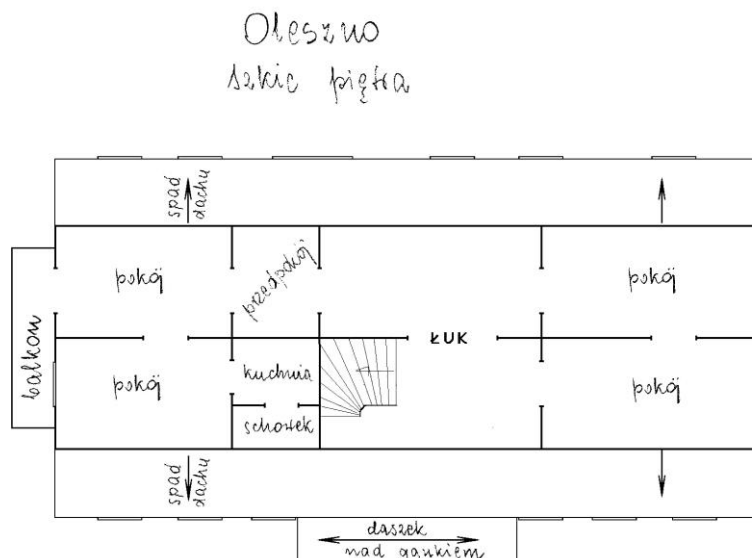
Nastąpił ostatni akt agonii dworu w Olesznie, jako siedziby rodziny Karnkowskich. Decyzją władz oświatowych od września 1999 r. zlikwidowano działającą we dworze szkołę podstawową, oraz przedszkole, a budynki po wyprowadzeniu się nauczyciela pozostały bez nadzoru. Nie było mowy żeby zwrócić go właścicielom po tyloletnim bezpłatnym użytkowaniu. Sprzedano go osobie trzeciej p. Waldemarowi Włodarczykowi z Włocławka, który przystąpił do remontu obiektu i porządkowania otoczenia.

⁶⁰ W języku niemieckim tego rodzaju postępowanie określa się dosadnym słowem **AUSROTTUNG** (wyrwanie z korzeniami) – jakże trafnie.

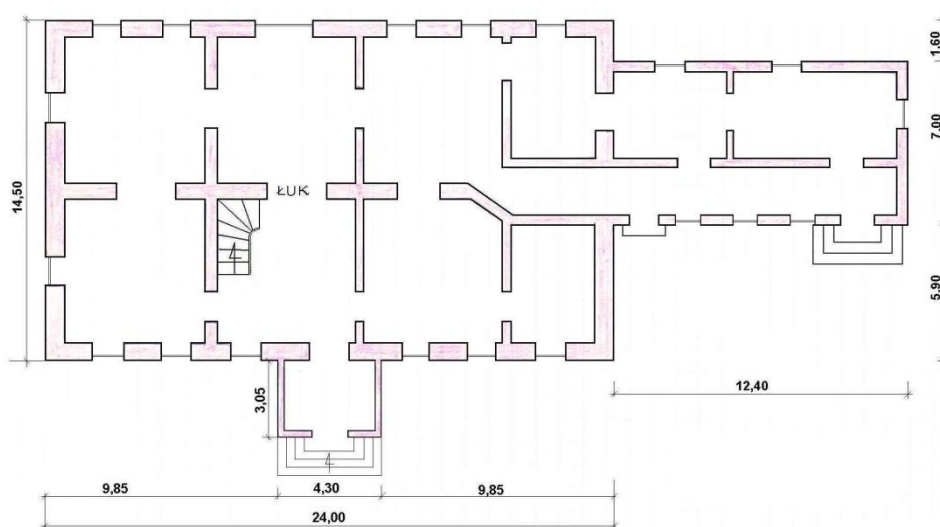
⁶¹ Prymas Wyszyński podkreślając poparcie Kościoła dla inicjatywy budowy „*ustroju sprawiedliwości społecznej*” oświadczył, że „*taki ustrój, jaki był ostać się nie mógł*” Stefan kardynał Wyszyński, Prymas Polski ZAPISKI WIĘZIENNE Editions du dialogue. Paris 1982, str 23-25.

- Prymas Józef Glemp natomiast oświadczył na kazaniu na Jasnej Górze (15. VIII.1982), że „*Rozdawanie chłopom ziemi obszarnej było znakiem wolności*” (Witraże z 14.VI.1987, nr 24, Wizyta dobrych nadziei) KULTURA październik 1994.

⁶² ENCYKLOPEDIA KATOLICKA t 1, s.715, KUL Lublin 1973. W Komitecie honorowym tej encyklopedii zasiadali kardynał Stefan Wyszyński i ówczesny arcybiskup krakowski kardynał Karol Wojtyła.



246. Dworek w Olesznie, plan 1 piętra. Stan luty 2001 r.



247. Dworek w Olesznie, rzut parteru. Stan luty 2001 r.

Z chwilą, kiedy rozniosło się po okolicy, że dwór w Olesznie jest bez dozoru „nieznani sprawcy” rozpoczęli dzieło bezprzykładnego wandalizmu i grabieży cudzego mienia, oraz niszczenia zabytku kultury narodowej. Fotografie pokazują stopień zniszczenia, któremu uległy ościeżnice drzwiowe, okienne, poręcze schodów, przewody elektryczne, elementy instalacji grzewczej i wszystko, co się nawinęło pod rękę.

Jest rzeczą niepojętą, że mieszkańcy Oleszna, będący współobywatelami jednej ojczyzny, posiadający czynne i bierne prawo wyborcze i ponoszący w związku z tym współodpowiedzialność za losy kraju i dziedzictwa narodowego umiejący czytać i pisać, będący w zasięgu radia i telewizji, wykazali na progu XXI w., w centrum Europy stopień zdziczenia godny największych barbarzyńców. Oczywiście ani policja ani konserwator zabytków nie podjęli żadnych środków, aczkolwiek powinni to uczynić. Sprawcy są nieznani, a zresztą nigdy jeszcze w Polsce nikt nie został pociągnięty do odpowiedzialności karnej i cywilno-prawnej za niszczenie dworów ziemiańskich lub ich pozostałości.

Należałoby zapytać się jaka jest w tym społeczeństwie rola samorządu, partii politycznych, Kościoła itd. - szkoda słów.



248. Dwór w Olesznie widok od frontu. Zniszczenia po rabunku dokonany na początku roku 2001.



249. Dwór w Olesznie widok od ogrodu. Stan z dnia 2001-02-25.



250. Oleszno. Widok z hallu w kierunku ganku i głównych drzwi wejściowych. Stan z dnia 2001-02-25.



251. Oleszno. Hall, widok zniszczonej poręczy z balustradą. Stan z dnia 2001-02-25.



252. Dwór w Olesznie po rabunku. Stan z dnia 2001-02-25.



253. Dwór w Olesznie budynek gospodarczy, przedszkole. Stan z dnia 2001-02-25.



254. Oleszno w parku 2002-04-28. Od lewej Irena z Karnkowskich Jarnuszkiewiczowa z Zarzeczewa, Elżbieta z Grochulskich Karczewska, Anna Jarnuszkiewiczówna.



255. Dwór w Olesznie, elewacja frontowa. Stan prac rekonstrukcyjnych z dnia 2002-04-28.



256. Dwór w Olesznie. Stan prac rekonstrukcyjnych z dnia 2002-04-28.



257. Dwór w Olesznie, widok od ogrodu. Stan prac rekonstrukcyjnych z dnia 2002-04-28.



258. Dwór w Olesznie. Wiosna 2009. Ujęcie 1.



259. Dwór w Olesznie. Wiosna 2009. Ujęcie 2.



260. Dwór w Olesznie. Wiosna 2009. Ujęcie 3.



261. Dwór w Olesznie. Wiosna 2009. Ujęcie 4.



262. Dwór w Olesznie. Wiosna 2009. Ujęcie 5.



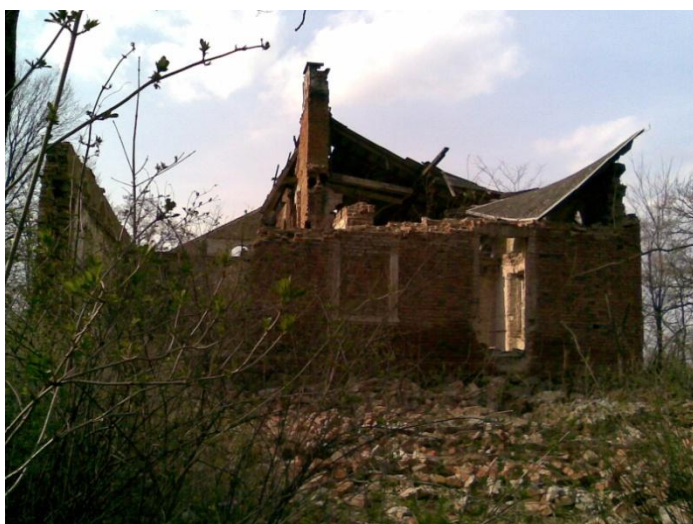
263. Dwór w Olesznie. Wiosna 2009. Ujęcie 6.



264. Dwór w Olesznie. Wiosna 2009. Ujęcie 7.



265. Dwór w Olesznie. Wiosna 2009. Ujęcie 8.



266. Dwór w Olesznie. Wiosna 2009. Ujęcie 9.



267. Dwór w Olesznie. Wiosna 2009. Ujęcie 10.



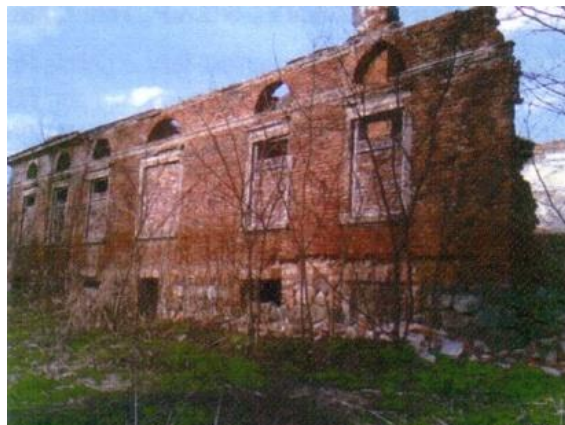
268. Dwór w Olesznie. Wiosna 2009. Ujęcie 11.



269. Dwór w Olesznie. Wiosna 2009. Ujęcie 12.



270. Dwór w Olesznie. Wiosna 2009. Ujęcie 13.



271. Dwór w Olesznie. Wiosna 2009. Ujęcie 14.



272. Dwór w Olesznie. Wiosna 2009. Ujęcie 15.



273. Dwór w Olesznie. Wiosna 2009. Ujęcie 16.



274.

Dwór w Olesznie. Wiosna 2009. Ujęcie 17.

Poz. 149 OSIECZANY, S.G.K.P., Tom 7, str. 623. - Mapa nr - 148 D.

Osieczany, wś, pow myślenicki, leży w dolinie Raby, na praw. brzegu rzeki, u ujścia potoku **Bulonki**, wypływającego ze wschodnich stoków Okleiny, 677 m. n.p.m. Wś i grunta większej pos. leżą w równinie zwolna ku południowi i zachodu z 285 na 335 m. podnoszącej się. Przy gminnej drodze z Myślenic znajduje się karczma a na potoku młyn, blisko niego zaś zabudowania więk. pos., otoczone rzędami topól. Północny kraniec pól przecina gościniec rządowy z Myślenic (6.7 km.) do Bochni; na Rabie znajduje się w tym miejscu duży drewniany most.



275.

**Fotografia nieistniejącego już dworu w Osieczanach wykonana ok. 1910 r.,
 negatyw w zbiorach Muzeum Etnograficznego w Krakowie nr 16/41.**

Wieś otoczona jest od zachodu lasami na stokach Okleiny, graniczy na wschód i południe z Łękami i Banowicami. Należy do par. rzym.-kat. w Drogini, ma 491 mk., z których 72 na obszarze więk. pos. Mieszkańcy prócz nielicznych Izraelitów, są wyznania rzym.-kat. i ubierają się w białe sukmany i buty czym zarówno jak i narzeczem różnią się od najbliższych sąsiadów górali, którzy ich nazywają lachami. Fundusz ubogich ma 108 zł. kapitału. Pos. więk. ma 233 mr. roli, 26 mr. łąk, 15 mr. pastw. i 274 mr. lasu; pos. mn. 347 mr. roli, 38 mr. łąk, 80 mr. pastw. i 120 mr. lasu.



276.

**Akwarelka dworu w Osieczanach,
 wykonana przez prof. Macieja Rydla na podstawie powyższej fotografii.**

Gleba w równinie jest namulistą i urodzajną, w podgórzach jałową i kamienistą. Pastwiska znajdują się przeważnie na nieużytecznych kamieńcach nadrzecznych; las świerkowy. Długosz (L. B. I. 138) powiada, że O. miały za jego czasów dziewięć łańów kmiecych, a jak go zapewniano, sześć łańów kmiecych zamienili właściciele na łąny dworskie. Na początku b. wieku (tzn. XIX) O. należały do **Karnkowskich** a potem Sobolewskich.

Mac.

Wieś już w w. XVII należała do rodziny Karnkowskich. Na początku przechodzi na własność Sobolewskich, później Brzezińskich.

DWÓR. Zbudowany zapewne w końcu XVIII lub na początku XIX w. na miejscu starszego budynku, wymienionego w inwentarzu z 1643 r. Zaniebany od czasu I wojny światowej, rozebrany przed 1920 r. Na jego miejscu wzniesiono nowy dom. O cechach klasycystycznych. Usytuowany w otoczeniu ogrodu krajobrazowego z ciekawymi okazami starodrzewia (lipy, klony, dęby o obwodzie ponad 600 cm) oraz warzywnika z sadem, zwrócony frontem ku pd. Drewniany, konstrukcji zrębowej, wylepiony gliną, bielony. Parterowy na podmurówce. Wzniesiony na planie wydłużonego prostokąta, dwutraktowy, z sienią pośrodku. Elewacja frontowa, z gankiem na czterech okrągłych słupach ustawionych w kwadracie i wspierających niewielki trójkątny przyczółek. Okna sześciokwadratowe we wgłębionych prostokątnych obramieniach. Dach czterospadowy, kryty pierwotnie gontem.

Bibliografia: RCC 119/2218-2224; - 120/1815-1822; - 142/1527-1533; - 149/447-453; - 152b/3521-3525; - 154/460-464. A. Kamieński, A. Kiełbicka, S. Pańków, Inwentarze dóbr ziemskich województwa krakowskiego 1576-1700, Warszawa 1956, s. 45 i 47; Słownik Geogr. T. VII, s. 623.

Plany i pomiary: -

Ikografia: Zbiory fot. Muz. Etnograficznego, Kraków (fot. Elewacji frontowej, stan ok. 1910, nr 16/41).

RCC - Relationes Castris Cracoviensis. Wojew. Archiwum Państwowe - Kraków.

Źródło: M. Majka - Niezachowane dwory ziemi krakowskiej. W „Materiały i sprawozdania konserwatorskie woj. Krakowskiego”. Kraków 1968, s. 107.

OSIECZANY należą do najstarszych osad Ziemi Myślenickiej, pierwsza wzmianka źródłowa na ich temat pochodzi już z 1234 r. Wówczas Teodor Gryfita, wojewoda krakowski nadał Osieczany cystersom Szczyrzyckim. Nazwa wsi pochodzi od staropolskiego słowa "osiek", które oznaczało warowne miejsce w lesie, zabudowane ze ściętych i mocno ze sobą spojonych pnii drzew. Istnienie około XII wieku w tej okolicy podobnej warowni jest wielce prawdopodobne, ze względu na udokumentowany już system podobnych stróż - warowni zwanych "**bramą myślenicką**", ciągnących się wzdłuż prawego brzegu Raby.

Nie wiadomo, w jaki sposób wieś powróciła do rąk prywatnych, w każdym razie w 1397 r. pomiędzy spadkobiercami toczył się spór o wieś Osieczani. Spór ów wygrała Rafałka, żona Tomasza Wierzyńka. W 1440 r. kolejny właściciel wsi, od swego dziedzictwa przybrał nazwisko i zwał się Jan Osieczsky (Osiecki) - to tej rodziny wieś należała do 1508 r. Osieczanie posiadali we wsi hutę szkła, działającą do I. połowy XVI w. Wkrótce całe Osieczany weszły w skład obszernego majątku Jordanów i należały do nich do przełomu XVI i XVII w. W 1629 r. posiadał je **Andrzej Karnkowski** (44), a następnie przez co najmniej 200 lat jego potomkowie. W połowie XIX w. właścicielami Osieczan byli Sobolewscy, a po nich Brzezińscy. W okresie międzywojennym Jan Brzeziński - Dunin gospodarował tutaj w majątku o pow. 278 ha. Brzezińskim odebrano majątek w 1945 r. na podstawie dekretu PKWN. Następnie 150 ha lasów upaństwowiono, z 66 ha 56 ha rozparcelowano. Mimo długiej historii, niewiele zachowało się tu jej zabytków. Jeśli będziemy w Osieczanach, możemy obejrzeć XIX w. kapliczkę murowaną z posągami Chrystusa upadającego pod krzyżem z pamiątkowego 1813 r. oraz figury przydrożne, dzieła sztuki kamieniarskiej z lat 30. XIX wieku - Pietę, posąg Chrystusa Nazareńskiego oraz matki Boskiej, św. Mateusza i Jana Ewangelisty.

Z internetu.

OSIECZANY, Osieczani (ok. 270 m) — wieś na pograniczu Beskidu Myślenickiego i Pogórza Wielickiego, między Rabą a pot. Bulinka. Pierwszą wiadomość o Osieczanach posiadamy z 1234 r., kiedy to Teodor Gryfita, wojewoda krakowski, nadał je klasztorowi Cystersów ze Szczyrzyca. W XV w. wieś trzymali bracia: Jan, Leonard, Stanisław i Tomasz Osieczaniecy. Ok. 1440 r. słyszymy o folwarku założonym na polach kmiecych. W 1473 r. wzmiankowana jest huta szkła, będąca w posiadaniu St. Osieczanieckiego. W 1494 r. kupił ją szklarz myślenicki, Kasper z Myślenic, za 100 florenów węgierskich. Istniała ona jeszcze w 1524 r. W 1648 r.⁶³ dziedzicem był **Jędrzej** (44) z **Karnkowa Karnkowski**. Na początku XX w. właścicielem niewielkiego majątku ziemskiego w Osieczanach był Jan Dunin-Brzeziński, burmistrz myślenicki. Dwór osieczaniecki w l. 1914-39 pełnił rolę ośrodka polskości i patriotyzmu. Bywali tutaj: gen. Józef Haller, gen. Andrzej Galica, gen. Stanisław Rostworowski, mjr Henryk Dobrzański, jak również poeta-dramaturg Ludwik Hieronim Morstin. Po powstaniu warszawskim 1944 r. mieszkał w nim kompozytor Ludomir Różycki.

Z Internetu

Pamięci Profesora Henryka Leśniaka.

Dariusz Wyląg BESKID MYŚLENICKI letni przewodnik krajoznawczo-turystyczny

⁶³ Wg innych danych od r.1629.



277.

Wreszcie tryumf „ludu”.
 Święto dożynek w Osieczanach w 1947 r.

Poz. 150. OSIEK, S.G.K.P., Tom 7, str. 627. - Mapa nr – 55D.

Osiek wś, pow. lipnowski, gm. Osiek, par. Ligowo, odl. o 21 w. od Lipna, posiada urz. gm., 28 dm., 322 mk. Według registr. pobor. z r. 1564 r. wś Osiek miała 3-ch częściowych właścicieli: Jan Osiecki, przewiskiem Miesek, miał pół łana, Tomasz Osiecki miał 2-ch poddanych na półłankach i Wawrzyniec Rokicki miał 5 łanów całych z tych 4 opuszczone), kołodzieja i zagrodnika. Suma poboru wynosiła 2 zł. 6 gr. i 2 soldi (Pawiński: Wielkop. I, 315). Obecnie fol, O. lit. B. rozl. mr. 171: gr. or. i ogr. mr. 131, łąk mr. 16, nieuż. mr. 24; bud. z drzewa 12. Wsie O. os. 28, z gr. mr. 551; Powsino os. 4, z gr. mr. 15; Boguchwała os. 23, z gr. mr.665; kol. Cztery włóki os. 9, z gr. mr. 123. Ko. O. powstała z uwłaszczonych osad we wsi Osiek, rozl. mr. 143: gr. mr. 131, łąk mr. 6, past. mr. 4 nieuż. mr. 2, bud. z drzewa 10. O. gmina, należy do sądu gm. 4 okr. w Skępem, ma 483 dm., 4'600 mk., 12'616 mr. obszaru, w tym, 1'076 nieużytków. W gm. znajduje się 1 kościół, 1 dom modlitwy, 3 szkoły, wodny młyn. W skład gm. wchodzi: Adamowo, Boguchwała, Bożeszyn, Choceń, Choceń Stanisławowo, Cztery włóki, Dobaczewo, Florencya, Grabowiec, Gozdy, Koziróg-Leśny, Koziróg-Rzeczny, Ligowo, Ligówko, Łęg, Malanówko, Malanowo-Nowe, Malanowo-Stare, Małomin, Mysłakowo, Mysłakówko, Osiek, Rokice, Źródła.

– SGKP podaje kilkadziesiąt miejscowości o nazwie Osiek. Ze źródeł nie jest jasne, która z tych miejscowości była związana z historią rodu Karnkowskich

Br. Ch.

W 1650 r. bracia Maciej (553) i Jan (563) Kuczborscy odstępują **Stanisławowi (92) Karnkowskiemu** swe dobra w Osieku.

(J. Łempicki).

Poz. 151. OSOWA, S.G.K.P., Tom 7, str. 649. - Mapa nr - 111 A.

Osowa wś fol. i os., pow. wieluński, gm. Galewice, par. Cieszęcín, odl. od Wielunia 27 w.; wś ma 18 dm., 192 mk.; fol 4 dm. 43 mk.; os. 1 dm., 4 mk.

SGKP podaje 9 miejscowości o nazwie Osowa. Ze źródeł nie jest jasne, która z tych miejscowości była związana z historią rodu Karnkowskich

W r., 1721 jako właściciel maj. Osowa występuje **Adam (86) Karnkowski.**

(J. Łempicki).

Poz. 152. OSTROWITE, S.G.K.P., Tom 7, str. 721, - Mapa nr - 55 C.

Ostrowite wś, pow. lipnowski, gm. Kłokock, par. O., odl. o 8 w. od Lipna, ma kościół par. drewniany, 26 dm., 262 mk., 1'884 mr. obszaru. Kościół par. niewiadomej erekcji, istniał już w XVI w. Według registr. pobor. z 1564 r. wś była własnością Ostrowickiego Feliksa. Było tu 4 łany osiadłe i 4 os. kmiece spalone, 2 ogrodz., karczma, pasieka. Pobór wynosił 22 zł. 24 gr. 2 sold. (Pawiński, Wielk., I, 328). 1789 r. dziedzic O. Gabryel Karwosiecki (**Gabryel Antoni Karwosiecki podkomorzy płocki, ojciec Gertrudy (152) z Karwosieckich (1781-1851) Karnkowskiej żony Franciszka (121) Dominika Karnkowskiego (1771-1847)** wysiewał tu 43 korce żyta, 11 korcy pszenicy, na Ostrowitku zaś 8 korcy żyta, Czynszu pobierał 1'729 złp. O. par., dek. lipnowski, 619 dusz. Dobra składały się w 1876 r. z fol. O., Ostrowitko, Grabiny, Podkłokock, Szczepanki Małe i Wielkie, Krzyżówka, Rutki, Popielarnia i Barany. Rozl. dominialna mr. 1'800: gr. or. i ogr. mr. 843, łąk mr. 431, past. mr. 6, wody mr. 287, lasu mr. 186, nieuż. mr. 47; bud. mur. 4; bud. z drzewa 17; las nieurządzony; są pokłady torfu i wiatrak. Wsie O. os. 32, z gr. mr. 84; Ostrowitko os. 17, z gr. mr. 36; Grabiny os. 20, gr. mr. 277; Podkłokock os. 4, z gr. mr. 137; Szczepanki Małe os. 14, z gr. mr. 42; Szczepanki Wielkie os. 17, z gr. mr. 37; Krzyżówka os. 6, z gr. mr. 110; wś Rutki i Popielarnia os. 5, z gr. mr. 167; wś Barany os. 50, z gr. mr. 649.

W latach 1875-1905 własność **Jana (160) Karnkowskiego.**

(P. Galkowski).

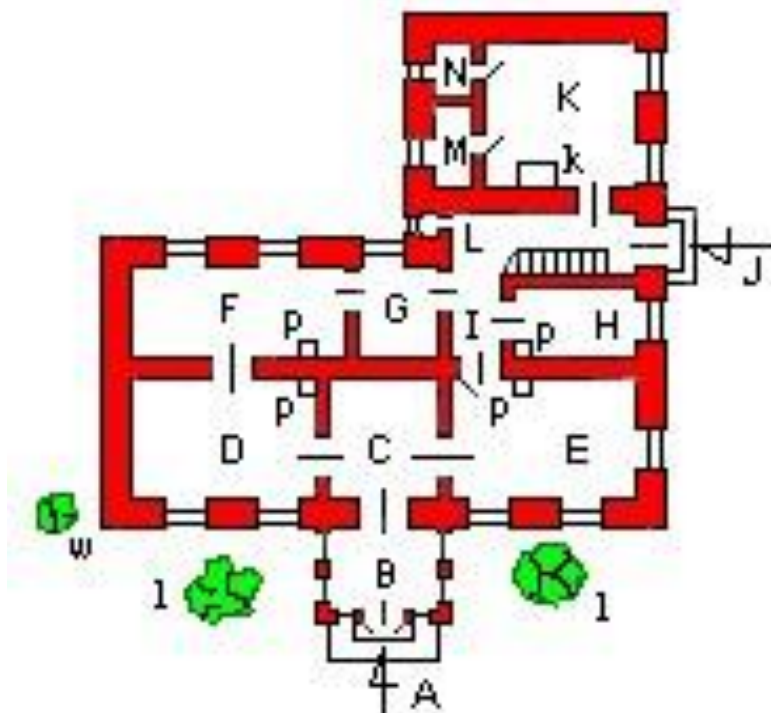
Poz. 153. PANIEWO. pow. Słupca, S.G.K.P., Tom 7, str. 839, - Mapa nr - 73 A.



Dworek w Paniewie, akwarela pędzla Wandy Gentil-Tippenhauer, stan 1938 r.

278. Dworek ten został zburzony w latach 60-tych przez obywateli polskich, aby jak ci oświadczyli, „Właściciele już nigdy nie mogli tu wrócić”. Miejscowość nie posiada nawet tablicy drogowej.

Paniewo, wś i fol. i P. lit. A, os. nad jez. Skulskim, pow. słupecki, gm. Skulska Wieś, par Skulsk, odl. od Słupcy 28 w. Wś ma 1 dm., 14 mk.; fol. 2 dm., 31 mk.; os. 6 d., 15 mk. Fol. P. rozl. mr 295; gr. or. i ogr. 136, łąk mr. 20, wody mr. 133, nieużytki mr. 6; bud mur. 9; płodozmian 11-polowy; pokłady torfu. Wś P. os. 6, z gr. mr. 6.



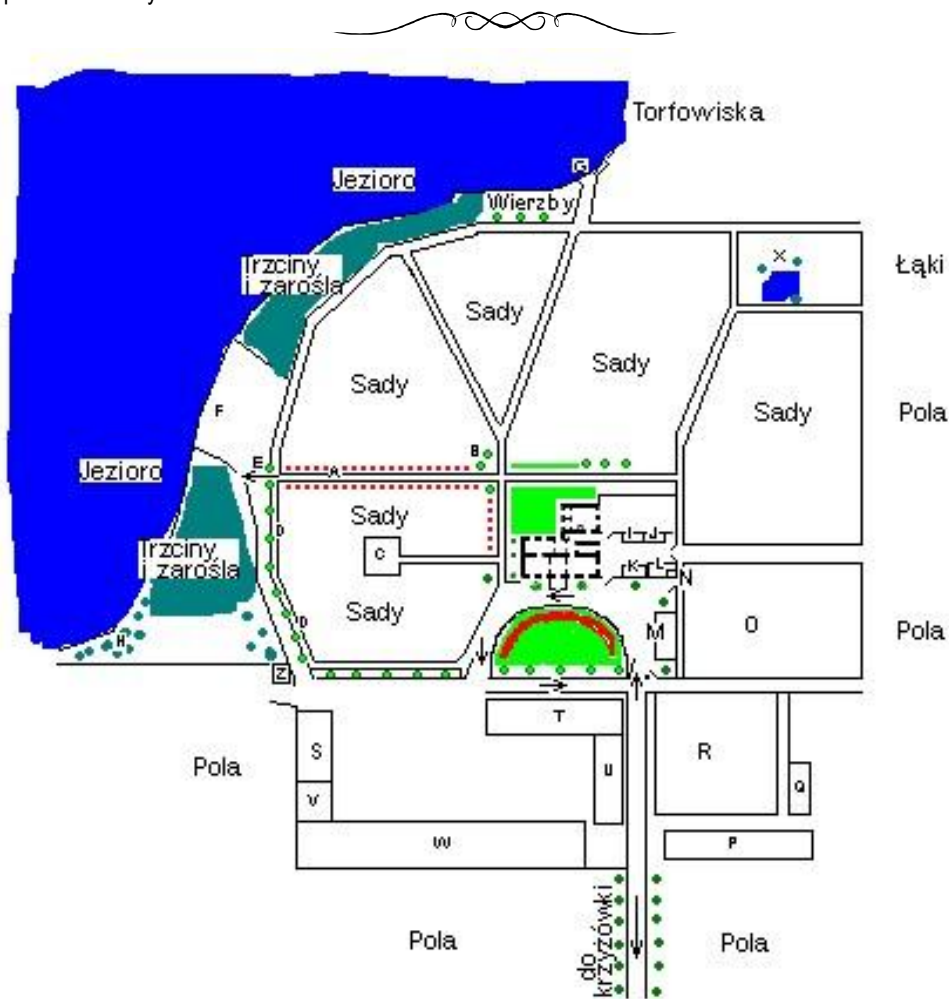
279.

Szkic pamięciowy rzutu parteru dworku w Paniewie.

Legenda przeznaczenia pomieszczeń i innych szczegółów dworku w Paniewie

A	Wejście główne	K	Kuchnia
B	Weranda	L	„Domowe” WC
C	Hol	M	Kucharka
D	Salon	N	Spizarnia
E	Sypialnia rodziców		
F	Jadalnia	p	Piec
G	Ubieralnia i garderoba	k	Kotlina z piecem do pieczenia chleba
H	Pokój dzieciny	I	Lipa
I	Korytarz	w	Wiąz
J	Wejście kuchenne		

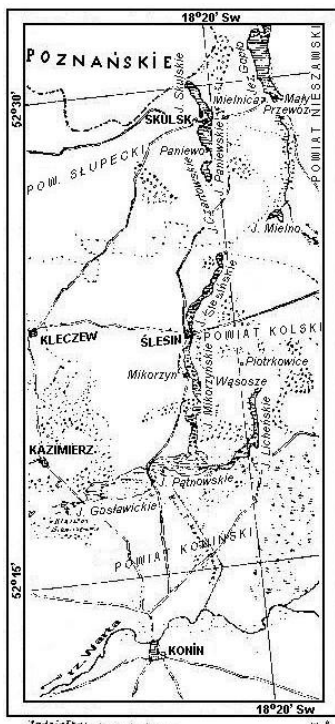
Majątek Paniewo był do 1939 r. własnością Teodora (260) i Marii (258) z Bartoszewiczów **Karnkowskich**. W ramach reformy rolnej w 1945 r., został rozparcelowany. Zgodnie z protokołem reformy rolnej ogólny obszar majątku wynosił 235.81 ha. Z tego grunty orne 149.66 ha; łąki jednoosne 4.25 ha; łąki dwukośne 2.50 ha; ogrody warzywne i sady 2.0 ha; torfy eksploatowane 1.00 ha; podwórza zabudowania drogi 4.00 ha; jezioro 70.00 ha; nieużytki 2.40 ha. Wartość hipoteczna 380 tys. zł.



Legenda: ogród i zabudowania majątkowe w Paniewie

A	Aleja główna	N	WC zewnętrzne
B	Orzechy	O	Sad z morelami i brzoskwiniami
C	Pasieka	P	Czworak duży
D	Aleja kasztanowa	Q	Czworak mały
E	Skarpa i widok na kościół w Skulsku	R	Ogródki pracowników
F	Wodopój	S	Stajnia
G	Dojście do jeziora i przystań łódki	T	Obora majątkowa
H	Olszyny	U	Obora pracowników
I	Chlewy	V	Spichrz
J	Kurniki	W	Stodoły
K	Śmietnik	X	Sadzawka
L	Szopa	Y	Wierzyby
M	Oficyna	Z	Kuźnia

W późnych latach 60-tych przy porządkowaniu starych dokumentów pozostałych po śmierci prof. J. Czekanowskiego (w Poznaniu) Maria (268) z Bartoszewiczów Karnkowska (w okresie międzywojennym) współwłaścicielka maj. Paniewo) odnalazła następujący druk z września 1918 r. (a więc jeszcze przed zakończeniem I wojny światowej), kiedy późniejszy właściciel maj. Paniewo Teodor (260) Karnkowski przygotowywał się do swych studiów w Warszawie, a wkrótce po tym wstąpił ochotniczo do Wojska Polskiego; (jednak Paniewo było już w posiadaniu rodziny Karnkowskich), wydanego w Warszawie przez Muzeum Zoologiczne Uniwersytetu (później Narodowe Muzeum Przyrodnicze), pod nazwą PAMIĘTNIK FIZJOGRAFICZNY. Tom XXVI. ZOOLOGJA.



Rys. 1.

281.

**Teren badań opisany w powyższym artykule.
Poniżej miasteczka Skulsk, widać jeziora Paniewskie i Czartowskie.**

Dr. Władysław Poliński i Kazimierz Demel; NOTATKI Z WYCIECZKI ZOOLOGICZNEJ NA JEZIORA KUJAWSKIE. (z artykułu tego cytujemy wyjątki istotne dla historii maj. Paniewo i rodziny Karnkowskich).

W dniach 13 – 23 lipca 1918 r. odbyła się wycieczka zoologiczna na jeziora kujawskie, zorganizowana przez zakład zoologiczny Uniwersytetu warszawskiego.

W wycieczce brali udział: prof. Jan Sosnowski i pp. W. Applówna, E. Bobińska, J. Domaniewska, I. Domaniewski, K.(259)Karnkowski, J. Stefańska, dr. W. Stefański, **J. Żabiński** (kuzyn rodziny Karnkowskich, członek POW i późniejszy twórca warszawskiego ZOO) oraz autorzy niniejszej notatki.

Terenem poszukiwań były dnia 14-17 VII jeziora położone w powiecie słupckim, ziemi kaliskiej, w okolicach majątku Paniejewo, zaś w dniach 18-22 VII jeziora ciągnące się na granicach powiatów kolskiego i konińskiego w pobliżu majątku Wąsosze.



282.

Nad brzegiem jeziora Paniewskiego, rok 1918.



Wierzby nad brzegiem jeziora Paniewskiego, wg akwarelki p. Wandy Gentil Tippenhauer rok 1938.

283.

Po przeciwnej stronie jeziora stoi ten sam wiatrak jak w 1918 r.

W czasie pobytu w Polsce, we wrześniu 2007 autor przejeżdżając widział już tylko ruiny wiatraka. Konserwator zabytków oczywiście nic nie wie i nic nie może.



284. U wodopoju. Brzegi jeziora Paniewskiego, w lipcu 1999 r. Nad brzegiem rosną trzciny, tak samo jak w 1918 r. Na przeciwnej stronie jeziora widać kościół w Skulsku.

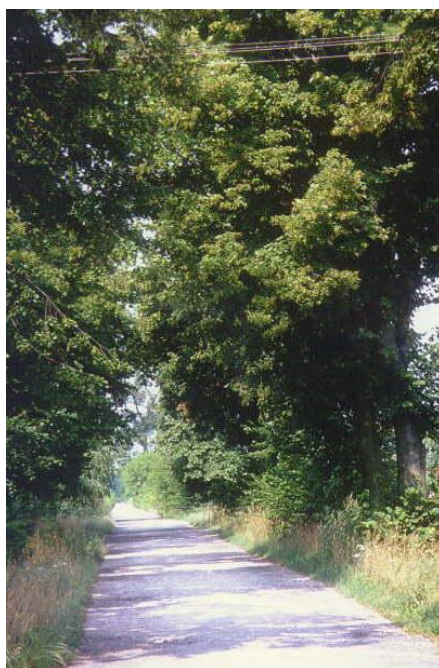
Pocytujemy sobie za miły obowiązek złożyć właścicielom Paniejewa państwu Karnkowskim, oraz państwu Mierzyskim z Wąsoszy najserdeczniejsze podziękowanie za gościnne przyjęcie i bardzo czynne współdziałanie w naszych pracach.

*Dedykacja na pierwszej stronie artykułu:
 W Sz. Panu Prof. J. Czekanowskiemu, J. Poliński.*

Dominium Paniewo, własność p. Teodora Karnkowskiego położone w odległości 3 kl. od Skulska, poczta Skulsk, tel. Nr. 4 Majątek leży w odległości 2 km. od szosy Strzelno-Konin. Przez terytorium majątku przechodzi kolejka wąskotorowa cukrowni kruszwickiej. Gospodarstwo okopowo-zbożowe.

Należy zaznaczyć, iż Paniewo znajduje się w malowniczym położeniu tuż nad jeziorem Skulskim. P. Karnkowski jest prezesem straży pożarnej i Kółka Rolniczego w Skulsku. Majątek od 7 lat (tzn. od 1921 r.) znajduje się w rękach obecnego właściciela.

Ziemiaństwo, rolnictwo i samorządy woj. łódzkiego. 1928. Str. 73.



285. Do krzyżówki. - Paniewo w lipcu 1999 r. Po 1945 r. ukradziono nawet kamienie brukowe.

Poz. 154 PANIEWO pow. Nieszawa, S.G.K.P., Tom 7, str. 839. Mapa, 74 A.

Paniewo wś i dobra, pow. nieszawski, gm. Czamanin, par. Świerczyn, ma 113 mk., 502 mr. ziemi dwor. i 36 włośc. W 1827 r. było 8 dm., 94 mk. Dobra P. mają 1'911 mr. obszaru.

Dodatkowa informacja wg Ziemia Kujawska, Maksymilian Borucki, Włocławek, Warszawa 1882, Władysław Karnkowski (210) posiadał 50-letnią dzierżawę Paniewa, które należało do dóbr poduchownych.

W r. 1797 przyłączono do Świerczyna.

(Borucki.)

Poz. 155. PANIEWEK.

Niestety miejscowości tej nie udało się zlokalizować na mapie.



Miejsce urodzenia wielu Karnkowskich. W r. 1797 przyłączono do Świerczyna.

(Borucki.)

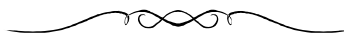
Poz. 156. PASIECZNA, S.G.K.P., Tom 7, str. 881. - Mapa nr –XXVI.

Pasieczna wś, pow. stanisławowski, odl. 3.8 km. na płn. od Stanisławowa. Granice: wschodnia Knihynin, pld. Stanisławów, od którego P. dzieli rzeka Bystrzyca i Zagwózdź, (w r. 1463 także własność Mikołaja (11) z Karnkowa Karnkowskiego woj. halickiego) zach. Rybno, płn. Uhrynów Górny. Wś ta leży na płn.-zach. brzegu Bystrzycy, przy gościńcu ze Stanisławowa do Kałusza. Obszar dwor. 59, włośc. 868 mr. W 1870 r. 737 mk.; w 1880 r. w gminie 778 mk., na obszarze dwor. 16. Rzym. kat. 47, par. Stanisławów, gr.-kat. 755, par. w miejscu, szkoła fil. o 1 naucz., kasa pożycz. gm. z kapit. 755 zlr. Właśc. pos. dwór., rz.-kat probostwo w Stanisławowie.



286.

**Pasieczna i Zagwózdzie. Majątki Mikołaja Karnkowskiego,
koło Stanisławowa obecnie Iwano-Frankowsk.**



W r. 1463 Mikołaj (11) z Karnkowa Karnkowski woj. halicki nabył od Stanisława z Chodcza majątek Pasieczna. (Bon.). W r. 1483 Pasieczna została sprzedana przez Karnkowskiego Hryćko vel Grzegorzowi Krechowickiemu [Bon. XII, 262].

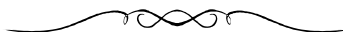
Poz. 157. PASKI, S.G.K.P., Tom 7, str. 886. - Mapa nr - 77D.

Paski, wś i fol., pow. sochaczewski, gm. Łazy, par. Zawady, ma 118 mk. 509 mr. ziemi dwor. i 243 mr. włośc. Folw. Paski wchodzi w skład dóbr Łazy.



287.

Paski w czasie II wojny światowej, jak wszystkie dwory w Generalnym Gubernatorstwie znajdujące się w polskim posiadaniu gościły i żywiły wszelkiego rodzaju uciekinierów i wypędzonych. Na zdjęciu od lewej stoi pani Kühn, siedzi jej mąż (w okresie międzywojennym min. komunikacji) Teresa (177) Karnkowska z Karnkowa, Władysław (244) Karnkowski właściciel Pask, Ewa Donimirska (zginęła w Powstaniu Warszawskim), oraz Pelagia (176) Karnkowska z Karnkowa (matka Teresy), które spędziły w Paskach całą wojnę.



288.

Dwór w Paskach, przed rozpoczęciem remontu. Ujęcie 1.



289. Dwór w Paskach, po zakończeniu remontu, stan surowy. Elewacja od strony ogrodu. Z lewej strony w tyle widoczny budynek dla gości i personelu.



290. Dwór w Paskach, przed rozpoczęciem remontu. Ujęcie 2.

Dwór w Paskach, woj. skierniewickie, gm. Teresin. Były właściciel Władysław (244) Karnkowski. Dworek został odkupiony przez pp. Naderów z Warszawy, zaprzyjaźnionych z rodziną Karnkowskich i starannie odbudowany pod kierownictwem p. A. Krasieńskiego. Do dworu należy w chwili obecnej (1999 r.) ok. 150 ha (250 wg późniejszych wiadomości) odkupionej od sąsiadujących chłopów, którą właściciele zamierzają użytkować rolniczo.

Dobra Łazy należały pierwotnie do Onufrego Bromirskiego, a w latach 80-tych XIX w. były one łącznie z kilku folwarkami, w tym Paski-Łebków własnością Władysława Bromirskiego, który poślubił Ludwikę (243) z domu Gerlicz. Po jego śmierci wdowa wyszła za mąż za (199) Karnkowskiego i wniosła, jako wiano majątek Łazy. Gustaw Karnkowski objął w posiadanie Łazy, jako pierwszy Karnkowski. Po Gustawie Karnkowskim odziedziczył Łazy jego syn Stanisław (247). Należący do Łaz folwark Paski-Łebków otrzymał starszy syn Władysław (244). Po Stanisławie Łazy dziedziczy Ludwik (252) i Andrzej (256) Karnkowscy. Kościół i plebanię w Zawadach wybudowała babka Ludwika (243) Karnkowska. Przez nią została posadzona prowadząca od szosy do kościoła w Zawadach aleja lipowa, zaliczona obecnie do zabytków.

(wg relacji Marii (255) z Paszkowskich Karnkowskiej).



291.

Dwór Paski. Elewacja ogrodowa, stan 1999r.



292. Od lewej: Prof. dr hab. Inż. Mirosław Nader, Ludwik (252) Karnkowski, kelner.
 Być może omawianie warunków sprzedaży Pask, przez Ludwika Karnkowskiemu prof. Naderowi.

Poz. 158 PAWŁÓWEK, S.G.K.P., Tom 7, str. 908. - Mapa nr - 92 D.

Pawłówek, dawniej *Pawłówko*, wś i fol. pow. kaliski, gm. Tyniec, par. Kokanin, odl. od Kalisza 4 w.; wś ma 22 dm., 156 mk.; fol 3 dm., 53 mk. Według Lib. Ben. Łask, (II, 41) wś ta w czwartej części należała do uposażenia prepozytury benedyktyńskiej we wsi parafialnej Kościół (dziś Kościelna Wieś). Według ksiąg pobor. pow. kaliskiego z r. 1579 wś Pawłówko, par. Kokanin, własność Rafała Brzechwy, który miał 3 łany. Część Andrzeja Miedzianowskiego 1an 1½ zagr. 3. Część Katarzyny de Orlia Ciswickiej 3 łany (Pawiński, Wielkop., t. I, 114). Fol. P. rozl. mr. 616: gr. or i ogr. mr. 538, łąk mr. 14, w dzierzawie mr. 40, nieuż. mr 24; bud. mur. 4, z drzewa 5; plodozmian 12-połowy. Wś P. os. 16, z gr. mr. 101. P. dzielił niewątpliwie losy wsi Kokanin, która już w początku XIV w. należała do arcybp. gnieźn. Po założeniu parafii w Kokaninie P. był jedyną wsią parafialną. W końcu wieku XVI biskup **Karnkowski** zakładając kolegium jezuitów w Kaliszu nadał mu Kokanin i Pawłówek, które do 1774 r. zostawały własnością zgromadzenia.

Związane z działalnością prymasa **Stanisława Karnkowskiego**.

Poz. 159. PIELESINO.

Niestety miejscowości tej nie udało się zlokalizować na mapie.

W r. 1769 **Felicjan (102) Karnkowski** otrzymuje po swej matce Wiktorii (99) z Niszczyckich Karnkowskiej dobra Pielesino. Po śmierci **Stefana (109) Karnkowskiego** dobra Pielesino dziedziczą jego córki **Zawiszyna (111) i Piwnicka (113)** a w końcu **Artur Zawisza**.
(J. Łempicki).

Poz. 160. PIOTROWICE.

S.G.K.P., notuje ponad 10 miejscowości o nazwie Piotrowice, jednak z zapisów nie można wywnioskować, która z nich należała do Kretkowskiego wzgl. **Karnkowskiego**.

Erazm (42) Karnkowski otrzymał maj. Piotrowice od swego teścia Kretkowskiego.

(Boniecki).

Poz. 161. PLEBANKA, S.G.K.P., Tom 8, str. 243.

Niestety miejscowości tej nie udało się zlokalizować na mapie.

Plebanka, kol., pow. lipnowski, ob. *Białe Błoty*. **S.G.K.P.**, notuje 4 miejscowości o nazwie Plebanka. Zdecydowano się na powyższą, ze względu na to, że większość posiadłości Karnkowskich koncentrowała się w powiecie lipnowskim.

Jako właściciele Plebanki występują **Jan (36) i Andrzej (44) Karnkowscy**.

(Borucki).

Poz. 162. PLUSKOWĘSY, S.G.K.P. Tom 8, str. 270, - Mapa nr - 54 A.

293. Malownicze położenia pałacu i parku w Pluskowęsach z lotu ptaka, 1998 r.



294. Dwór w Pluskowęsach stan z listopada 2002 r.



295. Pluskowęsy, tablica drogowa. Po lewej stronie nad jeziorem sylwetka dworu. Przykład zohydzenia krajobrazu Polski w ramach gospodarki „ludu”.

Pluskowęsy, Pluskowęs niem. *Pluskowenz*, dok. *Pluskowands*, około r. 1400 *Pluskilbanz*, *Plewskewancz*, 1506 *Plewsekewantz*, dobra ryc., pow. toruński, st. p., tel. i kol., par. kat. i ew. Chelmża, 4 lm. odl., szkoła kat. w miejscu. W 1868 r. 23 bud., 12 dm., 227 mk. kat.. Razem z folw. Obrąbem i Zalesiem obejmują te dobra 897'36 ha roli or. i ogr., 82'16 łąk, 136'09 lasu, 14'67 nieuż., 19'94 wody, w ogóle 1150'22 ha; czysty dochód z gruntu 13'800 mrk; cegielnia, hodowla bydła. P. leżą nad długim jeziorem.

Na pln. od siedziby dworskiej, za jeziorem i w pobliżu wsi rozkopano przed laty kilku grób, z którego wydobyto i ocalono trzy popielnice i szczypczyki brązowe. Przedmioty te znajdują się w Muz. Tow. Nauk w Toruniu (ob. Obj. do mapy archeolog. Prus. Zach. Ossowskiego, str. 29). Za czasów krzyżackich należały P. do komturstwa papowskiego. R. 1422 posiadał wś tutejszą Toruńczyk Dawid Rosenfeld (ob. Kętrz., O ludności pol., str. 172). Nadał mu ją w. mistrz Michał Kuchmeister za wierne usługi i za poniesione szkody wraz z 27 włók. na prawie mag., i do tego dołączył sądownictwo, wyjąwszy drożne, Za to miał czynić służbę w lekkiej zbroi, pomagać przy budowlach, płacić 1 funt wosku, 1 fenik kole..ski, 1 korzec pszenicy i 1 żyta od każdego p.ga, oprócz tego stróżę i „Schalveskorn” jak inni nasi poddani (ob. Gesch, d. Stadt u. d. Kr. Kulm v. Schultz, II, str. 97). Później nadał Aleksander król polski, cały powiat papowski, więc i P., bp. chełmińskiemu Mikołajowi, który je dał w zastaw Mikołajowi Jod. Niedługo potem ofiarował kanonik Jan Szmolle, prob. przy kościele św. Jana w Toruniu, na wykupienie tej wsi 533 grzywien prus. monety, do tych pieniędzy dołożył jeszcze biskup jeszcze 500 węgierskich dukatów i wykupił za to wś, Szmollemu zaś i jego matce Dorocie przeznaczył połowę wszystkich dochodów z tej wsi aż do ich śmierci (ob. Urk. Buch des Bist. Culm v. Woelky, str. 620). R. 1509 zapisał tenże biskup Pluskowęsy kapitule (str. 64), ale połowę wsi zastrzegł swemu krewnemu kanonikowi Mik. Crapitz, R. 1522 podaje biskup Jan do wiadomości, że kapituła chełmińska odstąpiła mu za Kończewice Pluskowęs i 2 kapitały po 400 grzywien, i że nadto zobowiązała się do odprawiania co rok aniwersarza za niego, jego rodziców i pokrewnych dusze (str. 686). W 1522 r. zamienia tenże biskup P. na Targowisko pod Lubawą, należące wówczas do brata Jerzego Konopackiego, kasztelana pomorskiego i ssty świeckiego (str. 688), W 1523 r. wyznacza kapituła kanonikowi Crapitz za połowę Pluskowęs, nadaną mu przez bis. Mikołaja, te same procenta w Kończewicach (str. 689). Obecnie od kilku już pokoleń dobra te zostają w rękę **Kalksteinów**.

Jako właściciel Pluskowęsów występuje Karol (342) Kalkstein mąż **Domicelli (157) Karnkowskiej**.

(*Boniecki*.)

Obecnymi właścicielem obiektu są pp. Radzimir i Julita Prus-Grobelscy, którzy wielkim nakładem kosztów przywrócili pałacowi możliwie pierwotny wygląd.



296.

Dwór w Pluskowęsach, w listopadzie 2002 r. Ostatnie trzy zdjęcia autorstwa śp. Ireneusza Bieniowskiego z Torunia. (Kolegi gimnazjalnego, autora opracowania.)

Lokalna gazeta **NOWOŚCI** z Torunia, wydrukowała 10 lipca i 7 sierpnia 2004 r. wspomnienia o Pluskowęsach i ich lokatorach⁶⁴. Są to wspomnienia służby dworskiej, względnie wspomnienia przechowywane w rodzinach tejże służby. Przytacza się je tutaj *in extenso*, jako swego rodzaju *vox populi*.

⁶⁴ Część informacji pochodzi z opracowania PLUSKOWĘSY gm. CHEŁMŻA, ZESPÓŁ PAŁACOWO-PARKOWY, J. Chrostowskiej i B. Zobolewicz. Wyd. 2000 r., BP WŁOCLAWSKI K. M. RADOMSKI (1883-1951) ks. J. Dębińskiego, Rocznik Toruński nr 22, oraz OJCZYZNĘ WOLNĄ RACZ WRÓCIĆ ss. Loretanki W-wa 1998 r.

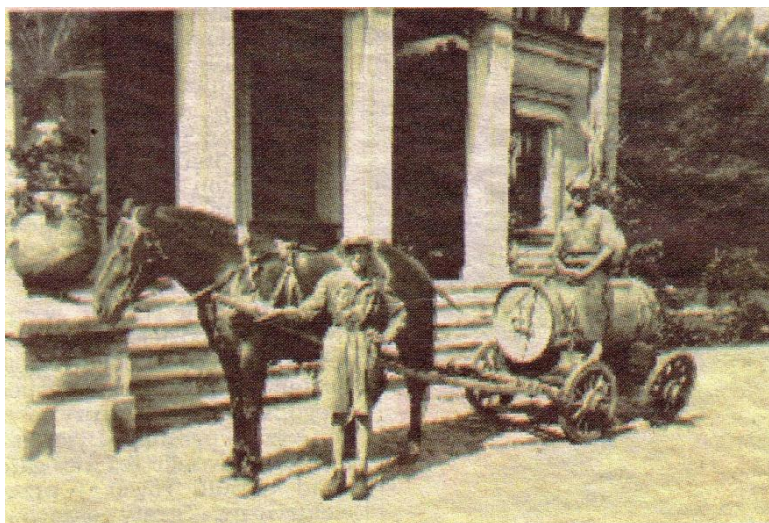
W PAŁACU**297. Dwór w Pluskowęsach w okresie międzywojennym.**

W korespondencji do Albumu ktoś prosił, aby napisać o pałacu w Pluskowęsach w pobliżu Chełmży. Posiadam kilka zdjęć z tego pięknego miejsca. W okresie międzywojennym, jako pomoc domowa pracowała tutaj moja babcia, Władysława Plaskiewicz. Dużo opowiadała o życiu jego mieszkańców i panujących tutaj obyczajach. Niestety, jako młoda osoba, nie przywiązywałam specjalnej wagi do tych wspomnień i niewiele z nich pamiętam.

Babcia mówiła, że w pałacu wszystko było na najwyższym poziomie, zresztą świadczy o tym liczna służba. Organizowano wystawne przyjęcia z wymyślnymi daniami, i - co wzbudzało zachwyt mojej babci - kucharz kręcił lody. Na zdjęciach widać, że otoczenie było pięknie ukwiecone. W tym czasie babcia poznała swojego męża Teofila Plaskiewicza. Pobrali się, a potem przeprowadzili do Torunia. Mieli dwoje dzieci: syna i córkę. Dziadek 11 września 1939 roku został zmobilizowany. Został ciężko ranny w walkach pod Kutnem. Odtąd ciągle chorował, zmarł w 1947 roku.

Babcia do końca życia pozostała wdową. Po wojnie pracowała przy wypieku ciastek w „Koperniku”. Lubiała czytać romanse, oglądać filmy archiwalne. W pewnym sensie, babcia mnie wychowała. Dużo ze sobą rozmawialiśmy.

KATARZYNA ZYDOR, wnuczka.

W PARKU

298. Liczne parkowe rośliny podlewano z beczkowozu. Stoi przy nim Władysław Szymeczko, przy koniu Marian Korzycki, a sam koń, jak przystało na konia ogrodnika, nazywał się Bukiet. Obrazek ten charakteryzuje skromne i bezpretensjonalne życie ziemiaństwa polskiego w okresie przed 1939 r.

Park w okresie międzywojennym zajmował obszar między dwoma małymi jeziorkami a Jeziorem Chełmżyńskim. Zachodnie jezioro położone blisko folwarku, nazywano „**wiejskim**”, a wschodnie „**pańskim**”. Droga po obu stronach umocniona była murkami oporowymi z ciosanych kamieni polnych. Na osi pałacu znajdował się obszerny gazon z okrągłym kwietnikiem pośrodku ozdobionym misą kwiatową. Dekoracje z sezonowych kwiatów zmieniano dwa razy w roku. Z południowo-wschodniej strony podjazdu znajdowała się oficyna. W okresie międzywojennym mieściła się tu kuchnia dworska z małym podręcznym magazynem na produkty żywnościowe oraz jedna izba mieszkalna.

Dalej w kierunku jeziora zwanego „**pańskim**”, znajdował się budynek, w którym w latach 1908-1932 mieściła się pralnia i trzy izby, magiel, skład opału, a także pomieszczenie na zboże dla gołębi, na strychu zaś gołębnik. W jednej izbie umieszczono kaplicę.

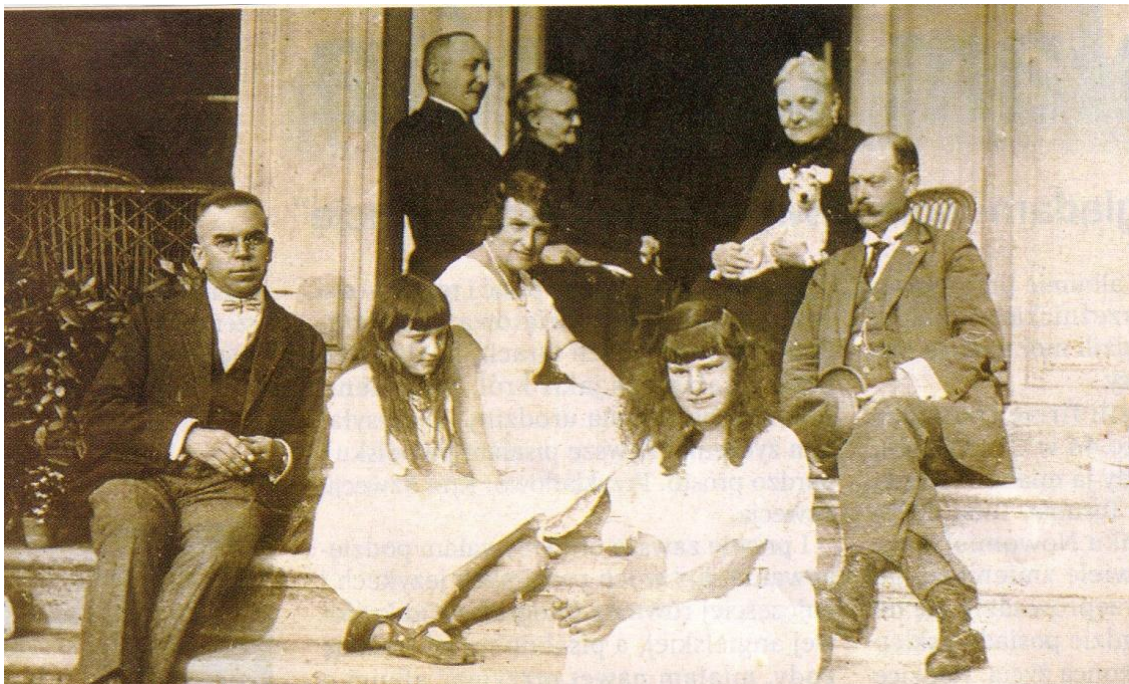
Z pałacu w sezonie letnim wystawiano południowe rośliny trzymane zimą w „**buduarku**” - pokoju z wykuszem. Były to krzewy laurowe, palmy, cytrusy. Na osi zachodniego wejścia do pałacu stał posąg rybaczkii trzymającej sieci.

ZAPROSZENIE DO PAŁACU

Niedawno w Albumie pani Katarzyna Zydor wspominała swoją babcię, która jako panienka służyła w pałacu w Pluskowęsach. Jeśli można chciałbym uzupełnić tamte informacje.

Ulubionym miejscem poobiedniego wypoczynku właścicielki pałacu Antoniny Kalkstein i jej gości był portyk, potocznie nazywany werandą. Stąd czterostopniowe schody wiodły do salonu. Na schodach po obu stronach, obok kwiatów w doniczkach swoje miejsce na cały letni sezon miały sporych rozmiarów muszle przywożone z zagranicznych podróży.

Portyk nadawał niepowtarzalny klimat tym rodzinnym spotkaniom. Wyposażony w wiklinowe ogrodowe meble, osłonięty po bokach przez pnący się po ozdobnych kratkach kokornak wielkolistny, dawał ożywczy cień. W przypadku zbyt aktywnego słońca, opuszczano dwukolorowe markizy.



Zdjęcie przedstawia rodzinę właścicieli pałacu z okresu międzywojennego.

299. Popołudniowa pogawędka na werandzie w 1924 lub 1925 roku. Na pierwszym planie dwie córki Heleny i Stanisława Sierakowskich. Starsza Teresa ☆ 1911, wraz z mężem Tadeuszem Gniazdowskim, za działalność patriotyczną aresztowana w ich majątku Osiek pod Rypinem, a następnie razem z mężem po ciężkich torturach, ✠ stracona w więzieniu w Rypinie. Druga młodsza to Róża ☆ 1915 ✠ 1949. Co do pozostałych osób brak pewności. Pani siedząca w głębi może być Izabelą z Kalksteinów Radońską (córką Karola Kalksteina ☆ 1847 r. w Pluskowęsach, matka późniejszego biskupa włocławskiego Karola Radońskiego) Najmniejszych wątpliwości nie budzą dwie osoby. Pani w czerni trzymająca na kolanach pieska to Antonina Kalkstein, wówczas wdowa (Jej mąż zmarł w Hiszpanii w 1918 roku), ostatnia dziedziczka Pluskowęs. Drugą osobą jest Jan Kosmella - pierwszy z lewej.

Poprzez parkowy stawek i rekreacyjną część parku można było cieszyć oczy panoramą Chełmży z kościołem pw. św. Trójcy na pierwszym planie. Bliżej, pieczołowicie komponowane kwiatowe klomby, z których owalny na wprost schodów składał się z utworzonej z kwiatów „pięciopalkowej” korony,

Jan Kosmella był we dworze w Pluskowęsach był znaczącą postacią. Jego rola w majątku jest trudna do jednoznacznego zdefiniowania. Pojawia się, jako młody służyący, towarzyszący państwu - Kalksteinom w, ich zagranicznych podróżach. W czasie pobytu w Biarritz w roku 1913, popularnym francuskim kąpielisku morskim, Jan Kosmella, na polecenie Antoniego Kalksteina wracał brzegiem zatoki i wówczas został uderzony przez wędkarza rozhuśtanym, ołowianym ciężarkiem tak silnie, że upadł, straciwszy przytomność.

Pomimo długotrwałego leczenia i dwukrotnej operacji, uszkodzonego oka nie udało się uratować. Bardzo prawdopodobne, że Kalksteinowie znani z dobroci serca czuli się odpowiedzialni za to zdarzenie i ustanowili dla niego swoisty rodzaj dożywocia. Jan Kosmella do ostatnich dni Antoniny Kalkstein był faktycznie jej wiernym sługą. Na porządku dziennym był widok prowadzonej pod rękę parkowymi alejkami sędziwej staruszki. Podkreślić, bowiem należy, że Antonina Kalkstein umierając 17 czerwca 1940r miała 93 lata.

Na powyższej fotografii, na pierwszym planie siedzi rodzina, najprawdopodobniej Stanisław Sierakowski z żoną Heleną z Lubomirskich oraz ich dwie córki. Starsza, to zapewne Teresa, urodzona w 1911 r., młodsza Róża (ur. w 1915 r.). Helena i Stanisław Sierakowscy wraz córką Teresą i jej mężem Tadeuszem Gniazdowskim za patriotyczną działalność zostali po wkroczeniu okupanta we wrześniu 1939 r. aresztowani w swoim majątku Osiek pod Rypinem, a następnie straceni w więzieniu w Rypinie. Dwie postaci siedzące lekko w głębi, to zapewne Karol Radoński (wówczas jeszcze ksiądz) wraz ze swą matką Jadwigą Teresą Izabelą - córką Karola Kalksteina (siostrą Antoniego), urodzoną w 1847 r. Karol Radoński święcenia kapłańskie przyjął w katedrze gnieźnieńskiej w lutym 1909r W 1927 r. Stolica Apostolska na prośbę arcybiskupa Hlonda mianowała ks. Karola Radońskiego biskupem pomocniczym W archidiecezji poznańskiej. Papież Pius XI powołał z dniem 7 kwietnia 1929r. bpa Radońskiego na biskupa włocławskiego. I jako zwykły ksiądz i jako biskup Karol Radoński chętnie wypoczywał u swej ciotki Antoniny Kalkstein w Pluskowęsach. Miał do dyspozycji specjalnie przygotowany dla niego pokój, z draperiami w kolorze biskupim.

PAŁAC W PLUSKOWĘSACH.

Powstał jako rozbudowa XVIII wiecznego, murowanego dworu w drugiej połowie lat siedemdziesiątych XIX wieku. Autorem projektu przebudowy był znany poznański architekt Stanisław Hebanowski, który początkowo w Wielkopolsce a następnie na terenie Prus Zachodnich popularyzował francuskie formy w architekturze. Tzw. kostium francuski był formą manifestacji polskości przeciwko nasilającemu się niemieckiemu nacjonalizmowi. Pałac w Pluskowęsach tą właśnie formą wyróżnia się wśród ziemiańskich siedzib Ziemi chełmińskiej.



300.

Pałac w Pluskowęsach, elewacja frontowa, stan z 1978 r.

Wznoszony etapami w znacznej części z materiałów pozyskiwanych z rozbiórki budynków gospodarskich wchodzących w skład dawnego założenia dworskiego. Stosownie do życzeń Antoniego Kalksteina i jego małżonki Antoniny hr. Sierakowskiej z Waplewa pałac wraz z parkiem stanowić miały kompleks wolny od codziennej gospodarskiej krzątaniny. Niektóre detale architektoniczne pałacu a także architektury ogrodowej pozwalają wysnuć wniosek, że Antonina pragnęła urządzić w Pluskowężsach namiastkę swego domu rodzinnego.

Antonina Kalkstein była ostatnią właścicielką pałacu. Wraz z jej śmiercią - 17, czerwca 1940 roku, po 148 latach wygasła linia Kalksteinów na Pluskowężsach.



301.

Pałac w Pluskowężsach, elewacja frontowa. Wiosna 2006 r. fot. Piotr Stolkowski.



302.

Pałac w Pluskowężsach, elewacja półn.-zach. Fot. Lewa stan 1978 r. Fot. Prawa, wiosna 2006 r. fot. Piotr Stolkowski.



303.



304. Pałac w Pluskowęsach, elewacja ogrodowa, wiosna 2006 r. fot. Piotr Stolkowski.

Pałac w otoczeniu 8 hektarowego parku pięknie skomponowanego, z wieloma egzemplarzami obcych gatunków i starodrzewia szczęśliwie przetrwał II wojnę światową. Po przejęciu przez Skarb Państwa umieszczono w nim Państwowe Gimnazjum Rolnicze, przez czas jakiś Radę Gromadzką a w przybudówce zamieszkiwały 2 rodziny. Później Sankcjonowała tu szkoła podstawowa wraz z mieszkaniami dla nauczycieli. W roku 1978 szkoła powróciła do budynków na Obrębie, a pałac w kiepskim już stanie przejął Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu z zamiarem urzędowania w nim domu pracy twórczej dla artystów plastyków i literatów.

Dwukrotnie rozpoczynane i nigdy niezakończone remonty zaowocowały tym, że jego stan na początku lat 90-tych był porównywalny, (jeśli nie gorszy) niż obecny stan pałacu w Nawrze.

Szczęśliwym dla pałacu w Pluskowęsach okazał się rok 1994. Wtedy to Julita i Radzimir Prus Grobelscy nabyli go wraz z parkiem i kompleksem zabudowań doń przylegających.

Nowi właściciele nie szczędząc nakładów doprowadzili pałac do stanu, jakiego nigdy, nawet w okresie swej świetności nie prezentował. Otrzymał nowy dach pokryty blachą miedzianą, po odgrzybieniu nowe tynki i stropy, wymieniono na nową drewnianą stolarkę okienną i drzwiową. Przywrócono odtworzone z fragmentów sztukatorskie dekoracje ścian i sufitów. Pałac wyposażono we wszystkie instalacje z klimatyzacją włącznie.

Prace wykończeniowe w pałacu, który miał szczęście trwać.

FELIKS STOLKOWSKI Toruń.

MAJĄTEK W PLUSKOWĘSACH

Majątek w Pluskowęsach od 1792 do 1940 roku należał do rodziny Kalksteinów, wywodzących się ze starej szlachty pruskiej. Pierwszym z tego rodu w Pluskowęsach był Józef, późniejszy szambelan Stanisława Augusta. Jeszcze w 1792 roku dokupił on za 13.333 talarów pobliski majątek Zalesię, a cztery lata później za 9.000 talarów mająteczek Obrąb.

Ostatnimi właścicielami byli Antoni Kalkstein, zmarły w San Sebastian w 1918 roku i jego żona Antonina hr. z Sierakowskich zmarła 17 czerwca 1940 r. Nie posiadali potomstwa. Po jej zgonie dobra znalazły się pod przymusowym zarządem Rzeszy Niemieckiej. Po wojnie w pałacu umieszczono gimnazjum rolnicze, a później siedzibę pegeeru. W 1994 roku pałac i park wymagające wielkich nakładów finansowych zakupili Radzimir i Julita Prus Grobelscy.

Polanę, opadającą lekko w stronę parkowego jeziora, jak i w kierunku skrajnej, po zachodniej stronie parku biegnącej piaskowej alejki, zdobiły bogato występujące w trawie stokrotki. Na samym jej dole w drewnianych, potężnych donicach na cały sezon wystawiano drzewka cytrusowe, palmy, bananowce i inne egzotyczne rośliny.

Moja mama, jako panienska również pracowała w pałacu w Pluskowęsach. W domu z wielkim pietyzmem przechowujemy kapę, którą jako ślubne wiano otrzymała od pani dziedziczki. Urodziłem się w Pluskowęsach, starałem się zebrać jak najwięcej informacji o dziejach i mieszkańcach tego magicznego miejsca.

FELIKS STOLKOWSKI, Toruń.

KAPLICA KALKSTEINÓW



305.

Kaplica Kalksteinów na starym cmentarzu w Chełmży.

Cmentarz zwany starym mieści się na terenie, na którym kiedyś, za murami miasta, znajdował się kościół oo. Franciszkanów. Data powstania kościoła nie jest dokładnie znana, ale miało to miejsce przed 1348r. W tym, bowiem roku biskup Otto oddał go kapitule wraz z patronatem i wszelkimi dochodami. W czasie reformacji, przez długie lata nieużywany, popadał w coraz gorszy stan - prowadzący ku nieuchronnej zagładzie.

Dopiero rodak chełmżyński - Gabriel Prowański, wychowawca królewicza Władysława, (od czego przyjął nazwisko Władysławski), powróciwszy w 1619r. do rodzinnego miasta Chełmży, otrzymał w roku 1624 stanowisko administratora diecezji, otoczył szczególną troską podupadający kościół. Po jego remoncie i wybudowaniu klasztoru wraz z towarzyszącymi obiektami 27. lipca 1625r. biskup Zadzik wprowadza do klasztoru ojców Franciszkanów, w którym to przebywali przez prawie dwa wieki.

Rząd pruski ogłosił w roku 1810 ogólną kasację klasztorów, skutkiem, czego skazał zakonników na wymarcie. Ostatni zakonnik zmarł w 1818r.

W roku 1820, mimo sprzeciwu katolików kościół zabierają protestanci. Korzystają z niego do tragicznego w skutkach pożaru, który nocą 15. czerwca 1827r. doszczętnie kościół zniszczył. Z pozostałych, gołych murów odzyskano część cegieł i wykorzystano je na ogrodzenie cmentarza.

Ewangelicy już wcześniej czynili starania o przejęcie również kościoła pw. św. Mikołaja, jako usytuowanego korzystniej, bo w centrum miasta.

Pożar dotychczasowego i przeniesienie stolicy biskupiej do Pelplina (3 sierpnia 1824r), skutkiem, czego katedra stała się kościołem parafialnym - zabiegi ich znacznie im ułatwił. Dekretem królewskim został on im przekazany i ostatecznie 24 września 1827r. ewangelicy go przejęli.

Na terenie przykościelnym jak i w kryptach pod kaplicą spoczywali zmarli wyznania rzymsko-katolickiego m. in. zmarli Kalksteinowie - szambelan Józef (zm. w 1824r), jego żona Zofia z Wilkxyckich Kalksteinowa (zm. w 1826r.) a także Domicella Kalkstein z Karnkowskich (zm. w 1826r.) - pierwsza żona Karola Kalksteina.

Ten fakt, oraz zamiar dobudowy transeptu po obu stronach prezbiterium przez nowych użytkowników kościoła, (co wiązało się z koniecznością rozbiórki kaplicy i znajdujących się w niej krypt), były bezpośrednią przyczyną podjęcia przez Karola Kalksteina budowy na pofranciszkańskim terenie kaplicy grobowej. Po jej wybudowaniu, z kościoła św. Mikołaja do jej krypty mieszczącej się w jej podziemnej części przeniesione zostały rodzinne pochówki. Spoczywa w niej również dwoje dzieci Karola i Antoniny ze Sczanieckich - Tadeusz (zm. w 1848r) i Maria (zm. w 1861r).

Sam Karol Kalkstein spoczął w niej 3. lutego 1862r. Po nim w kaplicy złożono szczątki Antoniny Kalkstein ze Sczanieckich - drugiej żony Karola Kalksteina - zmarłej w 1903r. oraz Antoniny hr. Sierakowskiej - ostatniej dziedziczki Pluskowęs, zmarłej 17. czerwca 1940r. Mąż Antoniny - Antoni Kalkstein zmarł 4. września 1918r. w San Sebastian w Hiszpanii i tam został pochowany.

Tak wygasła po 148 latach linia Kalksteinów na Pluskowęsach. Kaplica Kalksteinów mieści się w centralnej części cmentarza. Prowadzi do niej alejka od jego głównej bramy.

Wobec postępującego pogarszania się stanu kaplicy, w roku 1960 przejęła ją parafia rzymsko-katolicka. W części nadziemnej urządzona została kaplica pw. Wszystkich Świętych, poświęcona pamięci nauczycieli, kapłanów (m. in. bł. ks. Wincentego Frelichowskiego), pomordowanych w czasie drugiej wojny światowej. Informują o tym zawieszona w kaplicy tablice.



306. Pamiątkowa tablica znajdująca się w nadziemnej części kaplicy grobowej Kalkstejnów.

Po lewej stronie wejścia umieszczona jest tablica poświęcona fundatorom kaplicy - Kalksteinom, oraz biskupowi Karolowi Radońskiemu - ordynariuszowi diecezji włocławskiej, którego matka Jadwiga z męża Radońska była córką Karola Kalksteina.

Krypta grobowa znajduje się w podziemnej części kaplicy po przeciwnej od wejścia stronie. W latach 50-tych w okresie Wszystkich Świętych możliwe było zejście do niej, z czego korzystali licznie mieszkańcy Pluskowęs, by wraz z młodszym pokoleniem w modlitewnym skupieniu zapalić świeczkę i oddać hołd ostatniej Dziedzicze funkcjonującej w ich pamięci, jako „**Dobra Pani**”.

Dziś wiedza o tych, tak zasłużonych dla Ziemi Chełmińskiej patriotach, gorliwych katolikach a przede wszystkim uczciwych, dobrych ludziach jest znikoma.

Na dzień dzisiejszy w krypcie panuje bałagan a trumny w nieładzie złożone są pod jedną ze ścian.

Celem mojego artykułu jest przybliżenie tych postaci, miejsca ich spoczynku - a wobec faktu, że od dłuższego czasu krypta grobowa służy obsłudze cmentarza za swego rodzaju zaplecze - pozwalam sobie zaapelować do osób, które mogą ten stan zmienić, by uczynić to spróbowały.

FELIKS STOLKOWSKI, Toruń.

Korzystałem z: Kalendarza na rok 1928 oprac., przez ks. Szydłaka, oraz " Pluskowęsy - Zespół pałacowo-parkowy" autorstwa Bernadety Zobołowicz i Jolanty Chrostowskiej. W grudniu 2004r.

KOMENTARZ

Powyższe wspomnienia stanowią, krótki szkic z życia ziemiaństwa polskiego przed 1939 r. Relacje pochodzące od pracowników, mogłyby być obarczone głosami krytycznymi pod adresem swych pracodawców, co bywa zjawiskiem zwyczajnym.

Jednak wszystkie wypowiedzi potwierdzają, że w zasadzie ziemianie żyli skromnie służąc Bogu i ludowi, tworząc ośrodek kulturalny będący przykładem dla służby i promieniujący na okolicznych mieszkańców. Jego wysoki poziom był doceniony, a jego pamięć przechowała się przez pokolenia. W razie potrzeby dla Ojczyzny ziemianie nie szczędzili życia, które na jej ołtarzu ofiarowali hr. Sierakowscy i rodzina Gniazdowskich, wymordowani bestialsko we wrześniu 1939 r.

Ziemiańskie odznaczały się także (w czasie, kiedy ubezpieczenia i zaopatrzenie socjalne nie istniały) poczuciem odpowiedzialności względem swych pracowników, jak pokazuje przykład Jana Kosmelli.

OSTATNI ROZDZIAŁ HISTORII KALKSTEINÓW Z PLUSKOWĘS

Chelmsza oniemiała, gdy w niedzielę wielkanocną wandalę przewrócili katafalk w kaplicy cmentarnej i obsikali ściany.

Jednak profanacja, której dopuścili się w grobowcu Kalkstejnów jest rzeczą o wiele poważniejszą.

Jacek Kiełpiński – „NOWOŚCI” GAZETA POMORZA I KUJAW Str. M4

Te zdjęcia są testem, na człowieczeństwo. Zrobiono je w krypcie grobowej. Przedstawiają trumny pochodzące w większości z XIX wieku, w których znajdują się ciała członków zasłużonego rodu Kalksteinów. Trumny stoją w nieładzie, narzucono na nie czarną folię. Zupełnie współczesną. Obok widać fragmenty rusztowań, leżą węże ogrodnicze, narzędzia, na gzymsie ktoś zostawił zapalniczki. Dwa światy. Zmarli musieli się posunąć, by zrobić miejsce magazynowi budowlanemu. Niech się cieszą, że nie leżą na kupie, tak jak rok temu. Zresztą, martwi nie mają głosu.

„Ruscy” tego nie zrobili

Czy to dziwi? Czy szokuje? Jeśli tak, to w szaleństwie współczesnego świata i hołdującego mu stylu życia, zachowaliśmy w sobie resztki z człowieka. Ale niektórzy najwyraźniej mają z tym problemy.

Tam nic nie ma. Nie będę wam krypty otwierał, chyba, że dostanę na karteczce polecenia od szefa, to znaczy księdza infułata Zygryda Urbana. Tylko on może zezwolić na otwarcie grobowca - Mariusz Frankiewicz, administrator starego cmentarza parafialnego w Chełmży wykręca się stanowczo. Unika odpowiedzi na pytanie, czy zastalibyśmy w grobowcu trumny z ciałami Kalksteinów. Zdjęć mu na razie nie pokazujemy. - O wszystkim decyduje infułat. Idźcie do niego.

Grabarz, zwany górnolotnie administratorem, zezwala jedynie na wejście do kaplicy znajdującej się od frontu zabytkowego budynku.

Co pan, moje gumowce fotografuje? - Ostro reaguje, ale migawka jest szybsza. Bucioy przed ołtarzem zostają uwiecznione. W kaplicy atmosfera biura i pomieszczenia socjalnego w jednym. Brudne ciuchy porzucane po ławkach i niedojedzone resztki drugich śniadań. Msze się tu odprawia tylko raz do roku, 1 listopada, więc... Mariusz Frankiewicz próbuje usprawiedliwiać i bagatelizować bałagan w bądz, co bądź świątyni wpisanej do rejestru zabytków.

Podobnie zachowywał się rok temu, gdy Feliks Stolkowski, miłośnik historii i badacz losów rodu Kalksteinów nie wytrzymał po raz pierwszy odkrywając prawdę o grobowcu.

Piszę książkę o tym zacnym rodzie związanym z Pluskowęsami. Moja matka była służącą w tamtejszym pałacu Kalksteinów. Zawsze ciepło wspominała Antoninę, zwaną powszechnie „**dobrą panią**”. Zasługi tego rodu dla polskości tych stron są nieocenione - Feliks Stolkowski wie, kto leży w grobowcu. Dlatego tym bardziej poraził go widok poprzewracanych trumien, rzuconych w kącie pomieszczenia.

Wówczas natychmiast interweniował u grabarza. A on mi powiedział, że to „**Ruscy**” taki bałagan zrobili - wspomina Feliks Stolkowski. - Idiotyczne, prymitywne kłamstwo! Jako dziecko na początku lat pięćdziesiątych wchodziłem do tej krypty tak jak wielu innych mieszkańców Pluskowęs. Tu zapalało się świece, panowała; atmosfera skupienia i zadumy. Nic dziwnego, przecież stały tam trumny. Także najstarsze, przeniesione przez Karola Kalksteina w połowie XIX wieku z kościoła św. Mikołaja, pochówki szambelana Józefa, zmarłego w 1824 roku i jego żony Zofii.

Łącznie powinno tu być do dziś chyba dziewięć trumien. Tłumaczyłem grabarzowi, że to grób. A brak krewnych, którzy dziś o Kalksteinów mogliby się upomnieć, nie oznacza, że szczątki tych ludzi można traktować jak śmieci.

Infułat nie wyraża zgody

Pan Feliks z zadowoleniem zauważył, że po jakimś czasie trumny stanęły ponownie na swoich miejscach. Jednak, gdy odwiedził cmentarz kolejny raz, spotkał mieszkankę Pluskowęs, która z oburzeniem powiedziała mu, że drewno z wycinki pracownicy wrzucają do kaplicy. Coś go tknęło i sprawdził, co się wobec tego dzieje w grobowcu. Zajrzał tam przez otwór przy ziemi. Zobaczył rusztowania, zrobił im zdjęcia. Z tymi fotografiami, wydrukowanymi na dobrym papierze, ruszyliśmy do infułata Urbana.

Ksiądz proboszcz nie wyraża zgody na wejście do krypty - poinformowała pani z biura parafialnego chełmżyńskiej konkatedry, gdy pierwszy raz przekazała naszą prośbę infułatowi. Trzykrotnie chodziła na piętro, gdzie rezyduje ksiądz, nim ten wreszcie zdecydował się zejść i zamienić słowo z dziennikarzem.

Nic nie wiem na ten temat. Najpierw muszę porozmawiać z tym panem. Administrator to nie mój pracownik. Płacą mu wierni za pomoc w utrzymaniu grobów. Nie byłem w tej krypcie, nie znam sprawy - infułat Zygryd Urban ogląda zarazem zdjęcia uważnie, chce by mu je zostawić. Chętnie, jeśli wpuści nas do środka, a my zrobimy sobie nowe. - Na wejście tam nie zezwalam - decyduje ostatecznie. Zdjęć, więc nie dostaje.

Paweł Połom, zastępca wojewódzkiego konserwatora zabytków, ogląda zdjęcia z niedowierzaniem.

W tym przypadku zostały przekroczone cywilizacyjne normy. Jeżeli człowiek przestaje szanować miejsca pochówku, zwyczajnie dziczeje. Przez trzydzieści lat pracy zawodowej to drugi znany mi przypadek takiej profanacji. Szokuje to, że doszło do niej na terenie, którym opiekuje się Kościół podkreśla.

Cała nekropolia objęta jest ochroną, a kaplice Kalksteinów i Zawiszów Czarnych - szczególnie. Zaglądałem do grobowca tej drugiej rodziny. Nie ma tam trumien, pomieszczenie jest zamknięte naглуcho, bo rodzina dba. Ród Kalksteinów wymarł w tych okolicach, stąd pewnie taki brak poszanowania. To się nie mieści w głowie. Już nawet nie z prawnych czy konserwatorskich względów. Tylko zwyczajnie ludzkich.

Gdzie ja upchnę rusztowania?

W niedzielę wielkanocną w Chełmży doszło do zdarzenia w pewnym sensie podobnego. Włamano się do kaplicy pogrzebowej, także przy konkatedrze. Sprawcy wyłamali drzwi, przewrócili katafalk i oddali mocz na ściany. Obok w chłodni znajdowały się w tym momencie zwłoki dwóch osób oczekujące na pochowanie.

Policja pobrała wiele śladów, zatrzymano kilku sprawców. Społeczność Chełmży potępiła ich zdecydowanie. Przypominamy o tym fakcie Mariuszowi Frankiewiczowi malującemu przed kaplicą dechy, którymi zabezpieczane są świeżo kopane groby. Kiwa głową, wzdycha.

A gdyby tu mieszkał wnuk Kalksteinów, to też byście tam zaplecze sobie urządzali i trumny przewalali? - pyta Feliks Stolkowski. - Pan nie rozumie, że to grób?

No, faktycznie Trzeba będzie posprzątać - pada cicha odpowiedź. - Ale gdzie ja te rusztowania upchnę?

163 PŁOCK, S.G.K.P., Tom 8, str. 285-295. - Mapa nr - 76 A.

Płock, w dok. z 1240 *Płoczek*, 1343 *Płozk*, w XVI w. we „*Flisie*“ *Płocko* miasto na prawym brzegu Wisły, na krawędzi dochodzącej do samego brzegu rzeki, na wzniesieniu 172 st. nad poziom Wisły, a 450 st. n.p.m. pod 52°33' płn. szer.: i 37°27' wsch. dług., od. 119 w. od Warszawy, 46 w. od najbliższej stacji kol. żel. Warszawsko-bydgoskiej w Kutnie, stolica guberni i powiatu t. n. P. jest starożytną osadą. Położony na krawędzi płaskowzgórza lesistego, późno zajętego pod uprawę, był on niewątpliwie ważnym stanowiskiem wojennym i politycznym, tudzież stacją handlową w punkcie krzyżowania się drogi wodnej z drogą lądową handlową, idącą grzbietem wyżyny ku północy, do Bałtyku. Wisła opuściwszy szeroką dolinę rozścielającą się po obu jej brzegach od Wyszogrodu począwszy, podchodzi przy P. pod samą urwisto spadającą ścianę wyżyny środkowej, podczas gdy na przeciwległym lewym brzegu śród doliny nadbrzeżnej wznosi się wynioślejszy obszar, (na którym leży wś Radziwie) stanowiący niegdyś zapewne wielką kępę oblaną przez Wisłę, której koryto rozdawało się tu widocznie i tworzyło ramię, czyli łachę przechodzącą między Radziwem a Dzierżąną. Nad doliną, pozostałą po tej odnodze, leży osada Mościska, świadcząca o kierunku ówczesnej przeprawy przez łachę. Płock był kluczem do Mazowsza, warownią utrwalającą panowanie Piastów nad obszarem puszczy, których ludność żyjąca z przemysłu leśnego uległa wyższości cywilizacyjnej Wielkopolan.

Nazwa. Szafarzyk porównał tą nazwę z Połockiem i zestawia z nazwą Łucka na Wołyniu (Staro. Słow., § 28, 5, przekład polski, II, str. 151-2), Szajnocha w Lechickim początku Polski (1858, str. 256) też samo robi zestawienie Płocka z Połockiem, ale w obu widzi „**zwyczajną przemianę normańskiej nazwy Paltsk, Paltesk, Paltyska**”. Cztery etymologie ks. Krzyżanowskiego (Katedra Płocka i jej Biskupi 1876 r. z nich dwie greckie(?) dają płot i płaca do wyboru. Zestawienie nazw: Połtowski, (dziś Pułtusk), Połock i Płock, w każdym razie pewną analogię fonetyczną ujawnia. Do porównania następują się rzeka Pełtew, Płotycze jezioro w dobrach Wereszczyn (pow. włodawski). Ks. Wawrzyniec z Wzerecza, dr med., teolog. i prawa († 1614) autor rękopisu zawierającego rzecz o Mazowszu, spis biskupów, opis Płocka, zarazem sztukę dobrego umierania i spowiedzi, wywodzi Płock od pław (navigium, płoty pływaki w sieciach), ...ok (inclinatio), lub, że wymawiają Płotsko, od płotu (sepes por. Pisma hist., Gawareckiego 1824, str. 3 n.6). *Historia Płocka z kronik i roczników sięga za ledwie w czasy Władysława Hermana († 1102), który był wielce zamilowany w „swoim Mazowszu”* (jak mówił Gallus) i stale w P. przebywał, w nim umarł i spadkiem Zbigniewowi gród ten przekazał. Wiadomo, że po śmierci Bolesława II i innych braci (Mieszka i Ottona), Władysław Herman „**sam panował**”. Łatwo się domyśleć, że już 1058 r. po śmierci ojca P. wziął, jako swój udział, o tyle podległym będąc Bolesławowi II, o ile wyższość uzdolnienia aż do 1138 r. decydowała o tym, kto będzie wyobrażał jedność kierunku działania całego państwa, mimo istnienia dzielnic samoistnych. W odtworzeniu dziejów, P. za połowę XII w. nie sięgamy. Pobyt w nim, Masława (Mojsława), wybranego panem Mazowsza po wygnaniu Piastów (1036), jest tylko prawdopodobną wielce, ale nieudowodnioną ściśle hipotezą. W kronice Gallusa (1138, 1146) P. nosi tytuł urbs civitas, a nazwa jego przekształcona na Bankłaja, dochodzi aż do Sycylii, gdzie geograf arabski Edrisi, na dworze Rogera II układał swój opis Europy (1139-1154). Drzwi katedry płockiej koło 1152 robione w Magdeburgu dla Płocka (Bloucich), a dokończone 1388-1390 dla W. Nowogrodu, świadczą o ile znanym był P. na zachodzie (Pol. wiek. śr. Lelewela, II, 366, IV, 369). Dzieje katedry z dokumentów i kronik nie dadzą dat wcześniejszych niż historia miasta.

Najdawniejszy ślad kościoła zwanego jeszcze 1237 r. kościołem Wisława albo Wojsława (kod. Maz. № 11) znajduje się w akcie bp. płockiego Getka (kod. Maz. № 2), potomka jego fundatora. Druga żona jego pradiada Wisława albo Wojsława, bezdzietna dała, początek uposażenia tej fundacji męzowskiej. Synami Wisława, a dziadami Getka, są dwaj bracia: Trojan i Janusz. Pierwszy jest zarządcą majątków (procurator) ks. Bolesława IV 1155 r. Kod. Wielkop. № 3) i stąd wymieniony w akcie jego donacji, w P. uczynionej na rzecz opactwa w Mogilnie. Obaj bracia na pewno wymienieni są na akcie nadań trzemeszańskich z 1145 r. (Kod. Wielkop. № 11). Komes Trojan posiada i daruje Pilchutkowo i Grobowo z jazem na Wiśle (Pilchutkowo jest Piekutkowem, jak chcą objaśniacze, które darował Łokietek 1292 r. Brześciowi (Rzyszcz. Cod. dipl. Pol., I 143 № 79). „**Brat Trojana**” komes Janusz nadaje Trzemesznu Strzelno, a po zbudowaniu, z żoną Sulisławą, dał mu zamek Wyszogród, *dzierżony z łaski księżęcej*. Ojciec Gretka, imieniem Sasin (Rzyszcz., II str. 23) jest może obecny poświęceniu kościoła w Łęczycy 1161 (Gawarecki Pam. hist. Płocki 1828, str. 1), choć imię jedynym tu śladem, może niechronologicznym w stosunku do aktu 1145 r. Jest li Wojsław, *propinquus* Sieciecha (za Władysława Hermana) tylko powinowatym po kądzieli Toporczyków, trudno więcej, nad domysł stawić. Getko zaś biskup, zaliczany przez Paprockiego do Gryfów (Herby, str. 123), pochodzić może z tego rodu, bo jest kolatorem prebendy w Kijach z sukcesji po Żyronie (Monumentum Medii Aevi, I str. 13; por. Kod. Wielkop., № 34). Ten Żyron wojewoda „**z Bożej łaski**” Mazowsza za Leszka (†1186) jest na pewno dobrodziejem katedry płockiej w 1185 (Ledebur, Allgem. Archiv., XIV) jak rodzina Getka. Gdyby, więc Wojsław pradiad Getka *propinquus* po kądzieli Sieciecha Toporczyka, a jako pradiad był tylko po mieczu Gryfitą, wówczas fundacja tego kościoła (Wojsława) w P., sięgałaby dość może głęboko w wiek XII, zbliżając się do daty pobytu tamże Władysław Hermana. Kościół zwany kościołem Wisława, w akcie Getka jest identyfikowanym z „**kościółem N. Maryi w Płocku**”, z czym praktyka późniejsza całkiem się zgadza (Kod. Maz., № 11, str. 327 № 176 i 253 z r. 1425 i 1485). Długosz a za nim mylnie Gawarecki (Pisma hist., str. 42, lubo ks. Wawrzyniec przezeń cytowany, prawdziwie) i autorzy Staroż. Polski Baliński i Lipiński (wyd. 1885, I, 410) odnoszą jej fundację i biskupstwa do 966 r. i podają, iż była założona pierwotnie pod wezwaniem św. Zygmunta burgundzkiego króla (Hist. pol., II, str. 118). Jakkolwiek jednak w 1345 r. bulla papieska daje katedrze wezwanie N. Maryi Panny i św. Zygmunta (Kod. Maz., № 15) to faktycznie relikwie św. Henryka i Zygmunta około 1165 r. (Mo Monumentum Germ. Pertz, IV, st. 814-816) przywiózł dopiero biskup płocki Werner (zabity w 1172) do Płocka.

Wcześniej, więc imię św. Zygmunta do intytulacji katedry stanowczo wejść nie mogło. Szereg biskupów u Długosza, jak Angelotus (966-982), Marcyalis 983 †1005) niby za wpływem Chrobrego już mianowany. Albin († 1042) jakoby posuwa istnienie katedry i Płocka do połowy X w. Atoli wyraźne świadectwa Dytmara i innych źródeł współczesnych, znają tylko biskupstwo polskie zrazu, a potem, oprócz arcybiskupstwa w Gnieźnie, wymieniają 1000 r. biskupstwa w Krakowie, Poznaniu, Wrocławiu i Kołobrzegu. Z urzędowań następných biskupów, począwszy od Paschalisa, nawet w wersji Długosza, już cośkolwiek prawdy wydobywa się. Elekcja Paschalisa (lubo Włocha) z kanonika płockiego, poparcie go przez Kazimierza I, mają formy jakieś urzędowe, poprzednim wzmiankom obce. Miał on rządzić do, 1067 r. Gdy zważymy, że Henryk opat witsburski czy wirburski, zrazu legat Grzegorza VII w Polsce a potem arcybiskup gnieźnieński za Bolesława II, regulował diecezję 1075 r. (Monumentum Biel., I, str. 368; II,34) i może z tego tytułu popadł w spór z bp. Krakowa i wyklął go nawet (Kod. Wielkop., № 5), i że Bolesław II koronował się 1076 wobec 15-stu biskupów (Monumentum Germ. Pertzii, V, str. 255): można by tych ostatnich uważać za skutek regulacji Henryka i w liczbie tych 15-stu odnaleźć pierwszego biskupa płockiego. Wnioski pewne oparte na porządku hierarchicznym biskupa płockiego, co do czasu jego ustanowienia, nie dadzą się wysnuć z ordynku biskupów na synodach aż do XIV w., choć od 1569 r. płocki idzie po poznańskim (wileńskim) a ten po kujawskim i krakowskim, więc jego miejsce było określone przez ufundowanie diecezji płockiej po erekcji kujawskiej (1088?) i po powrocie poznańskiego spod supremacji arcybp. magdeburskiego. Dzieje Marka, następnego biskupa płockiego, lubo w części tylko oparte na tradycji piśmiennej katalogów, zdaje się czerwińskich, bardzo dawnych (Paprocki, Herby, str. 197) i na legendach czeskich, jakiś grunt realny zdają się zawierać, pozwalający w Marku widzieć niemal autentycznego biskupa Płocka. Ten Marek (wedle katalogów) miał faktycznie należeć do zabójców biskupa krakowskiego Stanisława. W celach pokutniczych, udawszy się do Rzymu, został notariuszem papieskim i jako kortezan przybył na biskupa z Rzymu, z woli Aleksandra II.

Wedle Długosza, ten następca Paschalisa był *natione lucanus vel lucensis* (III, str. 333, †1087 str. 394-5) i dopiero Stefan, jego następca, pierwszym był krajowcem na diecezję z proboszcza płockiego wyznaczony, na prośbę Władysława II, przez papieża Wiktora II, który wolał Włocha (†1099, IV, str 934) i tylko konieczności uległ, mianując Marka. Powieść katalogu (u Paprockiego) może da się pogodzić z powieścią Długosza, wykładem wyrazu lucensis lub lucanus, oznaczającym pochodzenie Marka, przez zepsucie wyrazu „*łęczycanin*”. A punktem łączności będzie legenda czeska z XVII wieku, że polska rodzina Łaskich w łęczyckim zamieszkała, „*traci rokrocznie jednego członka rodu, który zamienia się w wilka, płacąc tak karę za zabójstwo św. Stanisława, którego śmierci współniczką była*” (Maleho Bahorsky, III, 85; u Maciejowskiego, Pis. Pol. I str. 135). Legenda ta zgadzałaby się z powieścią katalogu (u Paprockiego), co do udziału Marka w zabójstwie 1079, wyjaśniałaby źródło wyrazu lucanus lub lucensis, i tylko obalałaby heraldyczne zyskalibyśmy dla dziejów Płocka cały okres rządów Marka; oczywiście zgodnie z katalogiem, rozpoczętych dopiero po 1079 r. w lat kilka. Jeżeli tak jest, to biskupowania: Marka, Filipa „*syna komesa Jana*” (z katalogów Paprockiego, str. 236 †1107), Szymona, głośnego z procesji do spółki z rządcą Mazowsza, Magnusem odbywanych, muszą opierać się o katedrę pierwotnej fundacji Wojysława. Zniszczenie grobów książęcych w 1126-7 przez Pomorzan (Monumentum Biel., II str. 63) wyjaśnia rzekome fundatorstwo katedry przez bp. Aleksandra „*na górze*” 1144 (Monumentum Biel., II str. 335, III, 119), które było właściwie tylko odbudową. Istnienie diecezji płockiej w 1133 r. w buli papieża Innocentego II Kod. Wielkop. № 6) powyższy domysł zamienia na pewność. Następcą Aleksandra († 1156) jest Werner, zdaje się kapelan żony Krzywoustego, Salomei, przed 1144 r. (Kod. Wielkop. № 9). Przywozi on relikwie św. Henryka i Zygmunta, obecny jest przy konsekracji kościoła w Łęczycy, a zabity 1172. To zabójstwo dla Płocka dziejów jest o tyle jest ważne, że obecność przy zabójstwie biskupa, brata Benedykta, benedyktyna, świadczy, że wtedy już znajdował się ten zakon w Płocku (Mon. Biel. IV str. 751). Tradycja przypisuje też Wernerowi sprowadzenie Benedyktynów (por. Opisy zabytków star. w gub. płockiej 1751-5, rękopis Sobieszczańskiego w Bibl. U. Warszaw.) Ks. Dłużniewski rektor szkół pułtuskich, wypowiedział zdanie oparte na wersji Załaszowskiego, z 1699 r., że fundatorem opactwa benedyktynów św. Wojciecha w P. jest brat św. Wojciecha Poraj po r. 1000, co ma popierać herb Róża, właściwy rodowi Poraja i opactwu (Gawarecki, Pisma hist., str. 55, nota 76).

Za tym zdaniem poszli autorzy Starożytnej Polski (wyd. 2), Gawarecki, Pamiętnik religijno-moralny (1850, str. 300); Encyk. Kościelna (II, str. 158) i inni. Obok tego, że Gawarecki, zwraca uwagę, że Getko biskup wspomina już o sprowadzeniu opata Berwolda przez Wenera a Funolda przez Wita, i te wiadomości odnosi do benedyktynów płockich (Pisma, str. 55-57): To jednak się dotyczy opatów czerwińskich, żyjących za Bolesława IV i Kazimierza II (Rzyszc, Kod. dipl. Polski, I, str. 28). Ważniejszym dowodem bytu benedyktynów w Płocku jest fakt ich obecności 1172 roku. W akcie z 1187 r. świadczącym o życiu biskupa płockiego Wita w tej epoce, mamy też dowód istnienia jakiejś kaplicy św. Benedykta, której proboszcz Barta zależy od kanoników „*Niepokalanej Dziewicy*” tj. od katedry Wojysława (Rzyszc. I, str. 14). Nie umiemy powiedzieć, w jakim stosunku ta kaplica znajduje się do kościoła św. Benedykta, (który w 1239 r. stoi naprzeciw katedry) i do klasztoru benedyktynów pod w. św. Wojciecha, na zamku płockim, którego ścianę południową zajmował, gdy katedra ma swą dzwonnice w wieży południowo-wschodniej zamku. (Opisy z 1851). Być może, sądząc z sytuacji, że kościół z 1239 i klasztor św. Wojciecha należą do siebie, Po 1185 r. przybyły św. Otto bp. bamberski, swat trzeciej żony Władysława Hermana, nauczył się po polsku i uczył dzieci panów polskich. (Monumentum Bielow., II, str. 32).

Jest to może pierwszy związek tak zwanego w XVII w. gymnasium castrense (Starow. i ks. Wawrzen. W Pismach Gawarecki., str. 79 n. 2), które kończyły edukacją miejską, gdy niższa zaczynała się u św. Michała w kolegiacie, a średnia u św. Bartłomieja. W 1207 r. ksiądz Jan tytułuje się magistrem i posiada wieś Brzeźnicę villam magistratus, tj. wieś mistrzowską, czyli nauczycielską (Rzyszcz., I, str. 10). Jest on też zwany scholastykiem, co w połączeniu z nazwą „*Mistrzewo*” wsi należącej (do 1322 r.) do scholasterii plockiej (kod. Maz. № 57), świadczy, że szkoła katedralna na zamku istniała już za biskupa Getka (1207), jeżeli nie wcześniej, od czasów Ottona biskupa, bamberskiego. Na czasy Getka przypada synod odprawiony w Płocku przez arcybiskupa Henryka i wyklęcie biskupa za ślub dany Konradowi I (Theiner Monumenta, 1, st. 8-9), przed 1218 r., w tym roku też poznajemy proboszcza kolegiaty św. Michała, imieniem Alaria znanego też i 1222 r., (Rzyszcz., II, str. 6, 7, I, str. 26, 28). Musiała już być przed tą datą ustanowiona.

Po bp. Getku, biskupem elektem na zjeździe gąsawskim tytułujący się bp. Gunter był świadkiem uwięzienia Henryka Brodatego na zamku plockim przez Konrada, który go porwał 1220 r. w Spytkowicach i nie wypuścił aż za wstawieniem się Jadwigi z Meranu żony Henryka (Smolka, Henryk Brodaty, str. 41-42) Piotr I, biskup następcą Guntera (1232 ? nie 1236 Rzyszcz., II, str. 15-16) bierze udział w fakcie doniosłym dla rozwoju Płocka. Mianowicie z wolą bp. i ks. Konrada I, w 1237 r. (Kon. Maz. № 11) nastąpiło rozszerzenie miasta przez wcielenie części leżącej między t. z. kościołem Wisława (tj. katedrą) a klasztorem i kościołem dominikanów, które obejmowała przestrzeń między cmentarzem na drodze czerwieńskiej do studni katedralnej i żydowskiej, i sad koło dominikanów, kędy szła główna droga. Nowo wcielona dzielnica zyskała 5 lat swobodnego wywaru piwa i jego sprzedaży, po czym miasto musiało płacić księciu 15 grzywien, czyli od każdej karczmy po grzywnie srebra, która to opłata nigdy zmienioną być nie miała. Katedra miała swobodnie posiadać 12 karczem. Do tej swobody propinacyjnej, wielce ważnej, bo jej monopol do księcia należał. Konrad I dodał Płocku prawo jurysdykcji jego sołtysowi miejskiemu nad wszystkimi czy kupcami czy to rycerzami, księżmi wolnymi lub niewolnymi, w czasie targu. Tym sposobem handel plocki był zabezpieczony od mieszania się celników i sędziów książęcych. W związku z tym stoi przyrzeczenie księcia, że mincarze jego nie będą mieli prawa narzucać plockozanom swej monety („*obrazu*”) to jest naznaczać biegu przymusowego a przez to wpływać na swobodną wymianę towarów. Jest to ubocznie przyznana swoboda nakładania ceny (oraz wagi i miary), służąca miastom fundowanym na prawie niemieckim. Handel solny, narażony w Płocku na tak zwany ius stapulae, tj. zabór w porcie przez księcia, o tyle został ułatwiony, że tylko korabie, po wyładowaniu soli, książę zabierać miał, ale pleniutki są zaboru wolne. Od ceł lądowych są mieszczanie wolni, ale wodne płacą tak jak w ziemiach księcia jak i Bolesława (jego syna) na prawach rycerzy mazowieckich. Prócz opłaty od karczem znosi się wszelkie inne, a nawet i „*krowę podworową*” dotąd płaconą. Skasowano też monopol sukienniczy, mocą, którego sukna wyrobione przez rzemieślników zakupywał sam książę. U posług państwowych, powóz, tj. obsługę wozową księcia skasowano w mieście, a należąca do tej obsługi eskortę więźniów ograniczono do Ostroga, Liskowa i Sestkowa. Za Wisłą taki powóz więźniów (rycerskim będący powozem), skasowano.

Co do sądownictwa, to sołtys ma sąd nad Polakami i Niemcami zarówno, prócz walki na miecze, pobicia na ulicy i w domu, co należy do samego księcia. Kary pieniężne z osiedleńców sołtys pobiera, w sprawach wielkich książę bierze $\frac{2}{3}$, sołtys $\frac{1}{3}$ (stosunek pospolity jest odwrotny). Co do wymiaru kar, rycerze są porównani z osiedleńcami. Ogół tych praw okazuje, że Płock już przed 1237 r. miał prawo magdeburskie, a gdzie jeszcze było polskie, to już na warunkach rycerskich, zgodnie z aktami libertacji dla kleru plockiego, wydanymi 1231 r. (kod. Maz. № 7). Jeśli weźmiemy na uwagę, że pod 1235 r. Długosz opowiada o napaści Krzyżaków pod wodzą margrabiego miśnijskiego Henryka na Płock, którego zamek uległ zniszczeniu a w katedrze reszta opierających się najeźdźcom spłonęła, będziemy mieli pewne prawo sądzić, że to rozszerzenie miasta 1237, stoi w związku, jako wynagrodzenie klęsk, ze zniszczeniami 1235 r.

Nowe to miasto, potwierdzone 1254 r. przez Ziemowita I, kapituła plocka wyposażała w rynek „*kanoniczny*” wśród domów do siebie należących, a gdy później i handel chciała kapituła przenieść z dawnego miasta, wyrok asesorski 1731 r. zachcianki te umorzył. (Gawarecki, Pisma, str. 73 n. 99). Jednocześnie z tym terytorialnym wzrostem Płocka, otrzymujemy współczesne wskazówki o stanie jego wewnętrznym. Tak powieść o śmierci oplakanej kapelana i scholastyka Jana, (przez mylnie odczytanie wyrazu capellanus nazwany Czapla) daje nam wiadomość o kościele św. Benedykta nad brzegiem Wisły naprzeciw katedry (Monumentum Biel., III 8). Długosz zapisał wiadomość o sprowadzeniu dominikanów z klasztoru św. Trójcy w Krakowie, raz pod 1235 r., drugi raz pod 1244 (VI, 245, VII, 98), co potwierdza wiadomość o klasztorze i kościele dominikanów (w akcie fundacyjnym miasta) w 1237 r. Zgodnie z tym podaniem, w żywocie bp. Wenera, zabitego 5 marca 1172 r. powiedziano, po 1245 r., jako dominikanie „*przedtem nigdy do miasta plockiego nie weszli*”, czyli dopiero, co nastali (Monumentum Biel, IV, str. 752), bo 1243 r. już byli obdarzeni wsią Siedlce (Rzyszcz., II, str. 37), Jeden klasztor był nad Wisłą, drugi za zamkiem, i o tym czytamy, jako o klasztorze św. Trójcy 1440 (Kod. Maz. № 185). W 1238 i 1249, Jakub był przeorem dominikanów plockich (Rzyszcz., Kod. dypl. Pol., II, str. 18, Kod. Maz. № 17). W tymże samym 1238 r. spotykamy franciszkanów: Mikołaja, Godfryda i Wincentego, niewątpliwie z Płocka pochodzących, bo w orszaku biskupa Piotra mazowieckiego, będących (Rzyszcz., II, str. 18). W 1240 r. jest opactwo pod wezwaniem św. Wojciecha, z opatem Janem (Kod. dypl. Pol., Rzyszcz., II str. 24), wraz z kościołem tegoż wezwania na zamku plockim (Kod. Maz., № 47, 179, 208). Na tradycji oparty tekst fałszywego aktu z 1203 r. (Kod. Maz. Str. 30), wspomina w XIII w. kościół norbertanek św. Maryi Magdaleny (Rzyszcz., II, 689, 277, 299). Imię ich proboszcza Klemensa, znane jest z czasów po 1245 r. (Mon. Biel., IV, 753). Akt z 1239 r. zapisuje powrót zakonnic z Promny do Płocka (Kod. Maz., № 12).

Nową szkołę obok katedralnej w kolegiacie św. Michała przed 1249 r., wskazuje istnienie scholastyka tej katedry Witalisa w rzezonym roku (Kod. Maz. № 17). Przed 1250 r. istniała może kaplica św. Jakuba nad Wisłą w Płocku (Kod. Maz. № 19).

Taka obfitość szczegółów świadczy o ruchliwym wielce życiu kościelnym w Płocku, w pierwszej połowie XIII w. Piotr I, biskup żyjący w 1239 r. (Kod. Maz., № 13 i 14) znajduje współzawodnika w osobie Jędrzeja z Brzeźnicy 1238 r. (Bart. III, 34, 57, 54, Bibl. Warsz., 1877, III, 459), który jednak „**pierwszy raz**” na Mazowszu, jak z naciskiem podano, zjawia się w 1240 r. Byłżeby to dowód, że Henryk Brodaty, już dla Iwona, pozbawiwszy Jędrzeja katedry krakowskiej (Długosz, VI, 232, 256), czuł się w obowiązku wskazać go za życia Piotra na biskupa płockiego, a Konrad akceptował nominata? Godne uwagi, że to czas klątw rzuconych za zgon Jana kanonika na tegoż Konrada. Bądź jak bądź, Jędrzej znany 1241 (Kod. Wielkop., № 229) i 1244 r. d. 30 czerwca (M.M. Aevi, III, str. 32, № 27) ma następcą Piotra II, wybranego przez proboszcza, kanonika i kustosza, za poradą biskupa kujawskiego Michała, a potwierdzonego już 26 lipca 1245 r. (Tejner, Mon., I, str. 39; Mon. Biel., IV, 750). Piotr ten synem kantora (przed 1248 r. żonatego, więc prawnie) a żyje jeszcze 1252 r. (Kod. Maz., № 20; Mo. Biel., III, str. 14, 22, II, str. 565; Kod. Wielkop., № 274). Czasy jego następcy Jędrzeja II, znanego już 1254 r. (Monumentum Biel., II, 592, III, 23; Bartosz. III, 64), są godne uwagi z tego tytułu, że w aktach raz pierwszy spotykamy ślady istnienia dworu biskupiego, urządzonego na wzór książęcych. Prócz włodarza, czyli rządcy dóbr biskupich, Mikołaja z 1254, znamy w 1257 kanonika Piotrka i cześnika Mikołaja. Ile na istnieniu dwu takich dworów miasto zyskiwało, zbyteczne wzmiankować. Podejrzenia otrucia, spadło na Eufrozyne, drugą żonę Kazimierza kujawsko-łęczyckiego, za rzekome otrucie swych pasierbów, oraz śmierć samego biskupa Jędrzeja, zaszła w tydzień po Wielkiej nocy 1261 r. (Mon. Biel., II, str. 387), może świadczyć o nadzwyczajnej sutości święconego, które też i Domarata sędzię Wielkopolskiego, także w przewodnią niedzielę uśmierciło. (Mon. Biel., III, str. 24). Dzieje Płocka tak niespodzianie ilustrujące się pod względem obyczajowym w tym szóstym dziesiątku XIII w., zyskują jeszcze jedno do tej epoki objaśnienie i charakterystykę. Mianowicie po 1245 r. dzieją się cuda w Płocku i jego okolicach, z tytułu relikwii Wernera biskupa, spoczywających w katedrze, i później znalezionych w niej ze zwłokami wojewody Krystyna, zabitego 1217 r. Trumny ich zawierające jedną głowę z blond włosami, w długich splotach (comae), a drugą bez włosów (sine crinibus), były drewniane, wedle zwyczaju obite obręczami żelaznymi. Cudownego wyleczenia doznał Klemens proboszcz premonstratenski od św. Maryi Magdaleny, dziewczyna z zamku płockiego, „**Paćzka**”, opętana od diabła, a uzdrowiona wobec pary książęcej, inna „**Groszka**” z ręką uschłą (Mon. Biel., IV, str. 753). Imiona te, dają wskazówkę do narodowości mieszczan płockich.

Przekonywamy się, że nie tylko klasztory, ale i domy prywatne znajdowały się na zamku płockim. Na czasy Jędrzeja II Ciołka, przypada w 1260 r. najazd trzydziestu tysięcy Litwinów pod wodzą Mendoga. Pierwszą ich ofiarą padło miasto Płock (Mon. Biel., II, str. 586). Drugi pochód sięgnął aż do Jazdowa, rezydencji Ziemowita ks. czerskiego; tam zginął ten książę 1262 r., za zdradą swego sekretarza Goszcza (Mon. Biel., II, str. 588, III 362). Lubo kronika nie wspomina o zniszczeniu Płocka, musiało miasto wiele ucierpieć, bo w końcu września tr. Bolesław Pobożny, wielkopolski, na prośbę wdowy po zabitym księciu (Gertrudy), wszedł z wojskiem do jego dzielnicy, odbudował i obwarował zamek płocki i oddał go rodzinie zabitego, bez żadnej pretensji do podległości politycznej (II, 588). Już w tej epoce Piotr III, był biskupem w Płocku, bo 1262 r. znajduje się na synodzie w Sieradzu (Kod. Wielkop., № 402). Czasy Bolesława syna Ziemowita, kandydata do Krakowa, a współczesnego z biskupem Tomaszem (znanym 1282-1290) i Gostkiem (archidiakon 1288 i 1289, a jako biskup asystent koronacji Przemysława II), sprowadziły nowe kłęski na Płock. Litwini z Rusinami zawezwani przez Konrada czerskiego, spustoszyli Sochaczew i Płock.

Łokietek ks. brzesko-łęczycki, odbił Gostynin i w połowie kwietnia 1286 r. w samo Wniebowzięcie zdobył zamek płocki (Mon. Biel., II, str. 851, Długosz, VII, 482-3). Śluby Bolesława płockiego z Zofią Litwinką, zmarłą wedle Długosza 1288 r., nie powstrzymały Litwinów od najazdów na ziemię mazowieckie. Mamy jednak ślady osiedlania się Litwinów i wychodźstwa Płocczan. Tak np. 1326 r. w Brześciu kujawskim, zjawia się Mikołaj zwany Litwinem, w godności wójta i mieszczanin brzeski Teodoryk z Płocka, także pewno już dawniejszy mieszkaniec Brześcia (Kod. Wielkop., № 1091). Kilka lat wcześniejszy dokument z 1314 r., z czasów Jana biskupa (Kod. Wielkop., № 304, Kod. Maz., № 45, 51, r. 1300 i 1314, Rzyszcz, II, 150), wskazuje nam w Płocku samą ludność niemieckiego pochodzenia. Herman jest sołtysiem płockim, ławnikami zaś jakiś Jesson i Konrad ze Strosberka (Strassburg, Brodnica?). Za bp. Floriana, który z proboszcza na tę godność został wyniesiony, (Kod. Wielkop., № 989, 1061) i był obecny na synodzie uniejowskim 1326, spotykamy się z faktem zagadkowym. Mianowicie w 1321 r. zjawia się Gunter, kanonik i pleban płocki (Kod. Maz., № 55), jakkolwiek parafialny kościół płocki św. Bartłomieja, tak jest tytułowany dopiero 1412 r. (Kodeks Mazowiecki № 150) i powstał dopiero 1356 roku (Monumenta Bielowskiego IV, 120). W 1322 roku nastąpiły nowe zmiany w jurysdykcjach miejskich, które wskazują zarazem granice obszaru Płocka. Rozciąga się on od ujścia rzeki Brzeźnicy do Wisły, i wzdłuż jej biegu, do kościoła św. Marcina i łąnu kmiecia Neglosa, Od tej do drugiej rzeczki Jaszczkowicy, do „**Wielkiego Kamienia**”, przez wielką drogę ku miastu idącą, do bagna książęcego. Przez bagno i wzgórki piaszczyste do sadzawki książęcej i rzeczki wpadającej do Wisły. W obrębie tym istniał prócz kościoła św. Marcina (por. 1388, Kod. Maz., № 114), drugi kościół św. Filipa i Jakuba apostołów. Co do przedmieścia, obejmującego rolę kapituły, a leżącego między miastem i zamkiem, mieszkańcy tych roli mogą produkty swe sprzedawać w Płocku.

Za to książe Wancko, ówczesny nie pozwala na tym przedmieściu mieszkać: karczmarzom, piekarzom, szewcom, kowalom, kuźnierzom, i sukiennikom, i rzemiosła swego prowadzić (Kod. Maz., № 57). Wykaz ten pokazuje, jakie rzemiosła uprawiano w XIV w. w Płocku.

Wykaz z 1323 r.? (Gawarecki, Pisma, str. 81), podaje bardzo poważny spis rzemieślników płockich: piekarzy, katolików jest 19, Żydów 10; rzeźników kat. 16, Żydów 5; szewców 34-2; krawców 18-75; stolarzy 25; ślusarzy 15; kowali 11; zdunów 14; zegarmistrzów kat 3, Żyd 1; puszkarz 1; mosiężników 3; złotników kat. 1, Żyd 2; tokarzy 2; mechanik 1; mydlarzy 4; kapeluszników 3-1, powroźników 4; kuźnierzy 2-7; bednarzy 5; iglarz 1; kołodziejów i stelmachów 4; kominiarzy 2; rękawiczników 2; kotlarz; 1 blacharzy kat. 1, Żyd 2; garbarzy 1-3, sukienników początkowych 1-1, cyrulików 5-2, akuszerok 2-1, nożownik 1; szlifierzy 2; brukarzy 2; mularzy 20; cieśli 10; rybaków 21; młynarzy wodnych i wietrznych 19; szklarzy 1-3; perukarz 1; konwisarz 1; gwoździarzy 2; malarzy pokojowych 3; lakierników 3; grzebieniarzy Żyd 1; grabarzy 3. Gdyby data 1323 r. była prawdziwą, okazywałoby się ze spisu w t. r. dokonanego, że szewców katolików było najwięcej (34), a krawców Żydów (75); z innych fachów najwięcej uprawiano stolarstwo, rzeźnictwo, ślusarstwo, zduństwo i t. d. Wojny z królem czeskim Janem, przyjacielem zakonu Krzyżackiego i pretendentem do korony polskiej, zakończyły się dla Wancka hołdem jego Janowi z zamków: Płocka, Wyszogrodu, Gostynia i ziem podległych (Narusz., Historia pol., VIII, str. 207; Kod. Maz., № 59).

Z aktu Jana opata płockiego z 1339 r. przedstawionego księciu Trojdenowi płockiemu, widać, że w czasie napadu Litwinów w tym czasie i archiwa benedyktynów na zamku i klasztor sam z zamkiem spłonęły (Gawar., Pisma, str. 56, nota). Zwierzchnictwo czeskie utrwaliło się hołdem syna Wanckowego Bolesława 1341 r. w Poznaniu złożonym (Narusz., IX, str. 80). Śmierć (w sierpniu 1351 r.) oderwała go od wyprawy podjętej z Polską, Zakonem i Czechami przeciw Kiejstutowi (Pertz Mon. Germ., XIX, str. 687) i sprowadziła Kazimierza W. w połowie września do Płocka, w towarzystwie biskupa Jarosława. Objął on po Bolku ziemię płocką, wizką, i zakroczymską (Kod. Maz., № 72). Zobowiązał się jednocześnie, że starostami naznaczać będzie miejscowych ziemian, co potwierdza istnienie ekonomów płockich (w 1314 i 1340 r.), jako zastępców królewskich. Odtąd, choć często potem mazowieccy sstowie, już oni w hierarchii urzędniczej zostali np. Stefan z Jasieńca starosta 1377, 1381, 1385, 1397 (Kod. Wielkop., № 1735, 1784-5; Kod. Maz., № 111, 119, 127, 128). Dom ssty stał przy baszcie większej zamku, i później (1461 r.) między nim, a kościołem św. Wojciecha, benedyktyńskim, stanął dom kanclerza Racibora z Golejowa, przez nadanie książęce (Kod. Maz., № 208). Powtórna bytność 1353 r. Kazimierza W. przyniosła miastu nowe mury, które w fundamentach miały mieć 4 łokcie grubości, a wyżej do wysokości 17 łokci nad ziemię 3¼ grubości. Baszty występujące na zewnątrz na 4 łokcie, miały się wznosić na 60 łokci wysokości (Kod. Maz., № 73). Kiedy tak na zewnątrz miasto umacniało się, zarząd kościelny rozdzielił się w 1360 r. w skutek rządu 2 biskupów, jednego z nominacji papieskiej Bernarda bpa, milkowieckiego, a drugiego z elekcji kapituły, Imisława, czyli Hejmona, proboszcza kolegiaty w 1350, i 1354 r. (Tejner I, № 801, 802, 827, 828, Przywileje Gawareckiego, str. 163). Te rozdzielenie było powodem Imisławowi do zaciągnięcia licznych pożyczek na zastaw dóbr biskupich (Kod. Maz., № 83, 86, 88), ile, że legalnych dochodów, z braku prekonizacji nie mógł pobierać. Pociągnęło to za sobą długotrwały nieład w kapitule płockiej, na cały czas zwierzchnictwa Kazimierza W. nad Płockiem.

Bytność powrotną w Płocku w 1361 r. upamiętnił Kazimierz nabyciem 60 łanów podmiejskich, od biskupa Klemensa, Nowe granice objęły wieś kościelną Kostrzygaj do Trzepowa i rz. Brzeźnicy, z jednej strony miasta. Z drugiej zaś licząc od Długiego kamienia (z 1322 r.) do granic wsi Podolszyc, Ośnicy i do Wisły z powrotem. Nowa dzielnica poddana została pod sądy wójta płockiego, z wszelkimi prawami miejskimi. Nadto dał im król prawo polowania na zające i ptaki oraz rybołówstwo. Po 6 letniej swobodzie mają płacić z łanu 12 gr., czeskich, i po 2 miary pszenicy, żyta i owsa, co św. Marcin, a 5 gr. czeskich dziesięciny (Gawarecki, Przywileje, str. 159-163, por Rzyszcz. Cod. Pol., I 216) Sądy przez Daćboga starostę płockiego i wojewodę mazowieckiego w imieniu króla odbywały się na zamku płockim 1363 r. (Kod. Maz., № 83) o zwierzchnictwie Polski za życia Kazimierza W. nad Płockiem, świadczą wymownie. Pożyczki udzielane bp. Imisławowi przez króla (№ 86) i darowane kapitule, sprowadziły 1369 r. nowy zysk miastu, bo bp. Stanisław za zwrócone przez króla zastawy, z pominięciem długu, dał mieszczanom 58 łanów chełmińskich, 5 morgów podmiejskich, i 10 prętów kwadratowych pod bramą miejską z jednym warunkiem opłaty dotychczasowej 32 groszy dla kapituły z tych prętów. Nadto mieszczanie zostali uwolnieni od składania w roku 4 dzbanów wina, z 2 pól przyległych, dworowi biskupiemu (Kod. Maz., № 86).

Zyskujemy tu zarazem świadectwo o uprawie wina w Płocku, jeszcze 1369 r. zapewne do mszy ledwo mogącego służyć; winnice istnieją 1569 r. a zniszczone już 1655 r. W gruzach leżąca (od 1339 r.) katedra, z rozkazu umierającego monarchy miała być dźwigniętą. Po zgonie Kazimierza W., Ziemowit wziął tytuł księcia płockiego z dziedzictwem swej ziemi. W spisie uczniów akademii krakowskiej z 1400 r. prócz studentów z Sochaczewa (2), Warszawy Białotarska, spotykamy Jędrzeja syna Wincentego de Płotko i Jakuba syna Michała de Pleczsko (Album Studiosorum, str. 14). W końcu XIV w., rzemieślnicy płocki napływają do innych miast. Tak np., Wojciech de Płoczko, krawiec został przyjęty w poczet krakowskich mieszczan 1397 r. (M. M. Ae., IV, B. str. 171). W niecałe sto lat później w Przemyślu Stanisław Plebanek z Płocka, przedstawiał z innymi majstrami siodlarskimi, ustawy tego cechu, do potwierdzenia magistratowi w Przemyślu 1472 r. (Akta Gr. i Z., VI, str. 152).

W ciągu XV w. 1412, Aleksandra Olgierdówna żona Ziemowita IV, odbudowała klasztor dominikanów św. Trójcy (Pam. Rel. Mor., 1850, str. 303). Sołectwo, czyli wójtostwo plockie, przeszło na własność miasta z dochodem 3-go denara od różnych czynszów i kar w 1435 r. (Gawarecki, Przywileje, str. 169). Obiór zaś wójta odtąd miał się odbywać w ten sposób, że z trzech kandydatów przez miasto przedstawionych, co roku, książę obierał wójta. Prócz tego z 30 jatek rzeźniczych, ks. Władysław darował miastu dziesięć i pozwolił osobny budynek do rzezi wybudować (Kuttelhof). Z czynszu, który z jatek sukienicznych, kramarskich, kupieckich, szewskich i z ogrodów, dotąd książęta sami pobierali, miasto od, 1435 r. co trzeci denar pobierać zaczęło. Z łaźni zaś wspólnym kosztem księcia i miasta zbudowanej, zysk zaczęto dzielić między skarb i magistrat.

Po śmierci Władysława, jego siostra Katarzyna i tej połowy łaźni się zrzekła w 1462 r., byleby miasto odbudowało zniszczoną. W 1484 r. na sejmie łęczyckim, na prośbę księcia kupcy plocky zostali uwolnieni od opłaty nowych ceł, i uiszczenia cła powrotnego (w ciągu tygodnia) i od pustych wozów (Kod. Maz., № 200). W 1465 i 1466, szpital św. Katarzyny na przedmieściu plockim, zyskał nowe uposażenie (Gołębiowski, Dzieje Polski, I, str. 194 i 180). Wystąpienie magistratu plockiego w 1471 r. daje nam ciekawą wskazówkę narodową (Kod. Maz., № 225), bo wśród polskich nazwisk burmistrza, wójta (Trzeboński), rajców, (do których należy kotlarz) i ławników (krawiec, 2 kuśnierzy, sukienik i kupiec), cudzoziemca trzeba było odróżnić charakterystycznym przezwiskiem (Mikołaj Niemiec). Świadczy to o przewadze narodowego żywiołu, po miastach polskich, w ciągu XV w. W 1474 r. dożywociem przekazany dochód książęcy z czynszów żydowskich w Plocku na osobę znanego już kanclerza Racibora z Golejowa (Kod. Maz., № 228) dowodzi wzrostu i tej ludności w Plocku. W 1463 r., uczyniona darowizna dożywotnia 20 kóp groszy z opłaty cła wodnego w Plocku i 2 beczek soli, świadczy o rozwiniętym handlu solnym w XV w. (Kod. Maz., № 214). To też 1418 r., wynosiło to cło wodne 60 kóp groszy, (Lubomirski, Trzy rozdziały z hist. skarb., str. 85, n.2).

Uniwersytet krakowski kształcił często w XV w. słuchaczy z Płocka. W 1404 r. Ścibor kanonik plocki, a proboszcz w Bytomiu, jest studentem; 1405 r. Stefan syn Stanisława z Płocka, Mikołaj syn Jędrzeja, Bogusław syn Nedzelinsona (?), 1411 Jakub syn Gotarda 1412 Mikołaj z Płocka, 1411 i 1415 Jan syn Benedykta, 1416 Jakub syn Jana (z Plockow), 1420 roku Jan syn Piotra i drugi Jan syn Mikołaja, 1421 Mikołaj syn Jana, 1426 r. Świętosław syn Stanisława. W 1427 r., zjawia się student plockczanin z niemiecką nazwą: Abraham syn Gyrszmana (Gerstman?), 1430 Piotr syn Falisława, 1431 Jakub syn Wawrzyńca z Płocka. Przed 1460 był magistrem promowany w Krakowie Maciej z Płocka (Monumentum M. Ae., II, B., str., 338). Oprócz szkółki parafialnej u św. Bartłomieja, wyraźnie 1471 wspomnianej, 1483 powstaje zakład naukowy duchowny w Plocku, staraniem Piotra z Chotkowa, doktora medycyny († 1497 r.) i biskupa plockiego oraz Janusza ks. Mazowsza, w którym nie tylko dla właściwych żaków (scolarius), ale i dla osób świeckich z miasta (simplices personae ipsius civitatis), miano wykładać teologię i prawo kanoniczne (Kod. Maz., № 249). Z zapisu kanclerza Racibora z Golejowa (1483) P. zyskał nową łaźnię, z której dochód miał iść na korzyść miasta. Jedynie żaki szkółki parafialnej u św. Bartłomieja miały z niej bezpłatnie korzystać (Kod. Maz., № 280). W 1494 r. już istnieje cech tkacki, potwierdzony 1577 i 1602. Wkrótce po przejściu miasta pod władzę króla polskiego 1495 nastąpiły szybkie zmiany biskupów, po zmarłym Piotrze z Chotkowa 1497, kapituła lubo niechętnie, obrała Lubrańskiego, wobec umyślnie po to przybyłego arcybp. gnieźnieńskiego, kardynała i królewicza Fryderyka. Pierwszym występowaniem Lubrańskiego, jako „**biskupa wybranego i potwierzonego plockiego**” w połowie maja 1498 r., jest obecność jego przy akcie wydanym w Krakowie, przez jaki nowa korzyść spadła na P., równie higieniczna jak łaźnia z 1483 r., bo pozwolenie od króla Olbrachta i prawo zbudowania wodociągów, czyli „**rur**” w 1498 r. (Kod. Maz., № 268). Wiek XVI dla Płocka rozpoczął się znowu zmianą biskupów, bo po Przerębskim (1499) objął diecezję Erazm zwany Ciołkiem (1503-1522), który od 1505 probostwo katedralne plockie w Rzymie wyjechał do prezenty królewskiej. W 1506 r. 29 marca i 1514 r. (Akta Kapit. u ks. Korytkow., Prałaci, II, str., 5, 6) odbyły się w Plocku, pod prezydencją Erazma dwa synody diecezjalne. Pożar w 1511 r. wywołał ulgę na lat 9, przedłużoną 1512 na lat 12 od danin i ciężarów (Opisy z 1851).

Za to pod naciskiem wojny, oraz biskupa i króla, zostały obmyślane nowe fundusze na restaurację zamku, który był zaniedbany przez starostę Prokop z Golczewa, i też restauracja przeprowadzona z współudziałem starosty i biskupa 1513 i 1514 r. Nowy starosta złożył przysięgę na rozkaz króla w ręce biskupa (Acta Tomiciana, II, № 306; III, № 91, 92; por. Trzy rozdziały z hist. skarb. w Polsce, str. 44). Z czasów tegoż biskupa dochodzą nas wiadomości o obowiązkach wojennych mieszczan, które polegały na dostawie tak zwanego „**currus bellicus**”. Mieścił on zwykle mąkę pszenną dobrze przesianą, placki jęczmienne (pultes ordei), groch, sery, proso, masło, czasem mak, szafran, pigwy, mięso, ryby suszone, jaja, słoninę wędzoną i t. d. Oprócz tego zaprzęg bywał w 2, 3, do 6 koni. Ludzie w większej nieraz liczbie konni lub piesi byli uzbrojeni w broń białą, łuki, zbroję częściową. Na wozie były narzędzia właściwe saperom. Sam wóz bywał okryty namiotem (Mon. Med. Aevi., III, str. 188; Ak. Gr. i Z., VII, str. 131; Cez. Biernacki, rejestr wozów skarbowych 1886). P. dostarczał te wozy 1509 do 1511 r.; biskup Ciołek wykupił P. od tej posługi dając do skarbu natomiast 50 fl. (po 30 groszy). W 1524 r. szedł także wóz taki z Płocka (Raczyński, Cod. Maj. Pol., str. 221). Z lustracji 1616 (Star. Pol., wyd. 2. Str. 409) widać, że mieli Plockczanie dostarczać wóz wojenny z pieszym, za co w 1590 wystawili 218 fl. Po śmierci Erazma, ledwo, że nie zasiadł na stolicy biskupów plockich z woli papieża Adriana VI, brandenburski margrabia Jan Albert. Utrzymał się Leszczyński Rafał, zrazu senator świecki, obrany, 1522 lecz wyświęcony na biskupa dopiero 1524 r. (z Akt Tomic. i bp. plock. ks. Korytk., II 441-442).

Zaraza morowa, która 1526 grasowała od lipca do Bożego Narodzenia daje niejaki wyobrażenie o ludności Płocka w tym czasie, bo przez pół roku zabrała 1'100 ludzi. Następca Leszczyńskiego (1527) Krzycki, zasłużył się odbudową katedry 1530 r., którą pożar od piorunu zrujnował, oraz uregulowaniem sprawy handlu wodnego między Płockiem i Toruniem. W 1535 r. powołano go na arcybiskupa (Monum. Biel., III, str. 226). Dziwnym trafem, kiedy po Jakubie Buczackim, Maciejowski obrany 1541 r. na biskupa płockiego przez kapitułę, miał wjechać do Płocka, wybuchła zaraza i grasowała do Bożego Narodzenia. Tym się jego rządy w Płocku upamiętniły (Akta Kapit. u Korytkow., Prałaci, II, 559-560). Gdy i pożar miasto nawiedził, 1545 r. P. zyskał ulgi od opłat na lat 15. Przed zarazą 1572 r. Anna Jagiellonka po śmierci brata zamieszkała w Płocku i doczekała się tu swatów od wojewodziny i starościny płockiej Gostomskiej, występującej w imieniu Firleja marszałka, który zamarzył o koronie z ręką Anny, mimo żony świeżo poślubionej. Rządy Gostomskiego wielkie spustoszenie sprowadziły w lasach starostwa płockiego (Kor. Płocki, 1887, № 36). Zarzut niszczenia lasów biskupich oraz prowadzenia nimi handlu rzeczno czynią też i biskupowi płockiemu Noskowskiemu (1546 †1567), który winy te naprawiał gorliwością ortodoksyjną, a ta mu zjednała w 1556 r. wizytę prymasa Dzierzgowskiego i legata Lipomana. Akta synodu diecezjalnego odbytego w 1557 r. zaginęły (ks. Korytkowski, Prałaci, III, 102). W 1558 r. założył Noskowski bursę w Krakowie, celem kształcenia nauczycieli do szkół płockich i pułtuskich, tudzież sprowadził słynnego humanistę Górskiego do wykładu teologii i prawa kanonicznego w płockiej szkole katedralnej. Tu też Górski opracował pięć ksiąg swych „*odczytów płockich*” (Praellectionum plocensium).

W XVI w. spotykamy ciągle zabiegi o podniesienie handlu Płocka, zwłaszcza rzeczno. Już Aleksander 1504 r. uwolnił statki płockie idące do Torunia od cła rzeczno. W 1519 r. Zygmunt zabronił wybierać takowego, a 1521 spór o to cło z Toruniem zawiesił do końca wojny z Prusami. W 1527 i 1537 r. potwierdził Zygmunt tę swobodę celną, 1540 nadał wolność od cła półgroszowego od towarów sprowadzanych. W 1523 pozwolił Żydom sprzedawać tylko na rynku w dni targowe, przędzę i sukno postawami (nie na łokcie) a korzenie tylko na funty (talento). Chleb w poniedziałki dozwolił kupować gdzie nie bądź; kiedy w inne dni sprzedaż była dozwolona tylko tym, którzy mieli swe zboże w młynach królewskich. W sprawie przewozu istniejącego pod Płockiem, dla powiększenia dochodów, kazał jadącym na targi z Płocka lub przez Płock, do Gniezna, Poznania, Łęczycy, Wrocławia, jeśli mają wozy ładowne, koniecznie przewozić się pod Płockiem. Jadący, bowiem z pieniędzmi lub wozy lekko ładowne, mogą przewozić się niżej lub wyżej Płocka. Wracający z targów muszą się przewozić pod Płockiem. W 1528 r. Płock zyskał prawo zbudowania własnej piwnicy do wyszynku piwa pod ratuszem i od 1542 tylko w tej piwnicy było wolno obce piwa sprzedawać.

Zygmunt III potwierdził wszelkie przywileje Płocka, a 1598 r. nadał im prawo kaduka po wszystkich obdarowanych przez króla. Co do kościołów, to wiemy o wzniesieniu kościoła św. Leonarda 1523 r. Katedra została odnowiona 1530 przez Krzyckiego a 1560 r. przez Noskowskiego. Dominikanie od Świętej Trójcy nie mogąc się utrzymać, 1570 r. przenieśli się do swych konfratrów, których klasztor odbudowano 1590 r. (Pam. R. M. 1850). Rachunki skarbowe z 1576 wykazują następujące dochody skarbu Rzpltej z Płocka. Żydzi płacą 300 zł. rocznie, podatek koronacyjny, wynosi 80 fl., za podwoły płacono do skarbu 72 fl. (Pawiński, Źródła dziejowe, IX, 30, 41, 43, 36, 173, 149). W 1580 r. obliczono, że starostwa płockiego było dochodów wykazanych 3'816 fl. 26 gr., z tego kwarty 676 fl. 9 gr. W 1578 dupla szosu z Płocka wynosiła 192, a czopowego 491 fl. 13 gr. Ze stowarzyszeń w XVI w, istniały bractwo literackie zatwierdzone 1549 r., cech parasołów (sprzedających sól) 1521 r. i potwierdzony tkacki z 1494 w 1577 i 1612 r. Cech kuśnierski dostał potwierdzenie w 1619 r. swej ustawy, z 1502 r. W 1600 utworzono cech rymarzy i siodlarzy, W XVII wieku kościół św. Bartłomieja zamieniony na kolegiatę, miał kaplice ufundowane przez cechy: kupców, złotników, sukienników, tkaczy, rymarzy, płócienników, mieczników, zdunów, krawców, szewców, kowali, rybaków i literatów. Zaraza 1603 r. wielkie zniszczenie sprawia. Pojawiwszy się w wiosce Radzikowie, przeniesiona została do Płocka i zaczęła grasować od ulicy Dobrzyńskiej. Szlachcic Mikołaj Zieliński, jako pocieszyciel, leczący, dostarczyciel żywności, tak się zasłużył dla P., jak Łukasz Drewno dla Warszawy (Pisma, Gawar., str. 29 n. 38). Z zarazą połączyła się klęska pożaru w 1616 r. Ślady jej odbiły się na mieście. Wybuchłszy z domu Wikłowa przy ulicy Sukienniczej (Zduńskiej) zniszczył kościół św. Ducha (№ 124 przy bramie Bielskiej), połączył sąsiednią miasto, rynek kościoła farnego, domy szkolne jezuitów sprowadzonych 1606 r., a także i kanonie.

Zamek wedle lustracji tegoż 1616 r. (tamże, str. 40, n. 58) obwiedziony 2 murami dobrze się trzymał; mieszczanie z 29½ włók dawali 6 korcy (po dwa pszenicy żyta i owsa), rybacy 4 fl., cło wodne przyniosło 900 fl., arenda przewozu 120. Żydów było 25 domków. Z jarmarcznej i targowej dzierżawy płacono 40 fl., rocznie. Z łopatek rzeźniczych zamek bierze 50 fl. Jest 38 gorzałczanych garnców, lubo nie wszystkie czynne. Rzeźników 4, piekarzy 20, szewców 18, parasołów 6. Dwie winnice, nad Wisłą i u bramy grodzkiej czynią 30 fl. Postrzygacz płaci 4 fl. Mieszczanie podatku koronacyjnego 40 fl., podwodnych 72, wóz wojenny z pieszym. Ogólnego dochodu w 1616 r. było z miasta 1'880 gr. 10. Liczba jarmarków zmalała na jeden w dzień św. Franciszka, a ten jeden przy tak wielkim spustoszeniu daje ledwo 70 fl. dochodu. Zaarendowanie targowe wskazuje wzrost znaczenia Żydów, którzy wedle układu ze sstą Wojciechem Krasieńskim zaczęli płacić 60 fl. rocznie zamiast składanego dawniej pieprzu, a za to starosta na ich obronę dawał 2 żołnierzy. Wedle układu rady miejskiej z Żydami w 1617 r., każdy Żyd nowoprzybywający miał płacić po 1 zł., ubogi po 15 groszy. Nadto ograniczono przyrost zabudowań żydowskich do 4 placów na Żydowskiej i Szewskiej ulicy. Energicznie biorąc się do tej sprawy, pomyślała rada i o porządkach w mieście. Ślad tego mamy w fakcie, że 1616 r. sejm pozwolił magistratowi płockiemu brać po pół groszka cła od furmanów i kupców, a to celem poprawy bruku.

Zygmunt II w 1623 r. w końcu czerwca wyjechawszy z Warszawy Wisłą, wstąpił do Płocka i świetnie tam został przyjęty przez biskupa Henryka Firleja. W 1627 r. ledwo, co obrany biskupem płockim Stanisław Lubieński, przyjmował mową Zygmunta III, który jadąc na wyprawę szwedzką do Prus, wstąpił do Płocka i ofiarował katedrze relikwiarz srebrny na głowę św. Zygmunta (ks. Korytkow., II str. 539).

Ten sam biskup w 1632 r. wyznaczył fundusz na 36 uczniów przy ufundowanym przez się kolegium psalterzystów, oraz w końcu kwietnia tegoż 1632 r. odprawił synod diecezjalny.

W skutek pożaru, który w tym roku dotknął miasto, Władysław IV 1638 dla ulgi pogorzalców zwolnił Płock od stacji i podwód. W zastępstwie królewicza biskupa płockiego Karola Ferdynanda, kustosz ks. Szymon Kołudzki, odprawił 1643 r. synod prowincjonalny (ks. Koryt. Prałaci, II 275). Gdy po śmierci Karola Ferdynanda został obrany biskupem Gembicki i miał zrobić ingres na katedrę, wojska Karola Gustawa spustoszyły miasto i dobra biskupie, a gdy biskup objął diecezję, nastąpiło ponowne zniszczenie (ks. Korytkowski, II, str. 61-62). Palatyn reński Sulzbach ze Szwedami pilnował mostu dla przeprawy ku Toruniowi - gdy inne załogi trzymały warowny Pułtusk i Łowicz. Austriacy pod wodzą Hejstra we wrześniu 1657 r. podstąpili pod Płock, w celu zbadania miejscowości i urzędzenia poczty polowej przez Rawę Łowicz i Płock. W październiku t. roku stał feldmarszałek austriacki Hatsfeld główną kwaterą w Płocku, kierując wyprawą na Szwedów w Toruniu, i 22 października ruszał ku Włocławkowi (Walewski, Hist. wyz. Polski, II, 113 - 117). Żydzi poniszczeni z resztą mieszczan płockich przez najazd szwedzki, uzyskali od Jana Kazimierza 1658 r. w końcu września pozwolenie odbudowania szkoły, domów, a nadto wolny handel. rzeź bydła (Gawar., Przywileje, str. 175).

Lustracja 1661 r. wykazuje zupełną ruinę zamku przez Szwedów, i zajęcie pustek przez wikariuszy tumskich. Mury tak pochylone nad katedrą, że trzeba je zwalić; kamieniczek w mieście było 8, domków 28, domów i placów szlacheckich i duchownych niedających nic do zamku, było 104, razem 140 domów. Dla poratowania miasta 1677 r. zapadła uchwała na sejmie uwalniająca Płock od wszelkich uciążliwości na rzecz wojska (Vol. leg.). Pożar w 1688 r. całą dzielnicę żydowską w perzynę obrócił. Katedra, jak zamek i miasto, chyliła się do upadku. Nowe pokrycia dachu to miedzią to ołowiem, dają biskupi: Lubieński 1633, Gembicki 1655. Kolegiata św. Michała zupełnie ruinie uległa, została też przeniesiona do kościoła parafialnego św. Bartłomieja, w którym zrobiono wejście z rynku w ścianie od wielkiego ołtarza. Ruina św. Michała straciła nawet nazwę; podobnie jak ulica św. Michała, przybierając miano Jezuickiej od zgromadzenia, które biskup Szyszkowski (1606) sprowadził do Płocka i uposażył wsią biskupią Lutobork i dziesięciną sstwa łomżyńskiego, wraz z domami w samym Płocku, do których dodał Mostowski pisarz ziemski płocki, plac przy cmentarzu św. Michała.

Kolegium jezuickie przez sstę wyszogrodzkiego **Michała Karnkowskiego** (73) uposażone w ziemi, było zarazem szkołą z teologią i filozofią (Łukaszewicz, Hist. Szkół, t. III). W 1730 r. nadał August II sześć jarmarków Płockowi, ale to nie ożywiło miasta. Wiek XVIII przedstawia szereg klęsk dla miasta. Szwedzi zamknęli się w zamku tj. w klasztorze benedyktynów. Oblegające wojska rosyjskie zdobyły w 1705 r. klasztor, spaliły budynki; złupily ze srebra i aparatów tak kościół św. Wojciecha jak katedrę, zniszczyły ołtarze, spaliły archiwa grodzkie (Akta grodzkie, 25, str. 411). W 1709 do 1711 r. panowała zaraza, aż resztę archiwów trzeba było do Bielska wywieźć. Norbertanki z powodu obsuwania się brzegu Wisły przeniesiono (1622 do 1633) na nowe miejsce. Co do cechów, to 1600 dostały przywilej królewski cechy: siodlarzy i rymarzy, 1619 kuśnierzy, 1673 szewski, 1682 piwowarski, którym zyski z propinacji zastrzeżono miastu, 1760 zduński (potwierdzenie rajców), 1777 rzeźniczy, a 1786 utworzono cech wielki, obejmujący: stolarzy, cyrulików, złotników, zegarmistrzów, kotlarzy, ślusarzy, kowali i innych rzemieślników, którzy osobnych cechów nie mieli. W 1731 r. kolegiata św. michalska została połączona z jezuicką.

W 1775 r. po kasacie jezuitów, w ich kolegium otworzono szkoły akademickie, a w klasztorze osiadły siostry miłosierdzia, dozorujące szpital założony 1784 r. na 16 chorych przez bp. Poniatowskiego. Ks. Krzysztof Szembek 1786 r. nadał szpitalowi wypę kapitulną, a ks. Żurawski wyznaczał fundusz na wychowanie 6 ubogich szlachcianek, co było niejako uzupełnieniem fundacji (1606) schronienia dla wdów i panien ubogich, uczynione przez Annę Gajnowską. Klasztor reformatów sprowadzonych 1753 r. przez Kanigowskiego bp. arch., płockiego, stanął 1756 do 1758 na gruncie Kraśna Wola. W 1781 r. benedyktynów przeniesiono do Pułtuska, a ich miejsce zajęli misjonarze ufundowani 1770 r. przez biskupa Ludwika Załuskiego, przyczem objęli w zarząd nowo urządzone seminarium, któremu synod 1733 r. oznaczył liczbę 12 kleryków. Wzmiankowani już biskupi (Załuski, Szembek), pokryli całą katedrę miedzią a Poniatowski 1784 r. zbudował nową fasadę. Klasztor dominikanek, istniejący koło dominikanów, w 1776 r. został skasowany. W 1768 r. bawi w P. kryjomo Sawa Caliński, marszałek konfederacji zakroczymskiej, którego burmistrz Starogrodzki i Żydzi (to w studni koszernej, to w postaci modlącego się szkolnika, to w szpitalu ukrywali).

W 1793 r. Płock został częścią Prus południowych, siedliskiem kamery i rejencji płockiej, obejmującej 15 okręgów: Płock, Bielsk, Wyszogród, Sierpc, Szreńsk, Rypin, Dobrzyń, Lipno, Radziejów, Brześć, Łęczycza, Kowal, Gostynin, Orłów i Sochaczew. Za czasów pruskich zwalono mury obwodowe, które miały trzy bramy: wyszogrodzką, bielską i dobrzyńską. Ślady „**dunajku**“ tj. fosy dzielącej zamek od rynku kanonicznego, zostały zatarte przez sad misjonarski, gdy część fosy zamkowej jaszczce w 1828 r. istniała przy bramie dobrzyńskiej.

Wzniesiono dom rządowy dla władz pruskich 1802 r. z napisem na marmurze wyrytym: *Justitiae et salutis publicae, sacrauit Fredericus Guilhelmus*; przed nim urządzono tak zwany plac Wilhelma, którego niwelacja kosztowała 634 talarów a zadrzewienie 228 tal. Na nim stanęło więzienie z napisem: *Postrach rzuca na niecnym, dobrych ubezpiecza tym domem Fryderyk Wilhelm*. Z kolegiaty św. Bartłomieja 1798 r. zdjęto wieżę zrujnowaną i dzwon 44 cetnarów ważący. Tegoż roku zniesiono kościół św. Marcina, położony o ¼ mili od Płocka i będący źródłem przysłowia: „**tak blisko jak św. Marcin Płocka**”. Kościół św. Filipa i Jakuba na przedmieściu Jerozolimskim (Dobrzyńskim) idąc od bramy dobrzyńskiej, za kościołem św. Bartłomieja (gdzie № 140 dawnej numeracji), także skasowano. Św. Ducha (№ 124) przy bramie białskiej niszczył w tychże czasach. Klasztor dominikanów św. Trójcy, rząd pruski zamienił na magazyn. Nowszy kościół dominikanów oddali Prusacy 1803 r. zborowi kalwińskiemu. Holsche w swym Geograficznym opisie polskich prowincji wcielonych do Prus (z 1800 r.), wlicza w P. następujące kościoły i klasztory w końcu XVIII w.: Katedra z kapitułą (9 prałatów i 21 członków), kolegiata (2 prałatów i 5 kanon.), klasztor dominikanów z kościołem (24 zakon.) klasztor norbertanek z kościołem (38 zakonnic pod zarządem zakonnika z zakonu premonstratensów), klasztor sióstr miłosiernych z kościołem, zgromadzenia misjonarzy z kościołem, zgromadzenie pijarów z kościołem i szkołą (6 profesorów, 130 uczniów), kościół parafialny, kościół św. Trójcy i kościół św. Marcina.

Ogółem 11 kościołów i 8 zgromadzeń duchownych. Miasto miało 389 domów, z tych 27 mur., 20 drewn. krytych dachówką, pozostałe drewniane gontami lub słomą kryte. Brak wody był wielki, gdyż miasto miało 18 studni. Niemcy osiedlający się wznosili murowane domy poza obrębem miasta. Ludność wynosiła 2'780 dusz, w tym 731 Żydów. Wojsko nie wchodziło w rachunek (Holsche, I, 501-505). Goedike, min. oświaty, zwiedzał tutejsze szkoły i przemawiał do uczniów po niemiecku. Leleweł Joachim jak sam donosi, odpowiadał mu, (jako uczeń) po francusku, lubo język urzędowy znał dobrze. W 1807 r. Płock został stolicą departamentu księstwa warszawskiego. Do departamentu należał obwód mający 380 (?) mil kwadr., 45 miast i miasteczek (19 szlacheckich i 2 królewskie), 2'900 wsi (2'394 szlacheckich), 80'000 dymów i 320'000 mk. Miał powiatów sześć: płocki, pułtuski, lipiński, mławski, przasnyski i ostrołęcki. P. w 1816 r. miał do 4'000 mk., (800 Żydów), 889 bud., z których pożar 1810 r. zniszczył 90 domów. Z klasztorów już tylko pozostało pięć. Ruina poddominikańska, św. Trójcy z lazaretem została przerobiona na teatr, staraniem prefekta departamentu Rajmunda Rembielińskiego. Tu była przedstawioną tragedia Gawareckiego „Obrona Płocka” z dziejów Konrada I. Szkoły do 1780 w ręku profesorów akademickich, z których Gawarecki wymienia Kuklińskiego Jacentego i Adama Kobyleckiego, miały rektorów księży: Pęczkowskiego, Osowskiego Jakuba, kanonika katedralnego płockiego Józefa Brzozowskiego. Fryderyk Roze, rektor 1804-1815 zasłużył sobie na pamiątkową tablicę miedzianą w gmachu szkolnym. W 1811 r. wydał on w Płocku w drukarni Lenteckiego „**Mszę polską**” do śpiewania 4 głosami, do kompozycji niemieckiej przystosowaną. Po Rozenie był rektorem ks. Łukasz Przyłuski, kanonik katedralny i Morykoni już po ogłoszeniu królestwa.

W 1813 r. cesarz Aleksander I, odwiedził Płock. Dnia 16 stycznia 1816 r. ogłoszono P. miastem wojewódzkim i rezydencją komisji obwodowej, sądu kryminalnego województw płockiego i augustowskiego, trybunału cywilnego województwa płockiego, sądu policji poprawczej wydziału płockiego i sądu pokoju powiatu płockiego. W 1816 r. naznaczono tu sejmik szlachecki powiatu płockiego i zgromadzenia gminne, pierwsze miasta Płocka, drugie powiatów płockiego i pułtuskiego. Nowe województwo miało 6 obwodów: płocki, pułtuski, ostrołęcki, przasnyski, mławski i lipnowski, 712 gmin podzielonych na 4 okręgi elekcyjne do sejmu. Mieszkańców w 1824 r. liczono 40'323, miasteczek 43, wsi 3'900. Obwód płocki miał 9 miast i miasteczek, 419 wsi, 44 gmin, 79'309 mk.

W 1818 r. biskup płocki Prażmowski, wydał odezwę do obywateli województwa, wzywającą do składki na odbudowanie grobowca Władysławowi Hermanowi i Bolesławowi Krzywoustemu, których szczątki wraz z resztkami zwłok biskupów Wenera, Szymona, Stefana, Filipa i Aleksandra biskup Noskowski umieścił w grobowcu u wejścia do chóru kanonicznego. Dnia 22 lipca 1825 r. o 6 wieczorem, odnaleziono w tym miejscu skrzynię drewnianą z resztkami zwłok. Głównie było pięć na jednej resztką włosów, na drugiej czepek z galonem srebrnym i plecionką jedwabną. Nogi i ręce nadzwyczaj długie. Dnia 12 września uroczystie pochowano te zwłoki, w kaplicy na lewo. Biskup Prażmowski odrestaurował katedrę a w 1820 r. zawiązał „Towarzystwo naukowe płockie” dla pielęgnowania i zbierania zabytków narodowych i założenia muzeum i biblioteki (Ignacy Karnkowski [(161); * 1857 † 1928] przekazał przed śmiercią Towarzystwu, odziedziczone po ojcu Konstantym; (155) i przez niego samego wzbogacone cenne zbiory archeologiczne i paleontologiczne z Karnkowa]. Tegoż roku utworzyło się towarzystwo Miłosierdzia, staraniem Morykoniego, rektora szkoły wojewódzkiej i nauczycieli, którego celem było dopomaganie biednym uczniom. Wedle Gawareckiego w 1824 r. było tu 300 uczniów. W kościołach płockich zaszły zmiany. W 1818 r. norbertanki przeniesiono do Czerwińska, a ołtarz wielki z ich kościoła przeniesiono do Łęgu, we wrocławskim. Kolegiata ostatecznie została skasowaną w 1829 r. Pałac biskupi zabytek fundacji biskupa Baranowskiego (1590-1606) obrócony zrazu na lazarety, po restauracji 1820 do 1822 r. stał się siedziskiem władz sądowych. Na miejscu dawnego ratusza, z niską wieżą, który 1816 r. rozebrano, postawiono nowy 1826 r. W 1818 roku wzniesiono łaźnię publiczną, jatki piekarskie i rzeźnicze przy rogu ulicy Tumskiej i Kolegialnej, szlachtuz nad Wisłą.

W myśl rozporządzenia ks. namiestnika 1816 r. wszyscy rzemieślnicy województwa prócz piekarzy, szewców i krawców należą do cechów płockich.

Urząd starszych kupców w 1817 roku objął kupców Płocka (3 kat., 100 Żydów) i 3 obwodów płockiego, lipnowskiego i mławskiego. W 1822 r. miał P. 6'488 mk., w tym chrześcijan 4'219, Żydów 2'247, dm. 426 (171 mur., 135 z muru prus., 120 drew.), placów pustych 130: Asekuracja w towarzystwie ogniowym wynosiła, 275'100 złp. Dochodu w 1822 r. miało miasto 54'000 złp. W 1824 r. liczone 494 domów w tym 327 murowanych, 7'667 mk., z tego 2'550 Żydów. Wybrukowano do 1824 r. oba rynki oraz ulic 14 i drogę do Wisły prowadzącą. Drogę do katedry splantowano i wybrukowano. Ogród rządowy poddominikański urządzone na sposób angielski. Sześć studni urządzone i sprawiono kilka sikawek. W 1821 r. na trakcie płońskim za miastem założono ogród spacerowy. W 1831 r. w d. 16 czerwca dywizja kozaków z rozkazu generała Tolla zlustrowała całą przestrzeń od Płocka do Mławy i przekonała się, że droga na Płock, Raciąż, Mławę ku Osiekowi i Nieszawie jest wolną. Gdy Dębiński po poddaniu się Warszawy wyruszył 20 września z Modlina do Płocka, tamże 22 września udał się i Rybiński oraz sejm i rząd z Zakrocymia. Korpus Dębińskiego tymczasem pod Tokarami mostem żywowym powyżej Płocka przeprowił się na lewy brzeg Wisły do Gąbina. Po przywiezieniu przez generała Morawskiego z Nowego Dworu warunków poddania się, Rybiński na narady wyznaczył już nie P. ale wieś Słupno o dwie mile powyżej Płocka. Sesja sejmowa d. 23 września oddała wybór nowego wodza na zdanie oficerów znajdujących się w Płocku, którzy obrali Umińskiego, ale gdy go wojsko nie przyjęło, on po północy wysłał dymisję do Niemojewskiego. Wówczas prezes rządu oddał Rybińskiemu w Płocku kasę z 523'425 złp. i wyjechał do Prus. Teraz Rybiński cofał się drogą toruńską do Szpetalu. Generałowie Skrzyńscy (Ambroży i Kazimierz) podali się do dymisji, a poeta gen. Morawski wysłany w delegacji do Nowego Dworu do gen. Berga, pojechał do Warszawy do ks. feldmarszałka Paszkiewicza, z poddaniem się osobistym.

W 1837 r. województwo płockie przemianowano na gubernię, obejmującą prawe porzecze Wisły, a lewe Bugu i Narwi. Powiatów było sześć: płocki, lipnowski, mławski, przasnyski, pułtuski, ostrołęcki. Rozległość wynosiła 303 mil kw. Ludność w końcu 1863 r. 590'485. Płock miał w 1863 r. 13'895 mk., 601 dm., przystań żeglugi parowej hr. Andrzeja Zamoyskiego, gimnazjum trybunał cywilny, sąd kryminalny, sąd policji poprawczej, sąd pokoju okręgu płockiego, dyrekcję szczegółową towarzystwa kredytowego ziem., dom zleceń rolników płockich. Obecnie Płock w skutek znacznego przyrostu ludności, wzniesienia nowych murowanych domów, pozakładanych ogrodów i starannego urzędowania wybrzeża, przedstawia się przybywającemu od strony Wisły malowniczo i poważnie. Do środka miasta prowadzi od brzegu ulica Mostowa, pnąca się w górę, oraz kręte drożyny Tumskiej góry. Cała pochyłość góry obrosła ligustrem, zabezpieczającym się od obrywania się jej stromych stoków. Na wybrzeżu miejskim ciągnie się brukowany bulwar, szeroki 7.8 sąż. Długi 398 sążni, a umocniony 5-cio łokciowym koszem, zbudowanym z polnego kamienia. Bulwar ten, przy średnim stanie wody w Wiśle stanowi przystań dogodną dla 6 kursujących w górę i w dół rzeki statków, oraz przepływających berlinek, które zwykle ładują tu zboże, przy pomocy 9 rynien spadowych, połączonych ze stojącymi na górze 8 spichlerzami. Na nieznacznym oddaleniu od brzegu, na ustępie góry rozłożyło się 14 drewnianych i 13 murowanych parterowych domów, stanowiących jedyne przedmieście Płocka, zwane Rybaki, zamieszkałe przeważnie przez ludność wyrobniczą i rybacką.

Miasto samo stanowi nieforemny czworobok. Grunt, na którym jest zbudowane, składa się z warstwy czarnoziemu i piasku, Warstwa ta posiada grubość niejednostajną. Niżej znajduje się warstwa piasku pomieszanego z gliną, a jeszcze niżej pokład nieprzepuszczalnej gliny. Pokład tej gliny składa się z dwóch warstw, jedna z nich, górna, zaczynając się od obrywu nad Wisłą w nieznacznym głębokości pod powierzchnią gruntu, ciągnie się pochyło ku środkowi miasta, gdzie znika; druga zaś warstwa, zaczynając się za okopami miejskimi, dąży z przeciwnej strony również pochyło ku środkowi miasta, gdzie przechodzi pod warstwą górną i wychodzi nad brzegiem Wisły na wysokości od 20 do 30 stóp nad powierzchnią wody. Tym sposobem warstwy nieprzepuszczalnej gliny tworzą w samym środku miasta nieprzepuszczalną wkłęsłość, której największą głębokość przypada w okolicach ulic Warszawskiej, Kolegialnej i Szerokiej. Następstwem takiego układu nieprzepuszczalnych warstw jest dotkliwa wilgoć w znacznej części domów, w pomieszczeniach parterowych i suterrenach. Położenie wyniosłe i układ warstw wpływa na brak dobrej wody (10 studni miejskich i 75 prywatnych) i utrudnia kanalizację. P. posiada już wprawdzie 235 prętów głównych oraz 85 pręt. bocznych kanałów odpływowych, lecz te nie wystarczają jeszcze ani dla odprowadzenia wody deszczowej w czasie ulewy ani dla usuwania nieczystości ze ścieków miejskich, zwłaszcza, że wadliwa niwelacja utrudnia odpływ. Mimo to położenie miasta pod względem zdrowotnym jest nader korzystne. Wysokie położenie ułatwia ruch warstw powietrznych i odpływ wód zbytecznych, sprzyja też oczyszczaniu atmosfery. Wszystkie ulice są brukowane i po większej części zaopatrzone z obu stron w betonowe chodniki; jedno tylko miejsce przed cerkwią, przez całą szerokość ulicy wyłożone asfaltem. Główne ulice są dość szerokie, porządne z wyjątkiem ulic jak Jeruzolimska, Synagogałna i Niecała, przez ludność żydowską zaludnionych, ciasno zabudowanych. Ozdobą miasta są prywatne owocowe i warzywne ogrody; niektóre z nich porządnie utrzymane, służą do użytku publicznego, jako miejsca spacerowe. Ogrody te zajmują głównie wschodnie stoki wyżyny płockiej, na których rozłożyły się tarasami, w miejscu gdzie dawniej istniały winnice. Środkowa jej część, zajęta pod młodą aleję spacerową (założoną w 1833 r.), z pięknym widokiem na rzekę i powiśle, jest ulubionym miejscem spacerowym. Na zachodniej części góry mieści się teatr, urządzone w pokościelnych zabudowaniach, a za nim ciągnie się szereg starodawnych spichrzy murowanych i parafialny kościół (Fara); ostatni wreszcie w tej stronie budynek stanowią pułkowe koszary. Dalej ku wsi Winiarom znajduje się przy brzegu Wisły 7 młynów pływaków. Cały czworobok, jaki tworzy miasto, okala aleja miejska, wysadzana topolami i mająca trzy wiorsty długości;

w jej obwodzie znajdują się cztery wyjazdowe rogatki, a mianowicie bielska od strony północnej, warszawska od strony południowo-wschodniej, dobrzyńska od zachodniej i płońska od północno-wschodniej. Granice obszaru miasta wraz z należącymi doń gruntami są następujące: od strony wsch.-pod. rzk. Wisła, od wschodu wś Ośnica i Podolszyce, na północ folw. Niegłoty i wś Kostograj, a wreszcie od strony płn.- zachodniej drobna struga Brzeźnica, do Wisły wpadająca, a oddzielająca grunta miejskie od wsi Trzepowa, Chęłpowa i fol. Winiar. Rzeczka wspomniana płynie głębokim i malowniczym parowem („**Parową**“ zwanym), w którym porusza 3 młyny wodne. W teje „**Parowie**“ znajduje się kilka pomniejszych cegielni. Obszar miasta wraz z gruntami t. z. miejskimi wynosi włók 55 mr. 29 pr. 78. Z tego obszaru należy: do kasy miejskiej 26 mr. 57 przęt., gruntów skarbowych pod 3 folw. podmiejskimi z b. osadą młynarską 506 mr., 43 przęt., do osób prywatnych 236 mr. 263 przęt., do dwóch cechów piekarskiego i stolarskiego 28 mr. 263 przęt., do szpitala św. Trójcy 259 mr. Katolickie cmentarze zajmują: stary 3 mr. 150 przęt., i nowy 7 mr. 25 przęt., cmentarz prawosławny 2 mr., ewangelicki 2 mr. 30 przęt., stary żydowski 1 mr. 150 przęt., nowy 2 mr. 235 przęt., i na koniec pod świątyniami wszystkich wyznań 4 mr. 200 przęt., i pod drogą szosową 10 mr. Rozległość samego miasta zamkniętego w przestrzeni obwodowej alei i brzegiem Wisły, wynosi 487'745 sąż. kwadr., z czego place miejskie, rządowe, duchowne, mieszczan., wojskowe i żydowskie zajmują 666 mr. 271 przęt.; pod brukowanymi ulicami sąż. kwadr. 32'000, a pod nowym rynkiem 6'050 sążni. Długość 32 ulic wynosi około 12 w. Ulice to noszą nazwy: Grodzka, Kanoniczny Rynek, Warszawska, Kolegialna i Aleksandryjska (równoległa z placem spacerowym teje nazwy), są to główne; po nich idą: Stary Rynek, Tumskia, Więzienna, Szeroka, Bielska, Dobrzyńska, Gimnazjalna, Piekarska Płońska, Teatralna, Misjonarska, Królewiecka, Jerozolimka, Ostatnia, Synagogałna, Zduńska, Niecała (al. Tylna), Jędrzejowska, Mostowa, Nowa Aleja, Błonie, Rybaki i Parowa, poza miastem na wiejskich gruntach. W 1887 r. P. liczy 24'187 mk., w tej liczbie 10'876 męż. i 13'311 kob. Według wyznań: katolików stałych 4'486 męż. i 6'139 kob., niestałych 745 męż. i 834 kob., prawosławnych stałych 80 męż. i 68 kob., niestałych 298 męż. i 210 kob., ewang. stałych 234 męż. i 285 kob., niestałych 76 męż. i 89 kob., Żydów stał. 4'325 męż. i 5'066 kob., niestałych 630 męż. i 622 kob. Według rezultatów spisu jednodniowego, dokonanego w 1883 r., obliczono 9'795 męż. i 10'844 kob., a w tym katolików 11'363, prawosławnych 873, Żydów 7'633 i protestantów 765, razem 20'639, wyłączając z rachunku przeszło 3'600 wojskowych. W 1820 r. było 6'350 lud., w 1830 r. - 10'913, w 1840 r. - 11'156, w 1860 r. - 13'200. Domów w P. 524, z których 467 mur. i 57 drew., zabezpieczonych na sumę 1'561'860 rs. Z liczby domów mur. jest 19 skarbowych i 5 instytucyjnych; pałaców i domów większych, trzypiętrowych nie ma. Kościołów katolickich 3 oraz kapliczka na cmentarzu, cerkiew 1 oraz kaplice w koszarach i na cmentarzu, kościół ewangelicki 1, bóżnic 2, domów modlitwy 34.

Dochód kasy miejskiej w 1886 r. wynosił 59'324 rs., a w tej liczbie 36'011 rs. dochodów niestałych. Główniejsze pozycje: kwaterekowe 16'912 rs., podymne główne z obydwu rat 12'665 rs., składka ogniowa z dopłatą 25% teje składki 8'187 rs., szkolne 4'219 rs., podymne podatkowe 4'642 rs., składka na szpital 2'922 rs., (w tym 1'500 od Żydów), kanon 1'864 rs., szarwark 1'173 rs., składka bóżnicza 520 rs., czynsz miejski, 670 rs., dochód z dzierżawy szlachtuza 4'246 rs., z rogatek 4'069 rs., z dzierżawy bulwaru rzeczno 1'411 rs. W 1885 r. na urządzenie i porządku miejskie asygnowano 57'000 rs. Z zakładów dobroczynnych P. liczy: **a)** trzy szpitale pozostające pod zarządem rady opiekuńczej dobroczynności publicznej: szpital św. Trójcy, fundowany 1405 r. posiadający 100'000 rs. własnego kapitału, 600 zapomogi rocznej od miasta i 180 od rządu oraz 3'242 rs. dochodu od nieruchomości i czynszów, 40 łóżek etatowych i 4 pomieszczenia dla cierpiących umysłowo. Pomoc chorym niesie 5 siostr miłosierdzia. Szpital św. Aleksego, założony w 1842 r., przeznaczony dla chorych syfilitycznych, funduszu nietykalnego 10'835 rs., zapomogi 2'157 rs., łóżek 20, Szpital żydowski, otworzony w 1872 r., kapitału 12'300 rs., oraz 1'500 rs., od gminy współwyznawców, łóżek 25; **b)** Tow. dobroczynności, założone w 1881 r., pozostaje pod zwierzchnictwem i opieką rady gub. dobroczynności publicznej, członków 160, instytucja mało rozwinięta, posiada własnego kapitału 3'000 rs., oraz 2'000 rs., oszczędności zapasowych, głównie zaś czerpie zasiłki z dochodów z widowisk publicznych i ofiarności ogółu; **c)** ochronkę dla 36 dzieci płci obojga wyznania katolickiego; **d)** ochronkę dla 40 dzieci wyznania prawosławego, mającą 7'525 rs. kapitału nietykalnego i zasilaną funduszami rządowymi; **e)** dom schronienia dla 28 starców i kalek, istnienie, którego głównie oparte jest na procentach od 10'300 rs., funduszu zakładowego i **f)** tanią kuchnię od r. 1879, pod wspólnym dachem z domem schronienia starców i kalek, (którego stanowi filię). W przeciągu roku wydała 30'550 obiadów bezpłatnych na sumę 1'469 rs. i sprzedała po 10 kop. 12'988, za sumę 1'298 rs. Niezależnie od tego działalność kuchni wykazuje 8'921 sprzedanych szklanek kawy i herbaty. Zasiłki w naturze i w gotowiznie, jakie wpłynęły w przeciągu roku, dochodziły do 600 rs. Handel miasta góruje nad jego produkcją przemysłową, a to dzięki komunikacji.

Corocznie przepływa około P. od 1'500 do 2'500 berlinek, z których znaczna część zatrzymuje się dla zabrania ładunku zboża, gromadzonego w miejscowych spichrzach. Niemalże też zabierają berlinki i wełny. Towar spławny przywozowy stanowią: żelazo, węgiel kamienny, nafta, sól i śledzie. Produkt spławny wywozowy stanowią buraki do pobliskiej cukrowni (Duninów, gub. warszawska), niekiedy nawet parostatkami holowane, oraz drzewo bułdowce i opałowe. Cały handel, tak zbożowy, prowadzony jest przez bankierskie firmy, i drobny z wyłączeniem połowy handlów kolonialnych, prowadzą Żydzi. Z rzemiosł w ich ręku głównie krawiectwo. Z zakładów fabrycznych istnieją w P. **a)** dwie fabryki narzędzi rolniczych, z których jedna komandytowa, z inicjatywy i przy współudziale płockich ziemian założona pod firmą Nitkowski, Born et Com.

Obrot roczny fabryki dochodzi do 65'000 rs., robotników 43, Druga także fabryka M. Sarny, dorównywa produkcją pierwszej; **b)** fabryka wyrobów cementowych z prod. 6'000 rs., 4 robot.; **c)** fabryka krochmalu z pszenicy, z prod. 9'000 rs.; **d)** fabryka mydła i świec z prod. 15'000 rs., 4 robotn, **e)** fabryka zapalek z obrotem do 16'000 rs., produkuje do 900'000 paczek siarkowanych zapalek, robotn. 26; **f)** destylarnia wódek, z obrotem 40'000 rs., oraz kilka małych fabryk octu, miodosytni i fabryka kaffi. Na gruntach miejskich, w odległości 2 wiorst od miasta, w tak zw. Parowie, istnieje młyn parowy, w ruch puszczony w 1887 r., oraz browar Piotra Szefera, z którego nie tylko miasto, lecz i znaczna część guberni zaopatruje się w dobre piwo. Ogół produkcji wynosi przeszło 300'000 wiader piwa oraz portera, wartości 250'000 rs.; łącznie z administracją zatrudnia browar 58 robotn., nadto obsługuje go 45 koni. Ze stowarzyszeń istnieją w P.: straż ogniowa ochotnicza, resursa miejska założona 1878 r. (członków 162) i towarzystwo wioślarskie od r. 1885 (człon. 140), Stowarzyszenie handlowe „**Zgoda**” (112 człon.). Z zakładów naukowych: gimnazjum męskie klasyczne (496 ucz.), z biblioteką pojezuicką i gabinetem fizycznym; gimn. żeńskie (223 ucz.); 4-klas szkoła (150 ucz.); 3-klas. miejska (120 ucz.); prywatna 6-klas. żeńska (124 ucz.); 4-klas. żeńska 1 i 2 klas 1; elementarna 2-klas. (167 ucz.) a przy niej niedzielno-rzemieślnicza; seminarium (120 alumnow). Wychodzi w P. pismo periodyczne „**Korespondent Płocki**”, liczące 12 rok istnienia, wychodzące w 420 egz. 2 razy na tydzień; kalendarz będący poniekąd organem potrzeb i życia miasta i guberni; istnieją też 3 księgarnie, 2 drukarnie, z których jedna rządowa drukująca urzędowy organ gubernialny, 1 litografia, 5 domów bankiersko-handlowych 1-eg gildii; 3 hotele pierwszorzędne, 2 drugorzędne; 5 handli win i towarów kolonialnych, większych, 13 pomniejszych; 3 apteki, skład materiałów aptecznych, 2 cukiernie, 4 restauracje (prócz hotelowych), 9 traktierni i garkuchni, 1 gospoda chrześcijańska, 6 magazynów modnych, 1 jubilerski, 2 sklepy z wyrobami platerowanymi, 5 składów wyrobów żelaznych, 4 szkła i porcelany, 1 narzędzi optycznych, 3 składy futer, 3 składy sukna i kortu, 5 płótna (hurtowych), 5 sklepów bławatnych znacniejszych 6 znacniejszych dystrybucji i składów cygar, 2 zakłady fotograficzne, Co do zajęć było w Płocku 13 lekarzy (oprócz wojskowych), 13 adwokatów przysięgłych, 5 rejentów przy sądzie okręgowym i 2 przy kancelariach sędziów pokoju, 3 inżynierów i budowniczych (wszyscy w służbie rządowej), 8 geometrów, 3 aptekarzy, 21 felczerów, 9 akuserek, 2 weterynarzy

W P. mieszczą się następujące władze, zarządy i instytucje: rząd gubernialny, komisja do spraw włościańskich, rada gub. dobroczynności publicznej, urząd powiatowy, magistrat z kasą miejską i oszczędności, archiwum, policmajster, naczelnik straży ziemskiej. Władze niezależne od gubernatora są: konsystorz generalny diecezji płockiej, sąd okręgowy, zjazd sędziów pokoju I okr., I i II okręgi sędziów pokoju w P., oddział banku państwa, izba skarbową z kasą gubernialną, zarząd III okr. akcyzy (w Mławie IV), podległy głównemu zarządowi na trzy gubernie w Łomży, zarząd komunikacji 4-tego dystansu rzeki Wisły, dyrekcja naukowa, kantor pocztowo-telegraficzny kl. 3-eg, dyrekcja szczegółowa tow. kred. miasta Płocka, zatwierdzonego 16 paźdz. 1887 r. z położoną na przeciwległym brzegu Wisły wielką wsią Radziwiem P. łączy most łyżkowy, mający 368 sążni długości i 8½ szerokości, wybudowany w 1838 r. za sumę 434'489 zł. 10 gr. Most składa się z 25 tafli wspartych na 38 łyżwach i 2 przyczółki; każda łyżwa trzyma 30 łokci długości i 9 szerokości; taryfa mostu należy do kl. I-eg; rocznej dzierżawy 40'000 rs. Historię Płocka zajmował się specjalnie Winc. Hip. Gawarecki, który wydał: „**Wiadomości o mieście Płocku**”, pomieszczone w „**Pismach historycznych**” (Warszawa 1824 r.); „**Groby królów polskich w Płocku**”, (Warszawa 1827); „**Przywileje, nadania i swobody przez królów polskich, ks. mazowieckich i bp. płockich udzielone miastom województwa płockiego**” (Warszawa 1828); „**Pamiętnik historyczny płocki (t. I, Warszawa 1828; t. II 1830). Opisy P. i różnych jego zabytków, wraz z rycinami podawał Tyg. Ilustr.**”, T. II, 621; IV, 123; VII, 80; IX, 223; XI, 242; XIII, 81; „**Kłosa**” № 976 z 1884 r. Dość liczne artykuły odnoszące się do dziejów miasta i jego zabytków pomieszcza „**Korespondent płocki**”. W 1824 r. wychodziło w P. pismo periodyczne „**Dziedzilija**”; w 1815 r. „**Dziennik Urzędowy departamentu płockiego**”; od 1816 do 1837 „**Dziennik guber. Płockiej**”; odtąd w języku rosyjskim „**Płockija gub. wiadomości**”. (Dzieje Płocka i ustęp o nazwie opracował **Ernest Świeżawski**; opis obecnego stanu miasta i dane statystyczne podał **Maryan Kozarski**, redaktor Kalendarza płockiego, początek sam dodał. (Br. Ch.)

Opis powiatu i guberni płockiej, jako bez znaczenia dla historii rodu Karnkowskich, pominięto. (Przyp. autora).

Piotr (37) Karnkowski jest podkomorzym płockim. **Jan (54) Karnkowski** zostaje w r. 1608 podkomorzym płockim, a w 1617 wojewodą płockim. **Agnieszka (282) z Karnkowskich** 1^o v. Zboińska 2^o v. Szygowska pochowana w Płocku u Dominikanów. **Ignacy (161) Karnkowski**; (* 1857 † 1928) przekazał przed śmiercią Towarzystwu Naukowemu Płockiemu, odziedziczone po ojcu **Konstantym (155)** i przez niego samego wzbogacone cenne zbiory archeologiczne i paleontologiczne z Karnkowa). (Boniecki, Żychliński)

Poz. 164. PODLESIN.

Niestety miejscowości tej nie udało się zlokalizować na mapie.

W r. 1753 Anna Dobrosielska odstępuje Wiktorii (99) z Niszczyckich Karnkowskiej, wdowie po Stanisławie (92) Karnkowskim swe dobra Podlesin. W r. 1775 **Piotr (104) Karnkowski** darowuje **bratu Felicjanowi (102)** dobra Podlesin. W r. 1783 **Stefan (109) Karnkowski** otrzymuje po zmarłym Felicjanie (102) Karnkowskim dobra Podlesin. (J. Łempicki).

Poz. 165 POGRZYBÓW, S.G.K.P., Tom 8, str. 511. - Mapa nr - 92 C.

Pogrybów, dawniej *Pogrybowo*, wś, domin. i okr. dom., pow. odolanowski, odl. 1¼ km. na południe od Raszkowa, przy bitym trakcie ostrowskim, parafia na miejscu, poczta w Raszkwie, st. dr. żel. w Biniewie o 7 km. i w Ostrowie o 9 km.



307. **Pałac w Pogrybowie-Przybysławicach, stan 2006-09-14. Za czasów pruskich rząd, wykupił Pogrybowo od Niemojewskich i w pałacu urządził szkołę rolniczą, która istnieje do dzisiaj. Ziemie majątku uległy parcelacji i z czasem zmieniły nazwę na Przybysławice. Wg relacji ks. proboszcza, jako Pogrybów uznawany jest głównie teren kościoła.**

Kościół w P. p. w. św. Katarzyny istniał już w początkach XVI w.; były w nim groby i wizerunki **Karnkowskich** W 1806 r. wzniesiono w miejsce starego nowy kościół murowany z 5 ołtarzami. Bractwo szkaplerza zaprowadzono w 1775 r. Par. pogrybowską składały w XVI w. Jaskółki, Jelitów, Ociążek, Przybysławice, Rąbczyn, Radłów, Raszkówek i Pogrybów. Szkoła istniała tu w 1684 r. Władysław Odonicz, nadając w 1213 r. klasztorowi ołobockiemu różne włości, wymienia między innymi Grzybowo, które wydawca Kodeksu wielkopolskiego uważa za Pogrybowo. w 1579 r. P. jest w ręku Pogrybowskich, ma 2 ½ łany kmiece, 4 zagr., 1 kom., 1 rzem. (Pawliński, Wlkp., I, 125). Właścicielami P. byli sukcesorowie **Dadźboga Karnkowskiego** (53) w 1618 r., **Adam Karnkowski** (86) kasztelanin rogoziński 1684 r., **Sylwester Karnkowski** (103), łowczy sierpecki, 1784 r. i **Rafał Karnkowski** (130) około 1806 r. W pobliżu wsi znajdują się t. zw. okopy szwedzkie. Wś liczy 254 mk. kat. i 26 dm. Dominium ma piękny pałac, 12 dm., 172 mk. i obszaru wraz z folw. i osad: Dębina, Dziekan, Jelitów, Rąbczyn i Sulisław 2'433.44 ha, t.j. 1'329.31 roli, 134.81 łąk, 232.14 past., 660.40 lasu, 75.14 nieuż. i 1.64 wody; czysty dochód 21'084 mk, cegielnia: właścicielem jest Nepomucen Niemojewski. Parafia P., w dek. koźmińskim, ma 2'170 dusz (1873 r.). W skład okręgu wchodzi fol. Jelitów (7 dm., 143 mk.) Rąbczyn (3dm, 32 mk.) i Sulisław (2 dm., 87 mk.); domy leśne: pogrybowski z 12 mk., rąbczyński (4 dm., 53 mk.) i sulisławski (6 mk.); karczma Bykownia (9mk.); cegielnia Jelitów (5 mk.) i Potażnia (23 mk.); cały okręg ma 33 dm. i 542 mk. (2 prot.). E. Cal.



308. Tablice Zasadniczej Szkoły Ogrodniczej w Przybysławicach. Stan tablic nie świadczy o tym, aby uczniowie szanowali swą szkołę.



309. Zasadnicza Szkoła Ogrodnicza w Przybysławicach. Stan z dnia 2006-09-14.



310. Zasadnicza Szkoła Ogrodnicza w Przybysławicach. Zaniedbane otoczenie nie świadczy o tym, aby uczniom szkoły wpajano estetykę, obowiązującą w dawnych dworskich parkach. Stan z dnia 2006-09-14.



311. Zasadnicza Szkoła Ogrodnicza w Przybysławicach. Stan substancji budowlanej, świadczy o tym, że nie ma, kto o tym pomyśleć. W ten sposób zdewastowano wiele pięknych budynków szkolnych jak np. budynek szkoły w Staróżrebach. Stan z dnia 2006-09-14.



312. Remiza Och. Straży Ppoż. w Przybysławicach - Pogrzybowie.
 Dowód na to, że chodzi o jedną i tą samą miejscowość.



313. Plan majątku Pogrzybów w latach 1887 i 1911.

Wieś pod nazwą Grzybowo (Pogrzybowo, Gribowo, Pogrzbowo, Pogrzybów) wymieniona w 1213 r. w związku z nadaniem dóbr klasztorowi w Ołoboku przez Władysława Odonicza. Gniazdo rodowe Pogrzybowski, w ich rękach w 1570 i 1579 r. W 1594 r. Pogrzybów przejęli Mieloszewscy i w 1603r. odsprzedali Mroczkowskim, od których w 1612 r. wieś przejął Dadźbog (53) Karnkowski, starosta bobrownicki i odolanowski. W 1618 r. należał już do sukcesorów Dadźboga (owdowiałej żony Gryzeldy z Sobieskich), a w 1630 r. do Jana Karnkowskiego herbu Junosza wojewody płockiego. W 1684 r. dziedzicem był kasztelan rogoziński Adam Karnkowski. Co najmniej od 1776 do 1805 r. dobra w rękach Sylwestra Karnkowskiego, łowczego sierpeckiego, następnie Rafała – fundatora miejscowego kościoła w 1806 r., a od 1816 r. jego syna Ignacego. Od 1833 do 1846 r. majątność należała do Walentego Skórzewskiego herbu Drogosław, pułkownika wojsk polskich. Następnie do 1861 r. była w rękach Eleonory ze Skórzewskich i jej męża Leopolda Niemojowskiego herbu Wierusz, dziedzica Jedlca. Leopold zmarł w 1862 r., a jako sukcesorzy w księgach wieczystych zapisane zostały jego małoletnie dzieci: Wincenty, Bonawentura, Melania i Nepomucen. W 1877 r. majątność przejął Nepomucen i gospodarzył do ok. 1894 r. Wtedy dobra nabyła pruska Komisja Kolonizacyjna. W 1896 r. samym Pogrzybowem administrował Exner, a folwarki były wydzierżawione. W 1907 r. majątność – z folwarkami Jelitów, Rąbczyn, Sulisław, Walentynów i majątkiem Przybysławice – nadal w rękach Komisji Kolonizacyjnej, a administrował Eugen Kärger z Raszkówka. Potem została rozparcelowana pośród kolonistów niemieckich. W 1630 r. w skład dóbr pogrzybowski wchodził Pogrzybów, Rąbczyn, Sulisław i Chwalczewo. W 1789 r. miejscowość liczyła 32 dymy i 279 mieszkańców, w 1821 r. 24 dymy i 450 mieszkańców (wraz z Dębina, Figlami, Duczmalem, leśniczówką i gospodą Bykownia). W przysiółkach Figle i Naszeraje regulację uwłaszczeniową wykonano w 1835 r., a reces regulacyjno -separacyjny podpisano w 1842 r. Majątek (z folwarkami Sulisław Jelitów, Dębina, Dziekan, Balczyn) w 1865 r. obejmował 2'427 ha; w 1881 r. składał się z 1'329,3 ha ziemi uprawnej i ogrodów, 134,8 ha łąk, 232 ha pastwisk, 660 ha lasu, 1,6 ha wód i 75,1 ha nieużytków, podwórzy i dróg. Wtedy był dzierżawiony przez Brauneck'a. W latach 80. XIX w. dominium liczyło 12 domów i 172 mieszkańców, Działała cegielnia. Do okręgu dominialnego należały folwarki: Jelitów, Rąbczyn, Sulisław, karczma Bykownia, cegielnia Jelitów, potażnia i leśniczówki: Pogrzybów, Rąbczyn, Sulisław. Wówczas w całym okręgu mieszkały 542 osoby w 233 domach. W 1907 r. dobra Pogrzybów (z majątkiem Przybysławice i folwarkami Jelitów, Rąbczyn, Sulisław, Walentynów) obejmowały 2'314 ha, w tym 1594 ha gruntów uprawnych, 169 ha łąk, 239 ha pastwisk, 294 ha lasów i 3 ha wód. Chowano wówczas 199 koni, 815 sztuk bydła, 458 owiec i 368 świń.

Dawne budownictwo folwarczne – Maj. Wielkopolskie – Pow. Ostrów Wlkp. Muzeum Nar. Rol. i Przem. Rol.-Spoż. w Szreniawie 1996, str. 144.

Związane z działalnością sukcesorów **Dadźboga (53) Karnkowskiego**. W r. 1711 **Adam (86) Karnkowski** darowuje dobra Pogrzybów synowi **X. Ignacemu (90) Karnkowskiemu audytorowi gnieźnieńskiemu**. Na mocy działów z r. 1752 **Antoni Ignacy (100) Karnkowski** otrzymuje dobra w Pogrzybowie wspólnie ze swym bratem **Sylwestrem (103)**. W r. 1762 **Sylwester (103) Karnkowski** dostał w wyniku rozliczenia długów z bratem Antonim (100) połowę dóbr w Pogrzybowie. W r. 1789 występuje jako dziedzic Pogrzybowa, .W r. 1805 zmarł i został tam pochowany. Jako właściciel Pogrzybowa występuje **Rafał (130) Karnkowski**. Jako właściciel Pogrzybowa występuje **Ignacy (148) Karnkowski**, który tam zmarł. Jest to prawdopodobnie ostatni właściciel Pogrzybowa z rodu Karnkowskich.

(J. Lempicki).

Poz. 166. POKRZYWNICA, S.G.K.P., Tom. 8, str. 547, - Mapa nr - 95 B.



314. Pokrzywnica. Tablica drogowa. Zdjęcie z 1966 r.



315.

Dwór w Pokrzywnicy.

Pokrzywnica wś i kol. nad rz. Moszczenicą, pow. łęczycki, gm. i par. Piątek, odl. od Łęczycy 21 w.; wś ma 14 dm., 302 mk. i 115 mr.; kol. 9 dm., 204 mk. Fol. wchodził w skład dóbr Krzyszkowice; obecnie o ile się zdaje uległ parcelacji na kolonie. Miał obszar 1'450 mr. Jest to dawna siedziba rodu Pokrzywnickich h. Grzymała. Jarosław i Stanisław z Pokrzywnicy uposażyli w 1472 r. altaryą w kościele w Piątku. Dziedzice P. musieli również się przyczynić do uposażenia kościoła w Mierzynie, skoro im przysługiwało w części prawo patronatu. Dziesięciny z łąnów kmiecych szły dla dziekana katedry łowickiej, pleban w Piątku pobierał tylko kołędę po groszu z łąnu (Łaski, Lib. Be., II, 419,420). Według reg. pob. pow. łęczyckiego w r. 1576 wś P., w par. Piątek, w części Jana Stempowskiego miała 6½ łąn., 2 puste łąny, młyn o 4 kołach i inny o 2 kołach koło miasta Piątku, 3 zbiegłych kom., 19 osad. Część Petroneli Pokrzywnickiej młyn o 4 kołach. Część Pokrzywnickiego 8½ łąn., 4 zagr., 3 kom., karczma, młyn, 1 rzeźnik, 1 szynkarz, młyn o 4 kołach, 3 osady puste (Pawiński, Wielkop., II, str. 56. *Br. Ch.*

~~~~~

Własność małż. Kretkowskich, którzy jako bezdzietni przekazali dobra **Kazimierzowi (259) Karnkowskiemu**, a po jego śmierci dziedziczy je **Maria (258) Wyganowska z d. Karnowska**.

~~~~~

Mieczysław Kretkowski z Pokrzywnicy zasłużył sobie na wdzięczną pamięć Piątku i okolicy. Jako świetny rolnik świecił przykładem pracowitości i oszczędności, jako Polak był wzorem cichego, ale ofiarnego patriotyzmu. Pełnił funkcje sędziego w gminie Piątek.

Rozumiejąc ogromne znaczenie oświaty wspierał Macierz Szkolną znacznymi funduszami. Ukoronowaniem jego działalności na polu oświaty było założenie i całkowite wyposażenie szkoły dla małorolnych na Wałach „Mieczysławowie”, między Piątkiem, a Kutnem (rok 1912).

Już w 1906 r. z inicjatywy Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek rejonu kutnowskiego, utworzono szkołę dla dziewcząt w Mirosławicach. Oddanymi opiekunkami moralnymi i materialnymi szkoły były siostry i żona Mieczysława, Maria i Zofia Kretkowskie.

Mieczysław Kretkowski nabył Pokrzywnicę w roku 1872 od Ludwika Rosmana za 74'000 rubli.

Relacja dr Dariusza Marchewki z Łęczycy

Poz. 167. POKUCIE S.G.K.P., Tom 8, str. 550 - 553. - Mapa nr – XXVI.

Pokucie, najdalej na pld.-wschód wysunięta ziemia dawnej Polski, przedstawia odrębny charakter fizyczny, polegający na kontraście spotykającej się tu wyżyny stepowej i krainy górskiej. Oddzielone korytem Dniestru w stronie północnej, a z innych stron górami zasłonięte, stanowiło jakby najdalszy kąt Rzeczypospolitej. Obszar P. zamyka we wschodnio-południowej stronie Czarnohora Karpacka, ciągnąca się samym pograniczem węgierskim dwie do trzech mil i tworząca jakby mur wielkiej twierdzy. Nad pasmem tym górują dwa wierzchołki, wznoszące się jakby narożniki, w stronach przeciwnych: Pop Iwan od wschodu a od zachodu Howerła. Ten ostatni sięga do 7'200 stóp. Uderza też swoim osobliwym kształtem tak zwana Stocha, góra formę stogu mająca, z nagim szczytem, a o pół mili przed Czarnohorą położona. U stoków zachodnich Czarnohory ma źródła swoje Prut, największa z rzek pokuckich; w kilkukilometrowej zaś odległości na wschód wypływa z pod góry Petenicy Czeremosz Czarny, a o pół mili dalej z pod góry Hnetysy Biały Czeremosz, który rozgranicza Pokucie od Wołoszczyzny

Kraj ten w swoich dolnych okolicach, przedstawia żyzną podolską równinę, a w podgórzu swoim posiada szereg hut i warzelnii solnych, które ludności łatwy sposób zarobkowania nastroczają. Banie te były w dawnych czasach nierównie liczniejsze i jedne z nich stanowiły dochód dóbr królewskich, drugie należały do prywatnych. Gleba górską stanowi wyborne pastwiska dla owiec i bydła, a zbiór siana jest tak znaczny, że mieszkańcy odleglejszych nawet równin zwykle bydło swoje w góry na zimowłę oddają. Lasy pokrywają tu jeszcze ogromne przestrzenie, nie tylko w górach niedostępnych, ale i po równinach. Do pierwszych należy głównie tak zwany Czarny Las między Bystrzycą Słotwińską a Oporem. Jest to puszcza lasami pierwotnymi okryta, która w całej swej rozciągłości po jednej i drugiej stronie Karpat kilkadziesiąt mil kwadratowych obejmuje. W dolnych znowu okolicach zasługuje na uwagę las zwany Chorostna. Poczyna on się tylko parę mil od Kołomyi i ciągnie się ku Dniestrowi z małymi przerwami na przestrzeni kilkunastomilowej. Bagna jego i trzęsawiska służyły za osłonę dla długo się tu przechowującego kultu bóstw z czasów przedchrześcijańskich, o których wieść głucha przechowywała się u ludu, jak to opowiada Stanisław Duńczewski w kalendarzu na rok 1767. Okolice Pokucia należą do najpiękniejszych w Polsce. Przejeżdżając w kierunku ku wschodowi mamy po lewej stronie rozległy widok na urodzajne obszary łąnów i łąk naddniestrzańskich; na prawo zaś wznoszące się stopniami pasma gór, tu i ówdzie bezleśnych, indziej gęstym lasem okrytych. Raz po raz wbiegają głęboko pomiędzy prostopadłe, niemal stojące naprzeciw siebie wierzchołki gór, prześliczne doliny. Spadającymi zewsząd potokami ożywione. Wszystkie rzeki P., mają na znacznych wzniesieniach swe źródła, przedzierają się przez pokłady skał i tworzą częstokroć wspaniałe wodospady. Najpiękniejsze są: wodospad Prutu pod Dorą i wodospad Maniawki pod wsią Maniawą, oba w uroczej okolicy.

Ponieważ P. nie stanowiło odrębnej całości, mającej ściśle ograniczone granice i nazwa sama nie opiera się na fizycznych czy etnograficznych znamionach, przeto trudno oznaczyć granice obszaru tą nazwą objętego.

Nazwą tą obejmujemy zwykle pas ziemi ciągnącej się w południowo-wschodnim kierunku po obu brzegach Prutu, od źródeł rzeki Tłumaczka aż do ujścia Czeremoszu, w pobliżu wsi Załuczka. Obszar ten mieści się przeważnie w obrębie powiatu kołomyjskiego. Północną część od Kołomyi znamionuje zbity ciężki czarnoziem podolski, z gliną dyluwialną w potężnych częstokroć pokładach; zewnętrzna jej plastyka przedstawia krainę pagórkowatą z licznymi zagłębieniami lejkowatymi. Wioski, osiadłe po jarach, odsłaniają się widzowi dopiero wtedy, gdy z monotonnej wierzchołki opuszcza się nagle ku dolinom, poprzerzynanym zwykle leniwie płynącymi potokami. Lasy liściaste złożone przeważnie z dębu, grabu, klonu i osiki, a brak zupełnie drzew iglastych. Uprawa hreczki, kukurydzy, tytoniu i melonów odbywa się tu na wielkie rozmiary; chów bydła przeważnie siwego. Ptaki, motyle, chrabąszcze przedstawiają główne gatunki właściwe krainie stepowej. Przeciwnie na południe od Kołomyi, tuż za Prutem, rozpoczyna się świat górski. Zapowiadają go nie tylko czerniące się na widnokręgu pasma gór, ale też piaskowiec karpacki w Myszynie, solne źródła w Kniaźdworze, bukowe i smrekowe lasy, wreszcie i sami mieszkańcy z właściwościami górskiego ludu. W punkcie, gdzie świat stepowy z górkim się ściera, na rozległej dolinie pochylonej ku Prutowi, na jego lewym brzegu, leży Kołomyja.

Przylegające do niej od północy i wschodu wsie, z uprawnymi polami i rozrzuconymi po wszystkich stronach dąbrowami, przypominają Podole, a wrażenie to złudnym byłoby zupełnie, gdyby nie te góry piętrzące się daleko na zachód i południe od Kołomyi, gdyby nie ten rozlewny Prut szumiący. Znaczne nachylenie P. ku południowemu wschodowi ułatwia przystęp cieplejszym prądom powietrza i pozwala na uprawę kukurydzy, a nawet winorośli po zacisznych zboczach południowego podgórze. Można by powiedzieć, że Podole zbliżywszy się na Pokuciu bezpośrednio do gór, dnem głównych dolin głębiej się wdarło w miążgę podgórze. Przykładem tego jest ciepła dolina Czeremoszu, którą na trzy mile przeszło od miasteczka Kut aż do zlania się obu Czeremoszów (Białego i Czarnego) ciągną się piękne sady, a uprawa kukurydzy i tańki (hreczki), wymagających podolskiego podniebia, przeciągnęła się za Czeremoszem Czarnym jeszcze głębiej w góry aż po Jasieniów i Krzyworównię. Stąd też pochodzi, że stan powietrza nie tylko w ciągu tygodnia lub doby, ale nawet dnia, jest tu bardzo zmiennym. Właśnie temu pośredniemu położeniu, na samym skrawku, między dwoma różnymi światami zawdzięcza Kołomyja swoją zmianę temperatury i niejednostajną przeciętnie ciepłość. P. zaludnionym zostało dość późno. Herodot opowiada, iż Dniestr, przy ujściu, którego mieściły się kolonie greckie, wypływa z wielkiego jeziora, oddzielającego Skitów bądź to od Neurów, bądź od Agatyrsów (Herod., IV, 51, cf. 100). Za największą tego kraju osobliwość wskazywano dwulokciową stopę Heraklesa, w jednej ze skał naddniestrzańskich wyłoczoną.

Wieść o wielkim u źródeł Dniestru jeziorze może znaleźć swe potwierdzenie albo w rozległych bagnach nad Dniestrem koło Koniuszek i Dołobowca, albo też, przypuszczając, że Stryj, dopływ Dniestru, mógł być uważany za główne koryto tej ostatniej rzeki, znajdziemy w okolicach Sinowódzka Wyżniego, skąd już niedaleko do źródła, w łożu rzeki ogromny skał porozrywany, a mieszkańcy pobliskiej wsi Międzybrody rozpowiadają, że niegdyś tam było wielkie jezioro, od którego szych wód miała powstać i sama nazwa Dolnego i Górnego Sinowódzka. Nie wiem, jaki rodzaj życia wiodły ludy, o których pobycie w tych stronach dochodziły wieści do kolonii greckich; to wszakże pewne, że gdy u źródeł Bugu i Styru od dawna już rozpierano się orężem o posiadanie urodzajnych ziem i grodów czerwieńskich, Pokucie wraz z Wołoszczyzną długo jeszcze było siedzibą koczowniczo wałęsających się hord Pieczyngów, które tu wypasały liczne trzody swoje. Przedzierały ich naokoło od sąsiadów rozległe puszcze, przez które cichaczem przedzierając się, napadali Pieczyngowie sąsiednie kraje.

Bolesław Chrobry umiał ich sobie stale pozyskać. We wszystkich niemal jego wyprawach widzimy ich bądź w obozie, bądź odrębnie szarpiących kraje nieprzyjacielskie. Gdy raz (około 1013 r.) wszczęli rozruch w jego obozie, cały ich pułk w pień wyciął. Kazimierz I wszedł w ścisłe stosunki z Jarosławem Wielkim, a potomstwo jego było już bardzo blisko z książętami ruskimi spokrewnione. Właśnie za tych potomków posuwają się od strony grodów czerwieńskich coraz więcej ku Karpatom stałe osady. Na wzgórzach, świeżo z lasów wytrzebionych, powstawały włości, najczęściej przez jeńców wojennych osadzone. W drugiej połowie XI w. pojawia się tu najpierw Trembowla, znacznie później Halicz nad Dniestrem. Nazwa jego miała wziąć swój początek od Haliczyna mogiły, jak opowiada kronikarz wołyński, albo jak mówi Długosz od góry Halicza. Wszakże podobnego imienia gród, na stronie południowej Karpat, wzmiankowany jest w dziejach już od X w., i dał niejednokrotnie powód pisarzom późniejszym do mieszania zdarzeń i miejsc różnych od siebie. Wasiłko Rościszłowicz, ks. trembowelski, gromadził pod swoją chorągiew hordy Turków, Berendejów, Pieczyngów. Miał się odezwać w swej hardości: **„Zimą wystąpię, latem zawojuję Polskę i zemszczę się za Ruś. Nie bogata jest w lud nasza ziemia, pójdę na dunajskich Bułgarów, i jeńcami ich zaludnię pustynie“**. Nim jednak zemsty dokonał, oczy mu wylupiono. Słowa jego malują, w jakim czasie znajdował się w owych czasach ten kraj.

Wspomniani tu Pieczyngowie byli ostatkami hordy przebywającej między Siedmiogrodem, Pokuciem i Wołoszczyzną; główna, bowiem ich siła pobita już była wtedy, przez Kumanów. Szczątki te przez jakiś czas jeszcze do rozmaitych najazdów używane, wyginęły w bojach sąsiadów. Osadnictwo w górach szło nadzwyczaj powoli. Przez długi czas nie słychać o żadnych włościach znaczniejszych, a rzeki pomniejsze zdają się nie mieć stałych nazw. Nie ma o nich wzmianki choćby pobieżnej, w dokładnych skądinąd ruskich latopisach. Długosz zaledwie umie nazwać parę rzek, co z prawej strony do Dniestru wpadają. To, co z koczowniczym i pasterskim życiem się wiązało, jak wierzchołki połonin i rozciągające się między nimi kotliny mają odrębne swoje, imieniska, które chociaż powszechnie przez ludność dzisiejszą powtarzane w bardzo znacznej jednakże części nie mają z językiem jej nic wspólnego, i zdają się sięgać koczowniczej jeszcze włości.

Z nazwiskami takimi spotykamy się na całym łańcuchu pokuckich gór. Jednym z czubów Czarnohory a zarazem kotlina pod nim, zowie się Dżymbronia, inny Howerla. Dalej idą: Bałtağuł, Retunduł, Bałtazina, Czurus, Furatyk, Czambtysz, Fewresok, Grofa, Pietrosy, Żurape, Gorgan, Gurgułat, Pianuła, Niagra, Żelemi, Pikuj, i t. d. są to nazwy utworzone z pierwiastków niesłowiańskich. Z resztek rozmaitych hord koczowniczych, z jeńców wojennych i dobrowolnych, różnoplemiennych osadników wytwarzała się ludność Pokucia.

W XIII w., kiedy jarzmo Mongołów nad Rusią zaciążyło, w Marmaroszu na Węgrzech spotykamy ludność wołoską; może szczątki rzymskich kolonii. Ludność ta wiodła żywot pasterski. Skoro w wieku następnym Giedymin przełamał potęgę Mongołów i zdobył Kijów, a zięć jego Kazimierz Wielki zajął grody czerwieńskie, bezpieczeństwo tych stron wzrastało. Wtenczas to Wołosi ruszyli z Marmaroszu gromadnie i stałe siedliska w mało zaludnionej dotąd Mołdawii zajęli. Część jakaś tej samej jak się zdaje, ludności, dostała się na Pokucie, a chociaż już zupełnemu wynarodowieniu uległa, ślady jej jednak rozpoznać się dają między tutejszymi mieszkańcami. Na równinach P. włościanin nie różnił się niczym prawie od Rusinów Podola, górale mają jednak odrębne swoje cechy, które rozdzielają ich na dwa plemiona, czy też rody: Huculów i Bojków. Od wschodniej strony obszar gór zamieszkują Huculi; miano to dają im na około sąsiedzi i sami się do niego przyznają.

Nie tak się rzecz ma z ich zachodnimi sąsiadami, co począwszy od Czarnego Lasu i od rzeki Łomnicy aż ku źródłom Dniestru się rozsiedli. Zapytani o właściwe swe miano zowią się po prostu Werchowiniami, Góralami, Podgórczanami i t.p., tymczasem tak mieszkańcy nizin jak i sąsiedzi ich Huculi nazywają ich Bojkami. Jest to wyraźnie wzgardliwe tylko nazwisko, znaczące jakby zbójów. Ks. Antoni Pietruszkiewicz jest tego mniemania, że nazwa Hucul ma także same znaczenie, co Bojko; w języku, bowiem wołoskim, choć czyli *hoc* znaczy zbój, końcówka *ul* jest cechą rodzaju męskiego, odpowiadając zaimkowi łacińskiemu *ille*. Silna budowa ciała, swoboda ruchów, odwaga i zręczność wspólne są tak Huculom, jak Bojkom; atoli te same przymioty przybierają odcienia rozmaite i znaczną dostrzec można różnicę, tak w postawie i rysach zewnętrznych, jak i umysłowych usposobieniach, w zwyczajach i obyczajach. Wzrost częściej wysoki niż mierny cera smagła, oczy czarne, nos orli, czarny długi włos i wąs zakręcony, odznaczają Huculą; Bojko ma cerę białą, oczy najczęściej siwe, włosy rudawe, smukły acz nieuderzający wzrostem, natomiast lżejszy i ruchliwszy. Przy długich, niekiedy podgolonych włosach, wąsów albo wcale nie zapuszcza, albo je przystrzyga. Strój Huculą w ogólności schludny, u bogatszych odznacza się pewną wytwornością. Kapelusz, czyli tak zwane kresanie, formy stożkowatej, lub z główką okrągłą, a szerokimi brzegami, ma w koło blaszkę lub wstążkę, częstokroć pierścieniami, kółkami i innymi błyskotkami nawieszoną, dziewcząt, za której pawie pióro powiewa. Gunia krótka, z grubego sukna, brązowego, miodowego, niekiedy paśowego koloru. Pod nią kiptar (kożuszek bez rękawów), jedwabiem wyszywany, przez ramię przewieszona dzobeńka w kratki, lub tobolec guzikami błyszczący, a koszula na ramionach we wzory tureckie wyszywana. Szeroki, rzemienny pas, z mnóstwem guzików, kólek, pierścieni i t. p. Przy pasie między innymi nóż w pochwie, a para pistoletów za pasem. Spodnie szerokie sukienne, czerwonego, miodowego lub granatowego koloru; na nogach chodaki; w rękę toporek pisany. Zimą wdziwa kożuch krótki, czapkę lisia, zwaną kłepanie i gugłę, czyli dżugłę, zwaną także manta, która jest rodzajem płaszcza z sukna białego, a zrobiona tak, że z tyłu naturalny kaptur formuje. Ubiągają się w nią i kobiety. Ubiór zwyczajny Bojka stanowi czarny sierak powyżej kolan; pod nim bunda z wysyciem włóczkowym, koszula w ramionach wąską mereżką ozdobiona. Przez plecy tobolec, czyli tajstra skórzana, bez ozdób. Pas rzemienny nie tyle błyskotkami ile niezbędnymi narzędziami opatrzone. Spodnie białe, obcisłe, chodaki rzemykami przeplecione. Na głowie zimą kuczma wysoka, barania, w formie głowy cukru uciętej, albo szlyk, latem zaś czarny, niski, z szerokimi krysami kapelusz; w rękę kij nasiekany.

Huculki są zazwyczaj smukłe i urodziwe. Na głowie u mężatek ujrzyć biały, cienki rąbek. Ramiączka u ich koszul wyszywane ozdobniej niż u mężczyzn. Na koszuli duszka, czyli gorset materialny, najczęściej czerwony. Dwie zapaski wełniane, pstrego koloru, zwane fotami, obwiązują wkoło siebie z dwóch stron, przepasując je pasem z kałamajki. Świątkę czarną wdziwają na wierzch, na nogi zgrabne chodaki, a niekiedy buty czerwone. Dziewki splatają najczęściej włosy we dwa warkocze, i takowe na głowie w wieniec ułożywszy, mnóstwem świecidełek i piórem pawim ozdabiają. Bogatsze zawieszają na szyi srebrne i złote monety, a spódnice ich w dzień świąteczny przywdziwane, połyskują srebrnymi i złotymi galonami. Żona Bojka obwija głowę zawójką, a niekiedy nią i większa część twarzy zakrywa. Odzieniem jej biała, płócienna świtka, spódnica w kwiaty, a na niej pstra wełniana zapaska; na nogach chodaki lub buty. Dziewki splatają włosy w jeden warkocz i takowy, kwiatami i wstążkami ozdobiony, wolno po ramionach puszcza. W długich a wąskich dolinach po pod ściany gór, lub na mniej nagłych ich pochyłościach, ciągną się osady huculskie, od wschodu począwszy od Białego Czeremosza i potoku Putyły, aż do Łomnicy na zachód (to jest obecne powiaty: Kosów, Śniatyn, Horodenka, Kołomyja, Nadwórna, Tlumacz, Bohorodzany, część stanisławowskiego, kałuskiego i dolińskiego). W nazwiskach tych wsi uderza ucho nierzadko dźwięk obcy: Brustury, Akreszory, Szeszory, Ryngury, podobnie jak i w samym języku Huculą. Syna zawoła niekiedy stary ojciec: „*filine*“; zamiast rozprawić wiele, powie „*werberowaty*“, a duchów leśnych nazwie „*silwacziti*“. Bojki rozsiedleni od Porohów i Jabłonki, ostatnich wsi huculskich nad Bystrycą Sołotwińską, aż po źródła Dniestru (zachodnia część pow. dolińskiego, kałuskiego, oraz południowa część pow. żydaczowskiego, tudzież powiaty: stryjski, drohobycki, turczański i wsch. część samborskiego), mówią językiem czystosłowiańskim i takim ponazywali wsie swoje.

Wsie huculskie są zwykle wielkie, chyża, czyli chata od chaty daleko, zwykle sadem łąką lub lasem rozdzielona. Hucul kocha się w sadach. Skoro ma kawałek ziemi odpowiedniej, pielęgnuje drzewa owocowe.

Prócz jabłek wyśmienitych i gruszek, znajdziesz u niego tarnosiłwy, czeresznie, wiśnie i czerechy. Chata drewniana, zwykle z dwoma ku wschodu oknami, pobita jest dranicami dość nisko. Koło niej stajnia, spichlerz, kawał ogródka i pasieka; wozu, pługu, ni stodoły nie znajdziesz. Nie tak rozległe wsi Bojków ciągną się nad brzegiem potoków i rzek, obsiadają żyzniejszą kotlinę lub górę lesistą. Chaty najczęściej gromadkami rzucone. Stoją dość blisko jedna drugiej. Wysoki, ostry dach, spoczywa zwykle na kolumnadzie słupów drewnianych, połączonych takimi kablakami, formując naokoło rodzaj krużganku. Wśród tej kolumnady siedzi chata jak skrzywiona; oka jej ku południowi obrócone; na dachu, obok pobicia u dołu dranicami, bywa niekiedy wierzchem i słoma. Drzewa zielenią się przy chacie, ale owocowe rzadko. Natomiast obok stajni i obory jest i stodoła, oraz wóz, pług i inne narzędzia gospodarskie. Bojko, bowiem jest rolnikiem. Mimo niewdzięcznej gleby, sięga pługiem i rydlem wszędzie, gdzie tylko kawał ziemi spod lasu i kamieni wydostać może, i zasiewa ją owsem, lnem, niekiedy jęczmieniem i żytem jarym, lub też kartoflami zasadza. Rozpala nocą ognie przy owsach dla postrachu niedźwiedzi, i przy nich noce przepędza.

Hucuł przeciwnie jest pasterzem. Na przedgórzu uprawia on ziemię, ale tylko sposobem ogrodowym. Lubi też i hoduje pasieki, ale główny skarb jego jest w bydle i w owcach. Owca według przysłowia huculskiego, daje odzież, opatruje nabiałem i łąki gnojem użyźnia. Dzień też, w którym trzody swe na połonińską paszę wypędzają, obchodzony jest u Huculów z największą uroczystością. Co atoli nade wszystko charakteryzuje Hucuła, to jego zamiłowanie w koniach, Bojko chowa zwykle bydło rogate, konia u niego rzadko spotkać. Przeciwnie Hucuł nade wszystko przekłada konie, których osobną rasę pielęgnuje. Koń huculski jest drobny, najczęściej maści szaro-kasztanowatej lub karej, głowy kształtnej, długiej grzywy, mocnych i pewnych nóg, płochliwy, do pociągu niezdatny, ale wyśmienity do jazdy wierzchowej. Jest on dumą Hucuła i nieodstępny jego towarzyszem; dosiada go tak sam, jak i żona i córka, ku czemu foty ich, z dwóch odrębnych sztuk składające się, zdają się, jakby umyślnie urządzone. Siedzą na koniu z taką pewnością, że jazda nie przeszkadza im prząść kądziel z wełną, którą na koniu mają za pasem. Widząc takie całe karawany obojej płci Huculów, jak od Żabiego i Mikulczyzna za różnymi potrzebami konno ku dołom postępują, może się zdawać, że jesteście w kraju nomadów.

Dnia 13 czerwca odbywa się u Huculów tak zwane „*mieszanie*“, uroczystość, której zwykle muzyka i tańce towarzyszą. Na otworzyste polany spędzają z różnych stron owce; tam mają się połączyć w turmy po dwa tysiące i więcej sztuk liczące, które wspólnie obrany watażka (pasterz główny) przy pomocy butejów i owczarków w połoniny popędzi. Na polanie doją kolejno każdy przygnany oddział. Mierzy mleko watażka i oznacza, ile, któremu przypadnie. Przy maciorach i jarkach podskakują młode jagnięta, watażka pozna wnet, iż to i owo na połoniny nie dojdzie; rozdają je, więc darem między biedaków i sieroty, aby je sobie wychowali. Cały ten charakterystyczny obrzęd huculski kończy się wesołą ucztą i tańcami. Rozpoczyna się pochód ku połoninom. Postępują zwolna przed turmami przodownicy; owczarze w szarych, w tłuszczu umaczanych koszulach, w myckach wełnianych na głowie, zabiegają z boków i z tyłu, otoczeni zgrają psów. Na wskazanej przez watażkę polanie ogradzają koszarę dla owiec i stawiają koliby, w których skład nabiałów i mieszkanie owczarzy. W nich z mleka wydawanego wywarzają bundze, z których bije się bryndza, zbierają z żętycy urdę, która główną omastę góralską stanowi. Raz po raz nadjeżdża do kolib właściciel owiec jeden po drugim; zdejmuje terch z konia, to jest bordiuki z koziej skóry i berbenice drewniane; dobywa z nich żywność dla owczarzów swoich przywiezioną, a odebrawszy swoją część bundza, nabija w nie bryndzę i ku domowi pośpiesza. Z powrotem jego otrzymują sąsiedzi wiadomość, w którą stronę i kiedy udawać się mają do kolib. Cały ten tabor w ciągłym jest ruchu. Skoro polany, na których stanął, są wypasione, przenosi się ze wszystkimi zapasami na dalszą polanę, gdzie grodzą nową koszarę i nowe szałaszy stawiają. Jak Bojka rolnictwo, tak Hucuła częstokroć pasterstwo jego zawodzi.

Bojko rozwija wtedy nadzwyczajną czynność, rzuca się na przedsiębiorstwa, kupczy drobnymi towarami, winogronami, orzechami włoskimi, śliwkami węgierskimi, przebywa ogromne przestrzenie kraju, utrzymuje bezustanny związek między Węgrami a Polską. Zwykle pod jesień z domu wyszedłszy, nie wraca aż na wiosnę. Nie ma tej obrotności Hucuł i cały jego przemysł ogranicza się na sprzedaży lichych wyrobów wełnianych, bryndzy i naczyń drobnych, z którymi udaje się konno do miast bliższych: Kosowa, Delatyna, Nadwórny i Kut, lub najdalej do Kołomyi, Zaleszczyk i Horodenki. W nowszych dopiero czasach, odkąd go zawodzą kartofle, udaje się on za robotą w doliny. Powiada F. Siarczyński, że Hucułowie pochodzą z rodu Wołochów, którzy osiedlili się w górach Pokucia, zmieszali z krajowcami, i utworzyli odrębny poniekąd lud, który się tak postaciał jak i obyczajami od innych górali wyróżnia. To samo spostrzeżenie zrobił profesor Łobarzewski, który się z bliska tak Hucułom jak Bojkom przypatrywał.

Gospodarne rządy Kazimierza Wielkiego i jego następców ściągały licznych osadników na podgórze karpackie. Ciekawe szczegóły o tym ruchu kolonizacyjnym podaje Aleksander hr. Stadnicki w rozprawie „*O wsiach tak zwanych wołoskich*“ (Lwów, 1848-1853). w drugiej połowie XV w. panował w Multanach i Wołoszczyźnie Stefan, najznakomitszy z książąt wołoskich. Pokonał on dwóch przeciwników, gospodarów multańskich, Radulę i Włada IV, i w ciągłych zapasach z Tatarami, Węgrami i Turkami, odnosił liczne zwycięstwa. Pojmując korzyści pozyskania opieki potężnej wówczas Polski, wszedł w stosunki z Kazimierzem Jagiellończykiem i oświadczał gotowość złożenia hołdu. W 1484 r. Bajazet II, sułtan turecki,

by pomścić nad Stefanem kłęski ojca (Mahometa II), wkroczył do Besarabii, zdobył Kilią i Białogród, i ścisnął Wołochów ze wszystkich stron. Ustępował Stefan przed Turkami w lasy i górskie zakąty, a tymczasem wysłał posłów do króla polskiego, ostrzegając go o niebezpieczeństwie i prosząc, aby z wojskiem polskim zbliżył się ku granicom, gdzie mu dawno przyrzeczony hołd chce złożyć. Zebrawszy rycerstwo, król w towarzystwie synów Olbrachta i Zygmunta, przybył na początku jesieni 1485 r. do Lwowa, skąd niebawem, na czele dwudziestotysięcznego wojska, ze szlachty ziem ruskich i podolskich złożonego, przebył Dniestr pod Haliczem i stanął na Pokuciu. Dnia 15 września 1485 r. złożył Stefan na polach kołomyjskich hołd królowi. Po ukończonej ceremonii i złożeniu przez Stefana i bojarów wołoskich przysięgi, opatrzyli Stefan i 14 bojarów wołoskich swymi pieczęciami wygotowany poprzednio dyplom, w którym wyluszczone stosunek wojewody do króla polskiego i jego zobowiązania. Dyplom ten oglądał jeszcze Kromer w metryce koronnej.

Stefan złożył w darze Kazimierzowi, tudzież synom jego, bogate namioty, i nawzajem otrzymał bogate upominki. Jako pomoc dano mu trzy tysiące jazdy, pod dowództwem **Jana Karnkowskiego** (10), zwanego Polakiem. Te szczupłe posiłki oddały Stefanowi wielkie usługi. Wyruszywszy z nimi przeciw Turkom, rozpoczął wojnę podjazdową, bitwy walnej unikając. Jazda polska składała się z dobrze uzbrojonego i wyćwiczonego żołnierza; Wołosi przeciwnie mieli lekko zbrojne pułki na kształt Kozaków. Ilekroć tedy pułki wołoskie porażone były przez Turków, cofały się one tak, iż ścigającego ich nieprzyjaciela pod hufce polskie zwabiano, gdzie wspólnymi siłami kłęskę mu zadawano. Tam sposobem wojując, zmusił wkrótce Turków do opuszczenia Wołoszczyzny. W czterdzieści lat później gospodar wołoski Piotr, bez poprzedniego wypowiedzenia wojny, wtargnął na Pokucie zimową porą, pod koniec 1530 r.; zajął Gwoździec, Śniatyń, Kołomyję i Tyśmienicę, uprowadzając ludność i kraj aż do Halicza spustoszył.

Odparcie tej napaści poruczył król Zygmunt I Janowi Tarnowskiemu hetmanowi. Stanęło w pogotowiu pięć do sześciu tysięcy. Była to sama prawie jazda; piechoty nie więcej nad 300 ludzi liczono. Wołosi w ogólności bili się dzielnie; konie mieli mierne, ale ręczne. Rzadko używali zbroi. Tarcze ich były proste, nie powłóczne, a kopie bez proporców, sprawnie jednak nimi robili. Od roli wzięty chłop rychło nawykł do bojowego szyku. Nieraz jeździec o strzemionach dębowych, siodło bez pokrycia, u łęku bryndzę i chleb w koziej skórze mający, zadziwiał swą zręcznością. Ulubioną niegdyś ich bronią była osęka, rodzaj kopii, w której na wierzchu znajdował się grot do pchnięcia i hak do przyciągania. Puszczając się w największym pędzie popod hufce nieprzyjacielskie, zrywali jeźdźców z koni, i wielką szkodę w ludziach sprawiali. Takiego przeciwnika w przeważającej liczbie mając przed sobą Tarnowski, wysłał przodem mało, co więcej nad dwa tysiące ludzi, dając im rozkaz, iżby przebywszy Dniestr, z różnych stron na załogi wołoskie uderzyli. Było to w ostatnich dniach lipca 1531 r. Po kilkunastu drobnych spotkaniach na różnych miejscach, całe Pokucie zostało w dwóch dniach oczyszczone z Wołochów prócz Gwoźdźca, gdzie nieprzyjaciel w twierdzy się zamknął, uporczywie się bronił. Oblężony jednak poddał się wkrótce, a hetman kazał osadzić wojskiem polskim zamek, obronę jego Włódkowi powierzając. Na wieść o porażce swoich biegł na Pokucie sam Piotr, wiodąc dwadzieścia kilka tysięcy świeżego wojska. Sześć tysięcy rzucił on przodem przed sobą, i kazał im na powrót Gwoździec zdobyć. Uwiadomiony o tym Tarnowski, ruszył na pomoc oblężonym. Stoczono bitwę 19 sierpnia i Wołosi zostali na głowę porażeni. Wielu z nich padło, więcej nierównie, a między nimi nie mało osób znakomitych dostało się do niewoli, reszta pierzchła. Po odsieczy Gwoźdźca cofał się Tarnowski w głąb kraju i stanął obozem pod Obertynem, gdzie przyszło do walnej bitwy, w której Wołosza na głowę pobita została (ob. Obertyn).

Groźniejszym nierównie w owe czasy byli Tatarzy. Łupieżcze ich napady nieustannie się powtarzały. Jeden z głównych szlaków tatarskich, szlak wołoski, szedł właśnie przez Pokucie, które często bywało widownią bojów z napastnikami. W 1624 r. Aleksander Koniecpolski, podówczas hetman polny koronny, któremu straż granic wschodnich była powierzona, powziął wiadomość od szpiegów, iż Tatarzy z Budziaku (Besarabii) zmierzają przez Wołoszczyznę do Polski. Było to w Zielone Świątki. Rozesłał niezwłocznie uniwersały po województwach: podolskim, wołyńskim i bełskim i t. d., aż do Biecza i Przemyśla, ostrzegając o niebezpieczeństwie; wezwał obywateli pobliskich ziem, aby się z wojskiem łączyli; chorągwiom zaś husarskim rozkazał, aby bez wielkich ciężarów i bez kopii, w zbrojach z muszkietami tylko, jak najprędzej pod Kamieniec zdążyły. Nadciągały do wojska zaciężnego dość liczne hufce ochotników ze wszystkich stron, jak to: Sobieski Jakub i Zborowski Aleksander ze szlachtą pow., trębowelskiego, Bałaban Aleksander, starosta rohatyński, ze szlachtą pokucką, Struś Mikołaj, ssta halicki i inni. Zebrało się do 5'000 zbrojnych.

Dnia 5 czerwca, gdy zaledwie połowa wojska była zebrana, dano znać, że Tatarzy już są pod Stepanowcami, o 10 mil od polskiego obozu. Było ich wedle podania jednych 30 tysięcy, według drugich 60 tysięcy, a dowodził nimi Kantymir basza. Ratowano się zwykle przed napadami tatarskimi ucieczką wraz z dobytkiem do zamków i miejsc obronnych, umyślnie na ten cel w każdej okolicy wznoszonych. Omijali je zwykle Tatarzy, bo pomyślność wypraw na niespodziance i pośpiechu zależała. Koniecpolski nie mając odpowiednich sił, postanowił przepuścić Tatarów i napaść dopiero na wracających, rozesłał więc gońców aż do Przemyśla, Jarosławia, Rzeszowa i Biecza, ostrzegając ludność przed niebezpieczeństwem; sam zaś po przejściu Tatarów kazał porobić zasieki w lasach Bednarowskich, którymi mieli powracać. Wysłany w 200 koni Jan Odrzywolski szedł w ślad za Tatarami, donosząc o wszystkich ruchach hetmanowi. Stał właśnie hetman od 3 dni pod Świstelnikami, gdy doniósł Odrzywolski, że już tymże szlakiem horda powraca. Podemknął, więc się z swoim wojskiem, pod Martynów nad Dniestrem, 2 mile powyżej Halicza i stanął w obozie ścieśnionym, wszystkie wozy cięższe do zamków poodsyłał.

Nazajutrz przyszła horda. Stała koszem po prawej stronie Dniestru, 2 mile od Martynowa. Hetman obawiając się, by Tatarzy z łupami nie wymknęli się, zmyśla ucieczkę. Pogasiwszy ogień w obozie, puszcza się na całą noc w pochód, rozruca po drodze niby w popłochu odbieżane kolasy, i o świcie staje na polach Popławnickich między Haliczem a Bolszowcem. Rankiem podstąpił Kantemir basza w 15 tysięcy pod Martynów. Nie zastawszy wojska polskiego, puścił się w pogoń, i przypadł aż pod Popławniki. Tam było wszystko gotowe na przyjęcie. Uderzył odważnie na wojsko polskie basza całą swoją potęgą. Dawali mu dzielny odpór dwaj Sieniawscy, Struś Mikołaj i Herburt, którzy sam środek zajmowali; zaś z boku Koniecpolski wojewoda sieradzki, Bogusz i Odrzywolski.

Tymczasem hetman opasał tabor wojsko, rogi taborowe z czołem wojska z nieprzyjacielem zmieszane zrównawszy. Z dwóch stron ustawione działa rozwinęły ogień. Strzały ich robiły niemałe drogi w hufcach tatarskich. Poniósłszy ogromne straty nieprzyjaciel rozpoczął odwrót. Na zdążającego ku przeprawie przez Dniestr rzuciły się z prawego i lewego skrzydła chorągwie i przez wielką miłą podolską pędząc, wparli go w Dniestr z wysokich brzegów. Ginęli jedni od strzałów, drudzy od nurtów wezbranych, ciężarem koni swoich przywaleni. Postrzelono w Dniestrze samego Kantemira i konia pod nim ubito. Ta część nieprzyjaciela, której Dniestr przebyć powiodło się, nie oparła się aż pół mili za rzeką. Tuż za nią nadbiegała straż przednia polska. Hetman nie czekając taboru ani armaty, kazał następować konnicy, puściwszy przodem Stefana Chmieleckiego, do którego przyłączył się Tyszkiewicz. Sam też przebył szybko Dniestr z resztą wojska. Ścigano nieprzyjaciela, nie dając mu wytchnąć, przez Czew i Żukiew, bystre rzeki, które właśnie były wezbrały i woda w nich była tak wielka jak w Dniestrze. Szła pogoń krok w krok za uciekającymi przez góry, jary, przykre wertepy i gęste lasy, więcej niż dwie godziny w późną noc. O milę na południe Dniestru natrafiono na kosz tatarski. Rozrzewniająca tu nastąpiła scena. W okolicach Krosna i Przemysła nabrali Tatarzy jeńców i zdobyczy nie mało. Gdy hufce polskie wpadły do kosza, zastały tu mnóstwo ludzi obojej płci, oraz koni, stada owiec. Pełno było po polach dzieci i niemowląt zagubionych, po które wysłał hetman kilkadziesiąt wozów, aby je do miast pobliskich zwożono. Wszakże największą klęskę ponieśli Tatarzy w lasach bednarowskich przedzierając się w ucieczce na przestrzeni kilkumilowej, porzucali sprzęty domowe, aparaty kościelne w Polsce zrabowane; wpadłszy zaś na zasieki, wobec pogoni nad karkiem, rzucali z siebie odzież, kaftany opończe, kulbaki, zostawiali konie, z którymi przez gęstwinę przedrzeć się nie mogli. Rozsypanych po lesie ataczali chłopci i zabijali. Kantemir trzykrotnie postrzelony, dwudziestu tylko konnych przy sobie mając, uszedł wąską jakąś ścieżką. Drugi po nim wódz Kulim-Bej, został podobno ubity. Ciało jego unosili ze sobą Tatarzy w kilimach aż do bednarowskiego lasu, lecz tam na zasieki wpadłszy porzucili. Zaszła ta bitwa z Tatarami dnia 20 czerwca; ścigano uciekających przez 8 mil, a nazajutrz rano pod Chocimierzem padł ostatek pogaństwa.

Częste napady nieprzyjaciół na P. wywoływały potrzebę stawiania tu coraz obronniejszych twierdz. Wznosiły się one nie tylko w miastach główniejszych, jak: Kołomyi, Haliczu, ale i w miastach podrzędnych: Gwoźdźcu, Śniatynie, Kosowie, Nadwórnie, Żórawnie a nawet i we wsiach. W r. 1630 Bronisław Gruszecki wymurował zamek ku obronie okolicy, we wsi Hołoskowie nad potokiem Bobrówką, niedaleko miasteczka Otnyii. Około tegoż czasu inna wieś, nieopodal stąd położona, zasłynęła nierównie obronniejszymi murami, a wkrótce stała się najznakomitszym miastem Pokucia. Stanisław Rewera Potocki, hetman w. kor., upatrzył dogodnie miejsce na twierdzę we wsi swojej Zabłocie zwanej, a leżącej między dwoma Bystrzycami, które opodał do Worony wpadają. Począł wznosić, więc mury, sypać wały obronne i wieś przeistaczać w miasto. Dzieła tego dokonał syn jego Jędrzej Potocki, który dla uczczenia pamięci ojca nazwał je Stanisławów. W 1676 r. miała miejsce sławna obrona Żórawna przez Jana III.

Rzecz naturalna, że wobec takich warunków bytu, utrudniających rozwój rolnictwa i wszelką pracę produkcyjną, wobec oddalenia od ognisk oświaty i rynków handlowych, wytwarzają się wśród ludności obyczaje i zajęcia odbijające w sobie dzikość i burzliwość natur nieujętych w karby ni przez regularną pracę i oświatę, ni przez bezsilne tu kościelne i państwowe instytucje. Jak w podobnych warunkach wytworzyło się na Ukrainie hajdamactwo, tak na P. rozwinęło się w XVIII w. oprysznictwo, przypominające wieloma rysami bandytyzm południowych Włoch. W bibliotece Zakładu Ossolińskich we Lwowie znajdują się dwie księgi dawnego sądu grodzkiego w Stanisławowie, mieszczące bardzo bogate materiały do dziejów oprysznictwa na Pokuciu. Pierwsza z tych ksiąg obejmuje akta od 1703 do 1723 r., druga od 1738 do 1751 r. P. przedstawiało najprzejazniejsze dla rozwoju rozbójnictwa warunki. Wielkie lasy i góry położenie pograniczne, z jednej strony z Wołoszczyzną, gniazdem rozbójniczym, z drugiej głuchy kąć Węgier i góry Siedmiogrodzkie w pobliżu, najbezpieczniejsze dla rozbójcy kryjówki. W XVIII w. każdy z tych krajów zostawał pod innym rządem. Wszystko to sprzyjało opryszkom i uniemożliwiała ich wytępienie. Watah, który napad zbójce na Pokuciu wykonał, przez władzę miejscową ścigany i rozbity, cofał się ku Wołoszczyźnie, skąd mu drugi takiż watah a jego pobratym, z nową bandą opryszków na pomoc nadchodził. Na Węgrzech także nieraz pomoc, w każdym razie bezpieczny przytułek dla się znajdowali, Współcześnie, kiedy między opryszkami na Pokuciu nabierał coraz większego rozgłosu Iwan Piskliwy, głośny był z rozbojów swoich na Węgrzech watah Pinta; obaj dobrzy znajomi i pobratymy. W czeredzie jego, którą Pinta w 1704 r. na Kossów prowadził znajdowali się Wołosi i sam Piskliwy z Bojkami i Hucułami. Pod takimi wpływami wyrabiała się dzikie obyczaje mieszkańców, zwłaszcza wschodnich pokuckich górali, w których są ślady widoczne wołoskiego pochodzenia.

Każdy niemal Hucul za młodu kosztował chleba zbójckiego, a poważni ojcowie nawet, dobrzy i zamożni gospodarze, nie tylko chętki do rozbojów w synach swoich nie potępiali, ale nie wahali się częstokroć i sami należeć do napadów. Sławny watah opryszków Dobosz Oleksa, widziany był przez majątnych Huculów dość niechętnie, nie, dlatego iżby się postępkami jego brzydździ, lecz że był synem jakiegoś Wasyla biedaka, a mimo to czynami swymi imię słynniejsze zdobywał. Przy takich pojęciach i obyczajach miejscowej ludności, położenie spokojniejszych i zamożniejszych mieszkańców było bardzo trudne. Dla zabezpieczenia sobie życia i mienia musieli wchodzić w stosunki z opryszkami i stawali się poniekąd ich współnikami. Podstarostowie, jak ich podówczas nazywano (rządcy, ekonomowie) z Ostawów, Muszyński i Łątecki piją w polu z opryszkami; podstarości z Peczyniżyna otrzymuje od nich w darze rządzik na konia, a podstarości ostawski tabakierę. Popadia z Sapohowa jest ich podskarbiną, przechowuje im kosztowności i zastawia stoły z przekąskami. Panna Michałowska otrzymuje w darze od wataha opryszków pereł garść i 10 sznurków; pani Michałowska 10 sznurków koralu, a pan Michałowski nakrapiany, gronostajami podszyty kontusz i rulonik dukatów. Pan Cieszanowski na koniec występuje, jako rozjemca między opryszkami i Szają, Żydem z Kołomyi, którego chcą porąbać; Żyd uwolniony zostaje za złożeniem 20 talarów. Po zrabowaniu dworu Michała Piotrowskiego w Żywaczowie poszli opryszki za Solotwinę, i w Zwiniackim Zapuście wśród lasów gęstych pajowali się, to jest zdobyć między sobą dzielili. Piotrowski człek silny i odważny (a jak opryszki powiadali „*twardy*“ i dlatego doradzali niektórym, aby go związanego przypiec) miał broni nie mało. Zabrali mu, więc: obuszki, dwie pary pistoletów, szable, ładownicę, mnóstwo rozmaitych rzeczy, a nawet kwefy i wstążki.

Przy owym paju zachodziły między opryszkami nieporozumienia. Gdy się sprzecają, naraz odzywa się trąbka pod bokiem. Przelękli się myśląc, że już będą schwytani. Polował tam Mukarowicz z Krzywca, a miał i ludzi przy sobie. Człek niepewny i w najlepszym razie mogący ich wydać. Mimo to bardzo rychło nastąpiła między nimi harmonia. Mukarowicz, aczkolwiek mało im znany, pogodził ich, podzielił, a nawet kupca na rzeczy im przyprowadził, i dostał za to buty czerwone i kwef, Uzbrojenie wataha opryszków było następujące: rusznica przez plecy, przy boku pałasz, za pasem toporec i 2 pary pistoletów, a w rękę rohatyna; u pasa zwykle wisiał nóż, czyli tak zwany czepelyk. Tak uzbrojeni byli dwaj Dobosze, gdy w towarzystwie pobratymców swoich do rodziców przychodzili. Opowiadał to Oleksa Zołob, dobry ich znajomy. Uzbrojenie prostych opryszków różniło się od uzbrojenia wataha tym, że mieli tylko po parze pistoletów, a pałaszów zgoła nie mieli. Większe napady, np. na miasto, jakie w czasie jarmarku lub huczne go wesela, robili z pewnym wyrachowaniem. Zwykle posyłał watah 3 lub więcej pobratymców, którzy między tłumem nieznacznie wmięszawszy się, wszystko bacznym okiem przeglądali. Mieli oni obowiązek ostrzeż, jeśli napadowi miało grozić, jakie niebezpieczeństwo. Sam napad uskuteczniano najczęściej ku wieczorowi, gdy uczujący lub jarmarkujący, podpiszyszy sobie, ku domom się rozjeżdżali. Za podstąpieniem pod miasto głównej bandy opryszków rozpoczynali zwykle rozbój ci, co byli tamże od rana. Część jakąś zostawiał watah na straży przy gościach głównych, która miała dawać znak wystrzałem, jeśliby skąd Smolaki lub gromady uzbrojone w pomoc miastu nadciągały, resztę wiódł na te domy i miejsca, które miał sobie już wcześniej przez pobratymców wskazane.

Watah, który się już odznaczył jednym lub drugim śmiałym napadem w pewnej okolicy, potrzebował tylko posłać do dworu lub kogokolwiek z bogatszych mieszkańców rohatynę swoją, rusznicę lub czepelyk, a najczęściej dawano mu dobrowolnie wszystkiego, czego zażądał. W razie, bowiem przeciwnym można było być pewnym najsroźszej zemsty. Mieli opryszki swoje stanowiska w różnych okolicach, gdzie ich tak zwani pobratymcy zaopatrywali w żywność i wszystkie potrzeby, a niekiedy pokaleczonych i słabych u siebie przechowywali. Ten ostatni wypadek zdarzał się bardzo rzadko, opryszki, bowiem nie mieli żadnego skrupułu zabić swego chorego pobratymca, lub pokaleczonego dobić, aby schwytany, sprawek i ich kryjówek nie wydał. Taką gospodę w początku XVIII w. mieli opryszki w Myszynie niedaleko Peczeniżyna, u Jura arendarza. Zwali go oni swoim pobratymcem. A w Sapohowie był takim, że ich pobratymcem Abramko Mettercyus, którego stosunki ze zbójami rozciągały się aż do lasów Chorosny. Dostarczali im ci Żydzi bukłagami gorzałki, legumin, prochu, ołowiu na kule, toporców, strzelb, zgoła wszystkiego i wiedzieli częstokroć naprzd o ich wyprawach, a niekiedy sami poniekąd nimi kierowali. Najgłośniejszym atoli w owym czasie stanowiskiem i niejako gniazdem opryszków był Kluczów Wyżni, wieś, którą w kilkadziesiąt lat później opiewał tak czule Karpiński w swojej sielance. Owa dąbrowa, w której nasz poeta żegnał się z Lindorą, była miejscem wypoczynku opryszków i schadzek Huculów z Wołochami. W samym Kluczowie była ich gospoda u Sawki, u starego Leczka i syna jego Fedora, u którego żony składał łańcuszki złote, perły i różne kosztowności. Fed Żłoba jeden z głównych opryszków; na koniec u Filipa. Wszystko to byli zamożni i osiedli na miejscu gospodarze a pobratymy opryszków. Stąd też to pochodziło, że podobne osady zbójckie mocno były niekiedy losem jednego lub drugiego ze złapanych opryszków interesowane i nasyłały z pomiędzy siebie takich, którzy ich w drodze ścinali, aby ich żywcem nie zwieziono do sądu.

Do poskromienia rozbojów nie zaniechano żadnego środka i sprężyscie przeciwko wszystkim opryszkom działano. Chwymano ich najczęściej na gorącym uczynku i sądzono doraźnie. Na ten cel utrzymywany był na Pokuciu pewien rodzaj milicji, zwany Smolakami. Dobierano ich głównie z ludzi miejscowych i dobrze ze wszystkimi kryjówekami opryszków obznajmionych, którzy pod nadzorem oficera z twierdzy stanisławowskiej odkomenderowanego zostając, całą okolicę wzdłuż i wszerz przebiegali. Było między nimi niemało takich, co sami niegdyś do rozbojów należeli. Opryszki, bowiem nie zawsze mieli z sobą samych tylko ochotników, lecz gdy widzieli, kogo, co by im się nadał do rozbojów, a podmówić go z sobą dobrowolnie nie mogli, zmuszali go przemocą i groźbami do swego rzemiosła.

Taki czyhał tylko na sposobność ucieczki, a gdy mu się ta nawinęła, zaciągał się najczęściej do Smolaków i był im najpomocniejszy, wydając kryjówki zbójów. Najtrudniejszą do przebycia dla opryszków była zima, wtedy ich najwięcej łapano; skoro się zaś lasy na wiosnę rozwinęły, trzeba było wielkiej zręczności i znajomości miejsca, aby ich wysledzić i schwytać. Ku temu poruszano w razie niebezpieczeństwa całe gromady uzbrojone. W śledztwach przedsięwziętych z opryskami używano tortury, wszakże nieludzki ten środek okazywał się i tu często bezskutecznym.

Mało było wypadków, w których by opryszek wyjawiał na torturach, co więcej niż to, co dobrowolnie zeznawał a zdarzało się, że zbój, który dobrowolnie niejedną szereg wyjawiał, na torturę wzięty, zaparł się wszystkiego i słowa więcej nie wyrzekł. Samą zbrodnię karano surowo, wszakże w surowości bynajmniej nie zbytkowano. W wyrokach z kilkudziesięciu lat, które mieszczą akta, nie ma ani jednego tchnącego dzikością i okrucieństwem. Zwykle karano i najgłośniejszego nawet opryszka, ścięciem lub szubienicą, a największe zaostrenie kary było w tym, że po ścięciu pokrajano nieżywy kadłub na części, i takowe wbijano na pal po głównych miejscach rozboju dla postrachu złoczyńcom. W wyrokach na szubienicę dodawano niekiedy, iż ciało nie ma być zdejmowane, tylko wisieć na pożarcie ptactwu drapieżnemu. Zaostrenia te robiono osobliwie w tych czasach, gdy się rozboje zagęszczały. Takimi były pierwsze lata wieku osiemnastego i ostatnie jego połowy. Zeznania pochwytych opryszków, spisane w sądzie i przechowane we wspomnianych aktach, przedstawiają bardzo bogaty i ciekawy materiał do dziejów rozbójnictwa pokuckiego.

W pierwszej połowie XVIII wieku wybitną postacią jest Iwan Piskliwy z Douhopola. Około połowy stulecia występują na widownię głośni Doboszowie a po nich Martyńczuk. Po tych czasach pozostała tradycja między ludem, a znaczniejsi watahy urosli z biegiem czasu na bohaterów. O nich i ich czynach krążą między ludem rozliczne pieśni i powieści. Z tych czasów rozwinęła się skłonność do gorzałki, której hołdując nieumiarkowanie, lud ten sam się wywłaszcza z ziemi na korzyść przemysłnych Żydów, będących obecnie w posiadaniu większej części lasów i połonin włościańskich. Dawni właściciele pasają obecnie cudze bydła i owce na swoich niegdyś połoninach. Cechą charakterystyczną dzisiejszych obyczajów jest swoboda stosunków płciowych, Każdy mężczyzna ma kochankę i mąż lekceważy żonę niemającą kochankę. Małżeństwa też zwykle dopiero wtedy zawierane zostają, gdy owoce miłości już po świecie chodzą.

Opis powiatu kołomyjskiego pominięto, jako bez znaczenia dla historii rodu Karnkowskich., (Przyp. autora).

Pokucie było szczególnie w XV w. związane z historią rodu **Karnkowskich**. W **1474 r. Mikołaj (11)**, był miecznikiem halickim, oraz właścicielem dóbr Meducha, Pasieczna i Zagwózdź. Był on także (1484-1488) podstolim lwowskim. Znany jest też udział **Jana (10) Karnkowskiego** zwanego Polakiem w walkach toczonych na tych terenach.

W nowszych czasach **Maria (268) z Bartoszewiczów Karnkowska**, zgodnie ze swymi wspomnieniami była w tych okolicach, zwiedzając na przełomie lat 20 i 30-tych Jazłowiec, Stanisławów, Worochtę i Jaremcze, i była tymi okolicami jak i spotykaną ludnością oczarowana.

W 1939 r. po kampanii wrześniowej, przez te tereny wycofują się do Rumunii polskie władze państwowe i między innymi **Tadeusz (267) Karnkowski**, lotnik, późniejszy uczestnik walk lotniczych nad Anglią, kap. dypl., kawaler Krzyża Walecznych i Virtuti Militari.

Poz. 168. POMORZE S.G.K.P., Tom 8, str. 756 - 758.

Pomorze. Nazwa ta pierwotnie, jako pojęcie geograficzne, oznaczała całe wybrzeże Bałtyku od Ejdry w Holsztynie, zaś, jako nazwa historyczna objęła część wybrzeża między Wisłą a Odrą, Bałtykiem, a Notecią leżącego. Obszary tymi wodami ograniczone zwali kronikarze po łacinie piszący „*Pomerania*“ al. „*Pomerania terra*“. Wypadki dziejowe nazwę tę jeszcze bardziej ograniczyły, oddzielając losy jednej części P. od kolei drugiej. Stąd odróżnić należy P. zachodnie, nadodrzańskie, także niemieckim zwane od Pomorza wschodniego, nadwiślańskiego, zwanego także gdańskim lub polskim. Zachodnią część przezwali Krzyżacy, zagarnąwszy ją z początkiem XIV w. pod swe panowanie, „*Pommerellen*“, po przyłączeniu do Polski r. 1466, zwano je województwem pomorskim. Dziś wypelnia P. nadodrzańskie największą część prowincji pruskiej Pomeranii, P. nadwiślańskie należy do prowincji pruskiej, Prusami zachodnimi (Westpreussen) zwanej. Granica między obydwojma połowami, choć z biegiem czasu i wypadków uległa pewnym zmianom, oznaczyć daje się dość dokładnie linią pociągniętą od ujścia Gwdy, pobocznej Noteci, do ujścia Łaby (powinno być chyba Odry, [przyp. autora]). Na lewo od linii tej leżące P. nadodrzańskie, wystawione na wpływ sąsiedniego żywiołu germańskiego, zniemczyło się z czasem zupełnie; P. nadwiślańskie natomiast, sąsiadujące z Polską, obroniło swą słowiańska odrębność i do dziś ją zachowuje. Mówiąc poniżej ogólnie o Pomorzu, zawsze tylko P. zachodnie na widoku mieć będziemy. Granicą zachodnią (c hyba wschodnią) jest Wisła, począwszy od miejsca gdzie do niej Brda wpada, aż do ujścia w morze; granicę z północy stanowi Bałtyk, z zachodu wspomniana linia ujścia Łaby do ujścia Głdy. Z południa sięgało P. właściwie aż do Noteci. Od tej rzeki jednak aż do Dobrzyńki i Kamionki ciągnęła się olbrzymia puszcza, widownia walk Pomorzan z Polakami. Nawet kraj wyżej od tej puszczy leżący, zdobyty około 1241 r. przez Świętopełka, długo jeszcze odróżniano od właściwego Pomorza, które ściśle biorąc, z tej strony Brda ograniczała.

Z pomroki dziejów występuje P. po raz pierwszy około r. 968, w którym Mieczysław pokonawszy, wedle kronikarzy, Pomorzan, światło wiary im przyniósł. Podbój ten jednak był tylko chwilowym. Za Bolesława W. chrześcijaństwo tamże, jak pisze, Gallus, tylko „*aliquantum pullavit*“. Bądź, co bądź król ten najwięcej przyłożył się do utrwalenia chrześcijaństwa i zwierzchnictwa polskiego na Pomorzu tak, że jego dzieła nawet gwałtowna reakcja po śmierci Mieczysława II zburzyć nie zdołała, a Kazimierz Odnowiciel prawie całkiem chrześcijańskie P. synowi Bolesławowi Śmiałemu mógł przekazać. Książę ten zwrócił się i ku Pomorzu nadodrzańskiemu, inne sprawy jednak go od tego odwiodły. Śladem brata starał się i Władysław Herman panowanie polskie utwierdzić, przegrana jednak bitwa pod Drezdenkiem owoc mozołów obydwóch braci zniszczyła; co gorsza, klęska ta pobudziła nawet Pomorzan nadwiślańskich do chwilowego wyłamania się z pod polskiej władzy. Dopiero Bolesław Krzywousty umocnił znowu wpływ polski, nawróciwszy z pomocą Ottona, biskupa bamberskiego (1124 i 1128), P. nadodrzańskie, jak niemniej zaprowadzając na P. nadwiślańskim urządzenia państwowe polskie. Możnych kilku dynastów pomorskich mianował wojewodami, między innymi w Gdańsku i w Świeciu. Odtąd przez lat pięćdziesiąt ucichło w dziejach o Pomorzu. Nie trudno się jednak domyślić, że przy osłabieniu politycznym Polski, w skutek podziału między synów Krzywoustego, Pomorzanie z pod zwierzchnictwa polskiego wyzwolić się zdołali, tym więcej, że Władysław, któremu P. się dostało, z kraju uchodzić musiał. W czasie tym nie omieszkali możni pomorscy panowie, zwłaszcza gdańscy, dominujący i majątkami i godnością królewskich wojewodów na innych, obłowić się w ziemię i rozszerzyć swe wpływy. Zbliżyli się oni do małopolskich możnowładców, równie jak oni ambitnych i tak około r. 1178 występuje w pewniejszym świetle historycznym książę na Gdańsku Sambor I (1178-1207), krewny wojewody małopolskiego Żyrośława. Uznaje się on lennikiem Kazimierza Sprawiedliwego, za co go tenże, zapewne nie bez przyczynienia się Żyrośława, mnogimi prawy nagrodił. Początkowo siedzieli w jego sąsiedztwie inni, choć mniej od niego możni panowie, jak Grzymisław, pan kraju między Wierzycą, Czarną wodą i Brdą, jak panowie na Kaszubach, jeszcze w r. 1248 niezależni, i wielu innych nieznanych z nazwiska.

Niedługo jednak Grzymisław przepada bez wieści, a Sambor nie wiadomo, czy prawem spadku, czy prawem mocniejszego wchodzi w posiadanie jego dzierżaw. Los taki spotkał niejednego z pomorskich książąt, bo obszar pod władzą gdańskich książąt coraz to więcej się rozszerza. Następcą Sambora był brat jego Mestwin (Mszczug 1207-1220), który bratanków swych Subisława i Świętopełka, prawowitych następców tronu usunąwszy, ich posiadłości zagarnął. Nie stało się to z ujmą dla P., bo tak Mestwin, jak i syn jego Świętopełk wielki, dzielnymi byli władcami.

Świętopełk, objąwszy po śmierci ojca rządy, panował 46 lat (1220-1266). Książę ten, bohater rodu, dominujący dzielnością umysłu nad braćmi, zmierzał do utworzenia samoistnego państwa pomorskiego. Nie zawarł jednak natychmiast stosunków przyjaznych z Polską, chociaż był potężnym, nie tylko, bowiem rządził częścią P., jaka z działów mu przypadła, ale zarazem był opiekunem niepełnoletnich braci, a tym samym w istocie jedynym panem Pomorza. Uznał się lennikiem Leszka Białego, za co mu tenże przyznał tytuł „*rządcy i księcia całego wybrzeża morskiego*“. Zależało pewnie księciu krakowskiemu nie mało na holdzie tak potężnego wasala, bo było to zarazem uznaniem jego praw do korony polskiej i do supremacji nad innymi książętami. W Wielkopolsce panowali potomkowie Mieszka Starego, którzy uważali się za prawowitszych następców Krzywoustego, aniżeli potomkowie Kazimierza. Świętopełk nie zaniedbał i z nimi się zaprzyjaźnić, a nawet spowinowacić, wydając swą najmłodszą siostrę Jadwigę za Władysława Odonicza. Ta gra podwójna nie pozostawała tajemnicą dla Leszka. Skorzystał z okazji swarów Odonicza z stryjcem Władysławem Laskonogim i wezwał pomorskiego księcia, zwołując nań część winy, jako lennika przed sąd.

Stanął Świętopelk, ale z silnym wojskiem w Gąsawie i wśród popłochu nieprzygotowanych Polaków, uciekającego Leszka zabił pod Marcinkowem. Czynem tym, którego nikt mścić się nie odważył, uwolnił się od zwierzchnictwa polskiego i dążyć począł do swego ambitnego celu.

Niestety stanęła mu wśród drogi zaporą większa nad jego siły; w r. 1228 sprowadził Konrad Mazowiecki nad Wisłę zakon rycerzy krzyżowych i osadził go w sąsiedztwie Pomorza. W walkach z nimi sterał się dzielny władca. Początkowo posiłkował ich, jak inni książęta polscy, gdy przekonał się jednak, że braciom nie o samą wiarę chodziło, stanął przeciw nim. Od r. 1238 poczęła się trwająca z małymi przerwami lat dziesięć walka. Świętopelka wspierali jedynie pogańscy Prusacy, a za Krzyżakami stali książęta polscy, stały Niemcy całe, śląc kwiat swej młodzieży przeciw pomorskiemu księciu, jakby na, krucyatę jaką, stał wreszcie papież, który powiadomiony raportami Krzyżaków, że Świętopelk z poganami w związku wchodził, kłótwami mu groził. Obok tych zewnętrznych nieprzyjaciół, w kraju samym, w rodzinie znalazł przeciwników. Bracia Sambor i Racibórz (trzeci Wacław umarł około 1231), wywdzięczając się za opiekę, nie tylko go nie posiłkowali, ale związali się sojuszem z zakonem przeciw bratu. Przeciw tyłu i takim przeciwnikom nie starczyło sił Świętopelkowi. W r. 1247 zawarło pokój. Ale niespokojny duch nie dał mu spocząć; raz jeszcze w 1249 spróbował walki, ale już sił nie stało i nadzieja wygranej słabo tłała w duszy jego, Po uciążliwej wojnie stanął wreszcie w r. 1253 pokój ostateczny, mocą, którego Wisła utworzyła granicę pomiędzy Pomorzanami a zakonem. Pod koniec życia doczekał się jeszcze Świętopelk dowodów niewdzięczności od synów Odonicza i musiał z nimi o Nakło walczyć. Załagodzono spory za sprawą w. mistrza krzyżackiego. Złamany niepowodzeniem cofnął się Świętopelk od rządów i rozstał się z tym światem 11 stycznia 1266 r. Pochowany w klasztorze oliwskim.

Zwyczajem książąt słowiańskich podzielił państwo między dwóch synów: starszy Mestwin II otrzymał ziemię świecką, młodszy Wacław gdańską. Mestwinowi przypadła również, w skutek starszeństwa supremacja nad bratem i żyjącymi jeszcze obydwoma stryjami Samborem i Raciborzem. Książę ten (1266-1295) zapisał jeszcze za życia ojca Świętopelka w r. 1264 wszystkie swe posiadłości „*dilecto consanguineo*“ Barnimowi szczecińskiemu, synowi siostry Świętopelka Mirosławy, nie wiadomo czy dlatego, by w razie bezpotomnego zejścia jego ze świata, nie wpadły w ręce zakonu, czy też jedynie dla zapewnienia sobie ze strony Barnima pomocy. Zapotrzebował jej nie długo. Razem z bratem rozpoczął, bowiem wojnę z zakonem, która jednak nieszcześliwy dlań wzięła obrót, skutkiem, czego bracia się poróżnili, a Wacław otwarcie stanął po stronie Krzyżaków, gdzie znalazł obydwu stryjów w najzażyłszych z rycerzami stosunkach. Mestwin oburzony na brata, jak niemniej na Barnima, że mu z pomocą nie przyszedł, zniósł zapis z r. 1264 i zwrócił się do sąsiednich, w pierze porastających margrabiów brandenburskich. Im to w 1269 r., na zjeździe w Arnawalde w Nowej Marchii, kraje swoje i brata zapisał. Wacław nie omieszkał się upomnieć o swoją spuściznę, wystąpił nawet zbrojnie i obległ brata w Gdańsku. Nie mogąc sobie dać rady wezwał Mestwin na mocy zawartych traktatów na pomoc margrabiów brandenburskich, którzy śpiesznie nadbiegłszy, Wacława od miasta odpędzili i sami je zajęli. Wkrótce potem umarł Wacław (1271). Z ukończeniem wojny margrabiowie stali się w Gdańsku niepotrzebni i Mestwin upomniął się o oddanie mu zamku i miasta. Margrabia Konrad nie zważał na to, a nawet Mestwinowi wstąpić do miasta zabronił, dopóki by nie zapłacił znacznej sumy za pomoc. Obejrzał się, więc Mestwin na nowo za przyjaciółmi i pozyskawszy sobie krewnych książąt wielkopolskich Przemysława i Bolesława, z nimi margrabiów z Gdańska i z kraju wypędził. Dalszym następstwem było unieważnienie traktatów zawartych z margrabiami i zapis Pomorza Przemysławowi wielkopolskiemu. Zyskał przez to Mestwin szczerego sprzymierzeńca, ale i zarazem silnego wroga w margrabiach. Równocześnie także wszczęły się niesnaski między nim a zakonem o posiadłości, niegdyś Samborowe, które tenże umierając Krzyżakom był zapewnił. Niedługo potem stryj Racibórz pożegnał się z tym światem i naturalnie nie omieszkał śladem brata Sambora swych pomorskich ziem zakonowi zapisać. Mestwin początkowo nic zakonowi wydać nie chciał; skutkiem jednak interwencji papieża odstąpił mu w r. 1282 ziemię gniewską.

Tak, więc zakon już jedną nogą stanął na Pomorzu. Ostatnie lata panowania Mestwina upłynęły bez wypadków ważniejszych, Umarł w 1294 r. a z nim wygasł ród książąt pomorskich. Po jego śmierci objął rządy na Pomorzu Przemysław wielkopolski, już poprzednio przez rycerstwo i duchowieństwo panem P. uznany (1294-1296). Książę ten włożywszy polską koronę na głowę myślał o przywróceniu państwa Krzywoustego. Nie podobało się to margrabiom, którzy wiedzieli, że jeżeli trudno to byłoby wziąć Przemysławowi, jako księciu, to tym trudniej odebrać je będzie można królowi polskiemu. Zresztą już z dawna mieli z książętami wielkopolskimi obrachunki. Odważyli się, korzystając z nienawiści rodzin Nałęczów i Zarebów, na zamach, który się udał. Król Przemysław w r. 1296 w Rogoźnie został zamordowany, a z nim legły w grobie wielkie nadzieje. Po nim wszedł w posiadanie Pomorza Władysław Łokietek (1296-1300). Siły jego jednak nie wystarczyłyby stawić opór ze wszystkich stron nacierającym nieprzyjaciółom, ustąpił, więc z placu.

Pod następcą jego Wacławem (1300-1305) gospodarzyli na P. możni Święcowie palatynowie gdańscy, którzy łowiąc ryby w mętnej wodzie, umieli dorobić się majątku i książąt czeskich sobie zobowiązać. Jeszcze lepiej wiodło się możnemu temu rodowi pod Wacławem III (1305-1306), który jednego z nich Piotra, zamianował „*Capitaneum terrae Pomeraniae*“. Nie trwało jednak długo jego panowanie, a po jego śmierci objął znowu rządy nad P. Władysław Łokietek (1306-1309). Przyszedł on dla Święców nie w porę, to też czy prędzej dobra swoje sprzedali zakonowi krzyżackiemu, aby ich Łokietek nie zabrał.

Jakkolwiek duchowieństwo i rycerstwo domagało się skarcenia przemożnych palatynów, to jednak Łokietek okazał się pobłażliwym, pozostawił ich w urzędach, tylko Piotrowi godność „*capitanei*” odebrał. Dopiero, gdy wydało się, że zawiązali oni stosunki z margrabią na szkodę ojczyzny, uwięził ich, lecz, po krótkim czasie, w niewytłumaczonej pobłażliwości, dwóch najbardziej winnych wypuścił, a mniej winnych w więzieniu zatrzymał. Omylił się jednak, jeśli sądził, że taką łaską zjedna sobie ich serca. Przekupstwem braci z więzienia uwolnieni, udali się wszyscy do margrabiów, którzy z znacznym wojskiem wpadli niebawem na P. i oblegli Gdańsk. Polska załoga pod wodzą Bogusza broniła się dzielnie. Ponieważ jednak oblężenie przeciągało się zbyt długo, prosił Bogusz Łokietka o pomoc. Niestety tenże dać jej nie mógł, zajęty walką z Henrykiem głogowskim, bo oddalając się z Polski, byłby sprawę swoją na szwank naraził. W tej kłopotliwej chwili doradził Bogusz, by zakon krzyżacki o pomoc prosić. Łokietek czy to nie przewidziawszy niebezpieczeństwa, czy też sądząc, że zapewniwszy sobie w Polsce koronę, łatwo z zakonem się załatwi, przyjął tę radę. Krzyżacy zobowiązali się bronić połowy zamku gdańskiego na własny koszt przez jeden rok, a nie prędzej mieli zamek opuścić, aż im Władysław koszty zwróci. Wnet silny oddział pod wodzą komtura chełmińskiego Guenthera v. Schwarzburg zajął jedną połowę Gdańska i razem z polską załogą odpedził margrabiów od miasta.

Niebawem jednak rozpoczęły się zatargi między Polakami a Krzyżakami, aż wreszcie, jak ongi brandenburscy panowie Mestwina, zakonni szermierze załogę polską z zamku wyparli, a gdy mistrz ziemski Konrad v. Plocke z świeżym wojskiem nadszedł, broniących się w mieście Polaków wymordowali. Stało się to w dzień jarmarku św. Dominika, stąd się tłumaczy, że i wiele mieszczan i ludu ze wsi okolicznych padło pod mieczem krzyżackim. Pamięć tej rzezi do dzisiaj przechowała się u Kaszubów, którzy dziecku w kolebce, chcąc je uspić śpiewają: „*Ziuziu, ziuziu, mały śenku (t. j. synku), zabjele cy ojca w renku*” (tj. rynku) (ob. „*O panu Czorlińskim*”, przez Derdowskiego, str. 134). Zdobyto potem Tczew, skąd Kazimierz Kujawski, ustanowiony przez Łokietka wielkorządcą na Pomorzu, uchodzić musiał; zdobyto po 10-tygodniowym oblężeniu Świecie, którego załoga wolno z twierdzy odciągnęła. Temu samemu losowi uległy inne zamki, jak Chojnice, Tuchola, Człuchowo. Łokietek pomocy dać nie mógł. Nowo zdobyty kraj podzielili Krzyżacy na 6 komturstw: gdańskie, malborskie, gniewskie, świeckie, tucholskie i człuchowskie. Jakkolwiek Krzyżacy stali się w ten sposób panami P., czuli sami, że brak im legalnych tytułów na posiadanie. Trzeba, więc wystarać się o dokument. Zwrócili się z tym do margrabiów, których to ongi Mestwin traktatem z r. 1269 spadkobiercami swymi mianował, a których oni z polecenia Łokietka niedawno z Gdańska rugowali i uznając ważność tego układu, kupili od nich Gdańsk, Świecie, Tczew z „*przyległościami*” (t. j. całym Pomorzem) za 10'000 srebrnych grzywien (13 września 1309). Łokietek nie zaniedbał wprawdzie upomnieć się o swoje prawa, lecz na próżno, a nawet zwycięstwo pod Płowcami nie zdołało wszechwładnego już zakonu z Pomorza wyprzeć. Cały wiek XIV trwały zjazdy, transakcje, ugody, spory i walki.

Jagiello z koroną polską przejął i tę niezłatwioną sprawę i byłby ją walnym zwycięstwem pod Grunwaldem 1410 r. szczęśliwie rozstrzygnął, gdyby mu się było udało Malbork zdobyć. Pierwszy pokój toruński nie przyniósł Polsce wprawdzie namacalnych korzyści, ale od owej klęski poczyna się upadek zakonu, któremu po nawróceniu Prusaków i po przyjęciu chrztu św. przez Litwinów, zabrakło racji bytu i podstaw moralnych. Organizacja jego słabła a na miejsce dawniejszej sprężystości i rygoru wkraśl się nieład do kraju, tak, że jarzmo jego stało się nieznośne. Dla tego już r. 1397 zawarło kilku szlachty pruskiej związek t. z. Jaszczurczy. Założyli go Mikołaj i Jan Ryńscy, bracia oraz Fryderyk i Mikołaj Kitnowscy również bracia. Członkowie towarzystwa zobowiązali się pomagać każdemu we wszystkich sprawach uczciwych przeciwko każdemu, który by im lub, któremu z ich rodu ubliżał albo ich krzywdził, z wyjątkiem jednak władzy zwierzchniej. To był główny otwarcie wypowiedziany cel związku; ale towarzystwo to miało jeszcze tajny cel natury politycznej, odnoszący się do stosunków z Polską, z którą związkowi, połączeni wspólnością krwi, złać się pragnęli. Tymczasem nieukontentowanie coraz bardziej się wzmagало, a gdy r. 1439 i miasta pruskie przedstawiwszy w. mistrzowi swe skargi, nie uzyskały uwzględnienia swych zażaleń, zawarła szlachta, na której czele stał Gabryel Bażyński, i delegaci miast r. 1440 w Kwidzynie związek pruski (ob. Kętrzyński, O lud. pol., str. 602). W 1453 r. wezwali sprzymierzeńcy Kazimierza Jagiellończyka, ofiarując mu zarazem kraj pruski i prosząc, aby król raczył przyjąć ich na nowo pod swą opiekę, co prawnie mu przystoi. Zaczęła się tedy 13-letnia wojna, zakończona r. 1466 drugim pokojem toruńskim, mocą, którego oprócz innych części i całe P. do Polski wróciło.

Odtąd historia Pomorza, teraz część Prus królewskich, zlewa się z historią Polski. Pomorskie województwo dzieliło się na 10 powiatów: tczewski, nowski, gdański, świecki, tucholski, człuchowski, mirachowski, pucki, kościerzyński, skarszewski. Powiat łęborski i bytowski oddane były 1657 r. w zastaw elektorowi brandenburskiemu. W r. 1772 dostała się ta część P., z wyjątkiem Gdańska i Torunia Prusom, a r. 1793 także i te dwa miasta przeszły do zaboru pruskiego. Kościół jak był w pierwszych czasach na Pomorzu urządzony, nie wiadomo. Papież Eugeniusz III bullą z r. 1148 przyłączył P. wschodnie do diecezji włocławskiej, czyli kujawskiej, z wyjątkiem jedynie kraju między Gwdą a Brdą, który poddano arcybiskupom gnieźnieńskim. Cała diecezja kujawska dzieliła się na trzy archidiakonaty: jeden z nich był właśnie pomorski z jedenastu dekanatami: gdańskim miejskim i wiejskim, gniewskim, bytowsko-łęborskim, mirachowskim, nowskim, puckim, świeckim, starogardzkim i tczewskim. Na czele stał archidiakon, należący do kapituły włocławskiej i zajmujący, co do godności trzecie w niej miejsce, poprzedzali go jedynie proboszcz i dziekan katedralny. Powinnością jego było wzywować kościoły parafialne, opisywać ich stan, jak niemniej stan szkół, wchodzić w życie prywatne duchowieństwa i sług kościoła, wymierzać kary i przesyłać dokładne sprawozdania biskupom

Nazwiska archidiaconów po części nieznane, wiadomo tylko, że pierwszym był (jak świadczy dokument z r. 1198) ksiądz Walther. Starania biskupów zmierzały przede wszystkim ku zorganizowaniu kościoła przez budowanie licznych świątyń i zakładanie parafii. Wielką pomocą były w tym względzie klasztory, które rozporządzając znacznymi funduszami, własnym kosztem wiele domów Bożych postawiły. W czasie, kiedy reformacja zaczęła się szerzyć na Pomorzu, na stolicy biskupiej siedział Maciej Drzewicki (1513-1531), który sam zjechał do Gdańska wzburzone uspokoić umysły; odprawił synod diecezjalny i pilnie dbał o to, aby duchowieństwo przestrzegało powinności swego stanu. On to wyjednał u stolicy papieskiej, że nadal każdorazowy oficjał pomorski, w Gdańsku mieszkający, zaszczycony był godnością sufragana. Natomiast r. 1551 zasiadł na kujawskiej stolicy biskup Jan Drohojewski, sympatyzujący z nowymi pojęciami i z tego powodu pobłażliwy dla zmian zaprowadzanych przez mieszczaństwo gdańskie.

Gdańsk odniósłszy się do Zygmunta Augusta uzyskał przychylną odpowiedź, opiewającą, że zasada, że żaden szlachcic o wiarę prześladowany być nie może, rozciąga się i na Gdańsk. Zygmunt August dał taką odpowiedź, ponieważ wiedział, że biskup nie będzie oponował, ale nie uczynił tego dla mieszkańców Elbląga, którzy się również z tą samą prośbą zwrócili, bo tam stał Hozjusz na straży, ani dla Torunia, poddanego biskupowi chełmińskiemu Lubodziejskiemu. Niebawem jednak został biskupem kujawskim **Stanisław Karnkowski** (1567-1580). Znaną jest jego gorliwość albowiem odzyskał wiele odpadłych lub zabranych przez reformacją kościołów w archidiakonacie. On to razem z Kromerem, koadiutorem warmińskim, rozluźnione stosunki pomorskiego kościoła w ład wprowadził. Ułożył katechizm i ogłosił go drukiem. Po nim nastąpił Hieronim Rozrażewski (1580-1600), który działalności swej w archidiakonacie trwale pamiętki zostawił. Chcąc w samym ognisku reformacji w Gdańsku, tamę luteranizmowi położyć, osadził jezuitów w Sztotlandzie przy Gdańsku i porucił im otworzyć kolegium dla młodzieży pomorskiej. Za biskupa Pawła Wołockiego (1616-1622) postanowiono na synodzie diecezjalnym w kościele subkowskim założyć seminarium duchowne dla archidiakonatu przy szotlandzkim kolegium jezuitów, a dobroczynny biskup potrzebne zabudowania własnym wznosił kosztem. W osiem lat potem zajął stolicę wrocławską Maciej Lubieński (do r. 1642). Największą jego zasługą jest odprawienie dwóch synodów diecezjalnych r. 1634 i 1641, których uchwały świadczą o gorliwości biskupa. Ponieważ dekanaty lęborski i bytowski, skutkiem rozszerzenia się luteranizmu, upadkiem groziły, przeznaczył biskup coroczną zapomogę ze swych dóbr stołowych subkowskich dla plebanów i utrzymanie kościołów. Dla powiększenia seminarium duchownego w Sztotlandzie również znaczną pomoc przeznaczył z dóbr stolicy kujawskiej i wszystkie ofiary przez pomorskie klasztory, dotychczas seminarium wrocławskiemu składane, seminarium szotlandzkemu przekazał. Za rządów bp. Floryana Czartoryskiego (1654-1678), mocą warunków pokoju oliwskiego (1660) oddano elektorowi brandenburskiemu Fryderykowi Wilhelmowi w lenność powiaty lęborski i bytowski zastrzegając, aby co do kościołów i religii kat. wszystko w tym samym stanie pozostało.

Pod administracyjnym względem położył względem archidiakonatu wielkie zasługi Kont. Felicjan Szaniawski (1705-1720). Objeżdżając, bowiem kościoły swej diecezji, uregulował fundusze kościelne i opisał je szczegółowo, w Gdańsku urządził sześć parafii i misjonarzy do kościoła św. Wojciecha pod Gdańskiem sprowadził. Po wizytacji wydał z jego polecenia, archidiakon pomorski, Jurgowski liczne dekryty, odnoszące się do życia, postępowania i powinności kapłanów w kościele, w szkole i w parafii. Po nim został biskupem kujawskim Krzysztof Szembek (1720-1742), dawniej sprawujący urząd archidiakona pomorskiego. Z r. 1772 zaszła dla archidiakonatu, przyłączonego do Prus, niepomyślna zmiana. Za czasów polskich rządził kościół, jak w całej Polsce, swymi sprawami samodzielnie, a dobra kościelne były nienaruszalne; krótko po okupacji rząd zabrał posiadłości do stolicy biskupiej i klasztorów należące, a w zamian wypłacał szczupłą pensję. Nie dość na tem. Mocą konstytucji dla Prus zachodnich zastosowanej z d. 15 sierpnia 1796 r. oddano dostojników kościoła pod nadzór król. regencji tak dalece, że nawet listy pasterskie bez aprobaty rządowej ogłaszane być nie mogły. Znika też po śmierci sufragana gdańskiego, czyli pomorskiego Wolickiego (1775) sufragania pomorska, a oficjałowie już nie w Gdańsku, ale przy różnych kościołach diecezji przemieszkują. Biskup Rybiński (1777-1806) rządził w diecezji wrocławskiej w tych ciężkich czasach 29 lat. Po jego śmierci przez 12 lat stolica kujawska była opróżnioną i dopiero po zawarciu konwencji między papieżem Piusem VIII i cesarzem Aleksandrem w r. 1818 wstąpił na nią Franciszek Skarbek Malczewski. W tym samym roku zamknięto w archidiakonacie wszystkie nowicjaty klasztorne, Mocą buli papieskiej z 20 listopada 1818 r. odłączyła stolica apostolska archidiakoniat pomorski od diecezji kujawskiej i zamieniła go aż do dalszego rozporządzenia na apostolski wikariat pomorski, a godność wikariusza otrzymał kanonik Stanisław Rosółkiewicz, proboszcz przy królewskiej kaplicy w Gdańsku i ostatni oficjał pomorski. Stosunki kościelne i szkolne ciągle się pogarszały. Wikariat pomorski istniał do r. 1824, w którym go bulą „*de salute animarum*“ Pius VII do biskupstwa chełmińskiego przyłączył. Jednocześnie przeniesiono stolicę biskupią z Chełmży do Pelplina, a kościół pocysterski stał się katedralnym diecezji chełmińskiej.

Odtąd dzieje archidiakonatu należą do historii diecezji chełmińskiej. Godność archidiaconów znikła jak i nazwa, ale dekanaty, które w sobie obejmował, utrzymały się do dziś. Podczas wcielenia do diecezji chełmińskiej było księży w parafiach 120, a podług Holschego wynosiła liczba katolików w r. 1805 w całym archidiakonacie 99'537 dusz. Klasztory męskie na Pomorzu były następujące: 1) benedyktyni u św. Wojciecha w Gdańsku; 2) cystersi w Oliwie, Pelplinie i Byszewie; 3) dominikanie w Gdańsku i Tczewie;

4) franciszkanie w Gdańsku i Nowem; 5) augustianie w Chojnicach i Swornigacu; 6) kartuzianie w Kartuzach i w Gdańsku; 7) karmelici w Gdańsku; 8) biczownicy w Gdańsku; 9) jezuita w Gdańsku, Szwecji i Chojnicach; 11) reformaci w Wejherowie, Stolcenbergu pod Gdańskiem, Bysławku i Zamartem; 12) bonifratrzy w Szwecji; 13) misjonarze u św. Wojciecha pod Gdańskiem; 14) paulini w Topolnie; 15) rycerskie konwenty krzyżackie istniały w Gdańsku, Pucku, Lęborku, Bytowie, Gniewie, Świeciu, Tucholi i Człuchowie. Klasztory żeńskie na Pomorzu: 1) cysterki w Żarnowcu; 2) beginki w Gdańsku; 3) norbertanki w Żukowie; 4) brygidki w Gdańsku; 5) benedyktynki w Bysławku i Żarnowcu; 6) siostry miłosierdzia w Pelplinie, Kościerzynie, Wejherowie, Świeciu, Bysławku i Tczewie; 7) boromeuszki w Gdańsku; 8) elżbietanki w Kamieniu i w Gdańsku; 9) franciszkanki w Chojnicach; 10) służebniczki w Kamienicy. Szkoły pierwsze istniały przy klasztorach i tak cystersi oliwscy utrzymywali szkołę nie tylko dla nowicjuszków i kleryków, ale i dla świeckiej młodzieży męskiej, ucząc w niej religii, czytania, pisania, rolnictwa i rzemiosł. Z pomnożeniem się liczby kościołów, przy każdym kościele parafialnym istniała szkoła, a w klasztorach mieściły się wyższe. Kapłani byli jednocześnie i nauczycielami, zwykle jednak posługiwali się w nauczaniu organistami lub innymi do tego powołanymi osobami. Biskupi opieką otaczali szkoły, omawiając po synodach sprawy szkolne i regulując je stosownymi postanowieniami. Szkoły wyższe w klasztorach rozwinęły się pomyślnie, zwłaszcza w późniejszych czasach, gdy jezuita osiedli na Pomorzu. Biskup Rozrażewski, osadziwszy ich w Szwecji przy Gdańsku, wyposażył hojnie i założenie wyższej szkoły im polecił. Do kolegium tego licznie zbierała się młodzież. Obok nauk gimnazjalnych wykładano filozofię i teologię.

Po zniesieniu jezuitów przemieniono to kolegium na gimnazjum akademickie i jako takie istniało aż do r. 1807 (ob. Szwecja). Nie mniej sławnym było kolegium jezuitów w Chojnicach, dokąd ich Jan Derengowski w r. 1620 sprowadził, i tę szkołę przemieniono w 1773 r. na gimnazjum. W r. 1815 zreorganizowano zakład i podniesiono do rzędu królewskich gimnazjów katolickich. Reformaci założyli w r. 1650 w klasztorze wejherowskim wyższą szkołę o 6 klasach, istniejącą aż do r. 1824. Słynęła również akademie chelmińska. Była to kolonia akademii krakowskiej, a Urban VI nadał jej przywileje uniwersytetu, mianowicie udzielania stopni doktorskich we wszystkich wydziałach. W tak szerokich rozmiarach jednak nigdy nie istniała, bo dopiero w kilkadziesiąt lat po bulli papieskiej, przywileje te nadającej, rzeczywiście otworzoną została, ale tylko, jako „*studium particulare*“, była, więc niekompletną akademią, zależną od wszechnicy krakowskiej. Staraniem ks. misjonarzy utrzymała się aż do upadku księstwa warszawskiego, po czym ją zamieniono na progimnazjum, wreszcie na szkołę wyższą miejską, wegetującą do dziś, Akademia gdańska znalazła pomieszczenie w gmachu pofranciszkańskim, który od wydalenia zakonników (1558) stał pustkami. Składała się z czterech wydziałów; wykładano tu historię, matematykę, poezję, literaturę grecką, i języki wschodnie.

Z upadkiem Rzeczypospolitej upadła i ta akademie, a Prusacy zamienili gmach na szpital wojskowy. Klasztory żeńskie dbały też o szerzenie oświaty, i tak norbertanki w Żukowie trudniły się kształceniem dziewcząt, zwłaszcza rodzin możniejszych. Tak samo utrzymywały brygidki w Gdańsku bardzo licznie odwiedzaną szkołę dla dziewcząt. Wszystkie te zakłady, częścią przez rząd pruski zniesione, częścią pod wpływem wypadków dziejowych, zwłaszcza w burzliwych czasach na początku XIX w., upadły. Równocześnie z chrześcijaństwem, przynieśli królowie polscy i początki organizacji administracyjnej na P.; najgłośniejsza w tej mierze zasługa należy się Bolesławowi Krzywoustemu. Długie jednak przeszły czasy, zanim nowy porządek ustalić się zdołał.

Pod Świętoplekiem już stosunki pomorskie znacznie są uporządkowane. W owym czasie rozpadł się ten kraj na cztery części, dziedzictwa czterech synów Mestwinowych; Świętoplek był panem części gdańskiej, Racibórz białogardzkiej (Belgard), Sambor lubiszewskiej, Warcisław świeckiej: najwyżej na północ leżała część Raciborzowa: ziemia białogrodzka, ograniczona od północy morzem bałtyckim, ze stołecznym Białogrodem nad Łebą. Granica jej zachodnia biegła wzdłuż Łeby, sięgała dalej po za tą rzekę i opierała się południową stroną o część gdańską, tak samo granica wschodnia.

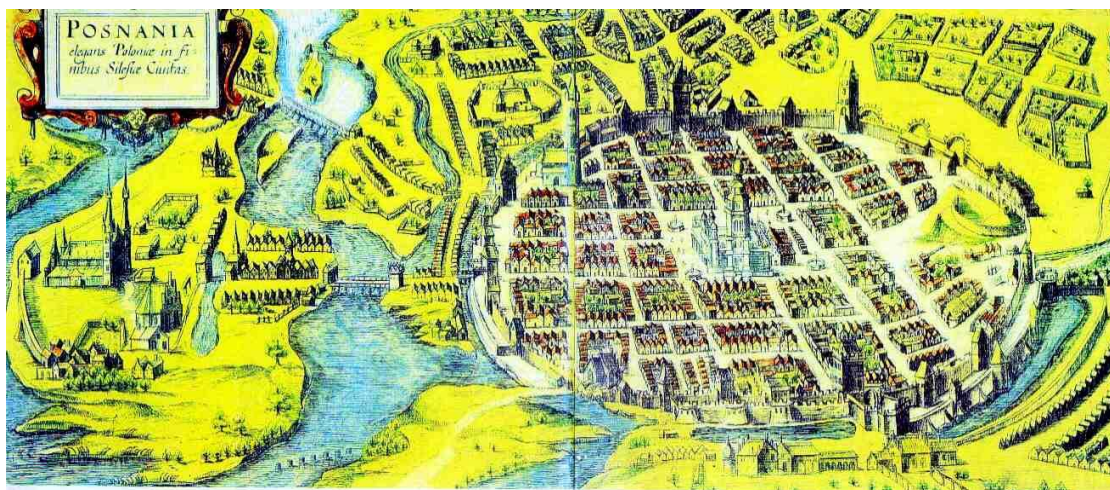
Ziemia gdańska dzieliła się na **cztery** kasztelanie: 1) gdańską, ciągnącą się wzdłuż Motławy na południe do Ostrowitego (Osterwick) i Kaczek (Katzke), na zachód wzdłuż Raduni do Warzewa (Warsau), na północ do Copotu; 2) pucką (Putzig), ograniczoną ze wschodu i północy morzem, sięgającą aż do Żarnowca na północy, do Miłoszewa i Oksywia (Oxhoeft) na południe; 3) goręcińską (Gorrenczyn), najmniejszą, bo tylko 18 wsi liczącą (r. 1241), położoną po obu brzegach Raduni od jeziora Ostrzyckiego (Ostrizersee) aż pod Żukowo (Zuckau); 4) chmielińską, sięgającą aż do Jamna (Jamen) i Golczewa (Golczau) na zachodzie, do Tłuczewa nad Łebą na północy, do Sulęcina na południu. W dziedzictwie Samborowym, części lubiszewskiej, później tczewską zwanej, najgłośniejszą kasztelanią była początkowo lubiszewska (Liebschau), obejmująca kraj aż pod Radostowo na południu, a sięgająca aż pod Tczew nad Wisłą, który tworzył osobną, tczewską kasztelanię. Z czasem Lubiszewo utraciło znaczenie, a stolicą tej całej ziemi stał się Tczew. Obydwie kasztelanie złączono w r. 1253, a nawet rozszerzono granice nowej na zachód za Strzępowo (Strippau), Wysin, które dawniejszymi czasy zapewne oddzielną tworzyły kasztelanię. Na południowy zachód leżała kasztelania gorceńska aż do Brdy i Czarnej Wody się ciągnąca, której północna granica opierała się o kraj kościelny, „*Pierszną*“ wówczas nazywany, a również osobną kasztelanię tworzący.

W czwartej świeckiej, części leżały kasztelanie: starogardzka, z zamkiem Starogardem, podarowanym kawalerom maltańskim w r. 1174 przez Grzymisława, a przez Sambora odebrany. Po odstąpieniu zamku podzielono kasztelanię na dwie części: północną z zamkiem Wysoką i południową z Skoszowem (Scossow). Od miejsca gdzie do Wierzycy (Ferte) Węgiernuca wpływa, poczyną się kasztelania gniewska, ograniczona Wisłą i Wierzycą; siedzibą kasztelana nie był Gniew, lecz Rudno (Rauden). Po prawym brzegu Wierzycy, ograniczona z zachodu Węgiernuca, ze wschodu Wisłą, ciągnęła się kasztelania nowska (Neuenburg), sięgająca aż za dzisiejszy Grudziądz. Dalej na południe ciągnęła się kasztelania Świecka do Brdy na zachodzie, a do Grabowa na południu. Prócz obronnego zamku świeckiego leżały w niej Sartawice, bardzo mocny zamek, odgrywający w wojnach z zakonem ważną rolę. Najdalej na południe sięgała kasztelania wyszogrodzka, tykająca już bagien nadnoteckich, a z zachodu opierająca się o puszcę nadnotecką.

Poza Brdą, w owym kraju, który dopiero Świętopelk dla Pomorza zdobył, lesistym i bagnistym, leżały dwie kasztelanie z zamkami równego nazwiska, Szczytno (Scitno) i Raciąż (Raczons, Reetz). Zamek raciąski zburzony został przez Polaków w r. 1255, po czym kasztelanią doń należącą przyłączono całkowicie lub częściowo do Świeckiej. W r. 1227 Świętopelk przyłączył także na północy ziemię słupską (Stolp), która na kilka kasztelanii się dzieliła, bo sięgała aż pod Koszalin (Koslin); najgłówniejszymi z nich były: Słupsk i Sławno (Schlave), później występują Rügenwalde, Pollnow i Garno (Garde), Ziemia ta dostała się w 1307 r. margrabiom brandenburskim, a 1317 r., książętom nadodrzańskim. Z dzieł tyczących P. najważniejsze są: Bartholda: Rüggen u. Pommern; Vogta, Geschichte von Preussen; Lohmeyera, Geschichte von West- u. Ostpreussen; Quandta, Pommern u. seine Fürsten i Das Land an der Netze (w czasopis. „*Baltische Studien*”, rocznik XV i XVI); Marońskiego, Chrześcijaństwo na Pomorzu (w książce zbiorowej „*Warta*”); Kujota Opactwo pelplińskie; Hildebrandta, O archidiaconacie pomorskim; Toeppena, Hist.-comp. Geographie von Preussen; Lubińskiego, Szkice z Prus królewskich; Zeitschrift des Westpreussischen Geschichte Verein., dotąd wyszło 18 zeszytów; Die Bau- und Kunstdenkmäler der Prov. Westpreussen (dotąd 3 zeszyty).

Ks. Fr. – Ad. N.

Związane z działalnością **prymasa Stanisława Karnkowskiego**, jako biskupa kujawskiego.

Poz. 169. POZNAŃ, S.G.K.P., Tom. 8, str. 900-944, - Mapa nr - 70 C.

316. Widok Poznania z ok. 1618 r. Miedzioryt z dzieła „*Civitates Orbis Terrarum*“ Brauna i Hohenberga. W r. 1500 Jan „Polak“ (10) Karnkowski zostaje mianowany kasztelanem poznańskim.

Poznań, w dok. *Posnania*, *Poznan*, niem. *Posenaw*, *Posznaw*, *Posen*, miasto stołeczne w ks. poznańskiego i twierdza pierwszorzędna, dawna stolica księżęca i główne miasto Wielkopolski, leży na obu brzegach Warty, przy zbiegu jej dopływów: Bogdanki, Wierzbaka, Główny i Cybiny, pod 52°24'39" płn. szer. i 34°13'41" wsch. dług., w pagórkowatej okolicy, obniżającej się ku brzegom Warty, a wzniesionej od strony wschodniej (od strony Kostrzyna i Swarzędza), w stokach fortecznych na 63.3 m. n.p.m., przy bramie Bydgoskiej na 57.5 m. n.p.m., na moście wielkiej śluzy 59.4 m. n.p.m., przy moście Chwaliszewskim 51.4 m. n.p.m. Na lewym brzegu Warty wznies. wynosi 69.2 m. n.p.m., przy szosie obornickiej 81.2 m. n.p.m. i 83 m. n.p.m., od strony Jerzyc i Górczyna. Powierzchnia, na której rozwinęło się miasto, pochyla się od zachodu ku wschodowi i od północy ku południowi; najwyższym na niej punktem w obrębie fortecznym jest róg ulic Młyńskiej i Berlińskiej a najniższym plac przy bramie Dębińskiej. Wierzchnia warstwa ziemi składa się z ilu, gliny i piasku; znajdowano w niej kości zwierząt zaginionych, kawały bursztynu i drzewa bitumicznego a w głębokości około 63 m. pokłady węgla brunatnego. Obszar miasta z wyłączeniem Piotrowa i Berdychowa, osad leżących na prawym brzegu Warty, wynosi 942 ha, z których rząd posiada 469, prywatni 252, miasto 131, kościoły 75 i kolej żelazna 15. Największa długość od zachodu ku wschodowi wynosi 2½ km., a od południa ku północy 1 ⅓ km. Do Warty uchodzą Bogdanka i Wierzbak w pasie fortecznym z lewego, a Cybina i Główna z praw. brzegu po za obrębem fortecy na przeciw Szeląga. Wody do picia dostarczają źródle z pod Winiar i wodociągi miejskie. Temperatura przeciętna miasta wynosi 8°C.; ciśnienie powietrza 27" 10" 265, a opady z 30-letnich spostrzeżeń na 505 mm. Miasto ma 90 ulic i uliczek, 4 rynki, 9 placów, 16 kościołów kat., 5 protest., 1 grecki, 3 synagogi, piękny ratusz, giełdę kupiecką, zamek książęcy, pałac biskupi, pałac Działyńskich, bibliotekę Raczyńskich, 2 teatry, liczne gmachy wojskowe, sądowe i szkolne.

Herb miasta wyobraża bramę z 3 wieżami; nad środkową z nich unosi się orzeł biały z koroną królewską a na dwóch pobocznych stoją św. Piotr i Paweł, patronowie diecezji poznańskiej; w bramie nad wieżą środkową na czarnym polu są złożone na krzyż dwa klucze, jeden srebrny a drugi złoty, a nad nimi gwiazda; po bokach obu apostołów znajduje się półksiężyc z gwiazdą. Na dawniejszych pieczęciach, na których nie ma ani korony nad orłem, ani gwiazd, ani półksiężyców, trzyma św. Piotr dwa na krzyż złożone klucze, a św. Paweł miecz spuszczone. Pieczęć z XVI w. wyobrażała orła białego z napisem: *Sigillum Civitatis Posnaniensis*. P. jest siedzibą arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego, konsystorza protestanckiego, rabinatu żydowskiego, naczelnego prezesa tak zw. prowincji poznańskiej, generała dowodzącego V korpusem armii prusko-niemieckiej, dyrekcji stanów prowincjonalnych, urzędów celnych, dróg żelaznych, poczt, domów poprawy i karnych, ziemstwa kredytowego (nowego), dwóch obecnie urzędów ziemiańskich powiatowych, trzech komisarzy okręgowych, policji miejskiej, magistratu, izby handlowej, sądów: nadziemskiego, ziemskiego, okręgowego i przysięgłych, tudzież różnorodnych dykasterii administracyjnych i wojskowych, Stacja telegraficzna znajduje się w gmachu pocztowym. Urząd pocztowy pierwszorzędny, ma dwie stacje pomocnicze, jedną na Chwaliszewie a drugą na dworcu kolei żelaznej, w którym schodzą się następujące drogi: **a)** Gdańsk-Bydgoszcz-Toruń-Gniezno-Poznań; **b)** Dzierżów (Rügenwalde, [Darlów])-Szczecinek (Neu-Stettin)-Piła-Poznań-Leszno-Wrocław; **c)** Szczecin-Krzyż-Poznań; **d)** Berlin-Frankfurt n. O.-Zbąszyń-Poznań; **e)** Poznań-Pleszew-Kluczbork-Mysłówice; **f)** Poznań-Września. Dworzec poznański stoi o tysiąc kilkaset kroków na pld. zachód od bramy Berlińskiej; drugi dworzec ma stanąć przy laskach dominikańskich, inne zaś, dawniejsze, zniesiono. W mieście zaprowadzoną jest kolej konna, obok której kursują omnibusy i doróżki. Trakty bite wychodzą z Poznania do Rogoźna, Obornik, Pniew, Kurnika i Wrześni.

Takimi drogami są też połączone między sobą forty wysunięte wystawione po ostatniej wojnie francuskiej. Jest ich dwanaście na prawym brzegu Warty: pod: Starołęką, Minikowem, Młynem Łęcznym i Janikowem, a na lewym porzeczu: pod Wilczakiem, Naramowicami, Winiarami, Gołęcinem, Marcelinem, Junikowem, Dębciem i Luboniem. Forty te stanowią drugi pas forteczny.

Poznań jest ważnym stanowiskiem pod względem strategicznym, to też od niepamiętnych czasów warowną był osadą. Przypuszczenie, że P. na prawym brzegu Warty był już w r. 1005 warownią, do której schronił się Bolesław Chrobry przed wojskiem niemieckim Henryka II, ma wiele prawdopodobieństwa. Jak Henryk II, bowiem tak Fryderyk Rudobrody, jeżeli w ogóle dotarł w r. 1157 do Krzyszkowa, leżącego o 2½ mili na płn.-zachodzie, nie kuśił się o dobywanie Poznania. Dowodów istnienia warowni poznańskiej z wieżami, otoczonej rowem i parkanem, dostarcza nam fakt oblężenia przez Władysława, księcia krakowskiego. Warownia ta straciła swe znaczenie, gdy Przemysław I w r. 1253 założył nowe miasto naprzeciw starego, na lewym brzegu Warty, i kazał je opasać palisadami i rowami. (Mon. Hist. Pol., II, 571), przyrzekając miastu, że utrzymywać będzie 2 kuszników. Tak wzniesioną warownię wzmocnił murem i basztami Kazimierz W., po śmierci zaś jego przeszła na własność miasta, które utrzymywało załogę. Plan tak obwarowanego miasta podaje Cellariusz w swym opisie Polski (1659), Puffendorf (1696), tudzież J. Łukaszewicz (Monogr. Poznań), uzupełniając opis dziejami twierdzy doprowadzonymi do r. 1793 (I, 49-56).

Po okupacji pruskiej, między 1797 a 1805 r. zburzono warownię poznańską, która z czasem straciła całkiem swe znaczenie: Zostawiono kilka bram, baszt i wieżyc, ale i te rozebrano jak np. bramę Wrocławską w r. 1816 i bramę Wroniecką w r. 1846. Napoleon I bawiąc w r. 1807 w Poznaniu miał powziąć projekt ufortyfikowania miasta, za czasów atoli ks. warszawskiego nie przedsięwzięto żadnych robót. Władze pruskie dopiero w 1828 r. wystawiły w miejscu wsi, Winiary, leżącej na wzgórzu panującym miastu od północy, silną twierdzę, zwaną jeszcze dotąd Fort Winiary al. Kernwerk. Od tego fortu wychodzą rowy i wały forteczne, którymi opasano miasto po obu brzegach Warty, zaopatrując je w pomniejszych forty, bastiony, reduty, lunety i t. p. dzieła fortyfikacyjne, zwane od różnych generałów, jak np. Steinecker, Haake, Rauch, Prittwitz, Waldersen, Radziwiłł i t. p. Bram fortecznych jest 12, Bydgoska, Warszawska, Kaliska i Warciana na prawym brzegu; Grobelna, Dębińska, Wildecka, Berlińska, Królewska, Młyńska, Cmentarna i Szelągowa na lewym brzegu Warty. Za pomocą śluz: wielkiej na Warcie, małej na Wierzbaku i tumskiej na Cybinie zalać można część miasta i okolicy. Kluczem tego systemu fortyfikacyjnego jest fort Winiary, arcydzieło w swoim rodzaju, wykonane podług planu generała Brese. Wzdłuż wałów od strony miasta ciągnie się ulica Wałowa. Stoki forteczne są obsadzone krzewami i drzewami. Załoga poznańska liczy zwykle 7 – 8'000 ludzi; obecnie składa się z 8 batalionów piechoty, 4 baterii polowych, 1 pułku artylerii fortecznej, 1 pułku konnicy 1 batalionu tak zw. trenów, czyli ciurów. Za czasów polskich składała się załoga ta z kilkudziesięciu ludzi na żołdzie miejskim; za Jana Kazimierza stało w Poznaniu wojsko koronne, któremu dla każdej setki miasto płacić musiało tygodniowo 66 złp. 20 gr. Od czasów Augusta II przestało istnieć całkiem wojsko miejskie, w miejscu, którego stały pułki koronne.

Z upadkiem Polski znikła dawniejsza odrębność osad, które rozwijały się po obu brzegach Warty, poza murami starego Poznania. Zlały się one w jedną całość, a dziś znane są tylko pod nazwą zbiorową. Za najstarszą z tych osad uchodzi **Przedmieście św. Jana Jeruzolimskiego**, rozwijające się niegdyś nad Cybiną, na wschód od Śródki. Dziś istnieje tylko kościół tego nazwiska za bramą Warszawską, przy trakcie swarzędzkim i młyn świętojański na Cybinie. W miejscu, gdzie stoi ten kościół, wykopano popielnice z popiołami, a podanie mówi, że tu spotkali się trzej bracia: Lech, Czech i Rus. Pierwotna nazwa przedmieścia św. Jana zaginęła; Kawalerowie, bowiem Maltańscy, dla których Mieszko Stary około r. 1170 wystawił szpital przy kościele św. Michała, zamienili tytuł ten na imię patrona swego, tj. św. Jana Jeruzolimskiego. Imię to przyczepiło się do całej osady, która około r. 1394 tworzyła odrębną gminę z własnym wójtostwem i rządziła się prawem niemieckim; w r. 1580 należała do Adama Czarnkowskiego. Drugą osadą na prawym brzegu Warty, między starym łożyskiem tej rzeki a Cybiną, był **Ostrów**, zwany obecnie przedmieściem tumskim, rozciągającym się od Ostrówka do Chwaliszewa. Najdawniejszym gmachem na tym Ostrowie był zamek książęcy, o którego starożytności nie posiadamy wprawdzie świadectw piśmiennych (ob. Ostrów 2), t. VII, 709). Zamek ten odnowiony w r. 1249 przez Przemysława I, stał w pobliżu katedry; dziś nie ma śladu po nim. Obok niego wystawił Mieszko katedrę, a Dąbrówka kościół p.w. N.P. Maryi. Nie wiadomo, kiedy powstał pałac biskupi. W stronie ku Zagórzowi stał szpital i kościół św. Mikołaja, tudzież wieża, z której bronił się w r. 1142 Mieszko Stary, osaczony przez Władysława, ks. krakowskiego. Mennicy poznańskiej, którą później spotykamy na lewym brzegu Warty w nowym mieście, domyślają się badacze w r. 1252, w pobliżu katedry. Około 1428 składali mieszkańcy Ostrowa biskupom rocznie 4 kamienie łożu. W roku 1437 założyć kazała kapituła na Ostrowie łaźnię, którą w roku 1636 zamieniono na browar. Na Cybinie i Starej Rzece stały młyny kapitulne. Synody diecezjalne i inne odbywały się na Ostrowie w r. 1471, 1501, 1560, 1563, 1577, 1621 i t. d. W r. 1474 wysłał Maciej, król węgierski, wojsko do Polski, które między innymi zburzyło przedmieście przy katedrze (Script. R. siles., XII, 113).

Różne powodzie, powietrze morowe i pożary, jak np. w r. 1478 i 1577 nawiedzały Ostrów. W r. 1629 złożony był magistrat ostrowski z burmistrza Stanisława Domagały i rajców Jana Leniwego i Marcina Chudego. Za budynkami biskupimi, ku południowi, rozłożyła się osada zwana **Zagórzem**, która będąc własnością biskupów, nie tworzyła odrębnej całości;

nazwa jej przechowała się dotąd w ulicy ciągnącej się wzdłuż granic południowych i wschodnich dzielnicy, Tumskiej. Na Zagórze stał konwikt Szoldrskich, zwany Bursą, z napisem: Andreas De szoldri Szoldrski Dei gratia episcopus Poznaniensis ... consecravit anno salutis 1650. Zamknięty w roku 1780, oddany został protestanckim diakoniskom na zakład leczniczy. Na południe od Zagórze, przy tamie Berdychowskiej, nad Starą Rzeką, na prawym brzegu Warty mieściła się osada **Spytków**, nadana w r. 1253 miastu, tworzącemu się na lewym brzegu rzeki. W r. 1267 sprzedał ją ks. Bolesław Thilonowi, mieszczaninowi poznańskiemu, w tych granicach, jaką ją trzymał Henryk syndyk książęcy; w r. 1316 posiadał ją magister Mikołaj. W późniejszych czasach znikła i osada i jej nazwa. Na miejscu Spytkowa spotykamy w późniejszych wiekach przy tamie Berdychowskiej rozrzucone domostwa, z których jedna grupa nazywała się Czartoryą (Wyrwy) a druga Berdychowem, gdzie dawniej stał wiatrak kapitulny. Między Berdychowem i miasteczkiem, czyli Stanisławowem leżał **Piotrów**, z którego ocalało kilka domostw istniejących dotąd (ob. Piotrów 7, t. VIII, str., 213). Na tym Piotrowie stał niegdyś kościół parafialny p. w. św. Sebastiana; przy nim mapa miasta z r. 1746 oznacza miejscowość „**Glinki**”. Na południe od Piotrowa, za bramą Kaliską poza obrębem forticy, leży na wzgórzu **Miasteczko**, dawniej Stanisławowem, Łaciną i Przedmieściem św. Rocha (Städchen) zwane. W r. 1562 założył je na Ratajach, wsi miejskiej Stanisław Górka, wda poznański, i wyrobił sobie u Zygmunta Augusta przywilej lokacyjny. Stąd wynikły procesy z miastem i kapitułą, której wojewoda zabrał niektóre grunta na Piotrowie. Grunta te zwrócić musiał kapitule, a po śmierci jego wcielono założoną przezeń osadę do miasta P., z którym połączona była mostem od strony Grobli. W r. 1580 płacił Stanisławów, czyli dzisiejsze Miasteczko od 30 domów soszu po 6 gr., od 23 rzemieślników po 15 gr., od dwóch szynkarzy po 24 gr., od komorników 2 złp. 15 gr., czyli razem 21 złp. 18 gr. podatku a czopowego, 84 złp. Na tym miasteczku stoi kościół św. Rocha, a od r. 1854-5 znajduje się strzelnica Bractwa poznańskiego. Dawniej stał tam wiatrak, należący do Poznania.

Między Ostrowem, a przedmieściem św. Jana, na prawym brzegu Cybiny, rozwija się **Śródka**, uważana przez niektórych za najdawniejszą dzielnicę Poznania. W dyplomatach wspomniana po raz pierwszy pod r. 1245. Przemysław I zakładając w r. 1253 miasto P. na lewym brzegu Warty, zaludnił je mieszkańcami Śródki, którą odstąpił bp. poznańskim, w zamian za obszar ziemi należący do kościoła św. Marcina. Przemysław II obdarzył ją różnymi swobodami w r. 1288 i pozwolił w r. 1293 biskupom osadzać ją na prawie niemieckim. Śródka miała swój ratusz, przeistoczony w nowszych czasach na dom mieszkalny i swój magistrat. Mieszkańcy trudnili się rolnictwem i przemysłem. Biskupom składała około r. 1428 rocznie 8 kamieni łoju. W r. 1475 pozwolił król Kazimierz sprowadzać mieszkańcom sól z żup królewskich, a w r. 1458 dostawiła Śródka 3 żołnierzy pieszych na wyprawę malborską. Dwa mosty na Cybinie łączyły Śródkę z Ostrowem. O młynie na Cybinie wspominają dokumenty z r. 1288, a o hucie szklanej z r. 1310 i 1327. Sołtystwo istniało w r. 1328 a wójtostwo w r. 1368. Śródka w r. 1580 płaciła soszu 65 złp. 24 gr. i czopowego 67 złp. 12 gr. 3 den.; było tam wówczas 4 parasolów i 70 rzemieślników. Dzisiejsza Śródka, zamknięta Cybiną i wałami fortecznymi, ma kształt trójkąta; budynki ma małe i nędzne; zwano ją czasem Starym Miastem, Na Śródce stoją: kościół św. Małgorzaty, kościół oo., Filipinów, czyli reformatów, gdzie obecnie znajduje się zakład głuchoniemych, szpital św. Jana i budynki Towarzystwa św. Wincentego a Paulo. Na północ, za bramą Bydgoską, na trakcie owińskim ciągną się Zawady, niegdyś wieś kapitulna pod jurysdykcją magistratu Śródki. Przedmieście św. Jana Jerozolimskiego, Śródka i Ostrów występują w dziejach pod nazwą zbiorową Poznania. Ostrów, pierwotnie siedlisko dostojników poznańskich, ściśnięty między Cybiną a starym korytem Warty, pozwiając się począł ku zachodowi. Tak powstał między Starą rzeką a prawym brzegiem Warty, na grobli Kapitulnej **Chwaliszew**, gdzie w r. 1427 istniało już wójtostwo.

W r. 1444 biskup Andrzej z Bnina uzyskał od króla Władysława przywilej założenia tam miasta z prawem niemieckim, pod jurysdykcją biskupów poznańskich. W r. 1456 i r. 1499 zgorzało to miasto do szczytu; r. 1458 dostawił Chwaliszew 4 żołnierzy pieszych na wyprawę malborską; r. 1475 pozwolił król Kazimierz osadzie tej sprowadzić sól z żup królewskich. W 1580 r. płacił 65 złp. 6 gr. szosu i 67 złp. czopowego; było tam wówczas 10 krawców, 19 kuśnierzy, 10 kowali, 20 kapeluszników, 5 rzeźników, 2 introligatorów, 25 rybaków, 29 komorników; r. 1687 założono tu łaźnię. Chwaliszew miał swój magistrat i ratusz, zamieniony w nowszych czasach na blok mieszkalny, odbywały się tu dwa jarmarki do roku. W miejsce nędznych domków powstają teraz piętrowe kamienice. Na północnej kończynie Chwaliszewa znajduje się targowisko dla nierogaczyny i bydła. Most na Warcie łączy Chwaliszew z nowym miastem, rozwijającym się na lewym brzegu Warty. Poza murami miasta tego z r. 1253 tworzyły się następujące przedmieścia, które wcielono po rozbiore Polski do miasta i opasano następnie murem fortecznym. **Grochowe Łęki**, zwane też Dominikańskimi, między Bogdanką a Wierzbakiem, przylegały do północnych kresów miasta; stały tam różne domostwa, między innymi rzeźarnia żydowska, żupa solna, młyny Dominikański i Wielki, własność miasta. **Piaski** ciągnęły się od kościoła oo. Bernardynów aż do Rybaków; **Gaski**, własność duchowieństwa farnego i jezuitów poznańskich z kościołem Wszystkich świętych i św. Walentego, rozsiadły się za Ciemną Bramką; **Czapniki** stały w miejscu dzisiejszych Zielonych ogrodów, a **Półwieś** w miejscu ulicy Półwiejskiej, od bramy ulicy Wrocławskiej do rogu ulicy Długiej; **Nowe Ogrody**, w miejscu ulicy Ogrodowej, istniały już w XV stuleciu i należały do jurysdykcji miejskiej; **Piekary**, w miejscu dzisiejszych Piekar, łączyły Nowe Ogrody z przedmieściem, św. Marcina; **Wymykowo**, przy ulicy Małej Rycerskiej i Wałowej, było w XVI w. wioską mieszczącą w sobie browar, cegielnię i dworek różnych rodzin wielkopolskich, jak np. - Szamotulskich, Górków, Potulickich, i innych.

Lubo wieś ta były wybudowana na gruncie miejskim, przecież miasto kupiło w r. 1560 część jej od Jana Świdwy szamotulskiego, a innych części nie chciało zwrotu, lecz tylko wymagało od ich posiadzicieli, aby jurysdykcję miejską nad sobą uznawali. Stąd wynikły dwuwiekowe prawie zatargi. W r. 1580 było na Wymykowie 40 zagrodników, 20 komorników, 1 kupiec i 12 rzemieślników.

W pierwszej połowie XVII w. nabyły benedyktynki poznańskie znaczną część Wymykowa i na niej wystawiły kilkadziesiąt domków. Resztę Wymykowa wraz z cegielnią nabyło miasto w r. 1677 od Elżbiety Latalskiej, za 1700 złp. i przyłączyło do przedmieścia św. Marcina. **Wenetowo** rozciągało się od kościoła św. Marcina ku zachodowi i było własnością szpitala św. Łazarza. **Musza Góra** (Muszinska Góra), w miejscu dzisiejszego placu Wilhelmowskiego, liczyła w 1580 r. 30 zagrodników, 25 komorników, 7 kupców, 2 piekarzy i jednego rzemieślnika; około r. 1780 stało tam 5 domów drewnianych i cegielnia miejska. **Glinki**, przy placu Sapieżyńskim, w stronie południowej, mieściły strzelnicę miejską. **Grudzieniec**, przy dzisiejszej ulicy Magazynowej, na południe od cmentarza św. Maryi i Magdaleny, składał się z około r. 1780 z 6 domków drewnianych. Nazwa Grudzieńca przechowała się dotąd w domostwach nad Bogdanką, za stokami forticy pod Jerzycami. **Przedmieście św. Wojciecha, tak nazwane od kościoła paraf.**, sięgało od północy popod bramę Wroniecką.

W r. 1244 Przemysław I przygotowując założenie nowego miasta na lewym brzegu Warty, przeniósł dominikanów ze Śródki do kościoła św. Gotarda i nadał im tam kawał ziemi; parafią zaś kościoła tego przekazał kościołowi św. Wojciecha. Przedmieście to stało pierwotnie pod jurysdykcją nowo założonego miasta, z czasem atoli przywłaszczyli ją sobie proboszczowie św. Wojciecha, a Zygmunt I przywilejem z r. 1510 zatwierdził tę zmianę. Rządząc się prawem niemieckim, miało swego burmistrza, rajców i ławników i odbywało posiedzenia swoje w kurii proboszcza. Około r. 1550 stało na tym przedmieściu 150 dm., a roku zaś 1779 było tylko 13 dm. drewnianych, kilka placów pustych miasta i 31 dm. pod jurysdykcją proboszcza. Resztę placów, dawniej zabudowanych, obrócono na ogrody klasztorów Teresek i karmelitów bosych, tudzież osób prywatnych. W r. 1580 płaciło przedmieście to 19 złp. 24 gr. soszu i 22 złp. 9 gr. czopowego, było tam wówczas 8 rzemieślników i 13 komorników; Ostrorogowie, Krotoscy, Gajewscy i inni mieli tam swoje dworce. **Kondorf**, dok. *Cocundorff*, niem *Kundorf*, nad Bogdanką, między ulicami Magazynową a Frydrychowską, rozciągało się ku zachodowi aż do bramy królewskiej, gdzie dotąd niektóre domostwa jeszcze są zwane. Nadana w r. 1253 miastu Villa Onulfi nie jest Kondorfem, jak przypuszczają niektórzy, lecz Umóltowem. W r. 1373 bp. Jan pozwolił Mrokocie, prob. przy kościele św. Ducha, założyć winnicę na roli, w pobliżu Kondorfu. Spory o tę osadę, jakie toczyły się między miastem a proboszczem kościoła tego, rozstrzygnął w r. 1555 król Zygmunt, przysadzając ją miastu na wieczne czasy. W r. 1580 było na Kondorfie 33 zagr. i 12 kom.; r. 1780 stało tam 29 dm. drewn. Z ogrodami; do przedmieścia tego liczono wówczas strzelnicę miejską i cmentarz żydowski.

Przedmieście św. Marcina ciągnęło się pierwotnie od kościoła tej nazwy do bramy Wrocławskiej, należało częścią do jurysdykcji miasta, częścią do proboszczów święto Marcińskich; w r. 1580 płaciło 21 złp. 4 gr. soszu; było tam wówczas 20 wolnych zagr., 32 kom. i 4 rzem. w jednej części a w drugiej, własności woj. Piotra Potulickiego, 30 zagr., po 2 kupców szynkarzy i szewców, jeden kowal, woźnica i kołodziej i 16 kom. W r. 1780 liczyło to przedmieście 7 tylko dm.; w czasie wojen szwedzkich spalone było dwukrotnie.

Rybaki al. **Rybitwy** rozłożyły się nad odnogą Warty, zwaną strugą Karmelitańską, między Półwsią i Piaskami. J. Łukaszewicz cofa starożytność Rybaków do 1267, opierając się na przywileju Bolesława z 8 listopada t. r., którym książę pozwala rybakom swoim łowić na Starej Rzece pod warunkiem, że dostarczać będą ryb w dni postne na zamek. Nowsze badania wykazały, że wspomniany przywilej mówi o rzece, która odgraniczała pierwotny Ostrów od późniejszego Chwaliszewa. Mieszkańcy Rybaków mogli uzyskać podobny, nieznan nam przywilej, na mocy, którego uważając się za poddanych książęcych, nie chcieli uznawać jurysdykcji miasta. Stąd wynikały zatargi, które królowie uśmierzali, nakazując milczenie Rybakom. Między innymi wydał w r. 1496 Jan Olbracht rozkaz, który ich poddaje pod zwierzchność miejską, a daniny każe im składać na zamek. W r. 1771 Roenne pułk. rosyjski, spalić kazał Rybaki; w r. 1779 było tam 32 dm. drew.

Grobła, zwana Nową, w przeciwstawieniu do Kapitulnej, gdzie rozwijał się Chwaliszew, leży na wyspie utworzonej łąką, wylamującą się z lewego brzegu Warty, naprzeciw miasta i łączącą się z głównym korytem rzeki przed mostem Chwaliszewskim. Przedmieście Grobła, założone przy grobli ciągnącej się od bramy wodnej ku Ratajom, przywilejem króla Kazimierza z r. 1447, mieściło w sobie samych tylko rzemieślników i stało pod jurysdykcją nowego miasta z r. 1253. W r. 1646 osiedlili się tu franciszkanie, wystawili sobie klasztor drewniany i kościół, który gdy spłonął w r. 1656, przenieśli się na Miasteczko. Za Jana Kazimierza spalili groblę Szwedzi, a w r. 1771 Rosjanie, W r. 1779 było tu 28 a w 1787 r. 37 dm. drewnianych. Około tego czasu stanął na miejscu pofranciszkańskim kościół luterski św. Krzyża; później powstały łoża masońska i gazownia miejska. Wszystkie te przedmieścia po lewym brzegu Warty leżały poza murami, którymi nowe miasto było opasane. Wytknięto w nowym mieście od razu obszerny rynek, do którego spływały główne ulice, jak np. Wrocławska, Wodna, Butelska, Wielka, czyli Szeroka, Wroniecka i Sukiennicza, później zwana Żydowską. Budując się podług planu miasto, gdy zburzono obwodowe mury, podało rękę przedmieściom i rozpostarło się następnie ku zachodowi i południowi.

Ze straconych nazw zasługuje na wzmiankę **Podgórze**, na którym stoją dotąd gmachy pofranciszkańskie i zamek książęcy, albo królewski.

Zamek. Pierwszą o nim wzmiankę spotykamy w Kronice o Piotrze Włoście (Mon. Hist., III, 772) która powiada. „Ipsi itaque reliqui duces, relinquerunt loca sua et in quoddam castrum, ubi nunc stat civitas Posnania, se receperunt“, (około r. 1145). Było to zapewne zamczysko Mieczysława na Ostrowie; Przemysław I odnowił je w r. 1249. Późniejsze wzmianki budzą wątpliwość co do tożsamości zamku; bowiem w 1253 r. Przemysław, zakładając nowe miasto na lewym brzegu Warty, niezawodnie wystawił tam nowy zamek. Stały tam już wówczas kościoły św. Gotarda, Wojciecha i Marcina, a przy nich osadzała się ludność. Tam też przeniósł książę siedzibę swoją. Upatrzywszy wzgórze, wznoszące się na 71 stóp nad poziom Warty i leżące prawie w środku między kościołami św. Wojciecha i Marcina, wystawił na nim zamek, w którym życia dokonał i w którym syn jego, Przemysław II, ujrzał światło dzienne. Tam też w łaźni zamkowej, uduszono księżnę Ludgardę: Poznań biskupi na prawym brzegu Warty współzawodniczy o pierwszeństwo z Poznaniem książęcym na przeciwnym brzegu. Z czasem niknie bez śladu zamczysko ostrowskie, podczas gdy zamek poznański staje się głośnym w dziejach miasta i ziemi. Waclaw król czeski, objąwszy w r. 1300 rządy, osadził na zamku namiestnika; potem siedzieli tam starostowie wielkopolscy, a w jednej części zamku umieszczono gród poznański. Tu stawali i bawili zwykle monarchowie polscy w przejeździe przez P.; stąd powstała też nazwa zamku królewskiego; tu zbierała się szlachta na sejmiki przed elekcyjne lub przy każdej innej sposobności. Na zamku stała załoga pod dowództwem burgrabiego. Około 1370 Kazimierz W. wznosił w miejsce drewnianego zamek z cegły palonej, który w r. 1383, podczas wojny domowej oparł się Świdwie, kasztelanowi nakielskiemu. Dnia 2 maja r. 1586 spłonął zamek w wielkim pożarze miasta, akta atoli grodzkie ocalono. W kilka lat potem dźwignął go z gruzów Andrzej Górka, starosta wielkopolski. Rycinę przedstawiającą zamek ten w pierwszej połowie XVII w. zamieścił Łukaszewicz w „**Obrazie miasta Poznania**“, a rycinę z późniejszych czasów podał Tyg. Ilustr. (z 1863 r., VIII, 405). Podczas wojen szwedzkich ucierpiały gmachy zamkowe; odnowił i naprawił je Kazimierz Raczyński w r. 1783. Przy zamku stała wieża przeznaczona na więzienie dla szlachty, a na dziedzińcu ścinano skazanych na śmierć przez sądy grodzkie. Po okupacji pruskiej umieszczono na zamku sądy apelacyjne, a akta grodzkie przeniesiono do gmachów pojezuickich; gdy zaś w najnowszych czasach nowe dla sądów stanęły budynki, wróciły akta grodzkie do zamku książęcego, gdzie obecnie wchodzi w skład archiwum państwowego. Towarzystwo historyczne założone przez Niemców i Żydów poznańskich, zbiera i składa w urządzonym tam muzeum zabytki przeszłości polskiej. W ogrodzie zamkowym znaleziono zeszłego roku 6 wielkich kul kamiennych.

Katedra. Mieszko I wprowadzając chrześcijaństwo, założył w r. 986 katedrę poznańską p. w. św. Piotra i Pawła na tym miejscu gdzie ją dziś widzimy, t. j. na Ostrowie, między starą Wartą, a Cybiną. W r. 992 złożono tu zwłoki Mieszka I, tu także spoczywa Bolesław Chrobry i inni książęta wielkopolscy. Około r. 1245 biskup Boguchwał II rozebrać kazał popękany chór w katedrze i od fundamentów nowy postawić (Mon. Hist. Pol., II, 570) stąd wniosek, że kościół ten poprzednio już był stawiany z cegły palonej. O chórze zaś „**qui de novo fuerat paratus**“, poświęconym w dzień św. Piotra w r. 1262 na prośbę Boguchwała III prze dominikanina Wita, bp. litewskiego, w obecności Wilhelma, bp. lubelskiego wspomina Rocznik Wielkopolski (tamże, III, 34). Wspominek poznański (tamże, III, 55) „**Anno domini 1265 exusta fuit ecclesia Poznaniensis**“ nie da się poprzeć innymi źródłami. Wzmianki o zakrystii św. Stanisława znajdujemy w dyplomatach z r. 1298-1314. W r. 1309 Przemko, mieszczanin poznański, stronnik ks. śląskich, opanował katedrę i stąd łupił domy prałatów; r. 1313 dnia 28 paźdz. bp. Andrzej poświęcił ołtarz wystawiony przez Ludwika, mieszczanina poznańskiego na cześć śś. Szymona, Judy i Tomasza, a następnego roku oddał kościołowi uposażone przez siebie altarye ss. Piotra, Pawła, Stefana i Mikołaja. Pod r. 1327 występuje Andrzej, rektor altaryi ss. Filipa, Jakóba i Błażeja; r. 1334 bp. Jan przyjmuje do bractwa katedralnego Świętomirę, panią na Lutomiu, wraz z córką jej Lubochną.

W 1356 r. 18 lutego Innocenty VI ogłasza w Awinionie odpust dla wszystkich, którzy przyczynią się do odbudowania i naprawy zniszczonej katedry; pod r. 1357 wspomniana altarya św. Krzyża, uposażona przez scholastyka Kielcza; r. 1360 bp. Jan sprzedał czynsze z Winnej Góry Dyktonowi archidiakonowi czerskiemu, któremu pozwolił ustanowić altaryę ss. Marka, Floryana i Doroty panny; r. 1369 przekazał dziesięcinę z Krzeszkowic altarzyście przy altaryi św. Stanisława, uposażonej niegdyś łąką i młynem Czechorzewskim przez archidiakona Andrzeja. Dnia 15 kwietnia 1371 uderzył piorun w wieżę katedralną, wpadł do kaplicy królewskiej i zniszczył wiszące na ścianie obrazy Przemysława i Ryksy. Odnośny ustęp wyjęty z Kromera i wryty na tablicy marmurowej złotymi literami, czytać można na ścianie. W r. 1380 bp. Mikołaj potwierdzając fundację altaryi ss. Bartłomieja i Jerzego uposażonej przez kanclerza Damiana i Andrzeja z Siernic, kanoników poznańskich, ustanowił altarystę Macieja Sedlara z Stęszewa; r. 1383 bp. Jan pozwalając Bartkowi Cześmirowi, mieszczaninowi poznańskiemu, powtórnie fundować altaryę św. Krzyża, ss. Piotra i Andrzeja, ustanowił altarystę Ludwika, proboszcza komornickiego; pod r. 1390 wspomniany altarysta Henryk z Poznania, syn Grzegorza, przy altaryi uposażonej przez bp. Jana Doliwę. Od r. 1430 zaczęto krzątać się około odnowienia katedry; w r. 1481 budowano kaplice bp. Uryela Górki; 1501 wybrukowano pewną przestrzeń przy katedrze od strony południowej.

W r. 1500 Jan „Polak“ (10) Karnkowski zostaje mianowany kasztelanem poznańskim. R. 1504 z obawy najazdów przeniesiono skarbiec katedralny na ratusz, aparaty zaś do kościoła św. Maryi Magdaleny

na lewym brzegu Warty, w 1509 r. sprzedano srebra kościelne za 268 grzywien na odnowienie katedry, którą przy tej sposobności opasano murem. Dnia 15 paźdz. 1517 r. przywiózł Krzesław de Sthernbergk, kanclerz czeski, relikwie jednego z 5 braci Polaków, które z wielką uroczystością złożono w katedrze. Dnia 30 czerwca 1530 r. uchwaliła kapituła, aby na dachu katedry wyryty i wyłożony był herb bp. Lubrańskiego „*Godziemba*”, tudzież osoby ss. Piotra i Pawła. Dnia 28 kwietnia 1532 r. najechał szlachcic Choiński katedrę i kanonie; dnia 30 lipca 1622 zgorzała katedra prawie do szczytu, w skutek tego posypały się ofiary na podźwignięcie świątyni. Zaledwie ukończono naprawę, gdy w r. 1725 burza zwałała z katedry wszystkie wieże, i w wielu miejscach zdarła z niej dach miedziany; r. 1772 wojsko pruskie naszło terytorium katedralne i wymusiło 36'000 złp. kontrybucji, a na domiar nieszczęść, zniszczył pożar katedrę w dniu 30 września. W 1790 r. zwałała się jedna z wież naczelnych. W 1826 r. wykończono odbudowę katedry w tej postaci, w jakiej się nam dziś przedstawia. Pożar w r. 1853 zniszczył tylko dachy nad kaplicami. Łukaszewicz (opis miasta, P.) podaje rycinę przedstawiającą facjatę katedry przed r. 1772; Przyjaciół Ludu (I, 208-9) tum stary i nowy; Tyg. Ilustr. (z 1862 r., I, 76-7), Raczyński we Wspomnieniach Wielkopolski i inni katedrę dzisiejszą, której opis szczegółowy wyszedł w Poznaniu w r. 1886. Gmach ten ma około 210 st. długości i 120 st. szerokości; wewnątrz sklepione; organy z ostatnich lat zeszłego stulecia; ołtarz wielki przypomina styl rokoka. Zewnętrzny kształt świątyni tej nie przedstawia harmonijnej całości. W wieży południowej znajduje się zegar i dzwon wielki ważący 60 cetnarów, a w północnej wiszą 2 dzwony mniejsze; wszystkie trzy lał Jan Fryderyk Schlenkerman w Poznaniu w r. 1786, 1788 i 1793. Główną nawę katedry otaczały od wieków różne kaplice; z których najdawniejszą była królewska, w której spoczywały zwłoki obu Przemysławów. W tę kaplicę uderzył piorun w r. 1371; uposażoną była w r. 1380, a przezwana następnie Brzeźnicką. W r. 1616 istniały kaplice: Górków, uposażona w r. 1464, przyozdobiona nagrobkami marmurowymi w r. 1576 i naprawiona przez Czarnkowskich w r. 1598; Rydzyńskich al. Szoldrskich, uposażona w r. 1410; Pięciu Braci Polaków, uposażona w r. 1412; Czarnkowskich, uposażona w r. 1440; Kostkowskich al. Bnińskich, uposażona w r. 1440; Powodowskich i Gwiazdowskich w 1660; kaplice Masionarzy al. N. Sakramentu, Powodowskich, Rydzyńskich, Korzboków, Łackich, Bnińskich al. Konarskich, Czarnkowskich, Pięciu Braci Polaków, św. Jakuba, uposażona w r. 1443, Kościeleckich, Górków, Królewska i Gwiazdowskich, przeznaczona później na kapitułarz, w którym posiedzenia swoje odbywa kapituła i gdzie znajdują się wizerunki biskupów: Andrzeja Szoldrskiego, Wojciecha Tholibowskiego, Teodora Czartoryskiego, Okęckiego, Gorzeńskiego, Wolickiego i Dunina. W r. 1737 kaplica Szoldrskich, św. Trójcy, św. Apolonii, św. Jakuba, Biczowania P. Jezusa, N. Sakramentu, którą w r. 1834 oddano na wzniesienie pomnika pierwszych królów polskich i kaplica św. Krzyża, w której znajdował się Krzyż cudowny, stojący na bramie wrocławskiej od r. 1522 do 1652 i przeniesiony następnie do katedry.

Z biegiem czasu ustępowały kaplice rodowe różnym świętym i zmieniały swe nazwy, Obecnie istnieją następujące kaplice: św. Jana Kantego z posągami kamiennymi arcybp. Dunina, św. Trójcy z pomnikiem bp. Adama Konarskiego, N. Maryi Panny, w której spoczywają zwłoki bp. Szoldrskiego, w srebrnej trumnie, św. Stanisława Kostki, przedzielona kapitułarzem od poprzedniej, św. Krzyża al. N. Sakramentu, św. Franciszka Ksawerego, św. Cecylii z pomnikiem arcybp. Wolickiego, św. Marcina, czyli św. Jana Nepomucena z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, wyrzezanym na drzewie przez Kalasantego Jakubowskiego, i kaplica Królewska (nowsza), wprost za wielkim ołtarzem, między kaplicami św. Stanisława i św. Krzyża. Kaplica Królewska, wystawiona w stylu bizantyjskim staraniem E. hr. Raczyńskiego ze składek publicznych, mieści w sobie popioły Mieczysława I i Bolesława Chrobrego, Popioły te spoczywały poprzednio w środku katedry; nad grobowcem Chrobrego leżała postać jego z kamienia wykuta, na kończynach spodniej płyty wykuty był pismem starym i zaledwie już czytelnym w r. 1660 znany wiersz łaciński: Hic jacet in tumba itd. Ołtarz, który niegdyś stał przy tym pomniku, przeniesiony był już w czasie wizyty kościelnej Tholibowskiego do kaplicy Królewskiej (pierwotnej) zwanej Brzeźnicką. W r. 1744 wystawiła kapituła nowy pomnik z białego kamienia, na którym leżał Chrobry w zbroi z berłem, trzymając w jednej ręce orła białego, a w drugiej miecz z jabłkiem królewskim; na głowie miał koronę z białego kamienia. Kształt pomnika tego przedstawiał czworobok, którego dwie strony wyobrażały 12 apostołów, a drugie dwie Zwiastowanie i ukoronowanie N. Maryi Panny. I na tym grobowcu nie pominięto tradycyjnego napisu: hic jacet in tumba, W r. 1766 już nie było pomnika tego, usunąwszy go „dla niekształtnej staroświecczyny”, starano się „*w innym miejscu ozdobniejszy wystawić*”. Pożar w r. 1772, zawalenie się wieży w r. 1790 i inne nieznane powody złożyły się na to, że zabiegi speliły na niczym. Około r. 1816 zabiera się kapituła „*do spełnienia długu wdzięczności*” i postanawia „*odkładać dziesiąty grosz dochodów kapitułnych*” na nowy pomnik, a pod dniem 2 lipca tego roku Teofil Wolicki, proboszcz metropolitalny, wzywa naród do składek na ten cel. W r. 1830 sejm prowincjonalny wyznaczył komitet złożony z 3 członków, który miał zająć się urzeczywistnieniem zamiaru, a król pruski potwierdził uchwałę. Antoni ks. Radziwiłł, namiestnik w. ks. poznańskiego, przewodniczący w komitecie, przedłożył plan budowniczego Schinkel'a, według którego posągi Mieczysława i Bolesława, w środku sześciostopniowego amfiteatru, stanąć miały na placu katedralnym i kosztować 53'000 tal.

Po śmierci Radziwiłła (1833 r.) wzięli się pozostali członkowie komitetu. Hr. Raczyński i ks. Przyłuski, do zbierania dalszych składek, a gdy takowe zamknięto w r. 1836, do stawiania posągu. Między składającymi złożył cesarz rosyjski, jako król polski, 500 talarów a król pruski 1000 dukatów. Gdy zaś składka zebrana w ilości 21'425 talarów okazała się niedostateczną dla wykonania projektu Schinkel'a, ustawiono pomnik spiżowy pomysłu Rauch'a w przeznaczony na ten cel kaplicy N. Sakramentu, którą przebudowano w stylu bizantyjskim i ozdobiono obrazami

Suchodolskiego, Brzozowskiego, Salandri'ego i Millera. Na posagu wyryc kazał a następnie usunąć nazwisko swoje Edward Nałęcz Raczyński, który w r. 1841 wydał „Sprawozdanie z fabryki kaplicy grobowej Mieczysława I i Bolesława Chrobrego w Poznaniu”, ozdobione rycinami. Gdy kwestię napisu poruszono na sejmie prowincjonalnym, ogłosił odnośny wniosek poseł Szumana, odpowiedź swoją i różne dokumenty p.t. „*Pomnik pierwszych polskich monarchów w Poznaniu*”. Posąg Mieczysława i Bolesława reprodukowal w miniaturze rzeźbiarz Below, a ryciny mieszczą różne pisma i dzieła, między innymi Przyjaciół Ludu (VIII, 233). Z licznych nagrobków i pomników opisanych w Starowolskiego W „*Monumenta Sarmatorum*” i Patelskiego „*Memoriale epitaphiorum, inscriptionum et aillorum excitu dignorum in Eccl. Cath. Posnan, reperitum*” (1760). Przechowały się dotąd w katedrze pomniki następujących osób: Branicki Sebastian h. Korczak, bp., († 1544), Cielecki Zygmunt h. Zaremba, proboszcz († 1652), Czarnkowski Andrzej, bp., († 1562), Dobrzelewski Wojciech administrator († 1680), Dunin Marcin, arcybp. († 1842, ob. Przyj. Ludu, XIV, 366), Gniński Wojciech h. Trach, kanonik († 1651), Gomoliński Szczęsny h. Jelita, kanonik († 1552), Górkowie: Andrzej I kaszt. poznański, ssta wielkopolski († 1553), Andrzej II, kaszt. międzyrzecki († 1574) Barbara z Kurozwęk małżonka Andrzeja I († 1545), Łukasz I woj. poznański († 1475; por.; „*Wspomnienia Wielkopolski*” Raczyńskiego, „*Przyjaciół Ludu*” i Zeitschrift d. Hist. Gesell. F. d. Pr. Posen, 179); Łukasz II, bp. włocławski († 1542), Uryel, bp. poznański († 1498, ma 2 pomniki) Gośliński Wawrzyniec h. Grzymała, bp. († 1607), Grodzicki Andrzej, kan. († 1550 ob. I Rocznik poz. Tow. Przyj. Nauk), Izbiński Benedykt h. Róża, bp. († 1553), Kaczkowski Stanisław Mruk, archid., († 1738), Kierski Wawrzyniec kan. († 1593), Konarski Adam z Kobylina h. Abdank, bp. († 1574), Kościelecki Łukasz h. Ogończyk, bp. († 1597), Koźmian Jan, kan. († 1877), Lubrański Bernard kan. († 1499, ob. Raczyńskiego Wspom. Wielkopolski i Zeitschrift, II, 181), Nowodworski Adam, bp. († 1634), Opaliński Andrzej z Bnina, bp. († 1497), Poniński Karol h. Łódzia, ofiiał († 1727), Powodowscy: Hieronim, kan. krakowski, (wystawił sobie ten nagrobek za życia w r. 1586) Jan proboszcz († 1580), Wawrzyniec kawaler malt. († 1543, ob. Raczyńskiego „*Wspom. Wielkopolski*”), Prawdzewski Jakub, kanonik († 1600), Raczyński Zygmunt sędzia grodzki nakielski, (wystawił sobie ten nagrobek za życia w r. 1652), Szoldrski Andrzej, biskup († 1650), Szymankiewicz Marcin, ksiądz († 1725), Tholibowscy: Ludwik, prałat († 1679), Wojciech biskup († 1663), Wolicki Teofil, arcybp. († 1829), Woliński Franciszek, kanon. († 1752) i Załaszowski archidiakon († 1703).

Opisy tych nagrobków i pomników znajdują się w J. Łukaszewicza Kr. Op. hist. kość. par., I. 14-56 i w dziełku „*Katedra poznańska*” 30-63, które wspomina jeszcze o 2 bezimiennych: jeden z nich wyobraża postać na tablicy spiżowej rytą, w ornacie starożytnym, z kielichem w ręku, a pod jego nogami młodzieńca trzymającego zwój z napisem „*Utinam*”, drugi przedstawia na płycie kamiennej postać klęczącą pod krucyfiksem. Za prezbiterium stoją posagi ss. Piotra i Pawła dłuta Oskara Sosnowskiego, sprowadzone z Rzymu kosztem arcybp. Przyłuskiego. W kapitularku znajduje się miecz, którym św. Piotr miał uciąć ucho Malchusowi; wiadomość o tym mieczu podał ks. Jabczyński (I Rocznik poz. Tow. Przyjaciół Nauk, 478). Prócz obrazów zdobiących kaplicę królewską i ołtarz wielki zasługuje na szczególną uwagę obraz mozaikowy N.M. Panny, dar Karola hr. Raczyńskiego, Zwiastowanie N.M.P. pochodzący z klasztoru niegdyś paradyskiego, tudzież kopia przedstawiająca ss. Stanisława, Jana Chrzciciela i N. Maryi Panny z obrazu wielkiego w kościele św. Jana w Warszawie, wykonana przez Baciarelli'ego i darowana katedrze przez Seweryna hr. Mielżyńskiego. Skarbiec katedralny, niegdyś bogaty, budowlą katedry i potrzebami krajowymi nadwyreżony, posiada dziś tylko jeden przedmiot kosztowny, tj. monstrancję złotą, wartującą 2'568 talarów. Archiwum katedralne mieści się obecnie przy nowym kapitularku, w Psalterii, za kościołem N. Maryi Panny. Pierwszą o nim wzmiankę znachodzimy w dyplomatach z r. 1298. Biblioteka kapitulna, przekazana w r. 1781 seminarium duchownemu, powstała z darów Boguchwała II, zmarłego r. 1258, i Stanisława Ciołka, zmarłego r. 1458, biskupów. W r. 1721 posiadała między innymi rękopisami: Długossi continuatio authentica ab anno 1435 ad annum 1480 i Statuta Poloniae regis et jus provinciale scriptum anno 1472, Biblioteka ta jak przypuszcza J. Łukaszewicz zmarniała po czasach Jana Kazimierza.

Razem z katedrą lub nieco później (970?) powstał kościół p.w. *N. Maryi Panny* (in Summae), jeśli wierzyć można Zapiskom historycznym (Mon. Hist. Pol., III, 711), które założenie jego przypisują Dąbrówce. Żonie Mieszka I (ob. Calliera Szkice geogr.-hist., 54-8): Kościół ten stoi naprzeciw katedry, o sto kilkadziesiąt kroków ku zachodowi. W nim lub na progach jego odbywały się niegdyś czynności urzędowe. W dniu 3 lipca 1247 potwierdził Przemysław I nadanie Rogalina „*in Trono ad Sanctam Mariam*”; na dniu 25 sierpnia 1251 stanęła w kościele tym umowa biskupa Boguchwała z Templariuszami, co do dziesięcin z ich posiadłości, leżących w diecezji poznańskiej, a 16 lipca 1390 r. archidiakon Wojciech rozsądzał na progach kościoła dziesięciu z Osowa i Biechowa. W miejsce starego zaczęto w 1433 stawiać nowy kościół z cegły palonej, którego budowę ukończono w r. 1444, za biskupa Andrzeja z Bnina Opalińskiego, stąd powstało mniemanie, jakoby rzeczony biskup był założycielem tej świątyni. Kościół N. Maryi Panny jest jedynym w Poznaniu, który zachował formy ostrolukowe XV w. W fundamentach jego znajdują się bryły piaskowca, o który pospolite ruszenie woj. poznańskiego ostrzyło szable wyprawiając się na wojnę. W r. 1594 bp. Łukasz Kościelecki odnowić kazał ten kościół, r. 1805 wcielony do katedry a 1809 r. całkiem zamknięty. Dopiero w 1860 r. otworzył go po zrestaurowaniu arcybp. Przyłuski. Kościół N. Maryi Panny był już w 1451 kolegiatą; w r. 1443 przeniesiono tu kanoników głuzyńskich, a biskup Andrzej uposażając go w r. 1451, podniósł liczbę kanoników z 4 na 7 i przydał kustodię. W 1595 r. było 16 kanoników, 3 prałatów i kilku altarzy.

W czasie naprawy lub budowania katedry, jak np. w r. 1498, 1622, 1772 i 1790 odprawiano się tu nabożeństwo katedralne. Naokoło kościoła znajdował się niegdyś cmentarz, opasany murem, W r. 1793 należały do kolegiaty Mieściska, wieś na płu. od Buku. Rycinę kościoła N. Maryi Panny podaje Tyg. Ilustr. (1863 r., III, 140).

Kościół św. Mikołaja stał niegdyś na Zagórze. ... Pierwszą o nim wzmiankę, spotykamy ...w 1142 r., został rozebrany w 1817 r. *Opis znacznie skrócony.*

Poza obrębem fortecy, za bramą warszawską, przy trakcie swarzędzkim, stoi kościół **św. Jana Jerozolimskiego**, zabytek budownictwa romańskiego (jedeny w Poznaniu, [przyp. autora]). W miejscu kościoła tego stał pierwotnie kościół p. w. św. Mikołaja. Około r. 1170 Mieszko Stary założył przy nim i wyposażył szpital, który oddał kawalerom św. Jana, a bp. Radwan przekazał im dziesięć z niektórych dóbr biskupich. ... Do 1360 posiadali kawalerowie poznańscy następujące dobra: Andrzejewo (1218), Baranowo (1360), Bielawy (1256), Brzezie (1338), Brzeziny (1360), Czerlejko (1338), Czerlejno (1218), Drożyn (1225), Glinka (1218), Górka (1218), Jagodno (1218), Jarogniewy (?), Jedlec (1309), Kanclerzewice (1335), Kleszczew (1218), Korytowo (1237), Kostrzyń (1218), Koszuty (1219; Krzesiny (1225), Krzyżowniki, powstałe na miejscu Kanclerzewic i Rangocina, Lipnica (1218), Maniewo (1338), Miłostowo (1218), Mnichowice (1348), Nidkowy (?), Obiezierze (1218), Oborzyn (1338), Obrzycko (1256), Pogorzelić (1238), Popówek (1309), Popowo (1360), Rabowice (1366), Radłowo (1256), Radzim (1360), Rangoczino (1335), Rogoźno (1256), Ruszcze (1218), Samoczyrnska (?), Sanniki (1218), Siedlec (1256), Skorzęcin (1238), Suchylas (1218), Święty Jan (1238), Szymanowo (1309), Wargowo (1218), Widziszewo (1356), Wielkie (1218), Wielkie Jezioro, Wierzchucin (1238), Wierzyce (1218), Wydzierzewice (1338), Wygonowo (1218) (Ob. E. Calliera Szkice geogr. hist. 96-103). Do r. 1793 pozostały przy nich: Baranowo, Komandoria, Krzesinki, Suchy Las i Psarskie pod Poznaniem, Rabowice pod Swarzędzem, Pogorzelić pod Miłostawem, Chrustowo, Maniewo, Radzim, Sierpuchowo i Żukowo pod Obornikami. Pierwszym znanym komandorem był Teodoryk (około r. 1830). *Dalszy opis opuszczono.*

Kościół św. Małgorzaty (Filipiny) na Śródcie, istniał przed r. 1231...

Dalszy opis opuszczono.

Kościół św. Wojciecha. ...

Opis opuszczono.

Kościół OO. Dominikanów. ...

Opis opuszczono.

Kościół św. Marcina. ...

Opis opuszczono.

Kościół p.w. św. Maryi Magdaleny (Stara Fara)

Opis opuszczono.

Kościół św. Ducha. ...

Opis opuszczono.

Kościół PP. Dominikanek, czyli katarzynek. ...

Opis opuszczono.

Kościół św. Jerzego. ...

Opis opuszczono.

Kościół OO. Karmelitów trzewickowych. ...

Opis opuszczono.

Kościół św. Krzyża. ...

Opis opuszczono.

Kościół św. Barbary. ...

Opis opuszczono.

Kościół św. Gertrudy. ...

Opis opuszczono.

Kościół OO. Bernardynów. ...

Opis opuszczono.

Kościół św. Wawrzyńca. ...

Opis opuszczono.

Kościół św. Anny. ...

Opis opuszczono.

Kościół św. Łazarza. ...

Opis opuszczono.

Kościół św. Stanisława. ...

Opis opuszczono.

Kościół św. Walentego. ...

Opis opuszczono.

Kościół PP. Bernardynek, czyli Przemienienia Pańskiego. ...

Opis opuszczono.

Kościół Wszystkich Świętych. ...

Opis opuszczono.

- Kościół PP. Benedyktynek. ...** *Opis opuszczono.*
- Kościół OO. Karmelitów bosych p.w. św. Józefa. ...** *Opis opuszczono.*
- Kościół św. Rocha. ...** *Opis opuszczono.*
- Kościół OO. Franciszkanów. ...** *Opis opuszczono.*
- Fara nowa, czyli kościół pojezuicki.** Sprowadzonym w 1570 r. do Poznania jezuitom darowało miasto dwa kościołki: św. Stanisława i św. Gertrudy z przyległościami. Na tym obszarze stało ich kolegium a następnie kościół. *Z jezuitami poznańskimi współpracował prymas Stanisław (35) Karnkowski (1520-1603), który jednak starał się protegować „swoich” jezuitów kaliskich.*
- Kościół OO. Reformatów. ...** *Opis opuszczono.*
- Kościół św. Sebastiana. ...** *Opis opuszczono.*
- Kościół PP. Karmelitek bosych al. Teresek. ...** *Opis opuszczono.*
- Kościół św. Eliasza. ...** *Opis opuszczono.*
- Kościół Pana Jezusa. ...** *Opis opuszczono.*
- Kościółek św. Leonarda** z cegły istniał jeszcze przy schyłku zeszłego stulecia na Winiarach.
- Kościół Karmelitanek. ...** *Opis opuszczono.*
- Bracia czescy** pojawili się w Poznaniu r. 1548 i zrazu odprawiali nabożeństwo po domach prywatnych. Publicznie wystąpili 1555 r. w gmachach Ostrorogów, na przedmieściu św. Wojciecha, w miejscu dzisiejszego lazaretu wojskowego. Otrzymawszy zaś te domostwa od Jakuba Ostroroga w darze, urządzili w nich kościoły polski i niemiecki, uposażone następnie przez Jana Krotoskiego i Jana Gajewskiego. Kościoły te burzyli uczniowie jezuitów w r. 1602, 1605, 1606 i 1616, a cała własność braci czeskich dostała się karmelitom bosym, Za Stanisława Augusta wrócili bracia czescy do Poznania i odprawiali nabożeństwo swoje w budynku wagi miejskiej a następnie od r. 1813 na Garbarach. W r. 1824 przekazano im kościół i część klasztoru po karmelitanek bosych, a gdy te gmachy okazały się za szczupłe, darował im w r. 1834 król pruski 20'000 talar. na założenie nowego kościoła, który stanął p.w. św. Piotra na Półwiejskiej. *Dalszy opis opuszczono.*
- Luteranie poznańscy nabyli w r. 1768 kawał ziemi na Grobli, przy złączeniu Łachy grobelnej z Wartą i wzniesli istniejący dotąd **kościół p.w. św. Krzyża.** *Dalszy opis opuszczono.*
- Naprzeciw kościoła św. Wojciecha stoi **Kościół protestancki** dla załogi wojskowej, przerobiony w r. 1831 z kościoła karmelitów p.w. św. Józefa. *Dalszy opis opuszczono.*
- Kamień węgielny pod **kościół św. Piotra** przy ul. Półwiejskiej, położono 3 sierpnia 1838 r. *Dalszy opis opuszczono.*
- Gmina **staro-luterska**, zawiązawszy się w Poznaniu w r. 1832, wystawiła sobie 1886 r. kościół przy ulicy Ogrodowej.
- Gmina **Irwingianów**, istniejąc a tu od 1854, ma swój dom modlitwy przy ulicy Półwiejskiej.
- Przy forcie Tiezen, (stanął) wspaniały **kościół protestancki p.w. św. Pawła.** *Dalszy opis opuszczono.*
- Kościół grecki prawosławny** stoi przy ulicy Nowej. *Dalszy opis opuszczono.*
- Pierwsza o ile wiadomo **synagoga** żydowska stanęła w r. 1367 naprzeciw kościoła OO. Dominikanów. Dziś pominawszy różne domy modlitw, mają Żydzi poznańscy następujące synagogi: `starą nową i wysoką przy ul. Żydowskiej, braci berlińskich i humanistów przy ulicy Stawnej, towarzystwa braterskiego przy ulicy Szewskiej i przyjaciół dobroczynności przy ulicy Dominikańskiej. Na jednej z tych synagog mieli jezuita poznańscy 115'439 złp. *Dalszy opis opuszczono.*
- Klasztory.** Opisy licznych klasztorów opuszczono z wyjątkiem krótkiego akapitu z historii **Kolegium OO. Jezuitów** przy nowej farze wystawionym w 1572 r. Jezuitów sprowadził do miasta bp. Konarski, za którego wpływem oddano im kościoły św. Stanisława i św. Gertrudy, 2 szpitale i szkołę miejską. Biskup zaś ustąpił im wsi: Kielczewo pod Kościanem, Zemsko pod Słeszewem, **Bochlewo** i Tokarki pod Kazimierzem Biskupim. *Majątek Bochlewo w latach około 1980-1896 było własnością, lub było w dzierżawie Kazimierza (212) M.A. Karnkowskiego, gdzie urodziło się kilkoro jego dzieci i gdzie zmarła jego pierwsza żona Łucja (257) K. M. z Górskich h. Pobóg.* *Dalszy opis opuszczono.*

Zakłady dobroczynne (i szpitale przeważnie w gestii różnych zgromadzeń zakonnych).

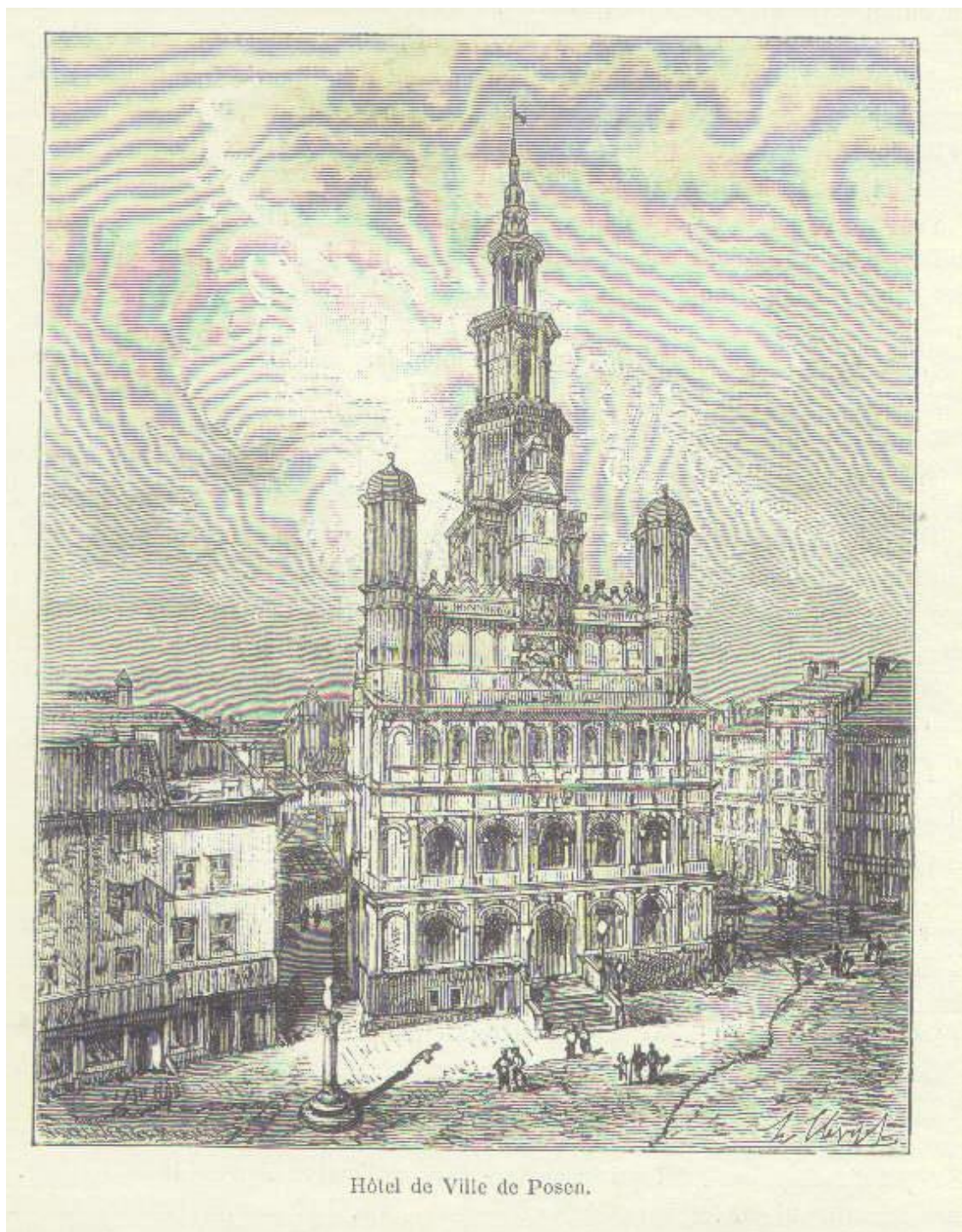
Opis opuszczono.

Szkoły (pierwotnie też w gestii różnych kościołów i zgromadzeń zakonnych).

Opis opuszczono.

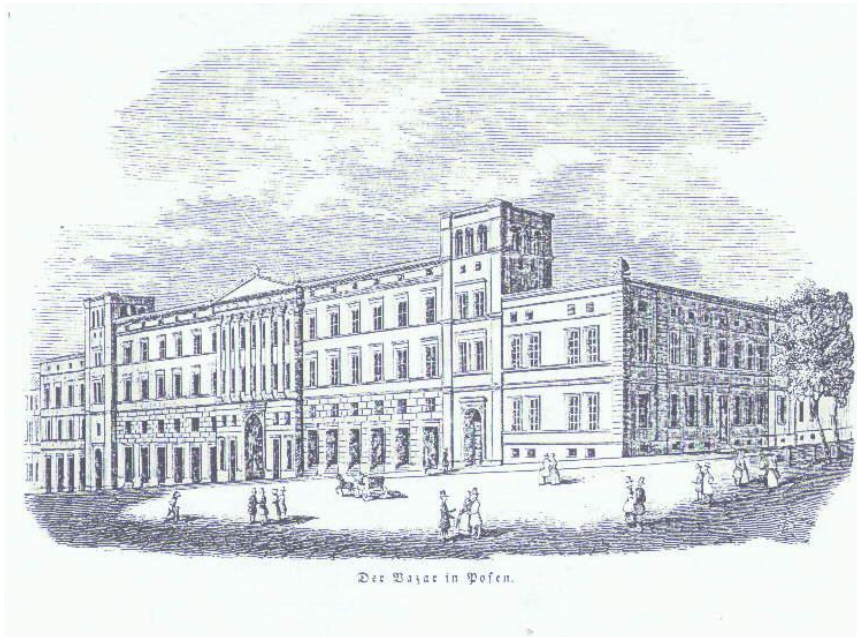
Ratusz z wieżą (wg projektu Jana Chrzyciela del Quadro, Tesyńczyka) i inne zabytkowe budowle, m.in. hotel Bazar i Biblioteka Raczyńskich.

Opis częściowo opuszczono.



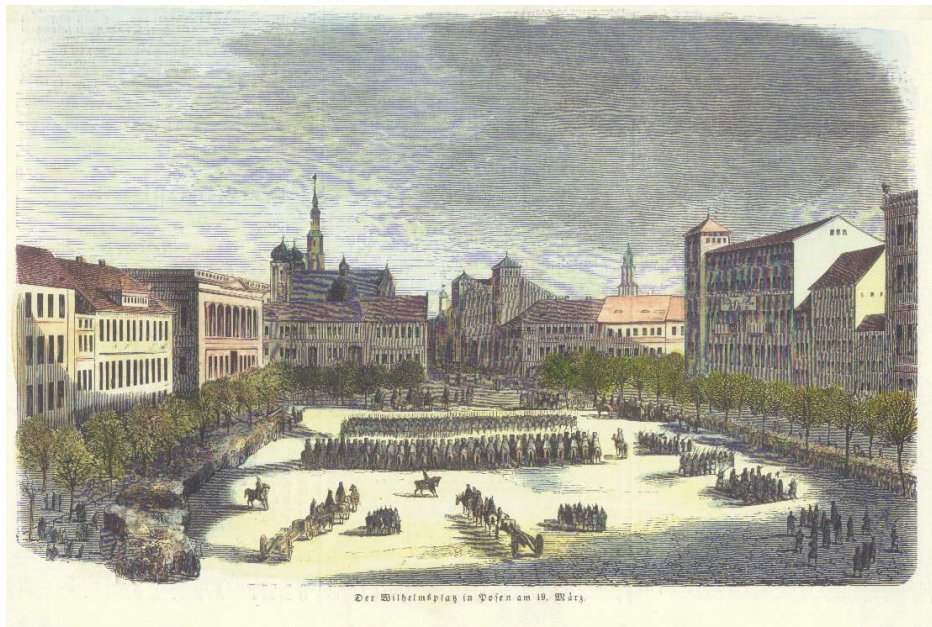
317.

Poznań. Ratusz.



318. Poznań. Bazar, ośrodek polskiego życia towarzyskiego pod zaborem pruskim. Anna (270) z Karnkowskich Górską, pracująca w tym hotelu w latach 50-tych, spotkała portiera, który pamiętał jej dziadka Kazimierza (212) Karnkowskiego, jako bywalca Bazaru w czasach przed I Wojną Światową. W latach 20-tych w salach Bazaru bawiła się na jednym z bali jej matka Maria (268) z Bartoszewiczów Karnkowska z Paniewa.

Bazar przy ul. Nowej zawdzięcza istnienie swoje zabiegom dr K. Marcinkowskiego, który na ten cel zebrał 86'000 talarów i nabywszy nieruchomość Łąckich w r. 1838 wystawił tam gmach, przeznaczony na hotel i sklepy kupieckie (ob. broszurkę p.n. Bazar w Poznaniu, 1855 r. i Tyg. Ilustr. z 1863 r., VIII, 190). SGKP, t. VIII, str. 922.



319. Poznań. Obecny plac Wolności na początku XX w. Po lewej stronie Biblioteka Raczyńskich; w kierunku na prawo ówczesna komenda miasta, obecnie Muzeum Nar. w tyle widać wieże kościoła i klasztoru pofranciszkańskiego a jeszcze bardziej w tyle wieżę ratusza. Na przeciwko klasztoru pofranciszkańskiego budynek z dwoma wieżami to Bazar, dalej na prawo wieża kościoła pojezuickiego, a na rogu na przeciw Biblioteki Raczyńskich Hotel de Rome, obecnie Poznański, gdzie mieści się Księgarnia św. Wojciecha.

Bibliotekę Raczyńskich, założył dnia 22 lutego 1829 r. Edward Raczyński. Gmach ten ozdobiony 24 słupami żelaznymi korynckiego porządku, darował założyciel miastu; kuratorium nad nim i biblioteką składa się z jednego członka rodziny Raczyńskich, naczelnego prezesa, burmistrza i każdorazowego marszałka sejmu prowincjonalnego. **GKP, t. VIII, str. 922**

Mosty.	<i>Opis opuszczono.</i>
Młyny.	<i>Opis opuszczono.</i>
Pomniki.	<i>Opis opuszczono.</i>
Wody i rzeki.	<i>Opis opuszczono.</i>
Temperatura.	<i>Opis opuszczono.</i>
Handel.	<i>Opis opuszczono.</i>
Cechy.	<i>Opis opuszczono.</i>
Fabryki.	<i>Opis opuszczono.</i>
Drukarnie.	<i>Opis opuszczono.</i>
Ruch umysłowy.	<i>Opis opuszczono.</i>
Warunki zdrowotności.	<i>Opis opuszczono.</i>
Majątek i dochody miejskie.	<i>Opis opuszczono.</i>



Historia. O początkach miasta P. krążyły różne domysły i podania. Najpopularniejszą z nich jest opowieść o poznaniu się trzech braci: Lecha, Czecha i Rusa w tym miejscu. Pod wpływem tego podania wzniesiono podobno na jednej z najdawniejszych wież ratuszowych posagi wyobrażające trzech braci (W. Łubieński, Świat, str. 380, wyd. z r. 1741): Sarnicki (Descr. Vet. Et n. Pol.) powtarza, iż P. tak nazwano od poznania się Ottona III z Bolesławem a raczej od poznania wiary chrześcijańskiej „*quod poznaniem prawdy vocant*”. Mniemanie o tożsamości Stragony Ptolomeuszowej z Poznaniem, jakie spotykamy u Sarnickiego, utrzymywało się długo. W 1707 r. wyszło dziełko p.n. „*Stragona albo stołeczne miasto Poznań*”. Istniało staropolskie imię Poznań, które spotykamy w dyplomatach z XIII w. Mylna zapiska rocznikarska z 1047 r. twierdzi, jakoby Kazimierz Mnich pogromił Masława nad Wartą i w miejscu zwycięstwa założył miasto, które nazwał Poznaniem, od poznawania się walczących po znaku: „*quod tesseram vocant*” (Pomn. Dz. pol., III, 721, 623 i 441). P. istniał, bowiem przed Kazimierzem i Masławem. Nazwę Poznania spotykamy w ułamku bulli papieskiej z końca X w. i w kronice Dytmara. Znaleziono na miejscu, gdzie dziś stoi kościół św. Jana popielnice, upoważniając do wniosku, że osiedlanie w tej miejscowości zaczęło się od prawego brzegu Cybiny i rozpościerało się ku zachodowi, tj. ku prawemu brzegowi Warty, gdzie na ostrowie, utworzonym przez te rzeki, spotykamy niebawem zamczysko książęce i katedrę poznańską.

W związku z tym wykopaliskiem stoi drugie, dokładniej znane, spod młyna Świętojańskiego, dokąd sięgało tak zw. przedmieście św. Jana. Znaleziono tam dno popielnicy z znakiem jakoby krzyża z czterema punktami, młotek z kamienia piaskowego i sprzączki kamienne, koloru ciemnego, w grobie, a nożyczki żelazne w popielnicy. Ryciny tych zabytków zamieszcza Przyjaciół Ludu (1848 r., XII, 52). Odkopane zaś pod Górną Wildą cmentarzysko z popielnicami, dwie skrzynki kamienne tuż przed bramą Berlińską, z różnej wielkości popielnicami i czarkami, tudzież popielnica z pomniejszymi naczyniami przy bramie Szelałagowej, świadczą o zaludnieniu lewego pobraża Warty. Naokoło kościoła św. Jana rozwijało się niegdyś znaczne przedmieście, którego nazwy pierwotnej nie znamy; na prawym brzegu Warty tworzy się następnie drugie miasteczko, Ostrowem zwane, a między nim i przedmieściem św. Jana powstaje Śródka, trzecia osada. Do 1253 roku te trzy osady tworzyły miasto Poznań. Mieszko I w 968 r. założył biskupstwo polskie i wystawił katedrę w Poznaniu. Pierwszym biskupem polskim był Jordan, wyprawiony do Poznania w r. 967. Wiadomość kronikarska (Pomn. Dz. Pol., III, 61 i 300) o pobycie Emeryka, syna Stefana węgierskiego, w Poznaniu (r. 966?) zdaje się być zmyśloną. Około r. 970 Dąbrówka, żona Mieszka I, założyć miała na Ostrowie kościół N.M. Panny. W r. 992 umarł w P. Mieszko I a zwłoki jego pochowano w katedrze; r. 1000 Otto III przybył do P. i stąd odbył pielgrzymkę do Gniezna dla zwiedzenia grobu św. Wojciecha. Zapiski kronikarskie (Pomn. Dz. pol., III 62 i 301) pod r. 1003 o założeniu biskupstwa poznańskiego przez Bolesława Chrobrego odnoszą się zapewne do wyposażeń, o którym żadnych nie posiadamy szczegółów. Podczas wyprawy Henryka II, cesarza niemieckiego, na Polskę w r. 1005, stanęło wojsko jego o 2 mile od P., dopokąd cesarz wysłał Tagina, arcybiskupa magdeburgskiego, który z Chrobrym zawarł pokój.

Dnia 3 kwietnia 1025 r. umarł tu na zamku Bolesław Chrobry, a zwłoki jego pochowano w katedrze, gdzie także spoczęło ciało Mieczysława II, zmarłego d. 15 marca 1034 r.

O zjazdach dostojników polskich w P. i Gnieźnie, celem obrania nowego króla, wspomina Długosz pod r. 1035. W r. 1038-9 Brzetysław czeski, najeżdżając dzierżawy polskie, zburzył P. i inne miasta. D. 28 listopada 1058 r. umarł Kazimierz Mnich w P. i pochowany został w katedrze. Wystawiony w P. pod d. 1 maja 1067 r. dokument (Dogiel. Cod. Dypl., I, 535), uposażając kościół w Górze (Guhrau) na Śląsku, jest niezręcznym z nowszych czasów falsyfikatem. W r. 1139, po śmierci Bolesława Krzywoustego, dostały się P., Gniezno i Kalisz Mieszkowi Staremu. Władysław II, ks. krakowski, wyгнаwszy braci z Płocka i Sandomierza, pociągnął w r. 1142 pod P., dokąd byli schronili się książęta i osaczył miasto. Podczas oblężenia tego zbierały się na tyłach Władysława hufce stronników książąt pokrzywdzonych, z nimi zmówił się Mieszko, że skoro trzykrotnie wywieszoną będzie tarcz czerwona z wieży, znajdującej się obok kościoła św. Mikołaja, oni z tyłu a on z boku uderzyć mają na wojsko Władysława, osaczeni zaś równocześnie silną skuteczną wycieczką. Napadnięty z wszystkich stron, straszną Władysław ponosi klęskę i na czele garstki niedobitków przedziera się do Krakowa. Mieszko wspomina o tym zwycięstwie w dokumencie, którym nadaje kościołowi poznańskiemu wieś Lusowo. Niektóre kroniki zapisują tę klęskę Władysława pod 1145 lub 1146 r. Około r. 1170 założył Mieszko i uposażył szpital przy kościele św. Michała, który oddał pod opiekę kawalerów św. Jana Jerozolimskiego. Pod r. 1174 zapisuje kronika miejscowa pojawienie się powietrza morowego. W r. 1180 mieni się księciem poznańskim Odo, syn Mieszka Starego, który pozbawiony dzierżaw swoich, następnego roku (1181) odzyskał Gniezno i P. Ostrzeżony, że Kazimierz zbrojnie nadciąga, uciekł Mieszko do P. w r. 1191, dokąd go też, ciężko ranne pod Mozgawą w r. 1195, przyniesiono na noszach. W 1206 r. bawił Władysław Laskonogi w P., gdzie też pod d. 15 marca 1216 wystawił przywilej na rzecz klasztoru w Łęknie. W r. 1226 P. podał się Władysławowi Odoniczowi; d. 29 stycznia 1230 r. komes Bronisz, w obecności Władysława młodszego, biskupa Pawła i innych dostojników, wystawił w P. dokument fundacyjny klasztoru paradyjskiego. W 1231 r. pojawiają się dominikanie w P.; r. 1232 bawiący tu Odonicz, różne poczynił nadania na rzecz duchowieństwa. W 1233 r. Wielkopolanie podają P. i inne miasta Henrykowi Brodatemu; r. 1238 bawił znów Odonicz w P., gdzie następnego roku (1239) d. 3 listopada umarł i został pochowany w katedrze. Po śmierci Odonicza przywołali Wielkopolanie Bolesława Łysego, ks. śląskiego, którego wkrótce porzucili; w r. 1242 złożywszy radę w P., obrali Przemysława i Bolesława, synów Odonicza. W r. 1244 powstaje rycerstwo przeciw duchowieństwu poznańskiemu z powodu przywilejów nadanych mu w r. 1232 przez Odonicza. Tegoż roku przeniósł ks. Przemysław dominikanów, osadzonych przy kościele św. Małgorzaty na Śródcie, na lewy brzeg Warty nadając im *„aream supra litus Warte in Poznan“* i kościół św. Gotarda, a parafią, św. Gotarda przeniósł do kościoła św. Wojciecha (*„que sita es in monte“*). Kościół św. Marcina wspominają dyplomaty z r. 1252. Osiedlanie, przeto lewego porzecia Warty, naprzeciw Ostrowa (starego Poznania), odbywało się, co najmniej na kilka lat przed lokacją nowego Poznania. Przemysław i Bolesław zwoławszy w r. 1247 zjazd do Poznania, podzielili się Wielkopolską; Przemysławowi dostały się P. i Gniezno. Pod tym rokiem spotykamy się także z kościołem N.M. Panny, który około 970 założyć miała Dąbrówka, żona Mieszka I. W r. 1248 (1249) wtrącił Przemysław do więzienia Tomasza, kaszt. poznańskiego (1242-1246), Tomisława cześnika i syna jego Sędziwoja Nałęczów oskarżywszy ich o knowanie spisków na rzecz Bolesława Łysego, ks. na Śląsku; pokonawszy zaś Łysego, uwolnił spiskowców. Następnego roku (1249) wystawił, czyli raczej odnowił zamek książęcy obok katedry, na prawym brzegu Warty.

W sierpniu tegoż roku bawił w P. Bolesław, syn Odonicza. Około tego czasu (1251 lub 1252) przybył do P. dominikanin Gerard, wysłany od Hugona, kardynała legata, i zwoławszy duchowieństwo z całej diecezji, wyklął publicznie wszystkich jawnogrzeszników. Biskup Boguchwał wypłacił mu 80 grzywien. Dnia 24 kwietnia 1252 r. Przemysław II zwalniając poddanych kościoła poznańskiego od różnych ciężarów, wyraża zamiar założenia miasta na lewym brzegu Warty i myśli o wystawieniu (czwartego) kościoła parafialnego na miejscu, gdzie następnie stanął kościół św. Maryi Magdaleny. Odnosny przywilej wspomina o kościele św. Marcina. Ustęp w dokumencie z d. 26 kwiet. tr., uposażającym klasztor pp. Cystersek w Owińskach *„Superdadimas eciam, traginta marcas de moneta Poznaniensis“* upoważnia do wniosku, że już wówczas istniała tu mennica. D. 26 grudnia tr. w katedrze podczas mszy, celebrowanej przez biskupa, pasował Przemysław Konrada glogowskiego na rycerza. W r. 1253 książęta Przemysław i Bolesław za zezwoleniem bp. Boguchwała II, zmarłego tr., oddają jakiemuś *„honesto viro“* Tomaszowi miasto P. do osadzania na prawie niemieckim, zatwierdzając miastu wolność na lat osiem. W czasie tym mieszkańcy, którzy wchodzą do dzierżaw książęcych lub z nich wychodzą, z towarami i innymi przedmiotami (et allis utilitatibus), albo też popłyną Wartą, zwolnieni będą od wszelkiego cła, myta i innych podatków, po upływie zaś tego czasu płacić będą połowę ustanowionego cła. Rzeka Warta na miłę w dół i tyleż w górę własnością będzie miasta z wszelkimi użytkami, jako to z rybolowstwem i prawem stawiania młynów, wyjąwszy jednego tylko na tych obszarach, który pozostanie książęcym. Przy tym otrzymało miasto wsie: Rataje, Piotrowo, Zegrze, Starołęka, Minikowo, Spytków, obie Wierzbice (Wilda Górna i Dolna), Jerzyce, Pęcław, Niestatków, (czyli Solacz), Piątkowo, Winiary jedne i drugie wyjąwszy winnic, Bogucin i wieś Unolfa, (czyli Umóltowo), w których wójtowi Tomaszowi i potomstwu przekazuje się trzydzieści łąnów roli, a mieszkańcom (Poznania) 20 łąnów pastwiska. Wyjąwszy Spytków, Pęcław, Szydłów i Bogucin, wszystkie te osady istnieją dotąd i leżą w promieniu mniej więcej milowym. Gdyby zaś, mówi odnosny przywilej, wspomniany wójt do miasta i wsi tych sprowadzał i osadzał Niemców,

otrzyma po upływie 8 lat wolności w owych wsiach piąty łan wolny, pod tym atoli warunkiem, że w wyznaczonym czasie płacić będzie po pół grzywny (dimidium marcam argenti) od poszczególnego osadzonego łanu. Mieszkańcom P. służyć będą wszelkie użytki, jakie są i w przyszłości mogą być w nadanych wsiach i stawianych młynach, wyjąwszy młyna Dominikańskiego. Młyn, który był nadany Henrykowi, dawnemu sołtysowi, przekazuje się na własność dziedziczną wójtowi Tomaszowi itd. Dla przyspieszenia rozwoju nowego miasta przeniósł Przemysław mieszkańców Śródki z prawego na lewy brzeg Warty, a Śródkę darował katedrze poznańskiej w zamian za przestrzeń ziemi należącej do jurysdykcji biskupów, której był użyty do tej lokacji. Tym sposobem stworzono dwa miasta, przedzielone Wartą, z których nowe należało do książąt a stare do biskupów, i z których każde rozwijało się po swojemu, jedno w duchu niemieckim a drugie w katolicko-polskim.

Przemysław opasać kazał założone miasto palisadą i rowami. Do tych czasów donoszą niektórzy, z pewnym prawdopodobieństwem, wystawienie zamku na lewym brzegu Warty, na górze zamkowej. W czerwcu 1257 umarł Przemysław i pochowany został w katedrze; krótko po tym urodził się Przemysław II. Od r. 1259 do 1273 panuje w Poznaniu Bolesław Pobożny brat Przemysława I. W r. 1263 powstał kościół św. Maryi Magdaleny na lewym brzegu Warty i wkrótce po tym szpital św. Ducha. W r. 1273 (1274) dnia 7 lipca przyjmowano uroczyste w Poznaniu Ludgardę, którą Przemysław II, książę poznański zaślubił w Szczecinie. Wiadomość, że w r. 1274 „*Theutonic Poznaniam comburunt*“ zdaje się bardzo wątpliwą. W r. 1282 r. Przemysław II potwierdził uposażenie tworzącego się w P. klasztoru dominikanek. Dnia 14 grudnia 1283 r. zamordowaną została w łaźni pod zamkiem od własnych służebnych swoich księżna Ludgarda. Dnia 11 października 1285 r. przybyła do P. Ryksa córka króla szwedzkiego, i zaślubiona została Przemysławowi. Na zapusty zjechał Przemysław do Rogoźna, gdzie napadnięty przez margrabiów brandenburskich, zamordowany został; zwłoki jego sprowadzono do Poznania i pochowano w katedrze. Dnia 10 marca tr. dzieląc się Wielkopolską z Henrykiem śląskim, odstąpił Władysław Łokietek „*terram ... usque ad fluvium ... Obra ... usque ad fluvium Wartam ... et deinde usque ad fluvium Nothes*“. Po Wielkanocy przybył do Poznania Łokietek, a na zjeździe walnym, jaki się tu odbył dnia 23 kwietnia wezwali go Wielkopolanie na tron po Przemysławie II. W r. 1298 Łokietek potwierdził przywilej z r. 1253 dany P. przez Bolesława i Przemysława. Następnego roku „*Deflet Theutonicos Posnania passa secundos*“ (Pomn. Dz. pol., III, 41). Walny zjazd w Poznaniu wypowiada Łokietkowi posłuszeństwo i obiera Waclawa, króla czeskiego, który po koronacji w Gnieźnie przybył do Poznania i zaślubił Ryksę córkę Przemysława. Dnia 27 listopada r. 1302 miasta Poznań, Kalisz, Gniezno i Pyzdry zawarły w Pyzdrach rodzaj przymierza dla karania złoczyńców. Po śmierci Waclawa czeskiego obrano r. 1306 Władysława księcia kujawskiego, a Czechów wypędzono z Poznania. Panem P. i Głogowy (Głogowa) mienił się wówczas Henryk, ks. śląski, którego wojsku Przemko, mieszczanin poznański, otworzył bramy i wpuścił je do miasta, niebawem atoli wyparł je stąd Łokietek. Nadaną miastu r. 1253 wieś Umóltowo sprzedał w r. 1310 Przemko wójt poznański, kościołowi miejscowemu. W r. 1312 mienili się panami P. i Żagania Henryk, Jan i Przemysław, książęta śląscy. Dyplomaty z r. 1316 wspominają o znacznym spustoszeniu miasta. Dnia 30 czerwca r. 1322 odbył się wiec w P., na którym kmiecie z Dolan uskarżali się na opata łędzkiego o obciążanie ich niezwykłymi ciężarami. Dnia 25 lipca 1324 król Władysław bawiąc w okolicy P., może na Winiarach, potwierdził część przywileju, który Bolesław był nadał w r. 1361 (?) klasztorowi łędzkiemu.

W październiku r. 1331 Jan, król czeski, postąpił pod P. i osaczył miasto; po kilkudniowym atoli oblężeniu zniewolony był do odstąpienia, poniósłszy znaczne straty. Dnia 12 marca 1337 r. stanęła w Poznaniu ugoda między królem Kazimierzem a Janem czeskim, odnosząca się do złoczyńców. W r. 1343 przystępuje miasto do przymierza, które król Kazimierz zawarł z Krzyżakami; tegoż roku Bogusław, ks. szczeciński zaślubił tu Elżbietę, córkę Kazimierza. Dnia 13 lipca 1350 r. miasta P., Kalisz i Pyzdry zawarły umowę, co do karania złoczyńców. W dniu 2 września 1352 r. zawiązała szlachta wielkopolska w P., konfederacją celem obrony króla i własnej. W kwietniu 1361 r. król Kazimierz bawił w Poznaniu. O pożarach miasta wspominają dokumenty z r. 1366, 1385 i 1390. W r. 1367 wystawili Żydzi w zajętej przez siebie dzielnicy naprzeciw klasztoru dominikanów bóżnicę, którą podżegane przez mnichów pospólstwo zburzyć miało, urządziwszy rzeź między Żydami. Ci udali się do Rzymu, skąd w r. 1370 przywieźli przychylnie dla siebie rozporządzenie papieża (Wuttke, 359 i przyp. 39; Łukaszewicz, II, 256, w przyp. wątpli o wiarygodności źródła, z którego ta wiadomość pochodzi). Dnia 14 stycz. 1370 r., Kazimierz W. potwierdził w P. sprzedaż łanu wolnego w Murzynowie.

Tegoż roku przejeżdżał przez miasto król Ludwik, wracając z Gniezna. Dnia 13 czerwca 1372 r. królowa Elżbieta potwierdziła w P. wyrok zwalniający klasztor owiński od dostarczenia 60 tarcic dla mostu miejskiego a następnego dnia zwraca miastu wieś Jerzyce i Winiary, które król Kazimierz zabrał. Dnia 3 paźdz. 1373 r. przyrzekł król Ludwik (w Koszycach) mieszkańcom P., że potwierdzi wszystkie prawa i przywileje miasta, pod warunkiem uznania dziedzictwa korony polskiej, a w dni 17 września następnego roku (1374) dotrzymał przyrzeczenia wobec przedstawicieli P., i innych miast, które uznały córki jego za dziedziczki korony. Pod r. 1376 spotykamy wzmiankę o kościele św. Jerzego. Mieszkańcy P. uzyskali pod dniem 11 list. 1378 r. w Sączu od królowej Elżbiety przywilej, mocą, którego wolno im było wybierać rajców bez mieszania się starostów wielkopolskich. W r. 1381 namiestnicy Ludwika objeżdżając Wielkopolskę, przybyli także do P. Następnego roku (1382) margraf Zygmunta dowiedziawszy się o śmierci Ludwika, wycofał swe wojsko z Mazowsza i ruszył do P., gdzie przyjęty ze czcią, odebrał przysięgę. Szlachta wielkopolska poddała się mu także, pod warunkiem, żeby Domarata z Pierzchna usunął ze starostwa wielkopolskiego. Gdy Zygmunta tego odmówił, zgromadzona szlachta opuściła miasto. Podczas wojny domowej r. 1383

Sędziwój Świdwa, kaszt. nakielski, bronić miał P. przeciw załodze Domarata, starosty wielkopolskiego, zajmującej zamek poznański. Miasto oświadczyło się za pierwszym z nich, o czym dowiedziawszy się Domarat, powierzył zamek Przedpełkowi ze Staszowa, kasztelanowi międzyrzeckiemu, Sędziwój Świdwa osadził wojskiem dworzysko powyżej zamku, Między obu wojskami nie przyszło tu do starcia. Do miasta zjechali Mikołaj Bogoryja i Krzesław Szczukowski z poleceniem przytlumienia tych zatargów. Na mocy umowy zawartej pod Starczanowem utrzymał się Domarat przy zamku poznańskim. W r. 1386 Władysław Jagiełło odprawivszy święta wielkanocne w P., pogodził ostatecznie Grzymałów z Nałęczami; bawiąc zaś w Gnieźnie, pozwolił (3 maja) mieszczanom poznańskim wystawić gmach dla sukienników, piekarzy i szewców. Dnia 30 września 1388 r. potwierdził król w Lublinie przywilej Elżbiety z r., 1372 co do zwrotu wsi Jerzyce i Winiary, a po 22 kwiet. 1389 r. potwierdził przywileje, jakie nadali miastu Kazimierz i Ludwik. W r. 1390 i 1393 bawił król w P. W r. 1399 (1400) założył Jagiełło w przejeździe przez P. kościół Bożego Ciała i oddał go karmelitom. W r. 1400 pozwolił król używać pieczęci miejskiej, wyciśniętej na czerwonym wosku i sądził roczki ziemskie. W 1402, 1406 i 1407 bawił król w P. W r. 1409 Jagiełło rozpuściwszy wojsko, odstąpił od Bydgoszczy i udał się na Żnin i Poznań do Niepołomic.

Następnego roku (1410), wracając z wyprawy Grunwaldzkiej, szedł pieszo z Pobiedzisk do P., gdzie spędził trzy dni na modłach w kościele Bożego Ciała. Dnia 12 grud. t. r. w Raciążu (*Raciążku związanego z historią rodu Karnkowskich*) nadał miastu prawo bicia drobnej monety; w r. 1413 był znowu w Poznaniu i wezwawszy do kaplicy Piotra Wisza, bisk. poznańskiego upadł przed nim na kolana i prosił o przebaczenie za wyrządzoną mu krzywdę. W 1414 r. zawiązał król do P. podczas Zielonych Świątek i był obecnym przy wyborze biskupa Laskarego z Gosławic. W 1415 r. Krzyżacy złupili i zamordowali wracających z Gdańska kupców poznańskich. W r. 1416 ustanowił król porządek spadkobierstwa dla mieszczan P. Około r. 1420 Gertruda Perstłowa założyła kościół i szpital św. Krzyża dla trędowatych. W r. 1424 król duński Eryk jadąc do Krakowa na koronację królowej Zofii, przybył do P. po Bożym Narodzeniu. Dnia 29 czerw. 1428 nadał król w P. dożywocie na wsiach Krośno i Żabno Piotrowi Bnińskiemu, kaszt. gnieźnieńskiemu. Pod dniem 5 sierpnia 1430 r. donosi Witold w. mistrzowi krzyżackiemu, że młody margraf był w Poznaniu u króla. W r. 1432 r. zaślubił król siostrzenicę swą Emilię, księżniczkę mazowiecką, Bogusławowi, księciu słupskiemu; wesele odbyło się w P. dnia 24 czerwca. Wyprawionych na sobór bazylejski posłów doszła wieść o śmierci króla w Poznaniu, dokąd Zbigniew, bp. krakowski, zwołał starszyzną wielkopolską, która tu obrała Władysława III. W r. 1439 biskup Andrzej Bniński kazał podobno spalić przed ratuszem poznańskim pojmany w Zbąszyniu husytów. W r. 1447, w czasie pobytu Kazimierza Jagiellończyka, zgorzała znaczna część nowego miasta; dworzanie królewscy dopuszczali się przy pożarze różnych łupiestw. W 1450 r., za powtórnym pobycem króla, podpałiła służba dworska miasto w kilku miejscach; pożar nie przybrał jednak znacznych rozmiarów. W r. 1456 powstał klasztor bernardynów i kościół św. Gertrudy. W 1458 r. dostawiło miasto 60 żołnierzy pieszych na wyprawę malborską. W r. 1459 pojawił się w P. niejaki Rychlik, podający się za króla Władysława Warnerńczyka. Gdy się królowa Zofia go zaparła, stawiony został pod pręgierzem w koronie papierowej i dwa razy na dzień smagany był różgami, a potem uwieszony aż do śmierci. W październiku tr. odbył się walny zjazd w Poznaniu; r. 1460 i w następnych latach bawił tu król Kazimierz. W r. 1462 ułożyła rada miejska statut obowiązujący mieszkańców. Dnia 7 września 1464 wybuchł ogień w dzielnicy żydowskiej, wskutek czego wymordowano wielu Żydów. Za tę rzeź zapłaciło miasto 2'000 dukatów kary. Następnego roku (1465) bawił król kilkanaście dni w Poznaniu. Przybył do niego Konrad książę oleśnicki, z żoną Małgorzatą i zrzekł się praw do Mazowsza i ziemi bełzkiej. Przyjmował też król poselstwo pruskie, przybyłe z prośbą, aby zamek malborski oddany był pod zarząd szlachty pruskiej. Dnia 15 listop. Wyjechał król do Koła. W r. 1470 przybył król Kazimierz z żoną Elżbietą do P. „w celu nawiedzenia klasztoru Bożego Ciała i dopełnienia ślubu, który był w czasie słabości królowej uczynił“. Tu zastał Dzierżysławia z Rytwian i Stanisława Ostroroga, przywożących warunki układu zawartego z cesarzem Fryderykiem. W r. 1475 przyjmował król w P. poselstwo od ks. bawarskich, proszące o rękę królowej Jadwigi, którą wyprawiono stąd dnia, 10 paźdz. do Łańcuta, gdzie się odbył ślub.

W r. 1493 Jan Olbracht bawił dłuższy czas w Poznaniu; dnia 17 kwietnia potwierdził przywilej lokacyjny Koła. **Po zwróceniu Władysławowi księstwa głogowskiego, Jan (10) Karnkowski utracił namiestnictwo tamże. W zamian otrzymał od króla Olbrachta zamek i miasto Koło wraz z przyległościami. (Przyp. autora).** W listopadzie przyjmował posłów weneckiego i tureckiego, których prawie cały rok przy sobie zatrzymał. W r. 1500 szlachta polska zgromadziwszy się w P., domagała się od duchowieństwa przywrócenia kielicha przy wieczerzy pańskiej. **W r. 1500 Jan „Polak“ (10) Karnkowski (1428-1503) zostaje mianowany kasztelanem poznańskim. (Przyp. autora).** W celu zawarcia przymierza z Krzyżakami odbył się tu w r. 1510 wielki zjazd różnorodnych posłów, lecz odnośne rokowania speliły na niczym. Około Bożego Ciała r. 1513 przybył Zygmunta I z Barbarą do Poznania dla odebrania hołdu od Alberta, mistrza krzyżackiego, który atoli się nie stawiał. Bawiąc tu król poczynił różne nadania a królowa powiła córkę Jadwigę. W r. 1521, podczas wojny z Krzyżakami, wysłał Zygmunta I oddział wyborowych strzelców do Poznania dla strzeżenia miasta. W 1522 zaczął się w mieście szerzyć protestantyzm. Król Zygmunta I pragnąc ustalić zgodę między Januszem węgierskim a Ferdynandem czeskim, zaprosił ich posłów do P. na dzień św. Michała. Zjazd ten trwał do św. Marcina, lecz nie doprowadził do celu; natomiast zmówili posłowie Elżbietę córkę Ferdynanda, za żonę Zygmuntowi Augustowi.

Dnia 10 kwietn. 1535 r. Andrzej Górka, kaszt. kaliski, odbywał tu przegląd wojska złożonego z 1'000 koni i 500 piechoty i przeznaczonego na wyprawę moskiewską. Dnia 19 lipca tr. Krzysztof Egendorf, humanista, nauczyciel przy szkole Lubrańskiego,

oddalony przez kapitułę, jako podejrzany o luteranizm, dostawszy od szlachty kilkadziesiąt ludzi zbrojnych, objął przemocą odebraną mu katedrę. Po niejaki atoli czasie zniewolony był opuścić Poznań. Dnia 23 grudnia tr. Andrzej Górka wróciwszy z wyprawy moskiewskiej, wyniesiony został na kaszt. poznańską i starostwo wielkopolskie. W kilka dni później udał się do niego na zamek magistrat poznański, i oddał mu klucze miasta i złożył znaczne dary.

Dnia 2 maja wszczął się ogień w dzielnicy żydowskiej i pochłoniął znaczną część nowego miasta; spaliło się 175 domów, 12 wież w murach miejskich, wieża wroniecka, ratusz, młyn Bogdanka, zamek królewski, łaźnia itd. Dnia 14 marca 1537 r. Jan, syn Zygmunta I, bp. poznański, odprawił wjazd uroczysty na katedrę. W obchodzie uczestniczył magistrat na czele jeźdźców i 400 piechoty miejskiej. Gdy w r. 1541 w okolicy Poznania pojawiać się zaczęło powietrze morowe, burgrabia poznański zamknąć kazał Wielką bramę i przerwał komunikacją między starym a nowym miastem. Kapituła wykleła z tego powodu miasto i skazała na karę 1'000 grzywien. Spór, jaki stąd wynikł, oparł się o króla, który dnia 19 stycznia 1542 r. polecił znieść ekskomunikę. W r. 1543 Wojciech Rychwalski napadł w okolicy P. na jadących z Gdańska kupców wrocławskich, złupił ich i zabrał im towary. Magistrat wrocławski użalił się przed królem, który staroście wielkopolskiemu nakazał ukaranie zbrodniarza. Starosta Andrzej Górka przybrawszy 118 piechoty miejskiej, wyruszył, do Rychwała, gdzie pojmał winowajcę Rychwalskiego z 7 współnikami i odstawił go do P. Rychwalski osadzony w ratuszu, dał pod miecz głowę po 2 letnim prawie więzieniu. Wrocławianom wróciło się 1'043 grzywien srebra, ale miasto P. na próżno upominało się o zwrot kosztów za żywienie złoczyńców. Tegoż roku (w listopadzie) Albrecht ks. pruski, i Fryderyk legnicki przez cały tydzień podejmowani byli przez Andrzeja Górkę. Następnego roku (1544) spalona została żywcem posądzona o czary Dorothea Gnieczkowa. Dnia 16 sierpnia 1545 r. umarła tu Barbara z Kurozwęk, żona Andrzeja Górki. Zwłoki jej zostały zabalsamowane, a przy nich odprawiły się dzień i noc modły. Górka żywił i odziewał przez ten czas 400 ubogich. Pogrzeb odbył się z królewskim przepychem i przy tak wielkiej ciżbie, że gdy orszak pogrzebowy ruszył, jedni sięgali już kościoła katedralnego, gdy drudzy jeszcze stali na Wodnej ulicy. Dnia 20 października. tr. uzbrojono mieszczan podczas odbywającego się w P. sejmiku. Następnego roku (1546) w miesiącach letnich wszczęły się rozruchy między mieszczanami z 42 powodów religijnych, wywołane wystąpieniem Alberta, kaznodziei przy kościele św. Maryi Magdaleny, który z ambony krytykował naukę kościoła. W styczniu następnego roku (1547) odbył się w kościele św. Maryi Magdaleny sejm, który zwykle odbywał się w Środzie.

W r. 1548 Andrzej Górka podejmował w domu swoim przez trzy dni księżniczkę brunszwicką, małżonkę Albrechta, księcia pruskiego, jadącą na P. do Królewca. Dnia 24 lipca 1551 r. na rozkaz kasztelana poznańskiego wysłało miasto 126 żołnierzy do Walcza. W r. 1554 bracia czescy zaczęli w Poznaniu odprawiać publicznie nabożeństwo swoje w gmachach Ostrorogów, na przedmieściu św. Wojciecha. Dnia 4 lutego w przejeździe przybyła do P. Zofia, córka Zygmunta I, zaślubiona Henrykowi II brunszwickiemu. Tego i następnego roku stracono 11 złoczyńców, między tymi skazany na koło Jan Szolc, młynarz z Lignia, za to, iż służył za szpiega domowi rakuskiemu i w domu swoim szpiegów takich przechowywał. Pod r. 155(?) zapisuje kronika miejska kilka wybryków, jakich dopuszczano się w mieście szlachta. Dnia 1 listopada 1560 r. odbył się w domu Górków synod braci czeskich i luteranów w celu połączenia obu wyznań. W r. 1563 luteranie otworzyli swój zbor w P., w domu Górków przy ulicy Wodnej, W r. 1565 przybył do Poznania Jakub Uchański, arcybp. gnieźnieński, (**poprzednik prym. St. Karnkowskiego**) (*Przyp. autora*), z Commendonim, legatem papieskim. W końcu r. 1570 sprowadził bp. Konarski jezuitów. W r. 1571 pojawiła się obok powietrza morowego choroba hiszpańska. Dnia 4 kwietnia 1573 r. wyprawiono miasto trzech posłów na sejm elekcyjny. Dnia 25 czerwca otworzyli tu jezuiti szkoły. Dnia 4 lutego 1574 przybył Henryk Walezy do P., podejmowany przez dostojników wielkopolskich. Pod dniem 17 lutego 1577 r. król Stefan wydał w Bydgoszczy rozporządzenie, w którym między innymi kazał konfiskować znajdujące się w P. towary i majątki Gdańszczan. Tegoż roku był w Poznaniu wielki rozruch, spowodowany przez Żydów. W r. 1578 z rozkazu biskupa Kościeleckiego spalił kat wśród rynku wszystkie egzemplarze pisma Jakuba Niemojewskiego p.n. „*Diatrybę albo Kolacja przyjacielska z ks. jezuitami poznańskimi o przedniejsze różnice wiary chrześcijańskiej czasu tego*“, drukowanego u Melchiora Nerynga. Tegoż roku przybył Żółkiewski do Poznania dla odebrania 50'000 złp., które Jan Fryderyk, margraf brandenburski, miał pożyczyć Stefanowi Batoremu. Od dnia 16 do 19 września 1594 r. bawił w P., Zygmunt III z królową Anną, powracającą ze Szwecji; w przeddzień przyjazdu króla przybył tu Malaspina, nuncjusz papieski, Dnia 27 września 1602 (1603) uczniowie jezuitów napadli na kościół luterski i zniszczyli wewnętrzne urządzenie; podobne napady powtarzały się później.

Dnia 7 marca 1607 r. szlachta z województw kaliskiego i poznańskiego, zjechawszy się do P. na roki i sądy grodzkie, zaprotestowała w grodzie przeciwko uchwałom „*rokoszan*“ w Kole. Dnia 3 lipca 1611 r. miasto obchodziło uroczystości zdobycie Smoleńska. Następnego roku (1612) w sierpniu wpadło do miasta kilku konfederatów z komendy Zborowskiego i Sapiehy, żądając kontrybucji od magistratu, który opłacił się im 50 złp. i żywieniem przez 3 tygodnie. W r. 1613 stanęło w P. wojsko skonfederowane pod dowództwem Józefa Cieklińskiego, wybierało różne podatki i dopuszczało się różnych nadużyć, Na przedstawienie miasta wydał król rozkaz, aby Ciekliński natychmiast opuścił miasto. W kilka tygodni po tym wpadli konfederaci na ratusz, wypędzili rajców z sali posiedzeń i zaczęli rozpędzać zgromadzony lud przed ratuszem, a wreszcie strzelać. Lud rzucił się na konfederatów i ubił kilku z nich, jako to Abrahama Krzysztofa Złockiego, Feliksa Świeżycy i dwóch innych. Magistrat wplątany wskutek tego w długoletni proces z rodziną zabitych, wyrokiem królewskim został uniewinniony (ob. Die Chronik d. Stadtschr. V. Posen w piśmie Zeitschrift d. Pr. Posen, III, 30-52). W 1614 i 1616 r. uczniowie jezuitów burzyli kościoły braci czeskich i luterski.

R. 1623 dnia 20 lipca przybył do Poznania Zygmunt III z rodziną. R. 1628 był wielki rozruch przeciw Żydom. W 1632 r. po śmierci Zygmunta III zebrano się w P. kilkanaście tysięcy szlachty i uchwalono między innymi, utrzymywanie spokoju publicznej podczas bezkrólewia, W 1646 r. legat papieski w przejeździe przez P. zwiedził kościoły i klasztory. W 1648 r. w dzień Nowego roku szlachcic Krzysztof Potarzycki, około godziny 10-tej z rana upiwszy się biegł z dobytą szablą po mieście i napastował ludzi; potem wpadł do kościoła Maryi Magdaleny, płażował i siekł modlących się, póki nie został pochwyciony przez straż miejską. Drugi szlachcic Aleksander Górzynski w towarzystwie innych wpadł do strzelnicy miejskiej i poranił grających tam w karty mieszczan. Tegoż roku dnia 8 czerwca zjechało się do P. kilkanaście tysięcy szlachty z województw poznańskiego i kaliskiego, i złożony koło pod marszałkiem Andrzejem Grudzińskim, uchwalili, między innymi, wystawienie 2'200 ludzi jazydy przeciw Chmielnickiemu.

W r. 1650 pułk pieszy Jacka Rozrażewskiego stanął na Chwaliszewie i zażądał od miasta 1'000 dukatów kontrybucji. Gdy zaś miasto wzbierało się wypłacić tę sumę, otoczyło wojsko bramy i tym sposobem trzymano miasto przez cały tydzień w oblężeniu, łupiąc pobliskie wsie i przedmieścia. R. 1651 Jan Chrz. Kurski, wojski poznański, i Zygmunt z Skrzypny Twardowski, surogat udawszy się na ratusz, zwolali wszystkie trzy porządki miejskie dla naradzenia się z nimi o utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa publicznego, w czasie, gdy szlachta wielkopolska wyruszyła przeciw Chmielnickiemu. Dnia 7 maja 1652 r. przeniesiono z wielką uroczystością krzyż cudowny z bramy wrocławskiej do katedry. Dnia 26 lipca 1655 r. poddało się miasto Szwedom, a na schyłku zimy przybył król Karol Gustaw. Następnego roku wyłamali się z więzienia Jan Bronowski, Cybulski, Radziński, Grodzki, Czechowski i inni, osadzeni na zamku przez Szwedów za to, że stawiali opór ich władzy. Po ustąpieniu Szwedów zajęły miasto wojska brandenburskie (około 2'000 ludzi). W r. 1657 Opaliński, woj. podlaski, Krzysztof Grzymułtowski, podkomorzy poznański, i Krzysztof Grodzicki, generał artylerii, osaczyli P. i zmusili do kapitulacji Brandenburczyków, którzy wyszli z miasta (28 sierpnia) w ilości około 1'200 ludzi. D. 12 listopada przybył do P. Jan Kazimierz ze dworem i bawił tu kilka miesięcy, w 1657 i 1658 r. odbywały się w P. uchwalone na sejmiku średzkim sądy komisarzkie województw kaliskiego i poznańskiego pod przewodnictwem wojew. Jana Leszczyńskiego. W 1659 r. uczniowie jezuicy wraz z pospólstwem krwawo stacjali bójkę z Żydami. W marcu 1663 r. skonfederowane pod marszałkiem Żyromskim wojsko usiłowało opanować miasto. W 1694 d. 8 i 9 listopada bawiła tu w przejeździe Teresa Kunegunda, córka Jana III. W 1702 r. Leszczyński, podskarbi w. koronny, spotykał się z oddziałem wojska saskiego i wypędził go z P., a mieszkańcy rozbili swawolną chorągiew kasztelana kamieńskiego.

Dnia 7 września 1703 r. Szwedzi zajęli miasto. W r. 1704 stoczył generał saski Schulenburg pod P. z Szwedami bitwę, która skończyła się odwrotem wojska saskiego. Tymczasem nadszedł generał Patkul z wojskiem rosyjskim, osaczył Szwedów w P. i po kilkutygodniowym oblężeniu odstąpił w d. 3 listopada (ob. K. Jarochońskiego, Oblężenie Poznania, w X Roczn. Tow. Prz. Nauk, 277-329). D. 6 listopada przybył do P. Karol XII i bawił tu do 14 t.m. powtórny jego pobyt zapisuje kronika pod r. 1707, Tegoż roku (1707) d. 15 czerwca komendant szwedzki uwięził całą radę miejską, wzbraniając się przyjąć Lutrów do grona swego i wybrał 30'000 tyńfów kontrybucji. W sierpniu 1710 przybyli komisarze sascy. D. 30 sierpnia 1710 r. przyszło do bójkę między chorągiewami Jagielskiego i Bieganowskiego a mieszczanami, którzy wyparli je z miasta, ubiwszy obydwu rotmistrzów. D. 11 lutego 1711 r. weszło wojsko saskie do P., a w lipcu przechodziło wojsko rosyjskie; d. 31 grudnia 1715 r. przybył tu August II; d. 25 lipca 1716 r. regimentarz Gwiazdowski, połączony się ze Skórczewskim, zdobył miasto na Sasach i nałożył na dysydentów 40'000 tyńfów kontrybucji (Jarochoński, Opowiadania hist., 85-130).

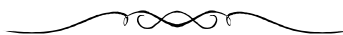
W grudniu tr. generał rosyjski Bauer zesłał do P. 200 dragonów dla ściągania podatków, otrzymawszy 70 dukatów, odwołał dragonów. W r. 1732 d. 3 marca przejeżdżał przez P. August II; po śmierci jego zjechali się tu dostojnicy wielkopolscy dla zabezpieczenia skarbu województw podczas bezkrólewia. W r. 1745 przechodziły tu wojska rosyjskie, a w r. 1750 wkroczyło wojsko polskie. D. 19 czerwca 1754 r. przejeżdżał przez P. August III; r. 1758 przybyło 8'000 wojska rosyjskiego; pułk polski gwardii pieszej ustąpił do Krakowa. D. 28 lutego 1759 r. stanęło w P. 6'000 Prusaków, którzy od Żydów wybrali 1'380 dukatów, a w d. 28 maja przybyło 4'000 piechoty rosyjskiej. W pierwszych dniach następnego roku (1760) wyszło wojsko rosyjskie, zostawiając nieco Kozaków dla strzeżenia składów, które w d. 24 sierpnia Prusacy zniszczyli. W czerwcu 1761 r. stanęło znów wojsko rosyjskie i rozłożyło się obozem pod miastem; w wrześniu tr. Prusacy znieśli mały oddział rosyjski i zniszczyli skład wojskowy. W r. 1762 stało pod P. 15'000 wojska pod dowództwem ks. Wołkońskiego. W styczniu 1763 r. złożono tu komisję województw kaliskiego i poznańskiego względem likwidacji czopowego pod przewodnictwem woj. Antoniego ks. Jabłonowskiego. Niebawem zawitało do P. wojsko pruskie, nakładając na mieszkańców różne dostawy, w skutek, czego musiało miasto zaciągnąć 10'000 złp. długu. Później spotykamy w P. załogę polską 2 pułku Skórczewskiego i obok niej kilkuset huzarów pruskich pod dowództwem rotmistrza Paszkowskiego, który wybrałszy w prowincji kilka milionów, uprowadził mnóstwo ludu wiejskiego, koni, bydła, owiec, wrócił spokojnie do Prus, „**niespytany nawet od nikogo, jakim prawem do Polski przyszedł**”. Tegoż roku powracało przez P. kilka tysięcy jeńców austriackich, trzymany po zamkach pruskich i pomorskich. D. 26 maja zjechała do P. szlachta celem naradzenia się, co począc wobec nadużyć wojsk zagranicznych. W listopadzie 1764 r. obchodzono koronację Stanisława Augusta. Dnia 15 kwietnia 1765 r. przeniósł się trybunał wielkopolski, z Piotrkowa do P.; odnośną ustawę zniesiono dwa lata po tym. W lipcu 1768 r. odbył się wielki zjazd szlachty w celu, jak przypuszcza Łukaszewicz, przystąpienia do konfederacji barskiej.

Przeciwnicy konfederacji tej zbiegali się do Poznania, pod zasłonę stojącego tu wojska rosyjskiego, które w d. 20 czerw. wyszło z miasta a w trzy dni po tym zjawili się konfederaci pod dowództwem Jaraczewskiego i Białoskórskiego. Nałożyli oni znaczną kontrybucję na Żydów, dysydentów, kapitulę i mieszkańców Chwaliszewa. W lipcu tr. przybyli z oddziałami: Miaskowski, Skórzewski, Radoliński, Antoni Morawski i Ignacy Skarbek Malczewski, marszałek konfederacji wielkopolskiej, który d. 27 stycz. 1770 r. wyruszył z połączonymi siłami ku Warszawie. Rozbity pod Błoniem uszedł do Preszowa, oddział zaś Morawskiego d. 9 lutego tr. powrócił do P., skąd ustąpił d. 20 marca przed nadciągającym oddziałem wojsk rosyjskich. D. 10 maja tr. pułk, rosyjski Roene zwołał do P. szlachtę wielkopolską, żądając, aby się w grodzie wszelkich związków z konfederatami zrzekła, aby ich składy żywności zwiózła do Poznania i aby złożyła trzyletnie pogłówne; od d. 19 paździer. Do stycznia 1771 r. kusili się konfederaci kilkakrotnie o zdobycie miasta. D. 15 paździer, 1771 r. wyszło wojsko rosyjskie z P., a miejsce jego zajęli Prusacy, którzy z małymi przerwami ciągle tu stali aż do 8 grudnia 1773 r. W 12 dni później wróciło wojsko rosyjskie. D. 17 stycznia 1778 r. Grecy poznańscy poszli w uroczystej procesji, przy asystencji wojska rosyjskiego, na most Wielki, łączący Groblę z Miasteczkiem i przy strzeleniu z dział i ogniu ręcznej broni odprawiano obrzęd poświęcania wody. D. 22 kwietnia tr. przechodziło przez P. 26'000 wojska pruskiego.

Od d. 15 listopada tr. komisja dobrego porządku rozpoczęła swoje prace, które zakończyła w d. 31 sierp. następnego roku. D. 5 paździer. 1787 r. uderzono tu po raz pierwszy w dzwony w kościele luteranśkim. W marcu 1790 r. rozpoczęła tu swoje czynności komisja cywilno-wojskowa; dnia 8 maja obchodziło miasto imieniny Stanisława Augusta, a w sierpniu odbywały się różne uroczystości z powodu zapadłej na sejmie uchwały p.t.: „*Miasta nasze królewskie wolne*“, ustanowienia sądu apelacyjnego i wyboru posła na sejm od stanu miejskiego. Wybór padł na Józefa Wybickiego, późniejszego wojewodę-senatora.

W d. 24 sierpnia 1792 r. podały do grodu województwa poznańskie, kaliskie i gnieźnieńskie akt przystąpienia do konfederacji targowickiej pod naczelnictwem Łukasza Bnińskiego. D. 21 listopada 1793 r. o 10-ej z rana weszło wojsko pruskie do P., a pułk polski Raczyńskiego cofnął się do Kórnik. Po drugim podziale (1795), gdy znaczna część ziem polskich przeszła pod panowanie pruskie, ustanowiono w P. kamerę wojenną (Kriegs- und Domenen- Kammer), z siedzibą pierwszego ministra pruskiego v. Voss, dyrekcją celną i kolegium nadziemie sprawiedliwości. Kamera rozgościła się w gmachach pojezuickich, a kolegium na zamku książęcym. W miejsce praw i sądów polskich zaprowadzono t. zw. prawo krajowe i sądy pruskie. W r. 1794 wychodzić zaczęła w P. pierwsza gazeta niemiecka. Rozkazem z d. 28 lipca 1796 r. zabrano wszystkie starostwa, królewszczyny i dobra duchowne, Teraz rozpoczęła się znana gospodarka ministra v. Hoym; odtąd datuje się napływ Niemców, szukających chleba. Bitwa pod Jeną zachwiała wzrastającą potęgę krzyżackich Prus. W pierwszych dniach listop. 1806 r. nadciągnęła do P. przednia straż armii francuskiej pod dowództwem marszałka Davout; dnia 7 t.m. wkroczył gen. Dąbrowski na czele wojska polskiego. D. 15 t.m. rozstrzelali Francuzi przed ratuszem dwóch burmistrzów: Schatzschneidera z Golańczy i Differta z Obrzycka; d. 28 t.m. w nocy stanął w P. witany, jako zbawca Napoleon i ustanowił rząd tymczasowy, który rozwiązano po ustanowieniu księstwa warszawskiego. Po zawarciu (7 lipca 1807 r.) w Tyłży pokoju, usunięto urzędników pruskich. Prawodawstwo księstwa warszawskiego zniósło poddaństwo i zniżyło stopę procentową na 5 odn. 6 od sta; zaprowadzono kodeks napoleoński i francuskie prawo handlowe. D. 12 maja 1812 r. przejeżdżał Napoleon przez P. idąc do Moskwy i tędy powracał 12 grudnia. D. 13 lutego wyszli z P. Francuzi pod wodzą Murata, a po nich przybyły wojska rosyjskie. Traktatem wiedeńskim (3 maja 1815) między Prusami, Austrią i Rosją, utworzono w. ks. poznańskie, patentem zaś okupacyjnym z d. 15 t.m. zajęli je Prusacy. P. stał się stolicą nowego księstwa, król pruski w. ks. poznańskim, ks. Antoni Radziwiłł namiestnikiem jego, a rządy powierzono naczelnemu prezesowi Zerboni dei Sposseti. W r. 1832 odwołano z P. namiestnika ks. Radziwiłła i powierzono rządy w. ks. poznańskiego Flottwellowi, który w memoriale z d. 15 marca 1841 r. wypowiada otwarcie swe germanizacyjne dążności i nienawiść dla żywiołu polskiego.

W 1839 r. rozpoczęły się zatargi rządu w sprawie małżeństw mieszanych z arcybp. Duninem, którego w nocy d. 6 paździer. wywieziono do Kołobrzegu. W 1843 r. pojawienie się w P. Czerskiego, reformatora kościelnego z Piły, wywołało d. 28 i 29 lipca w mieście rozruchy, uśmierzone siłą zbrojną. D. 6 lutego 1846 r. odkryto spis Mierosławskiego, zmierzający do wywołania powstania zbrojnego. W nocy z d. 3 na 4 marca tr. wtargnąwszy na wozach z garstką powstańców Trąpczyński i Paternowski, spotkali się z patrolem pruskim na moście Chwaliszewskim, po wymianie kilku strzałów padł drugi z nich a pierwszy był raniony; jeden z wozów dostał się w ręce patrolujących huzarów, reszta zaś zawróciła i uszła do Kórnik, skąd była wyprawiona. Dnia 7 marca tegoż roku ogłoszono w mieście stan oblężenia. W roku 1847 rozstrzelano Babińskiego na placu Działowym.

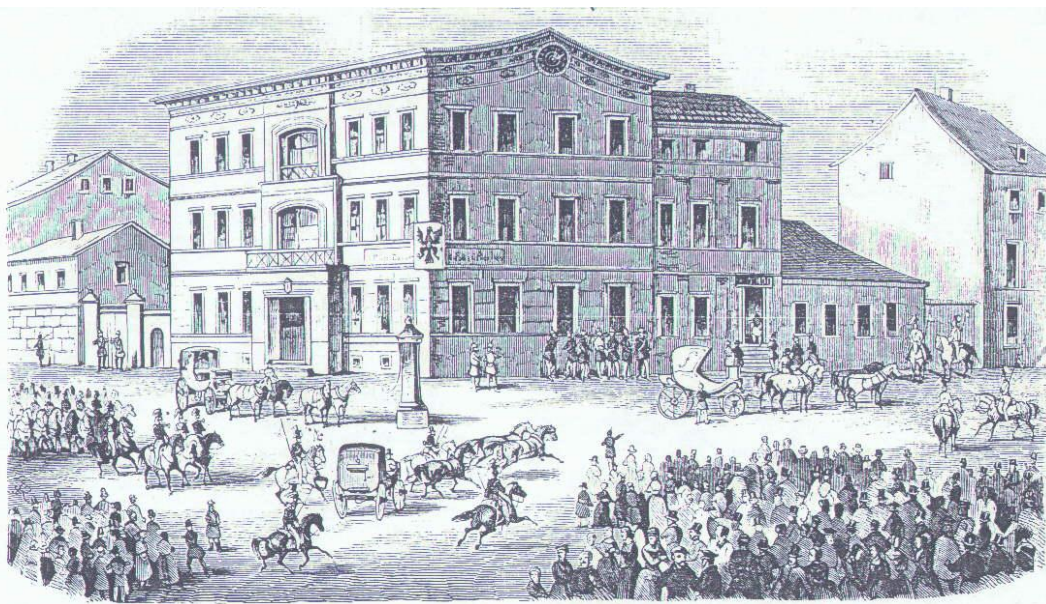




320.

Poznań. Plan miasta z lat około 1710.

Gdy do Poznania nadeszła wiadomość o wypadkach berlińskich (20 marca 1848 r.) zawiązał się komitet narodowy, który swoje posiedzenia odbywał na ratuszu. Nazajutrz wyjechała deputacja z arcybp. Przyłuskim na czele do Berlina, ażeby króla pruskiego uprosić o reorganizację w. ks. poznańskiego w myśl traktatów wiedeńskich. W mieście zapanowała chwilowa zgoda między wszystkimi odcieniami mieszkańców; wojsko i urzędnicy nosili kokardy polskie, a pod okiem generałów pruskich tworzyły się oddziały ochotnicze. D. 24 marca 1848 r. uzyskała deputacja polska przyrzeczenie królewskie, co do reorganizacji w. ks. poznańskiego; w skutek tego utworzyła się w P. komisja reorganizacyjna, złożona z 8 Polaków i 2 Niemców, która posiedzenia swoje odbywała pod przewodnictwem naczelnego prezesa. Niemcy poznańscy ocknąwszy się z pierwszego wrażenia, wysłali d. 26 marca t. r. deputacją do Berlina, która sprzeciwiać się miała reorganizacji i żądać wcielenia w. ks. poznańskiego do Rzeszy; zabiegi te speliły na niczym.



Abführung polnischer Offiziere nach den Gefängnissen von Posen.

321. Poznań. Staloryt z XIX w. przedstawiający odprowadzenie szlachty polskiej do więzień poznańskich.

D. 28 marca wybrali Niemcy komitet narodowy niemiecki a nazajutrz ogólny wiec ich uchwalił utworzenie gwardii narodowej niemieckiej, która by zdołała oprzeć się dążnościom polskim. D. 4 kwietnia ogłoszono w P. stan oblężenia, a wieczorem tego dnia przybył generał pruski v. Willisen z poleceniem, ażeby wspomnianą reorganizacją przeprowadzić na drodze pokojowej i nakłonić oddziały powstańcze, których siła wzrosła do 15'000 głów, do rozejścia się. D. 18 kwiet. zgromadzili się poznańscy Niemcy i Żydzi i wysłali do Berlina petycją z 2'937 podpisami, ażeby miasto i powiat na wieczne czasy wcielić do Rzeszy niemieckiej; przeciw temu zastrzegło się 3'580 wyborców miasta P. i wysłało w d. 29 kwiet. odnośny protest do Berlina. Po zwycięstwach, jakie odnieśli powstańcy pod Miłosławiem i Sokołowem, zażądali Niemcy uzbrojenia gwardii narodowej i otrzymali na ten cel od władz wojskowych kilka tysięcy karabinów. Miasto i część księstwa wcielone zostały do Rzeszy niemieckiej, a w 3 lata później d. 3. paźdz. 1851 r. z niej wykluczone, z powodu, jak się domyślano powszechnie, interwencji cesarza rosyjskiego, który miał protestować przeciwko pogwałceniu traktatów. D. 1 maja poruczyło ministerstwo pruskie generałowi v. Pfül reorganizacją w. ks. poznańskiego, która skończyła się na ogłoszeniu stanu oblężenia i na pociągnięciu linii demarkacyjnej między częścią polską i niemiecką. W d. 28 kwiet. 1863 r. odbyła się rewizja w pałacu Działyńskich, w skutek której liczne nastąpiły aresztowania i wywiązał się proces o zdradę stanu. Miasto P. i całe w. ks. poznańskie wcielono do Rzeszy niemieckiej. Pierwszą monografię P. skreślił J. Łukasiewicz w r. 1838. Prócz tego istnieje przewodnik po Poznaniu z planem miasta, wydany w r. 1882 przez F. Antoniewicza; drugi E. Oelschlagera z r. 1866 w języku niemieckim i inne okolicznościowe. Wyczerpującą biografię prac dotyczących się Poznania ułożył K. Kurtzman (mskrpt).

Biskupstwo poznańskie.

Opis opuszczono.

Diecezja poznańska.

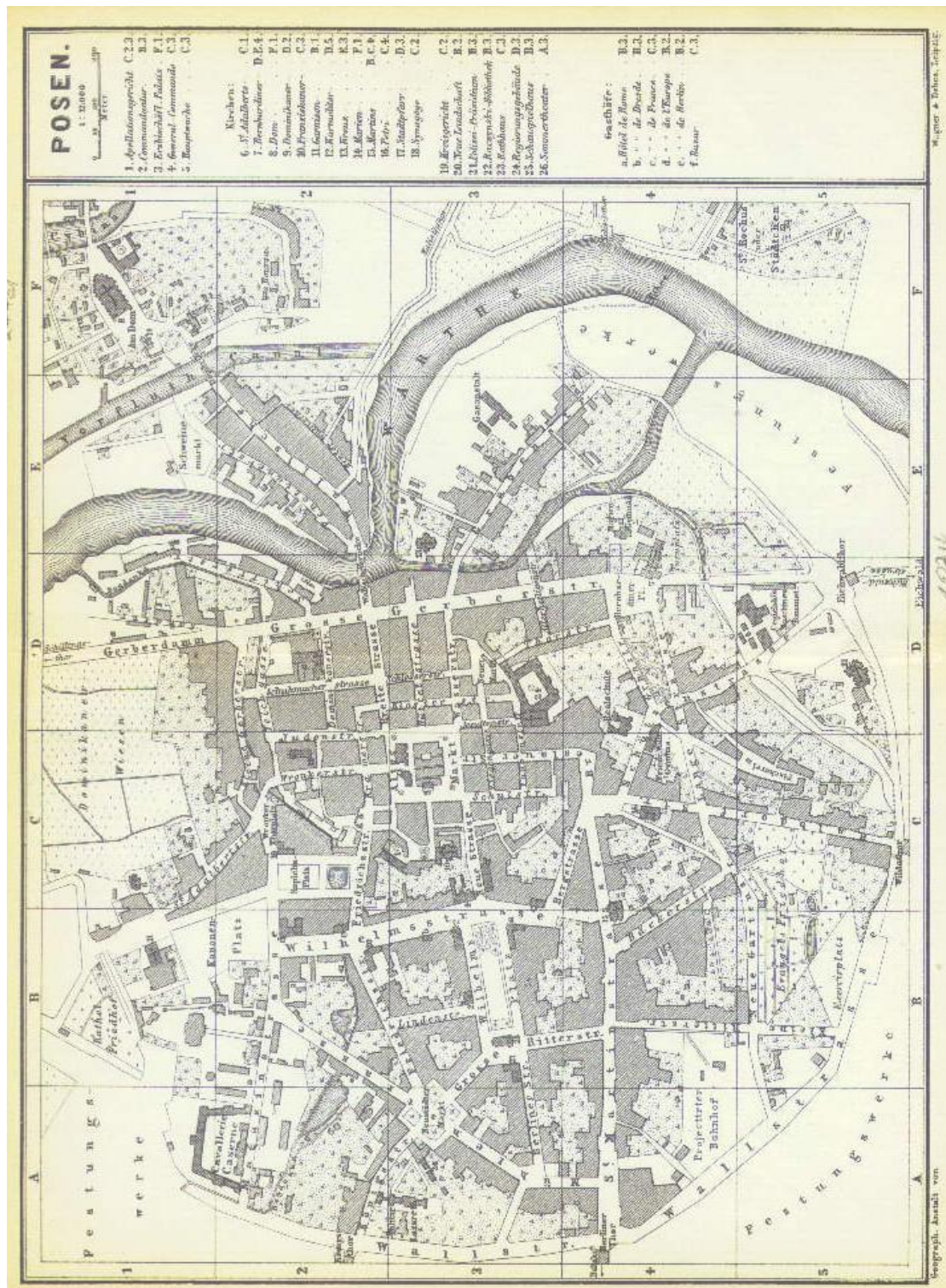
Opis opuszczono.

Dekanat poznański.

Opis opuszczono.

Powiat poznański.

Opis opuszczono.



322.

Poznań. Plan miasta z roku około 1900.

W r. 1500 Jan „Polak“ (10) Karnkowski zostaje mianowany kasztelanem poznańskim.

(Żychliński).

Poz. 170. PRZECISZEWO, S.G.K.P., Tom. 9, str. 127-128.

Niestety miejscowości tej nie udało się zlokalizować na mapie.

Przeciszewo, wś, fol. i dobra, pow. płocki, gm. Kleniewo, par. Zagroba, odl. 23 w. od Płocka, W ostatnich latach istniał tu browar i wiatrak. Są pokłady torfu. P. ma 25 dm., 370 mk. Do fol. należy karczma Uljanowo. W 1887 r. fol. P. rozl. mr. 540; gr. or. i ogr. mr. 481, łąk mr. 38, pastw. mr. 9, nieuż. mr. 12; bud. mur. 8, drew. 8. Wś P. os. 29. z gr. mr. 28. Folw. P. lit. B. rozl. mr. 70; gr. or. mr. 65, łąk mr. 4, nieuż. mr. 1; bud. mur 1, drew. 2.



W 1821 r. Jako właściciel Przeciszewa występuje **Franciszek (121) Karnkowski**, a następnie jego żona Gertruda (152) z Karwosieckich.

(J. Łempicki).

Poz. 171. PRZEMANKOWO

Niestety miejscowość ta nie została ujęta w opracowaniach S.G.K.P., ani nie udało się zlokalizować na mapie.

13
Z PRZEMANKOWA.

cielnych, i wprowadzeniu zmatąd nędznych ludzi, bez względu na przywileje kościoła, wielu z nich życia pozbawiono, wielu poraniono, a niedliczone mnóstwo wierzni Chrystusowych, młodziaków i dziewcząt, starców i dzieci, bez różnicy płci i wieku, w żalną uprowadzono niewole. Z tego powodu Wielbny Ojciec, błagany was jak najgoręcej, abyscie upomnieli rzeczonych księcia i baronów jego, *Warsza* kasztelana, *Piotra* wojewodę krakowskich; *Janusza* wojewodę sandomierskiego; *Dobieszana* wileńskiego, *Lasotę* sandomierskiego, *Smitona* brzeskiego, *Jakóba* lubelskiego, *Bożę* małogoskiego kasztelanów; *Mikołaja* syna *Mszuja* (sic); *Mirostawa* sędziego nadwornego (*Judex Curie*); *Zegotę* podczaszego krakowskiego, *Pelkę* syna *Michałowego*, *Bogufata* młodszego, i *Wawrzyńca*, aby przed następującym świętem *Wniebowzięcia Najświętszej Panny* (15 sierpnia), nam i kościołowi naszemu, a także innym kościołom tak srodze, bez ich winy, skrzywdzonym, za krywdy i zniewagi wyrządzone zadość uczynili. W przeciwnym razie wyroki, jakiebyśmy prawnie z urzędu naszego wydali, lub jakie *ipso-facto* wypadną, zechcecie w dycęzy waszej ogłosić, lub ogłosić kazaci: aby broń Boże, czyn tak występny, na wzgardę swobod kościelnych dokonany, nie pozostał bez kary, i aby drudzy nie poważyli się go naśladować. Dan we Wrocławiu w wigilią św. apostołów *Piotra* i *Pawła* 1271 roku" (1).

W listach téjże saméj treści do *Janusza* arcybiskupa gnieźnieńskiego, i biskupów poznateckiego i mazowieckiego, wymienieni są oprócz powyżéj przytoczonych rycerzy małopolskich, z Wielkopolski: *Syznus* (2) kasztelan rudzki, *Roszko* i *Mroczko* kasztelan starogrodzki; podkomorzowie: *Andrzej* sędzia i brat *Jan* go *Wacław*; *Srzatko* sędzia z *Borowna*; dwóch synów *Jan*ka z *Kalisza*; *Sieciach* wojewoda sieradzki, *Sędziwoj* podczaszcy, i *Przedkoj* kasztelan sieradzcy (a więc rycerze sieradzcy księcia *swętego opuszcili*); *Zawisza* (3), *Marcin* ze *Zbąszczyń*, *Szczędrzyk* z *Krzyżwina*, *Ziemigła* z *Dupina*, *Jarasz* ze *Srebra*, *Mikołaj* z *Karnkowa*, wraz z bratem *Bodzaną*, kasztelanowie; *Marcin Przybyśławic*, *Czesłostaw* podczaszcy, *Czeléj* z *Punica*, *Czeléj* syn *Gabryelów*.

(1) *Stenzel*, *Urk. z. B. Breslau*, str. 38.

(2) Może to być *Sędziwoj*, podpisany na dyplomie *Przemysława* z 1284 roku. *Dyplom. Rzyszcz. i Muczsk. T. I*, str. 114.

(3) *Zamsam* w *Stenzlu*.

PAWEŁ

Z PRZEMANKOWA

RYS HISTORYCZNY

Z DRUGIEJ POŁOWY XIII WIEKU W POLSCE

Z NEZNANYCH PO WIĘKSZEJ CZĘŚCI

LUB MAŁO ZNANYCH ŹRÓDEŁ SKREŚLONY.

PRZEM

Alexandra Przewidzińskiego.

Scribitur ad narrandum et ad probandum.



DIETL

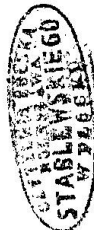
WARSZAWA.

DRUKIEM STANISŁAWA STREBANSKIEGO,

przy ulicy Donbrowskiej Nr. 617, w dawnej Bibliotece Żalskich.

NAKŁADEM IGNACEGO KLUKOWSKIEGO.

1851.



323.

Najstarsza źródłowa wiadomość z roku 1271 o rodzice Karnkowskich. Unikalny oryginał dzieła PAWEŁ Z PRZEMANKOWA znajduje się w zbiorach autora. Gustav Adolf Stenzel: *Urkunden zur Geschichte des Bisthums Breslau im Mittelalter* – Breslau 1845. str 37, 38 i 39.

Poz. 172. PRZEMYŚL S.G.K.P., Tom 9, str. 148 - 165. - Mapa nr - 168 A.

Przemysł, rus. *Peremyszl*, w dok. *Prymsl, Premislia, Peremisli, Premysl, Przemyslia*, miasto powiat. i stolica dwóch biskupów katolickich, dawna stolica księstwa przemyskiego, a później główne miasto ziemi przemyskiej.

Położenie. Miasto leży między 49°24'30" a 49°29'40" wsch. dług. od Ferro. Na północ znajdują się Ujkowice, Żurawica, na wschód Buszkowice. Wilcza, Przekopana, Krowniki, na płd.-wschód Sielec, Bakończyce i Nehrybka, na płd. Pikulice, na płd.-zach. Kruhel Mały na zach. Prałkowce, Ostrów i Kuńkowice. Środkiem obszaru płynie San od płd.-zach. na płn.-wschód. granicy wsch. dotyka na małej przestrzeni (od Krownik) dopływ Sanu Wiar, płynący z płd. do Krownik. Wzdłuż granicy zachodniej (od Kuńkowice) płynie mały dopływ Sanu. Na praw. brzegu Sanu rozłożyło się miasto na nie wyniosłym wzgórzu. W płd.-zachodniej stronie obszaru leży przedmieście Podzamcze z częściami: Cybulanka i Krzezińska. W stronie południowej leży przedmieście Podgórze (Pidhirie) w stronie płd.-wsch. i wschodniej Lwowskie przed. z częściami: Błahowiszczenie (Przed. Błahowiszczeńskie), Forszterówka, Garbacze, Mnisze, Podskale, Wodna i Władycze. Władyczem zowie się płd.-wschodnia część obszaru miejskiego, śród, której stała katedra obrządku greckiego. Plac dookoła cerkwi był z początku wolny. W 1550 r. otrzymał bp. Antoni Radyłowski od Zygmunta Augusta przywilej na zabudowanie placu pod warunkiem, że otoczy go od wschodu murem. Biskup plac zabudował domami, w których osadził kler, swoją służbę i rękodzielników. Zostawiali oni pod biskupią jurysdykcją. Na lewym brzegu Sanu leży, przed. Zasanie z częściami: Białoczyna, Kazanów, grupą chat Bąki i najdalej na płd.-zach. wysuniętą częścią Lipowica (al. Lipowice). Przedmieścia leżące na lew. brzegu Sanu łączy z miastem most, który istniał już w r. 1554 (Zubrzycki. Kronika Lwowa, Lwów 1844, str. 175). Starożytny most przemyski była to, jak mniema Hauser (Monografia Przemysła, str. 153), szeroka kładka z desek ułożonych na palach, którą wezbrana woda często zabierała. W drugiej połowie XVIII w. mostu nie było i utrzymywano komunikację za pomocą promu. Za czasów austriackich (1777 do 1779) wybudowano kosztem rządu stały most drewniany w miejscu, gdzie jest obecny. Most ten, 80 sążni długi, spoczywał na trzech kamiennych filarach, był dachem pokryty, kosztował 80'000 złr. Dnia 19 lipca 1845 r. podczas powodzi przyniosła woda wielką ilość galarów, które swym naporem zrujnowały most. Tegoż roku jeszcze zbudowano poniżej dawnego mostu prowizoryczny, który zastąpiono w 1865 r. mostem obecnie istniejącym. Drugi kolejowy most, ukończony w r. 1859, zbudowany z żelaza według systemu Schiffkorna, spoczywa na 9 filarach i 2 przyczółkach z kamienia ciosowego. Mimo silnej konstrukcji nie oparł się on prądowi wezbranego Sanu w dniach 10 i 11 lipca 1867 r. Wzburzone fale podmulily przyczółek i pierwszy filar, przez co pochyliły południową część mostu. Spowodowało to odbudowę mostu. Kryty most nad Wiarem, postawiony w latach 1777 do 1779, istnieje dotąd. Co do malowniczości położenia jest P. jednym z najpiękniejszych miast Galicji. Najokazalej przedstawia się z gościńca wiodącego do Węgier. Głównym punktem panoramy miasta jest góra Zamkowa (al. Capia), pokryta drzewami i szczątkami zamku. Na południe wznosi się wzgórze „Zniesienie” do 356 m. (znak triang.). Na granicy płn. (w Lipowcach) dochodzi wzgórze 348 m. wys. Na Zasanu, na polu zwanym Babinie, należącym do klasztoru benedyktynek, wznosi się kopiec Babiniec. Z góry zamkowej malowniczo przedstawia się miasto, rozrzucone na pochyłościach wzgórz, strzelające wieżami mnogich świątyń, ujęte w ramy ogrodów podmiejskich, na tle szeroko rozpostartej doliny Sanu. Od południa zamykają krajobraz siniejące w oddali szczyty Beskidu. Miasto wraz z przedmieściami obejmuje przestrzeni 2'867 mr. i 701 sążni kwadr.

Geologiczny układ. Obszar miasta i najbliższej okolicy składa się orograficznie z grzbietów i stoków dwu do brzegu karpackiego należących pagórów. Kruhelskiego (od wsi Kruhel Wielki i Mały) i Lipowieckiego (od Lipowiec), tudzież niziny, w części między nimi, w części na wschód od nich rozłożonej, obejmującej dolinę Sanu i dopływu tegoż Wiaru. W skład wspomnianych już pagórów wchodzi:

A) **Wapień** wieku **wyżsojurajskiego** (ogniwa stamberskiego), w masie ledwie na powierzchnię się wydobywającej (osobliwie nad Kruhlem Wielkim), zresztą o nieznanym rozmiarach i tylko o domniemywanym kształcie rafowym. Odosobniona ta masa wapieniowa stanowi wschodnie przedłużenie północnego ciągu karpackich raf jurajskich, do którego należą w Galicji zachodniej skały wapieniowe występujące koło Inwałdu, niedaleko Wadowic.

B) Układ warstwowy wieku **niższo-kredowego**, silnie nachylony, przeważnie na N W N skierowany a na W S W upadający, który składa się z następujących ze sobą naprzemianległych gatunków skał: **a)** Przeważa marglowy łupek piaszczysty, ciemno-szary, zresztą, co, do jakości bardzo zmienny, do łupku ilowego, piaskowca ilastego lub wapienia piaszczystego się zbliżający. **b)** Margiel fukoidowy, tj. cienko warstwowany, szarawo-biały margiel, zwykle liczne odciski fukoidów (morszczyń) zawierający. **c)** Piaskowiec drobnoziarnisty, wapienny, cienko warstwowany, żelazisto wietrzejący, **d)** Okrucowiec wapieniowy w pojedynczych, często grubość jednego metra przechodzących pokładach, tu i ówdzie wtrąconych. W marglu wymienionym pod a) znajdują się miejscami okrągłaki wapienia jurajskiego. W teje samej skale znaleziono w kamieniolomie za wsią Prałkowce (około 4 km. na zachód od P.) dość liczne skamieliny, przeważnie amonitowe, które, jakkolwiek licho zachowane, wskazują na wiek niższo-kredowy i stały się jedną z głównych podstaw horyzontowania (uporządkowania wiekowego) oddziałów całego górotworu Karpat galicyjskich, pośród którego charakterystyczne skamieliny nadzwyczaj rzadko występują. Przykrycie powierzchniowe przemyskich pagórków karpackich, osobliwie u jej bloków, stanowi przeważnie

C) **głina dyluwialna**, wykształcona najczęściej, jako typowy „Less”, którego grubość dochodzi czasami do 15 m.

Dosyć często zawiera ona u swego spodu żwir lub pojedyncze bryły eratyczne (skandynawskie). Na stokach przy wsi Kruhel Wielki występują pośród gliny nagromadzone okrągłaki wapieniowe, pochodzące widocznie z ukrytej rafy jurajskiej, które to bryły od dawna w wielkiej ilości, jako materiał do wypalania wapna używane bywają.

Do stóp pagura Kruhelskiego od strony S E przytyka i stąd dalej na obszar wsi Pikulice rozprzestrzenia się **ii formacji mioceniczej**, do którego należą występowanie soli i solanki, które w okolicy na S przytykającej (koło Fredropola) w dawniejszych czasach na sól warzelną zużytkowane bywały. Nizina towarzysząca Sanowi i Wiarowi aż do wysokości około 210 mt. (Wojsk. Inst. Geogr. W Wiedniu) utworzona jest z nanosów rzecznych, które przedstawiają się prawie wyłącznie, jako piaszczysty namul ilowy, a bardzo podrzędnie występuje obok tegoż drobny żwir karpacki. O geologii okolicy P. traktują rozprawy: J. Niedźwiedzki, „**Spostrzeżenia geologiczne w okolicy P.**”, Kosmos rok I, Lwów 1876 r. (toż samo po niemiecku w „**Jahrbuch der geolog. Reichs. Anstalt, t. 26, Wien 1867**”; C. Paul, **Die neueren Fortschritte der Karpathensandsteingeologie**”, „**Jahrbuch der geologischen R. Anstalt, t. 33. Wien 1883, p. 669-673.**” (Ustęp ten opracował prof. J. Niedźwiedzki).

Klimat i flora. Klimat P. łagodniejszy jest od klimatu okolic Lwowa i Krakowa. Brak systematycznych spostrzeżeń, obejmujących znaczniejszy przeciąg czasu nie pozwala podać ścisłych danych. W. Pol. („**Muzeum natury we Lwowie**”, Dzieła, t. 10, str. 260) podaje, że przez lat kilka odbywał tu obserwacje Aleksander Zawadzki. Na podstawie spostrzeżeń czynionych przez K. Frattinga od, 1866 do 1878 r. (z przerwami) oznaczył B. Kutula średnią temperaturę zimy na -1.7° ; wiosny $+7^{\circ}$, lata $+15^{\circ}$, jesieni 5.8° R.; półrocza letniego 12.3° , półrocza zimowego $+0.7^{\circ}$ R. Florę leśną okolicy i stosunki klimatyczne opisał, prof. gimn. Bol. Kutula (Sprawozd. Dyrekcji gimn. przemyskiego za 1878 r. (Lichenologiczną florę okolic P. badał Wł. Boberski (Kosmos, 1885, str. 68 nn). „**W liście Chodakowskiego do gen. L. Kropińskiego (Bibl. Warsz., 1866, II, 177)**” czytamy: „**W Przemysłu znalazłem przy katedrze ruskiej przywilej oryginalny Lwa ks., syna Daniela, króla halickiego, z roku 1292**”, w którym między innymi „**dla katedry potwierdzają się dziesięciny z wina (winohradnyje)**”.

Ludność miasta podobnie jak innych miast czerwono-ruskich była różnoplemienną. Obok Rusinów i Polaków osiedlali się tu Niemcy i Żydzi, a nie brakło osadników innych narodowości. W pierwszych czasach po przyłączeniu P. do Polski za Kazimierza W. mają przewagę Niemcy, którzy osiedlają się tu, jako kupcy i rzemieślnicy. W ciągu wieku XVI polonizacja tej różnoplemiennej ludności została ukończoną. W dokumencie z r. 1625, mocą, którego burmistrz i rajcy miasta nadają ustawy cechowi złotników, malarzy i konwisarzy, czytamy: „**Polskim albo łacińskim a nie inszym językiem mają gadać w cechu pod winą funta wosku, excepto żeby nie umiał po polsku albo po łacinie, tedy takiemu wolno mówić językiem przyrodzonym i tłumacza wolno mu mieć, jeśliby w cechu nie znalazł się, co by język jego rozumiał**” (Hauser, 1. C., str. 103). W zbiorze listów w archiwum przemyskim nie znajdujemy już listów niemieckich od początku XVII w. Żydzi osiedli tu prawdopodobnie na podstawie przywileju Kazimierza W., nadanego w r. 1367 Żydom na Rusi i Małopolsce. W XV w. posiadali oni ulicę w płn.-wsch. części miasta, w obrębie muru obronnego (gdzie dziś ulica Handlowa), zajmowali się drobnym handlem i płacili pewną daninę staroście (właściciele domów 4 złp., rocznie inni 3 złp.).

Według lustracji sstwa przemyskiego z r. 1542 było 18 rodzin żydowskich, z tych tylko 7 posiadało domy przy ulicy Żydowskiej). Od tego czasu wzrasta liczba Żydów. W 1559 r. udziela im Zygmunt August przywilej na swobodne osiedlanie się w P. i na wolność handlu; około tego czasu rozpoczyna się budowa synagogi. W r. 1567 nadał Stefan Batory tutejszej gminie izraelskiej zupełny samorząd. W skutek tego wybierała, co rok starszych, w których ręku, pod przewodnictwem wojewody lub jego zastępcy, spoczywał zarząd i sądownictwo gminy. Stefan Czarnecki, jako wojewoda ziem ruskich nadał Żydom przemyskim przywilej potwierdzony przez Jana Kazimierza (w r. 1660), mocą, którego uzyskali starsi władzę więzienia swych współwyznawców, chłostania ich a nawet ucinania im uszu. Z przywilejów Władysława IV z r. 1638 i Augusta III z r. 1752 wynika, że rabin przemyski był „**archirabinem ziemskim przemyskim**”, a do okręgu synagogi przemyskiej należało 26 miast i miasteczek okolicznych i wszystkie wsie w podgórskich okolicach Przemysła.

Gmina izraelska istniała zupełnie odrębnie, samoistnie i niezależnie od gminy chrześcijańskiej, a Żydzi przemyscy nazywali się obywatelami „**żydowskiego miasta Przemysła**”, a jako tacy wolni od wszelkich ciężarów miejskich, opłacając jedynie podatek staroście. I ten podatek obniżył Stefan Batory zakazując przywilejem z r. 1578 pobierać po 2 złp. od Żydów nieposiadających domów. Wśród takich stosunków rósł majątek gminy żydowskiej, gmina chrześcijańska podupadała coraz bardziej. To wywołało między dwoma gminami walkę o byt zagrożony, której odbiciem są ślady w aktach sporów, prowadzonych przez wieki całe. Dotyczą one przede wszystkim prawa wolnego handlu, warzenia piwa, sycenia miodów i szynkowania trunków, tudzież prawa wykonywania rzemiosł. Skargi wytaczano zazwyczaj przed sąd królewski, a król wyznaczał komisarzy do zbadania sprawy i wydania wyroku. Skutek skarg bywał różny, często jednak korzystny dla Żydów. Koło r. 1750 Żydzi wykonują swobodnie rzemiosła, należące do cechu (krawieckiego), zakupują domy na wszystkich ulicach a nawet w rynku, słowem są równouprawnieni z chrześcijanami.

Po rozbiore Rzpłtej stanowili Żydzi pod rządem austriackim odrębną gminę a w stosunkach prawno-politycznych podlegali jurysdykcji miejskiej bez równouprawnienia z chrześcijanami. Dopiero po wprowadzeniu rządów konstytucyjnych, uzyskali równouprawnienie i od r. 1867 biorą udział w reprezentacji miasta. Obecna izraelska gmina wyznaniowa urządzona jest na podstawie statutu z r. 1874.

Do tej gminy należą obowiązkowo wszyscy izraelci zamieszkali w P. i w tych miejscowościach powiatu przemyskiego, w których nie ma samoistnej izraelickiej gminy wyznaniowej. Członkowie gminy opłacający pewien minimalnie oznaczony podatek, wybierają „**radę gminy wyznaniowej**”, złożoną z 24 członków na 3 lata.

Rada wybiera spośród siebie prezydenta i jego zastępcę na rok jeden i dzieli się na 3 sekcje: wyznaniową, dobroczynności i nauki, gospodarczo-finansową. Rada gminy nakłada na członków podatki i opłaty za korzyści ściągane z zakładów i urzędzeń gminnych, i zarządza majątkiem gminy składającym się z bóżnicy, łaźni, szpitala, kilku realności i kapitałów.

Co do liczby mieszkańców w czasach dawniejszych brak danych. Znajdują się wprawdzie w archiwum miejskim spisy z wieku XVII i XVIII, kamienic i placów, ale miasto składało się z rozmaitych jurysdykcji, a magistrat spisywał tylko ludność, kamienice i domy należące do jego jurysdykcji. W rejestrze panów mieszczan przemyskich z r. 1600 (?) podano imiona (bez nazwisk), z dodaniem rzemiosła, 170 mieszczan według dzielnicy miasta: Rynek, ul. Lwowska, Grodzka, Wodna. Na „**Władyczu**” zapisano tylko 3 obywateli, inni, bowiem mieszkańcy zostawali pod jurysdykcją władzy. Na „**Wale za Farą**” mieszkało 9 mieszczan między jurysdykcjami starościańskimi. W XVII wieku osiadała tu duża liczba szlachty, zakupujący kamienice i dworki przedmieszczan. Według rejestru 1650 r. było 38 gruntów chłopskich na „**Błoniu**” w ręku szlachty, a 22 osiadłości w ręku starych posiadaczy „**Błońszczanów**”. Oprócz tego znajdowały się na „**Błoniu**” dworki szlacheckie z własnymi jurysdykcjami i dworki jurysdykcji bonifratrów i jezuitów. Według rewizji z roku 1660 było w P. 85 domów w rękach Żydów, a w każdym z nich mieszkało po 2 do 5 gospodarzy. W 1671 r. było kamienic i domów płacących podatek w P. wraz z miastem żydowskim, z wyjątkiem „**Władycza**”, 262. Według konskrypcji z r. 1700 (?) było tylko 130 dymów. Wzrost P. w XIX w. przedstawia następujące liczby. W r. 1830 było 7'538 mk.; w 1850 r. 9'500 mk.; 1860 r. 10'140 mk.; 1870 r. 859 dm. a 15'185 mk. Spis z 31 grudnia 1880 r. wykazuje 1'208 dm., a 22'040 mk. Podług wyznania było: 9'563 rz-kat., 4'712 gr-kat., 7'645 izrael., 120 innych wyznań. Podług narodowości: 18'839 Polaków, 1'659 Rusinów, 1'177 Niemców 76 innych narodowości. Umiejących czytać i pisać 7'764 (4'292 męż. a 3'472 kob.); umiejących tylko czytać 828. Niewidomych było 23, głuchoniemych 16, umysłowo niedołącznych 11, obłąkanych 53 (3 męż. a 60 kob. w szpitalu). Osób stanu duchownego 152 męż. a 36 kob.; urzędników czynnych 149; nauczycieli 56, nauczycielek 19; wojskowych 1'373; literatów i redaktorów 3; aktorów, muzyków, śpiewaków i taneczników: 20 męż., 3 kob.; malarzy i rzeźbiarzy 9 męż., 1 kob.; architektów i inżynierów cywilnych i geometrów 7; adwokatów i notariuszy 22; lekarzy 27; sług czynnych w służbie rządowej lub autonomicznej 60 żandarmeria, straż bezpieczeństwa, straż skarbową i inne straże publiczne zatrudniały 60 mężczyzn; właściciele gospodarstw rolnych było: 72 męż., 14 kob.; dzierżawców gospodarstw rolnych 13; przemysł i rzemiosła zatrudniały samoistnie 701 męż., 159 kob., oprócz tego 11 zawiadowców i kierowników, 860 robotników i 86 robotnic; handlem zajmowało się: 495 męż., 116 kob., przy tym zawiadowców i kierowników 43 męż., 33 kob., robotników zaś 135 męż., 19 kob., zakłady pieniężne i kredytowe wraz z bankierami przedstawiały samoistnych 8 męż. i 1 kob., urzędników 3, robotników 2; przewóz ładowy podróźnych i towarów zajmował 20 męż., 3 kob., urzędników 171 a robotników 286; właściciele domów i rent było 468 męż., 159 kob.; emerytów 71 męż., 100 kob.; zakłady naukowe i dobroczynne zatrudniały 8 osób; służących było 302 męż., 1'431 kob.; wyrobników: 1'041 mężczyzn, 685 kobiet. Bliższe szczegóły podaje monografia Hausera (str. 55 do 69; 80 do 82; 176 do 179; 232).

Przemysł i handel. O rozwoju rzemiosł świadczą liczne cechy, których 18 zawiązało się w P.: szewców, (akta 1386), rzeźników (od r. 1400), kowali (od 1471), a łącznie z nimi wchodziłi tu ślusarze, miecznicy, kotlarze, szychterze, iglarze, zegarmistrze, blachownicy, płatnerze, pancernicy, ryngmacherowie, naglarze, blonarze i nożownicy; uździerz i siodlarzy od r. 1482; kuśnierzy od r. 1509; stolarzy od r. 1537 (należeli: stolarze, bednarze, stelmachowie i kołodzieje); piekarzy od r. 1558 (należeli piekarze, piernikarze, opłatnicy, krochmalnicy, tatarczusznicy, babiarze, pampusznicy, kręplarze, mączarze, i krupiarze); krawców od r. 1561; browarników od r. 1561; cyrulików od r. 1574; tkaczy od r. 1578; czapników od r. 1580; kupców od r. 1591; cech połączonych złotników malarzy i konwisarzy od r. 1625; przedmiejski cech garncarzy od r. 1634; muzyków od r. 1754; murarzy od r. 1798 i cieśli od r. 1798. Każdy cech miał jedną z baszt powierzoną swej pieczy i był obowiązany bronić jej w razie potrzeby. W tym celu każdy mistrz wstępujący do cechu był obowiązany złożyć w cechu półhak lub muszkiet i pewną ilość prochu i ołowiu. Broń i amunicję składano we właściwej baszcie (o organizacji cechów ob. Monografię Hausera, str. 28 i „Przegląd bib.-arch., Warszawa, 1881, t I, str. 109). Z ważniejszych dokumentów przechowały się: przywilej Andrzeja ssty ruskiego, wydany w r. 1386 z upoważnienia Władysława ks. opolskiego, nadający katolickim szewcom te prawa, których używają szewcy lwowscy, pod warunkiem, że z każdego straganu, opłacać będą rocznie po jednym fertonie, lub razem 4 grzywny do kasy księcia (A G.Z., t VI, str. 1). Przywilej Piotra, bp. przemyskiego, z r. 1437 nadający bractwu szewców przemyskich odpust 40 dniowy, a potwierdzony w r. 1480 przez biskupa Jana (ib., str., 26). Dokument wystawiony w r. 1480 przez rajców przemyskich a potwierdzający szewcom ich prawa cechowe (ib., 195) Potwierdzenie statutu krawców przez rajców miejskich w r. 1471 (ib., str..2); statutu uździerzy i siodlarzy przez wójta i rajców przemyskich (ib., str. 152-156). Piwa przemyskie były już w drugiej połowie XVI w. tak sławne, że we Lwowie istniała osobna arena tegoż piwa, z której dochód do kasy miejskiej wynosił w r. 1'574 złp. 180 (Zubrzycki, Kronika Lwowa, Lwów, 1844, str. 197). Słynęły też miodowarnie. Od połowy XVII w. zaczyna z upadkiem miasta podupadać także przemysł. Zwrot ku lepszemu nastąpił dopiero w ostatnich czasach.

W r. 1859 otwarto ruch na kolei Karola Ludwika, w r. 1872 na pierwszej galicyjsko-węgierskiej kolei wiodącej przez Chyrow **{w zakładzie Jezuitów w Chyrowie pobierali nauki Teodor (260) [1892-1955] i Henryk (241) Karnkowscy [*1880]}** i Łupków do Węgier. Koleje, a niemniej budowa fortyfikacji, rozpoczęta w r. 1872 wpłynęły korzystnie na rozwój przemysłu i handlu. Zwolna poczęły powstawać fabryki i rękodzielnie, które przy zwiększaniu się ludności i napływie obcych coraz korzystniej się rozwijają.

Z ważniejszych fabryk istnieją obecnie: warsztaty kolei żelaznej Karola Ludwika, które służą potrzebom li tylko kolei, fabryka machin i narzędzi rolniczych i odlewania żelaza Michała Dornwalda, młyn parowy amerykański o 9 kamieniach (od 1866 r.), fabryka powozów, fabryka spirytusu, rumu i likierów. Pierwszą drukarnię założył P. Adam Klein w r. 1751, Około r. 1758 urządził bp. łaciński W. Sierakowski drukarnię i oddał ją jezuitom. Po zniesieniu zakonu istniała przez lat kilka rządowa drukarnia. Potem istniała od r. 1783 do 1792 drukarnia Antoniego Matyaszewskiego, a od r. 1800 do 1828 Jana Golembowskiego, którą zakupił biskup gr.-kat. Jan Snigurski w r. 1829 i zapisał w r. 1840 gr.-kat. kapitule. Obecnie istnieje drukarnia gr.-kat. kapituły druga, założona w r. 1879 przez Jana Cara, obecnie własność Piątkiewicza (ob. Lwowianin, r. 1840; str. 16 i Zubrzycki „*Historyczne badania o drukarniach rusko-słowiańskich w Galicji*” Lwów, 1836, str. 57). Istnieje także zakład litograficzny. Pierwszą księgarnię założył Karol Fryderyk Wenzel w r. 1825 i istniała do 1838. Od r. 1846 utrzymuje księgarnię Jan Jeleń, dziś pod firmą „*Bracia Jeleniowie*”. Obok niej są dwie antykwarnie.

Kościół i klasztor. P. posiadał, jako siedziba dwóch biskupów znaczną ilość świątyń. Z biegiem czasu wiele ubyło tak, że obecnie są tylko 4 kościoły i 2 cerkwie; z klasztorów zostało trzy.

Katedra łacińska. W początkach był kościołem katedralnym kościół św. Piotra. W r. 1412 Władysław Jagiello podczas pobytu w P. dał katolikom kościół katedralny na zamku, zbudowany z ciosowego kamienia, a służący dla wyznawców obrządku greckiego. Gdzie ten kościół stał nie wiadomo. Domyślać się można, że niedaleko od miasta, u podnóża góry, obok muru starego zamku. Biskup Mikołaj Błażejowski postanowił przenieść katedrę do miasta i w tym celu rozpoczął w r. 1460 budowę dzisiejszej świątyni. Budowy dokończył dopiero bp. Jan Dziadulski. W r. 1730 rozpoczął przebudowę i rozszerzenie katedry bp. Aleksander Fredro, a ukończył ją Wacław Sierakowski i poświęcił w r. 1744 p.w. Jana Chrzciciela i Najśw. M. P. Katedra ta jest najwspanialszą budowlą ostrołukową na Rusi. Wzniesiona z ciosowego kamienia, o charakterystycznym ceglaniem żebrowaniu sklepień, utraciła wiele pierwotnych cech wskutek późniejszych dodatków (konsole renesansowe). Gipsowa i ceglana powłoka tak dalece zakryły ciosową budowlę i wyraziłość linii, że tylko doświadczone oko może odkryć ślady ostrołuku. Za staraniem obecnego bp. ks. Soleckiego rozpoczęto w r. 1884 restaurację świątyni według planów Prylińskiego i pod jego kierownictwem. Odbudowa ta ma przywrócić katedrze cechę starożytną z zachowaniem wszystkich znamion stylu (ob. „*Dziennik literacki*”, 1859, № 1 i Lwowianin, 1840, str. 7. O restauracji katedry ob. „*Czas*” z r. 1884, № 179 i z r. 1885). Obok katedry stoi wieża z dzwonami 537 (i zegarem wzniesiona kosztem kapituły około 1776. Wewnętrzne jej urządzenie sprawił później bp. Kierski. Paweł II papież nadaje w r. 1464 Piotrowi z Książa ołtarz św. Stanisława w kościele katedralnym przemyskim (A G. Z., T. VIII, str. 169). Tenże papież udziela odpustu na święto Trzech Króli i Nawiedzenia N.M.P. kościołowi katedralnemu w r. 1471 (ib., str. 177).

Kościół i klasztor franciszkanów. Około r. 1235 przybyli do P. dwaj franciszkanie (minoryci) wysłani przez Grzegorza IX dla szerzenia katolicyzmu na Rusi. Kowal Andrzej Seren podjął ich gościnie, a przyjąwszy katolicyzm zapisał im przed śmiercią swój dom z ogrodem. Na tym miejscu stanął w r. 1379 klasztor i kościół p.w. Marii Magdaleny, wzniesiony przez Eryka, pierwszego biskupa. W XVIII w. rozebrano dawny kościół chylący się do upadku a gwardian ówczesny Ostrowski, rozpoczął ze składek w r. 1754 budowę nowego, który konsekrował biskup Kierski w 1778 r. O tym kościele i klasztorze ob. Tygodnik katolicki z r. 1864 (zesz. 45, str. 412), Encykl. Kość. (T. V, 574) i Lwowianin (1840, str. 7.).

Kościół i klasztor reformatów, wzniesiony pierwotnie z drzewa w r. 1629 przez Piotra, na Cieciszowie i Felicjanę ze Żmigrodu Cieciszowskich, poza murami przy bramie lwowskiej, zgorzał w r. 1637, a natomiast wznosił Hermanalay Tyrawski w r. 1645 murowany klasztor i kościół p.w. św. Antoniego Padewskiego, a Andrzej Maksymilian Fredro, woj. podolski, opasał go murem, zaopatrzył czterema basztami i zamienił w małą forteczkę. Ob. Święcki, His, pamiątki (I, 64).

Kościół i klasztor benedyktynek na Zasaniu, powstał z kaplicy św. Trójcy, wymurowanej w r. 1616 przez Macieja Wałkowicza, misjonarza z Przemyśla, po części z jego funduszów, w części ze składek, i darowanej zakonnicom św. Benedykta w Jarosławiu. Konwent jarosławski utworzył przy tej kaplicy filię, którą bp. przemyski Doenhoff w r. 1694 przekształcił na konwent samoistny. Kościół dzisiejszy wymurował Franciszek Potocki w latach 1768 do 1777. Na dawnym cmentarzu istnieje kaplica murowana, a na cmentarzu dzisiejszym kaplica z cegły. W ostatnich czasach osiedlili się w P. felicjanki i kierują przemyską ochronką św. Jadwigi i zakładem sierot fundacji ks. Józefa Ziemiańskiego. Kościoły dziś nieistniejące są:

Kościół św. Piotra, prawdopodobnie najdawniejsza parafia łacińska w P., istniał, bowiem już w r. 1235. Eryk, pierwszy bp. przemyski, zastał go w stanie upadku i w rękach wyznawców wsch. obrządku. Odbudował go i poświęcił na kościół katedralny p.w. Najśw. M. P. i św. Jana Chrzciciela. Do r. 1412 był kościołem katedralnym; stał tam, gdzie dzisiejszy kościół pojezuicki. **Kościół i klasztor dominikanów.**

Wedle podania mieli dominikanie swój kościół i klasztor w P. już w XIII w. Klasztor ich mieścił się w gmachu, który dziś służy za pomieszczenie sądu. W klasztorze był nowicjat i seminarium uposażone przez **Elżbietę (62) Korniaktową**. [W **Przemysłu została pochowana w r. 1639 Dorota (62) z Karnkowskich Korniaktowa**]. Kościół kilkakrotnie wraz z klasztorem przez pożar zniszczony, odbudowywała ofiarność prywatna. Po zniesieniu klasztoru w r. 1787 rozebrano kościół, a w budynku klasztorowym umieszczono urząd cyrkularny (stąd nazwa gmachu „stary cyrkuł”). W r. 1817 przeniesiono urząd cyrkularny do kamienicy, w której do dziś znajduje się starostwo, a budynek klasztorny zakupił bp. gr.- kat. Jan Śniurki i ustanowił z dochodów fundację dobroczynną.

W 1874 r. przebudowała kapituła gr.-kat. ten gmach, wymurowała w dziedzińcu kaplicę więzienną i szpital dla więźniów, a do przebudowanego gmachu wprowadzono w r. 1875 sąd obwodowy. Czytaj: Borącz „**Rys dziejów zakonu kaznodziejskiego w Polsce**”, Lwów, 1861 (t. II, str. 325) i tegoż „**Archiwum oo. Dominikanów w Jarosławiu**”, Lwów 1884 (str. 75 do 204); Encykl. kośc. (IV, 293).

Kościół i klasztor dominikanek drugiego habitu, nie wiadomo, kiedy i przez kogo wzniesiony i uposażony (według Boracza „**Rys dziejów zak. kaznodz.**”. T. II, str. 523, założony około r. 1606 przez mieszczan i szlachtę). Akta biskupie wspominają o nim dopiero w drugiej połowie XVI w. Po zniesieniu zakonu w r. 1782 rozebrano kościół, a klasztor obrócono na szpital wojskowy (Encykl. kośc., T. IV, str., 308).

Kościół i klasztor jezuitów. W r. 1610 sprowadził tu jezuitów ks. bp. Sieciński i oddał im za przyzwoleniem kapituły kościół św. Piotra. W kościele odprawiali oni nabożeństwo do 1626 a następnie rozebrali go. W 1627 r. rozpoczęli budowę nowego kościoła kosztem pokojowej księżnej Ostrogskiej, Anny Tyrawskiej. Do funduszu jezuitów przemyskich należała wieś Hruszatycze, darowana im w r. 1629 przez Mikołaja Krasickiego, folwark pod miastem i kilka dworców i kamienic w mieście. Biskup Sierakowski oddał jezuitom bibliotekę utworzoną swoim staraniem, z warunkiem, aby ją otwierali w oznaczonych godzinach dla użytku publicznego, i drukarnię biskupią. Utrzymywali oni także szkołę pięcioklasową w dzisiejszym budynku gimnazjalnym i aptekę. Po zniesieniu jezuitów obrócono ich kościół na magazyn wojskowy, a klasztor na koszary. Czyt. „**Die Jesuitenkirche**” w Mittheil, der Commission zur Erhaltung der Baudenkmäler, Wien, Neue Folge (t. III, str. XV).

Kościół p.w. św. Teresy i klasztor karmelitów bosych, fundowany w r. 1625 przez Marcina na Krasicy Krasickiego, kaszt. lwowskiego, sstę przemyskiego etc., ukończony w r. 1630. W r. 1638 darował Grzegorz z Siecina Krasicki karmelitom wieś: Hubice i Przedzielnicę, a darowiznę tę potwierdził sejm warszawski w r. 1690. Cesarz Józef II zniósł ten zakon, kościół i klasztor darował grekokatolikom na katedrę, wieś zaś Hubicę i Przedzielnicę wcielił do funduszu religijnego.

Kościół św. Ducha z szpitalem, fundowany w r. 1461 przez Andrzeja Mzurowskiego, pisarza ziemskiego przemyskiego, stał z początku poza murami miasta przy ulicy Dobromilskiej, w miejscu gdzie dziś hotel przemyski. Zniszczony przez pożar w r. 1638, odbudowany został i poświęcony p.w. św. Walentego, św. Stanisława i św. Wojciecha. Po powtórny zgorzeniu odbudował go Aleksander Maksymilian Fredro, woj. podolski, wraz z szpitalem w mieście, przy bramie lwowskiej, a poświęcono go p. w. św. Rocha. Częste zmiany tytułów naprowadziły niektórych pisarzy na mylny domysł, jakoby istniały równocześnie kościoły św. Ducha, św. Stanisława, św. Rocha itd. Kościół św. Rocha zniesiono i rozebrano prawdopodobnie w drugiej połowie XVIII w.

Kościół bonifratrów. Biskup przemyski Jan Stanisław Zbąski sprowadził ten zakon braci miłosierdzia w r. 1678, a Paweł z Burzęcina Mniszech wymurował kościół i klasztor ze szpitalem na miejscu, gdzie dziś budynek starostwa. Klasztor ten zniesiono w r. 1787 (Encykl. kośc., II, 551).

Kaplica misjonarzy. Biskup Zbąski wprowadził w r. 1678 w życie fundacją bp. Sarnowskiego i założył seminarium duchowne a kierownictwo powierzył misjonarzom reguły św. Wincentego á Paulo. Wzniesli oni pod zamkiem dom mieszkalny i kaplicę. Po wydaleniu misjonarzy w r. 1783 zniesiono także seminarium a budynek przeznaczono na dom poprawy dla księży diecezji przemyskiej. W r. 1819 przywrócono seminarium i umieszczono w przekształconym budynku misjonarzy.

Cerkiew katedralna. Od r. 1412 służyła wyznawcom obrządku wschodniego cerkiew „**Zwiastowania Najsw. M.P.**” na Wilczu za cerkiew katedralną. Około r. 1500 mieszczanin, kowal Koźma wymurował cerkiew katedralną w obrębie murów miejskich, przy bramie lwowskiej. Przy cerkwi istniał szpital, szkoła parafialna i budynek dla kleru. Bp. Atanazy Szeptycki postanowił tę cerkiew przebudować, a uzyskawszy fundusze ze składek rozpoczął budowę wieży, którą wzniesiono w latach 1775 do 1778, umarł jednak nie dokończywszy budowy. Gdy 1784 r. cesarz Józef II dał kościół po karmelicki wraz z klasztorem biskupowi i klerowi przemyskiemu, a kościół ten przekształcił na cerkiew katedralną p.w. urodzenia Jana Chrzciciela. Plac, na którym stała dawna cerkiew katedralna i nowo wzniesioną wieżę oddano do funduszu szpitalnego; tu stanął później budynek szpitalny, na wieżę zaś umieszczono zegar miejski. Na kościele, po karmelitańskim znajdował się herb rodziny Krasickich i napis pamiątkowy fundatora tego kościoła Marcina Krasickiego. W r. 1883 rozpoczęto renowację cerkwi katedralnej i dokonano dzieła pomyślnie, Z prawej strony wejścia przybudowano nową kaplicę św. Mikołaja na wzór kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu. W cerkwi tej jest prześlicznie rzeźbiona ambona, przedstawiająca okręt z żaglami najdokładniej wyrobiony, zabytek dawnych czasów.

Z nowszych zabytków zdobi ją marmurowy pomnik, wystawiony kosztem kapituły dla bp. Śnigurskiego.

Cerkiew Urodzenia N.M.P. na przedmieściu „*Błonie*”, dawnej drewnianej, rozebrano w ostatnich latach i wybudowano natomiast piękną cerkiew murowaną o 3 kopułach. O erekcji tej cerkwi pisał Szaraniewicz („*Przegląd archeologiczny*”, Lwów, 1882, zes. I, str. 89). Według szematyzmu diecezjalnego, miało być w P. 28 cerkwi. Ks. Ant. Dobrzański wylicza 9 cerkwi, które istnieją w drugiej połowie XVII i XVIII w., a mianowicie: Cerkiew katedralna Urodzenia św. Jana Chrzciciela (ob. wyżej); cerkiew św. Trójcy drewniana, poza murami miasta przy ulicy Dobrowolskiej. Przy niej bazylianie utrzymywali gr.- kat. seminarium (ok. r. 1780). Po otwarciu wszechnicy lwowskiej przeniesiono seminarium do Lwowa, a dopiero w r. 1845 otworzono przy gr.- kat. katedrze przemyskiej czwarty rok teologii i zaprowadzono seminarium dotąd istniejące. Cerkiew św. Mikołaja na Podgórzu zgorzała w r. 1759.

Odbudowano ją w r. 1763, ale rozebrano około 1786. Cerkiew Zwiastowania Najśw. M.P. przy ulicy Lwowskiej, tam gdzie stary zamknięty cmentarz. Dokument erekcyjny z 1679 r. ogłosił Szaraniewicz („*Przegląd archeologiczny*”, Lwów, 1883, II, 124). Cerkiew św. Michała na Podzamczu nad Sanem, zniesiona przy końcu zeszłego wieku. Cerkiew Przemienienia Pańskiego na Garbarzach, zniszczona przez pożar 1748 r. Cerkiew św. Jerzego na Garbarzach, zniesiona z początkiem obecnego wieku. Cerkiew Objawienia Pańskiego na Zasaniu, przy ulicy Jarosławskiej, za klasztorem benedyktynek, zniesiona z końcem XVIII w. Cerkiew Najśw. M. P. na Zasaniu przy ulicy Węgierskiej, zbudowana w r. 1612, zniesiona i rozebrana w r. 1786. Izraelici mają bóżnicę, zbudowaną w końcu XVI w. przy ulicy „*Na Wale*”, rozszerzaną i przekształcaną w czasach późniejszych niejednokrotnie, ale noszącą mimo to cechy wieku, w którym powstała. Ewangelicy należą do parafii w Jarosławiu.

Szkoły. Jakkolwiek dopiero w początkach XV w. znajdujemy w aktach pierwszą wzmiankę o szkole przy katedrze rzym.- kat., zdaje się, że szkoła ta, a także szkoła przy katedrze gr.- kat. istniały o wiele wcześniej. W drugiej połowie XV w. założono tu według Łukaszewicza (Historia szkół) kolonię akademii krakowskiej. Jezuita utworzyli w 1617 r. pięcioklasowe kolegium, które istniało do 1772 r. Po zniesieniu zakonu utworzył rząd austriacki sześcioklasowe gimnazjum. W r. 1820 otwarto w P. dwuletni kurs filozofii, który w r. 1849 połączono z gimnazjum sześcioklasowym, istniejącym do dzisiaj, a w którym od r. 1867 język polski jest wykładowym, W 1888 r. będą wprowadzone klasy paralelne z językiem ruskim. Założono też szkoły normalne dla chłopców i dziewcząt, dwuklasową szkołę niższą realną i kurs preparandy dla nauczycieli i nauczycielek. Obecnie istnieją w P. prócz gimnazjum: seminarium nauczycielskie żeńskie i połączona z nim wzorowa szkoła ćwiczeń i ogródek Froelblowski; 8 klasowa szkoła wydziałowa męska; 3 klasowa szkoła etat. mieszana na Błoni; 4 kl. szk. etat. męska; szkoła wydziałowa żeńska istniejąca przy klasztorze pp. benedyktynek od r. 1782; prywatny zakład wychowawczo-naukowy żeński; dwuklas. szkoła izrael. męska. Przy kapitule gr.- kat. istnieje zakład wychowawczo naukowy dla diaków, założony w r. 1816 przez gr.- kat. bp. Michała Lewickiego, utrzymywany początkowo z dobrowolnych datków duchowieństwa. Biskup Jan Śnigurski zapisał zakładowi wieś Nowosiółki pod Kalwarią Paclawską, by z dochodów utrzymywano w zakładzie 24 uczniów. Z wyższych zakładów naukowych istnieją w P. wyżej wspomniane: 4 letni zakład teologiczny obrz. łacin. i 4-ty rok wydziału teolog. obrz. gr.- kat.

Archiwa i biblioteki. O archiwach przemyskich pisał dr Dudik w dziele „*Archive im Koenigreiche Galizien*”, Wien, 1867”. Obecny stan rzeczy przedstawił Hauser w „*Monografii P.*” (str. 7 do 88). Następujące archiwa istnieją tu obecnie: Archiwum rzym.-kat. biskupstwa rozpoczyna się z r. 1470 a zawiera fundacje, przywileje, testamenty itp. personalia mieszczą się w 100 tomach z rejestrami; wizytacje generalne rozpoczynają się z r. 1720, a protokoły sesyjne z r. 1788. Arch. rz.-kat. kapituły połączonej z biblioteką założoną w r. 1561 przez bp. przemyskiego Walentego z Fulsztyna Herburta, posiada około 300 dokumentów pergaminowych, kilkadziesiąt rękopisów, protokołów sesji konsystorialnych i spis dokumentów i uchwał kapitulnych, sporządzony przez dra Fryderyka Alembeka, kanonika przemyskiego, w r. 1647. Arch. Gr.- kat. biskup, obejmujące dokumenty od r. 1302, uporządkowane i spisane przez kanonika Petruszewicza w r. 1858. Arch. gr.- kat. kapituły z biblioteką, założoną przez kanonika Jana Ławrowskiego († 1849) a powiększoną zbiorami biskupa Jana Śnigurskiego († 1847), obejmująca około 17'200 ksiąg i manuskryptów. Porządkował ją ks. Tomasz Polański, bp. przemyski, ks. A. Petruszewicz spisał w r. 1858 katalog rękopisów i dokumentów. Arch. i biblioteka franciszkanów znajdują się w stanie zaniedbanym. Między dokumentami najstarszy jest z r. 1595; między księgami znajduje się wiele druków starych od r. 1589 począwszy. Arch. i biblioteka reformatów z dziełami przeważnie treści teologicznej. Arch. miejskie, uporządkowane w latach 1874 do 1878, posiada obszerny i dokładny katalog (906 str.).

Archiwum podzielone jest na 12 działów. Pierwszy obejmuje 85 dokumentów pergaminowych (najstarszy z r. 1356); drugi zawiera dokumenty pergaminowe cechów; trzeci księgi wójtostwo-ławnicze (od r. 1402 począwszy); czwarty księgi radzieckie (od r. 1558); piąty rachunki dochodów i wydatków miejskich od r. 1472; szósty księgi cechowe od r. 1533; siódmy książki miejskie okolicznościowe nienależące do żadnego z poprzednich działów. Ważnym jest dział dziesiąty, obejmujący dokumenty papierowe w pojedynczych fascykulach, podzielone według treści na działy: **a)** Żydzi, **b)** Rusini, **c)** Cechy, **d)** Posiadłości miejskie, **e)** Lustracje, **f)** Kwity, **g)** Dokumenty odnoszące się do dziejów miasta i magistratu, **h)** Wypisy z konstytucji koronnych, **i)** Lauda radzieckie, **j)** Lauda sejmików wiszeńskich i petycji miasta na te sejmiki wnoszone, **k)** Materiały do statystyki ludności P.

l) Przechody i stanowiska wojsk nieprzyjacielskich i polskich, ł) Dokumenty miast obcych, m) Uniwersały polskie i rządu austriackiego, o) Dokumenty ogólniejszego interesu, p) Dokumenty odnoszące się do historii tego archiwum. Biblioteki publicznej P. nie posiada. Biblioteka jezuitów, uposażona przez biskupa Sierakowskiego, została po zniesieniu zakonu wywieziona do Lwowa i wcielona do biblioteki uniwersyteckiej (ob. Lwowianin, 1840, str. 94).

Czasopisma wydawano w P. niejednokrotnie, ale żadne nie zdołało wyrobić sobie dłuższej egzystencji. W 1790 r. wyszły; „**Zabawki literatów w kompanii pożytecznie bawiących się**” (I zeszyt); od 1833 do 1840 r. wychodził „**Przyjaciel chrześcijańskiej prawdy**” (32 zeszyt.); w 1857 „**Prawda**” (3 numery); „**San**” wychodził od r. 1878; „**Urzędnik**” w r. 1879 i 1880 (przeniesiono redakcję do Lwowa); „**Nowości**” (od stycz. do czerw. 1880); „**Przemyslanin**” (w r. 1881 wyszło 15 num.). W r. 1887 zaczęła wychodzić „**Gazeta Przemyska**”. **Stosunki sanitarne** P., w porównaniu z innymi miastami galicyjskimi, są względnie najkorzystniejsze. Na tysiąc mieszkańców umiera tu rocznie 28. Pierwszy szpital miejski został założony d. 26 listopada 1461 r. przez Andrzeja z Pomorzana, właściciela Maćkovic.

W księdze radzieckiej (Nr 178 i 180) znajdujemy pod r. 1613 wzmiankę o drugim szpitalu przy procesie prowadzonym o szpital ruski zwany „**Xenodochium ritus graeci**” albo „**Hospitale ruthenicum**”, któremu przeciwstawiony jest wyraźnie „**Xenodochium polonicum**”. Następnie utrzymywali szpital w P. bonifratrzy. Po zniesieniu ich konwentu połączył rząd austriacki w r. 1779 fundusze wszystkich trzech szpitali i utworzył jeden szpital miejski powszechny w r. 1781. Oprócz tego istnieją: szpital izraelski, założony przez gminę izraelską w r. 1842, szpital więzienny i szpital wojskowy. Doktorów medycyny P. posiada 12, chirurgów 6, akuszerów 14. W dawnych wiekach dostarczają mieszkańcom miasta pomocy lekarskiej i środków leczniczych klasztorzy. Najdawniejsza apteka istniała przy klasztorze dominikanów; później utrzymywali aptekę także jezuiti. Od XVI w. spotykamy już w P. lekarzy świeckich, a obok aptek klasztornych także prywatne. W 1553 r. mieszkał tu aptekarz Piotra Kmity, wojew. krakowskiego, Stanisław Sulikowski (Przegląd bibliogr.-arch., 1881, T. I, str. 442). W księdze testamentów (Nr 124, w Arch., miasta P.) znajdujemy inwentarz apteki, spisany po aptekarzu Aleksym w r. 1584, a drugi po Wacławie Zawiszy, spisany w 1586 r. W r. 1582 była apteka Malchera Erasmusowicza i Wojciecha Gwoździewskiego; w r. 1643 apteka Krzysztofa Mielkiewicza, a w r. 1672 Krzysztofa Wilkowica (Przegląd bibliogr.-archeol., l.c.). Za rządów austriackich ustanowiono po zniesieniu aptek klasztornych pierwotnie dwie apteki: w roku 1875 powstała trzecia. Cmentarze istniały pierwotnie przy każdym kościele i cerkwi, a że świątyń było wiele, więc też natrafiamy na liczne cmentarzyska. W r. 1785 otwarto przy ulicy Lwowskiej cmentarz, dziś już zamknięty, który służył miastu do r. 1855. W tymże roku otwarto podczas cholery cmentarz nowy, do dziś istniejący, przy ulicy Dobromińskiej.

Zarząd miasta. Przywilejem z d. 1 października 1389 r. nadał Władysław Jagiełło miastu prawo magdeburskie. Władzę nadaną miastu tym prawem, rozdzielono między urząd radziecki z burmistrzem na czele i sąd ławników z wójtem na czele. Urząd radziecki istniał jeszcze przed r. 1398, gdyż w przywileju cechu szewskiego, nadanym przez starostę Andrzeja w imieniu Władysława Opolczyka w r. 1386, jest wzmianka o burmistrzu i rajcach, Urząd ten nie miał jednak tak obszernego zakresu władzy, jak urząd ustanowiony po r. 1389, skoro nadzór nad cechami według przywileju z r. 1386 należał do starosty. Urząd radziecki ustanowiony po r. 1389 miał sobie poruczoną administracją i policją miejską. Składał się on z burmistrza, rajców i 20 mężów. Najpierw wybierano 8 rajców (*consules*). Z początku wybierał ich starosta; w XVI w. podzielono prawo wyboru: starosta wybierał 2, wójt z ławnikami 2, cechmistrze wszystkich cechów 2, a pospólstwo, tj. zaprzysięgli mieszcianie, 2. Następnie wybierali mieszcianie, co roku z pośród siebie 20 mężów (w XVII w. wybierano ich 24), którzy stanowili władzę kontrolującą nad urzędem radzieckim, mieli prawo rozporządzania majątkiem miejskim i t. d. Na koniec wybierano 4 burmistrzów z pośród 8 rajców na rok jeden. Jednego wybierał starosta, 3 „**viginti viri**”. Burmistrze pełnili urząd po kolei każdy przez kwartał. Rajców wybierano pierwotnie, co 3 lata, a od roku 1603, na mocy przywileju Zygmunta III, dożywotnio. W XVII w. w posiedzeniach 20 mężów biorą udział wszyscy cechmistrze, chociażby nawet do owych 20 mężów nie należeli, a dalej tak zwani „**portiores plebis**”, tj. przedniejsi mieszcianie, a nawet „**honorata comunitas**”. Były to, zatem jak się zdaje zgromadzenia ludu, na których każdy mieszcianin mógł się jawnie, głos zabierać i w uchwałach brać udział. W drugiej połowie XVII w. na czele 24 mężów stoi „**regent**”, wybierany przez mieszcian. Miał on czuwać nad tym, by członkowie rady regularnie przychodzili na posiedzenia a opieszłych karać grzywnami. Regenta zastępował „**podregent**”. W XVIII w. regent zastępował często burmistrza. Obowiązek skarbników miejskich pełnili dwaj szafarze, których spotykamy już w XVI w.

Obrady i uchwały urzędu radzieckiego spisywał osobny pisarz. Sąd wójtowski-ławniczy składał się z wójta i 7 ławników, a od 1744 z 12 ławników. Urząd wójta nadawany przez króla, był urzędem dziedzicznym. Wójta nazywano w aktach „**advocatus haereditarius**”. Miał on swego zastępcę, który zwał się „**viceadvocatus**” al. „**advocatus juratus**” al. „**judex ordinarius**”. Ławników zwanych „**scabini jurati**”, wybierali rajcy z pośród mieszcian na rok jeden. Sądowi ławników był dodany pisarz sądowy (notarius) i podpisek sądowy (vicenotarius). Tych mianował wójt dziedziczny. Do sądu wójtowski-ławniczego należały z początku tylko sprawy cywilne, o ile się one odnosiły do mieszcian przemyskich wyznania chrześcijańskiego (Żydzi podlegali, bowiem sądowi wojewódzkiemu; księża i ich domownicy sądowi biskupiemu; szlachta zaś mająca swe posiadłości w mieście, sądowi grodzkiemu lub ziemskiemu).

W r. 1450 d. 28 kwietnia nadał Kazimierz Jagiellończyk miastu prawo sądenia także spraw kryminalnych, a na podstawie tego przywileju objął sąd ławniczy sądownictwo karne. Po zaborze kraju, przy podziale Galicji na obwody, zorganizowano w P. urząd cyrkularny, który zawiadywał sprawami polityczno-administracyjnymi miasta i całego obwodu. Na podstawie dyplomu cesarza Józefa II zorganizowano w r. 1789 także magistrat miasta wedle normy w dyplomie ustanowionej i wprowadzono język niemiecki jako urzędowy. Na podstawie tej organizacji weszły do zarządu miasta następujące czynniki: wydział miasta (złożony z 20 przez rząd wybranych mężów) i urząd miejski (złożony z burmistrza, 2 asesorów, syndyka, kasjera i kilku innych). Taki skład trwał do r. 1855, w którym zaprowadzono w P. sąd obwodowy i sąd miejsko-delegowany. Sądy te objęły wymiar sprawiedliwości, a urząd syndyka przy magistracie został zniesiony. Urząd miejski zajmował się odąd wyłącznie administracją i policją miejską i istniał w tym składzie do r. 1867, to jest do zaprowadzenia autonomii. Wówczas to zorganizowano nową reprezentację gminną, złożoną z rady gminnej i zwierzchności gminnej.

Rada gminna składała się z 36 radnych, wybieranych przez członków gminy na 3 lata. Rada wybiera z łona swego burmistrza zastępcę i 4 asesorów, a ci stanowią zwierzchność gminną.

Dochody miasta za czasów polskich były: pogłówne (od każdej osoby po 1 zł. 25 gr.), podymne, aquae ducta, grobelne (prowent miejski na poprawę dróg i brukowanie, na który był osobny przywilej Zygmunta Augusta z r. 1550), szatarnie (również prowent pro reparatione viarum na mocy przywileju Zygmunta Augusta z r. 1554), jarmarczne (na mocy przywileju Zygmunta Augusta z r. 1557), winne (tj. składne od każdej beczki wina po zł. 1), czopowe. Miasto miało też przywilej wyłącznego wyrobu i sprzedaży świec lojowych w mieście, które to prawo wydzierżawiano przedsiębiorcom. Majątek gminy miasta składa się obecnie z dóbr ziemskich: Kruhel Wielki, z kilku kamienic i realności w P. położonych i z kapitałów w publicznych papierach wartościowych lub na hipotekach ulokowanych. wartość tego majątku wynosi 216'570 zł. 72 ct. Oprócz tego posiada gmina prawo propinacji w obrębie miasta, które przynosi rocznego dochodu prawie 80'000 zł. Długi gminy wynoszą 60'063 zł.

Władze i urzędy. za czasów, polskich był P. głównym miastem ziemi przemyskiej i powiatu przemyskiego i mieścił w sobie następujące władze: starostę i urząd starościński; sąd ziemski przemyski (judicium terrestre) i sąd grodzki (judicium castrense), a obok tych władz szlacheckich wymienione wyżej władze i urzędy miejskie. Obecnie istnieją następujące władze i urzędy:

A) Autonomiczne: rada powiatowa złożona z 26 członków i wydział rady powiatowej złożony z prezesa i 6 członków; rada gminna złożona z 36 członków i zwierzchność gminna.

B) Rządowe: starostwo, główny urząd podatkowy, sąd obwodowy, miejsko-delegowany, sąd powiatowy, prokuratoria państwa, izba notarialna powiatowa, dyrekcja skarbu, urząd miar i wag, urząd pocztowy, rada szkolna okręgowa.

C) Władze wyznaniowe: I. Biskupstwo rzymsko-katolickie. Już w pierwszej połowie XIII w. osiedleni są w P. wyznawcy obrządku rzym-katol. i zostają pod władzą biskupa w Lubiążu (lubuskiego). Po przyłączeniu Rusi Czerwonej przez Kazimierza W. do Polski mianuje bp. lubuski w r. 1340 niejakiego Iwana biskupem przemyskim dla Rusi a przede wszystkim dla P., a papież potwierdza tę nominację. Po śmierci Iwana (r. 1352) mianuje papież biskupem przemyskim przeora oo. dominikanów w Sandomierzu Mikołaja, zwanego Rusinem. O tych dwóch pierwszych biskupach nic nie wiemy. Nie mieszkali oni w P. i nie rządzili diecezją bezpośrednio. Dopiero za staraniem Ludwika węgierskiego i Władysława Opolczyka ustaliła bulla Grzegorza XI z r. 1375 rzymskie biskupstwa na Rusi, a między nimi także biskupstwo przemyskie. Odąd też i dzieje biskupstwa tego znamy dokładnie.

W r. 1377 mianuje papież biskupem **1)** Eryka Winsen h. Mora, franciszkanina, pochodzącego z Saksonii. Był pierwszym organizatorem biskupstwa. Przede wszystkim odbiera schizmatykom kościół parafialny św. Piotra na rzecz katolików, restauruje go i poświęca. Następnie wyjednał u królowej węgierskiej Maryi w r. 1384 uposażenie biskupstwa, a mianowicie 5 nowo założonych włości: Radymno, Brzozów, Domaradz, Równe i Cergowę, i uwolnienie spod jurysdykcji władz świeckich (A.G.Z., t. VII, str. 27). Później nabył 7 innych włości drogą darowizny lub kupna. Emeryk Bebecz n. p. starosta ruski, poświadcza w r. 1385, że Piotr Stryjski zapisał wieś swą Przekolt (dziś Pnikut) na rzecz biskupów przemyskich (A.G.Z., t. VII, str. 32). W 1390 zorganizował łańską kapitułę, a w r. 1391 umarł.

Po nim byli biskupami: **2)** Maciej Janina od 1391 r.; **3)** Janusz Doliwa z Lubienia od 1421 r.; **4)** Piotr Strzygonia Chrzastowski od 1436 r.; **5)** Mikołaj Odrowąż Błażejowski od r. 1452; **6)** Andrzej Sulima na Oporowie Oporowski od 1474; **7)** Piotr Łódzia Moszyński od 1482; **8)** Jan Rogala Biberstein Kazimierski od 1484; **9)** Jan Tarnawa Targowicki od 1486; **10)** Mikołaj Łabędź Krajewski od 1492; **11)** Andrzej Boryszewski od 1500; **12)** Maciej Ciołek Drzewicki od 1504; **13)** Piotr Łódzia Tomicki od 1514; **14)** Rafał Wieniawa Leszczyński od 1521; **15)** Andrzej Kotwicz Krzycki od 1523; **16) Jan Junosza Karnkowski (13) od 1527;** (*W latach jako 1527 – 1531 jako biskup przemyski występuje Jan (13) Karnkowski, później biskup kujawski*). **17)** Jan Habdank Chojeński od 1531; **18)** Piotr Sulima Gamrat od 1536; **19)** Stanisław Topór Tarło od 1537; **20)** Jan Jelita Dziaduski od 1545; **21)** Filip Nowina Padniewski w r. 1560; **22)** Walenty Pawęża z Fulsztyna Herbert od 1560;

23) Łukasz Ogończyk Kościelecki od 1575; 24) Wojciech Dołęga Sobiejuski od 1578; 25) Szymon Junosza Ługowski od r. 1583; 26) Jan Junosza Borakowski od 1583; 27) Wojciech Jastrzębiec Baranowski od 1585; 28) Wawrzyniec Grzymała z Goślic Goślicki od 1593; 29) Maciej Poraj Pstrokoński od 1601; 30) Stanisław Rogala na Siecinie Sieciński od 1610; 31) Jan z Woli Wężykowej Wężyk od 1620; 32) Achacy Junosza z Grochowiec Grochowski od 1624; 33) Adam Nałęcz Nowodworski, od 1629; 34) Henryk Lewart z Dąbrowicy Firlej od 1630; 35) Andrzej Łodzia z Szolder Szoldrski od 1635; 36) Piotr Nałęcz Gębicki od 1637; 37) Aleksander Jastrzębiec Trzebiński od 1643; 38) Paweł Janina Piasecki od 1644; 39) Jan Jelita Zamojski od 1649; 40) Andrzej Łabędź Trzebicki od 1655; 41) Stanisław Ślepowron z Sarnowa Sarnowski od 1658; 42) Jan Stanisław Nałęcz Zbąski od 1678; 43) Grzegorz Albert Doenhoff od 1690; 44) Jan Kazimierz Paprzyca Bacum od 1702; 45) Jan Krzysztof ze Słupowa Szembek od 1719; 46) Aleksander Antoni Bończa z Pleszowic i Prządzieli Fredro od 1724; 47) Walenty Leliwa Czapski od 1737; 48) Waclaw Hieronim Ogończyk z Bogusławic Sierakowski od 1742; 49) Michał Leliwa z Granowa Wodzicki od 1760; 50) Walenty z Osiny Wężyk od 1765; 51) Andrzej Stanisław Kostka Korab Młodziejowski od 1767; 52) Józef Tadeusz Jastrzębiec Kierski od 1768; 53) Antoni Waclaw Betański od 1783; 54) Antoni z Golaszy Dąb Golaszewski od 1786; 55) Jan Antoni Potoczki od 1825; 56) Michał Tomasz Korczyński od 1834; 57) Franciszek Ksawery Zachariasiewicz od 1839; 58) Franciszek Ksawery Wierchleyski od 1846; 59) Adam Jasiński od 1859; 60) Antoni Wałagin Monastyrski od 1863; 61) Maciej Hirsler od 1870; 62) Ks. Łukasz Solecki od 1881.

Za staraniem biskupów przemyskich przyzwolił papież Inocenty XI w r. 1678 na ustanowienie biskupa sufragana. Pierwszym był Jan z Dębów Dębski w r. 1681 mianowany. Rząd austriacki zniósł sufraganię w r. 1786 a przywrócił ją dopiero w r. 1881 mianując na tę godność ks. Ignacego Łobosa. Dziś jest sufraganem ks. Jakub Glazer. Diecezja przemyska graniczy na zachód z diecezją tarnowską, na płn. z sandomierską i lubelską, na wsch. z lwowską. Obszar jej wynosi przeszło 410 mil kwadr.

Dekanatów liczy 27, a mianowicie: przemyski miejski z parafią przemyską, do której należą prócz miasta i przedmieść, wsie: Bakończyce, Grochowce, Krówniki, Kruhel Mały, Kruhel Wielki, Lipowica, Łuczyce, Niehrybka, Oplłyn, Ostrów, Kuńkowice, Pikulice, Prałkowce, Sielce, Wilcze, Wituszyńce; dekanat przemyski zamiejski z parafiami: Babice, Krasiczyn, Krzywca, Niżankowice, Ujkowice, Wyszatyce i Żurawica; dek. biecki, brzosteki, brzozowski, dobromilski, drohobycki, dynowski, frysztacki, głogowski, jarosławski, jasielski, jaworowski, krośnieński, lisecki, leżajski, miechociński, mościcki, pruchnicki, przeworski, rzeszowski, rudnicki, rymanowski, samborski, sanocki, strzyżowski, żmigrodzki. Do dziejów biskupstwa odnoszą się Siarczyński: „*Dzieje biskupstwa gr. i łac. obrządku*“, w czasop. Księgozbioru im. Ossolińskich (Lwów 1828, zes. IV, str. 3) Zacharyasiewicz „*Vitae Episcoporum Premislensium ritus latini*“ (Wiedeń 1844); ks. Fr. Pawłowski „*Premisla sacra sive Series et Gesta Episcoporum ritus latini Premislensium*“ (Cracoviae 1869); „*O powstaniu przemyskiego biskupstwa łacińskiego*“, w „*Przyjacielu chrześcijańskiej prawdy*“ (1833, zes. I, str. 97; zes. II, 85; zes. III, 93, zes. IV, 84), „*O kapitule przemyskiej*“, tamże, 1834, zes., I str. 83, zes. II, 100; zes. III 92, zes. IV, 82); Dużo ciekawych szczegółów podaje Dzieduszycki w dziele „*Żywot Waclawa Sierakowskiego arcybp. lwowskiego*“: Alembek napisał dzieło p.t. „*Historia Episcoporum aut Volumen Episcoporum res gestas completas*“. Manuskrypt ten jest zapisany w registrach kapituły p.n. „*Gemma, Ecclesiae cathedralis, Premisliensis*“, ale znajduje się w bibliotece gr.-kat kapituły przemyskiej p.n. „*Notitiae aliquod de episcopatu Leopoliensi, episcopatu et capitulo Premisliensi*“, pożyczył go, bowiem raz gr.-kat kanonik ks. Ławrowski, a z jego biblioteką przeszedł on w posiadanie biblioteki gr.-kat. kapituły.

Dokumenty odnoszące się do dziejów biskupstwa i kapituły znaleźć można w Aktach grodz. i ziem., T. VII, str. 27, 32, 78 i t. VIII str. 21, 29, 34, 38, 39, 40, 41, 44, 52, 53, 54, 56, 59, 61, 65, 68, 71, 72, 75, 78, 87, 94, 101, 109, 114, 115, 119, 120, 122, 125, 245, 257, 270. Ob. także „*Diecezja przemyska z mapami*“, w bibliotece Pawlikowskiego we Lwowie, teka Nr. XLVIII, i „*znakomici mężowie przemyskiej kapituły*“ w „*Tygodniku katolickim*“ 1864, str. 465 i 493. II.

II. Biskupstwo greko-katolickie, według Nestora istniało już w XII w. O początkowych dziejach biskupstwa nic nie wiemy; nie znamy nazwisk pierwszych władcyków. Od r. 1218, w którym miał być władcyką Antoni (Dobrynia Jadrenkowicz), można wprawdzie zestawić szereg władcyków, nie ze wszystkim dokładny, ale do dziejów biskupstwa brak źródeł aż do połowy XVI w., pożar, bowiem zniszczył w r. 1535 cerkiew katedralną i wszystkie znajdujące się przy niej dokumenty. Obok przemyskiego istniało już w XIII w. biskupstwo, samborskie obrządku wschodniego i miało własnych władcyków, których siedzibą był klasztor Przemienienia Pańskiego, czyli „*Spasa*“, we wsi „Spas istniejącej koło Starego Miasta. Biskupstwo to przyłączono w r. 1422 do przemyskiego i odtąd nazywają się biskupi przemyscy także, samborskimi, od roku zaś 1661, kiedy władcyką Antoni Winnicki przebywał dłużej w Sanoku, także sanockimi, a od r. 1730 jeszcze jarosławskimi. Od drugiej połowy XVI w. są dzieje biskupstwa dokładniej znane. W r. 1596 przystępuje władcyką przemyski Michał Kopystyński do unii na synodzie w Brześciu Litewskim. Mimo to trwał on przy schizmie. Ale część duchowieństwa, szlachty i reszta ludności przyjęła unię, a tak powstało rozdwojenie między wiernymi diecezji. Po śmierci Kopystyńskiego zamianował król w r. 1610 biskupa dla unitów Atanazego Krupeckiego, dyzunicy wybrali jednak w r. 1620 władcykę dla siebie. Odtąd bywało po dwóch biskupów. Jeden zarządzał zwykle diecezję przemyską, drugi samborską. Między nimi dochodziło często do gorszących walk i najazdów.

Trwało to do r. 1691, kiedy Inocenty Winnicki, władca dyzunicki, przyjął unię wraz z całą diecezją.

Z powyższego wynika, że biskupów przemyskich należy podzielić na 3 grupy. Do pierwszej należą władcy wyznania wschodniego (do r. 1610). Byli nimi: **1)** Antoni Dobrzynia Jadrenkiewicz od 1218 do 1225; **2)** nieznan z imienia około 1243; **3)** Ilarion 1254; **4)** Abraham 1271; **5)** Jeremiasz 1282; **6)** Sergiusz 1283-87; **7)** Memnon 1288; **8)** Eufemiusz 1290; **9)** Ilarion; 1292-1301; **10)** Jerzy 1315; **11)** Marek 1330-1341; **12)** Cyryl Wołoszyn 1351; **13)** Ilarion 1366-70; **14)** Bazyli 1375; **15)** Atanazy 1397-1407; **16)** Helazy 1415; **17)** Ilij 1422; **18)** Atanazy Drohojewski h. Korczak 1440-1443; **19)** Antoni 1449; **20)** Joannikij 1451; **21)** Jan Gozdawa Wirecki 1466; **22)** Jan Iwonka 1469-76; **23)** Joannikij 1491-97; **24)** Antoni Onykij 1506-20; **25)** Joakim 1521-27; **26)** Laurenty Sas Terlecki 1528-1549; **27)** Antoni Radyłowski 1549-81; **28)** Arseni Sas Bryliński 1581-91; **29)** Michał Kopystyński h. Leliwa 1591-1610.

Drugą grupę tworzą biskupi obrządku gr.-kat nieuznawani powszechnie. Byli nimi **1)** Atanazy Krupecki od r. 1610; **2)** Paweł Obłoczyński 1646; **3)** Prokop Wieniawa Chmielewski 1652; **4)** Antoni Sas Terlecki 1664; **5)** Jan Prus Małachowski 1669 (równocześnie byli z nimi władkami wyzn. wsch.: **30)** Izaak Kopiński Borysowicz 1620-33; **31)** Jan Romanowicz Popiel h. Sulima 1633-34; **32)** Sylwester Wojutyński Hulewicz h. Nowina 1635-45; **33)** Antoni Sas Winnicki 1650; **34)** Grzegorz Sas Hoszowski 1667-75). Trzecią grupę stanowią biskupi po przyjęciu unii występujący i uznawani: **6)** Inocenty Winnicki h. Sas 1689- 1700; **7)** Grzegorz Sas Winnicki od 1700; **8)** Hieronim z Uhnowa Ustrzycki h. Przeźrzał 1715; **9)** Onufry Szumlański h. Korczak 1746; **10)** Atanazy Szept Szeptycy 1762; **11)** Maksymilian Sieniawa Ryło 1779; **12)** Antoni Angelowicz 1796; **13)** Michał Lewicki 1813; **14)** Jan Śnigurski 1818; **15)** Grzegorz baron Jachimowicz 1848; **16)** Tomasz Polański 1860; **17)** Józef Sembratowicz 1869; **18)** Jan Saturnin Stupnicki 1872. Do biskupstwa należały następujące dobra: Waława, Wilcze, Wielunice, Stubienko, Glinice, Kalników, Oleszowice, Grochowice, Jaksmanice, Hruszowice, Makuniów, Dziewięczyce, Buczkowice, Szechynie, Małkowice, Tarnawce, Kamarnice i Kłokowice. Do biskupstwa samborskiego należały: Straszowice, Busowiska, Tarło, Łobochów, Rosochy, Wołoszynowa, Kobło, Wola Kobrańska, Babina, Wołkowie, Sożań, Smolnica, Potok i Ławrów. Z biegiem czasu w posiadaniu biskupów pozostają tylko: Waława, Wilcza, i Wielunice pod Przemyślem a Straszowice i część Busowisk pod Samborem. Władcy przemyscy mieszkali z początku (do r. 1412) na zamku przy cerkwi katedralnej, potem w klasztorze bazylikańskim we Wilczy pod Przemyślem; wielu z nich w dobrach biskupich w Waławie, w Straszowicach, w Ławrowie; niektórzy w Samborze. Od r. 1784 mieszkali oni w klasztorze po karmelitańskim, później w rynku miejskim w pałacu, który zgorzał w r. 1801. Dziś mieszka biskup w najętej kamienicy przy ulicy Dobromilskiej. Kapituła gr.-kat. składa się z 6 kanoników. Diecezja przemyska gr.- kat. liczy 39 dekanatów a mianowicie: Przemyski, (parafie: Przemysł, Barycz, Boleszazyce, Buców, Chodnowice, Drohojów, Hurko, Jaksmanice, Krówniki, Maćkowice, Małkowice, Medyka, Nehrybka, Ostrów, Pozdżiacz, Prałkowce, Radymno, Święte, Sośnica, Stubno, Torki, Ujkowice, Waława, Wapowce, Wyszatyce, Żurawica), bełzki, biecki, birczański, drohobycki, dobromilski, dukielski, jaworowski, jarosławski, jasielski, horożański, kańczucki, komarniański, krośnieński, kulikowski, liski, lubaczowski, mokrzański, mościcki, muszyński, niżankowicki, olchowicki, oleszczycki, potylicki, pruchnicki, samborski, sanocki, sokalski, staromiejski (albo starosamborski), starowolski, sądowo-wiszniewski, uhnowski, ustrzycki, waręski, wysoczański, zatwardnicki, żółkiewski i żukotyński. Bibliografia: A, Dobriański „*Korotkaja widomost istoryczeskaja o epyskopach ruskich w Peremyszli*” (Peremyszlianin na rik 1853, str. 13, na 1854, str. 1, na rik 1857, str. 89). „*Sostojanie eparchii ruskiej przed stoma lity*” Hałyczanyn, literaturny sbornyk, kn. I, wyp. II, Lwów, 1863, str. 79). Dobriański, „*Isaja Borysowycz Kopyński, prawosławny episkop peremyski*” (Naukowy sbornyk, 1866, str. 147). J. Lewicki „*Istoria wwedienia muzykalnoho pinia w Peremyszli*” (Peremyszlianin, 1854, str. 81). Z drukowanych dokumentów ważniejsze są. Akt z r. 1407, w którym Władysław Jagiełło zatwierdza uposażenie władcy przemyskiego i niektóre jego przywileje (A.G.Z., T. VII, str. 50). Dokument z r. 1424, którym Spytko z Tarnowa, ssta ruski, ogłasza wyrok w sprawie Eliasza, władcy przemyskiego przeciw Januszowi Nasangiewiczowi o grunt we wsi Komarnicach (ib., str. 65). Dokument z r. 1469, którym Kazimierz Jagiełłończyk uwalnia duchowieństwo ruskie władcy przemyskiego spod jurysdykcji świeckiej (ib., str. 117). Akt z r. 1688, w którym Jan III potwierdza ordynację kapituły gr.-kat. w P. przez biskupa tejże Innocentego Winnickiego (ib., t. I, str. 85).

Stowarzyszenia i zakłady publiczne. Stowarzyszenia i zakłady gospodarskie i kredytowe: oddział galic. tow. gospodarskiego dla pow. przemyskiego, mościckiego, jaworowskiego i dobromilskiego, istniejący od r. 1866; Kasa oszczędności (od 1867). Towarzystwo zaliczkowe rolne (od 1875); kasa zaliczkowa rzemieślników i rolników (od 1874). Stowarzyszenie oszczędności i zaliczek pierwszego ogólnego Tow. urzędników aust.-węgier. monarchii (od 1872). Stow. Wzajemnej pomocy dietariuszów sądowych (od 1878): Filia krakowskiego Tow. wzajemnych ubezpieczeń, filia „Sławii” Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Pradze i inne.

Stowarzyszenia i zakłady dobroczynne: Miejski fundusz ubogich, utworzony w r. 1835, z majątkiem zakład. 15'500 złr.; dom przytułku z zapisu ks. Dobrzańskiego z r. 1839, z majątkiem zakład. 10'500 złr.; Fundusz inwalidów (od r. 1850) z zakład. majątkiem 1'250 złr.; fundusz rekonwalescentów (od 1857), z majątkiem zakład. 1'400 złr.; fundusz wdów i sierot po księżach obrz. gr.-kat. (od 1843); Towarz. pań miłosierdzia św. Wincentego á Paulo; Ochrona małych dzieci im. św. Jadwigi (od 1869); Wychowawczy zakład sierot dziewcząt, z zapisu (5'000 złr.) Katarzyny z hr. Wodzickich Konarskiej (z r. 1845);

Tow. bursy przemyskiej od r. 1875; Tow. św. Mikołaja i Tow. naukowej pomocy im. J.I. Kraszewskiego (od 1879); Tow., straży ogniowej ochotniczej (od r. 1872). Istnieją oprócz tego 3 izraelskie stow. dobroczynne,

c) Tow. mające na celu podniesienie oświaty i zamięlanie sztuk pięknych: Oddział Tow. pedagogicznego; Koło Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych; Tow. muzyczne (od r. 1862) i Tow. dramatyczne (od r. 1879).

d) Stow. mające na celu zabawę towarzyską: „**Gwiazda**“, stow. młodzieży rzemieślniczej (od r. 1869); Tow. łyżwiarskie i lodzowe (od r. 1881); Tow. strzeleckie (od r. 1873), nareszcie Kasyna: mieszczkańskie, ruskie, kupieckie (zwane dawniej izraelskim), czytelnia polska i wojskowa.

Dzieje. Według bajecznej tradycji podanej przez Długosza, książę polski Przemysław założył P. w VII w. i nazwał go od swego imienia. O starożytności grodu, który był związkiem osady miejskiej świadczą następujące podanie Nestora. „*W liście 6489 (to jest 981) ide Wołodimir na Lachi i zaja hrady ich: Peremyszl, Czerwień i inni, iż sut do seho dnia pid Rusju*“. Po zajęciu ziemi przez Włodzimierza zapanował w tej lechickiej ziemi obrządek wschodni. Okres drugi ruski, przedstawia nam bratobójcze wojny książąt ruskich, zapasy z obcym najeżdźcą lub dawnymi panami grodu, którzy pragną odebrać wydartą ziemię. Po śmierci Włodzimierza I Wielkiego, podzielili liczni synowie jego państwo ruskie między siebie, z czego powstało kilka udzielnych księstw. Książęta w ciągłych walkach używają pomocy sąsiadów.

W r. 1018 spieszył Bolesław Chrobry w pomoc swemu zięciowi, ks. kijowskiemu Świętopelkowi wygnanemu przez brata Jarosława, a osadziwszy go na powrót w Kijowie, wraca do domu, po drodze zaś zdobywa P. i wciela w obręb swego państwa. W 1031 r. Jarosław I, w. ks. kijowski, wspólnie z bratem Mściśławem wtargnęli z mnogim wojskiem w głąb Polski, zabrawszy mnóstwo jeńców, osadzonych potem nad Rosją, zajęli na powrót grody czerwieńskie, wraz z ich głównym grodem Przemysłem. Ale już w r. 1071 zdobywa go znowu Bolesław II Śmiały, wracając z wyprawy kijowskiej. Odtąd Przemysł stanowił główne stanowisko Bolesława. Tu przepędza on całą zimę, tu przyjmuje on poselstwo węgierskich książąt z prośbą o pomoc, a powróciwszy z wyprawy węgierskiej zimuje tu po raz wtóry, aby następnie wyruszyć na podbój grodów wołyńskich.

Ziemia czerwieńska w r. 1086 lub 1087 przeszła na powrót w ręce ruskie. W r. 1087 siedzi już w P. Ruryk Rościsławowicz jako pierwszy udzielny książę przemyski. Po śmierci Ruryka objął gród w r. 1092 Wołodar Rościsławowicz. Wśród bratobójczych walk, jakie Rościsławowicze staczają między sobą, wzywa w. ks. kijowski Świętopelk posiłki węgierskie, a w r. 1099 stanął sam król Koloman z dwoma biskupami i licznym wojskiem koło P. nad Wiarem. Zagroźeni Rościsławowicze pogodzili się między sobą, a przywoławszy na pomoc Połowców, odnieśli nad Węgrami świetne zwycięstwo i zmusili ich do ucieczki. Po śmierci Wołodara w r. 1124 objął rządy w P. syn jego Rościsław Wołodarowicz. Ten umiera jednakże już w r. 1126, a brat jego Wołodzimirko Wołodarowicz, książę dżwinogrodzki zagarnął P. pod swoje panowanie, bez względu na pozostałego syna Rościsławowego, Iwanka, głośnego później pod nazwą Berładnika. Panowanie Wołodzimirka było dla P. fatalne. Stolicę państwa przeniósł on do Halicza. Już w r. 1134 państwo to zowie się „halickim“. P. zszedł w ten sposób na gród drugorzędny. Wołodzimirko walczył bezustannie przeciw wielkim książętom: Wszewołodowi II Olegowiczowi i Izaśałowi II Mściśławowiczowi i w tych wojnach ilekroć zbliżył się ku Przemyślowi, czekała go klęska. Doznał on tu upokorzenia w r. 1150 i 1152 i umarł w P. w r. 1152. Po nim obejmuje rządy syn jego Jarosław Osmomysł, ks. halicki, a po jego śmierci syn jego Włodzimierz Jarosławowicz w r. 1187. Tego wygnali bojarzy z Halicza w r. 1188, a przywołali natomiast Romana, ks. Włodzimirskiego. Lecz i ten nie długo się utrzymał. W tymże roku wypędził go król węgierski Bela III, u którego Włodzimierz szukał wtedy pomocy, a na tronie halickim osadził swego syna Andrzeja, Włodzimierka zaś zabrał do Węgier i osadził w więzieniu. Haliczanie, chcąc pozbyć się Węgrów, zaprosili na tron Rościsława, syna Berładnika, właściwego dziedzica Halicza i Przemyśla. Ale zaledwie tenże przybył już go nie chcieli i trzymali się Węgrów.

Rościsław zginął od Haliczem w r. 1189, Włodzimierz tymczasem uszedł z więzienia, udał się do cesarza niemieckiego Fryderyka Rudobrodego, a ten wysłał go do Polski z poleceniem do Kazimierza Sprawiedliwego, aby mu Halicz przywrócił. Kazimierz wyprawił z Włodzimierzem wojewodę Mikołaja, Haliczanie przyjęli go, a królewicza Andrzeja wygnali. Współczesny kronikarz polski Wincenty powiada: „**że Kazimierz przyłączył do swych dzierżaw ziemię przemyską z miastami sąsiednimi**“. W r. 1210 widzimy znów, w P. udzielnego księcia Świętosława Igorowicza, syna Igora putywelskiego.

Śród dalszych zaburzeń schwytano Świętosława i powieszono w r. 1211. W r. 1214 P. dostaje się mocą ugody spiskiej Leszkowi Białemu, ale niebawem odebrał mu go król węgierski. Leszek przywołuje wprawdzie przeciw Węgom w r. 1119 Mściśława nowogrodzkiego, ten wygania Węgrów, zajmuje Halicz, ale godzi się z Danilem i staje nie tylko przeciw Węgom, ale także przeciw Polakom.

Wtedy przerzuca się Leszek na stronę króla węgierskiego, obydwa zajmują P., ciągną na Halicz, osadzają tam Kolomana z Salomeą. W 1220 r. Mściśław zajął Halicz powtórnie, Kolomana wziął w niewolę, a córkę swą zaręczył z innym królewiczem węgierskim, Andrzejem i dał mu Przemyśl. Andrzej panował około sześciu lat. Nie ufając Mściśławowi uciekł on do ojca, który połączywszy się z Leszkiem ruszył znowu w zimie r. 1226 na Halicz, a po drodze zajął P., oddany mu przez Jurya, tysiącnika tamtejszego. W r. 1230 był P. ogniskiem spisku Aleksandra belzkiego i bojarów przeciwko Romanowiczom, którzy jednakże pod P. odnieśli zwycięstwo. W r. 1235 otrzymuje P. Daniło Romanowicz od Michała halickiego, ale traci go natychmiast.

W r. 1241 uchodzi Daniło przed Tatarami, a kiedy wrócił, zastał ziemię całą rozdrapaną przez bojarów. P. zagarnął Hrehory Wasylewicz, ale Daniło wtrącił go niebawem do więzienia. W r. 1243 wybuchł w P. przeciw Daniłowi rokosz, na czele, którego stanął władca przemyski. Rokoszanie połączeni z Rościslawem, synem Michała Kijowskiego, zajęli P., walka toczy się lat kilka a rozstrzygnęła się dopiero w r. 1247 na korzyść Romanowiczów. Po śmierci Daniła Romanowicza w r. 1264, objął ziemię przemyską w posiadanie syn jego Lew Daniłowicz. Ze śmiercią Lwa w r. 1301 zapada na 40 lat mrok na dzieje Rusi halickiej. Po Lwie nastąpił syn jego Jerzy I, a po nim dwaj jego synowie: Andrzej i Lew II w r. 1315.

Ze śmiercią Andrzeja w r. 1324 wygasł ród Romanowiczów, a rządy w jego państwie objął Bolesław Jerzy II Trojdenowicz. W całym tym okresie spotykamy o P. jedną tylko wzmiankę w dok. ks. Jerzego II z r. 1335 gdzie między świadkami wymieniony jest wojewoda przemyski Hryćko Kossaczowicz. Musiał wtedy P. zajmować ważne miejsce między grodami włodzimiersko-halickiej Rusi, skoro był siedzibą takiego dygnitarza.

Po otruciu Bolesława Jerzego II w r. 1340, objął spuściznę Romanowiczów Kazimierz Wielki. Zajęciu temu stawili krajowcy o ile nam wiadomo, w jednym tylko miejscu czynny opór, ogniskiem tego oporu był właśnie Przemysł. **„Jakiś nader złośliwy bojar”** pisze współczesny kronikarz Janko z Czarnkowa – **„Detko imieniem, dzierzący gród przemyski, wspólnie z niejakim Danielem z Ostroga i inną także szlachtą donieśli chanowi Tatarów o zajęciu kraju swego przez Kazimierza, przekładając mu, że król Kazimierz napadł i zajął Ruś i w ten sposób przeszkodził składaniu haraczów, jakie Rusini Tatarom składać byli zwykli.”** Na to ich doniesienie chan Tatarów wielkie bardzo wojsko wyprawił na Ruś. Tatarzy wyparli wojsko Kazimierza z Rusi, zbliżyli się nawet ku Wiśle, oblegali Lublin, lecz ostatecznie cofnęli się niewiele zdziaławszy. Ruscy bojarowie nie ufając w przyjaźń Tatarów, przetrucili się na stronę króla polskiego i zawarli z nim ugodę. Sam Dymitry Detko donosi o tym w liście kupcom toruńskim, tytułując się rządcą, czyli starostą ziemi ruskiej: **„Szatan wzniecił był niezgodę między nim a królem polskim, obecnie już przyjaźń między sobą zawarli z natchnienia Ducha św.”** Tak, więc pozostał P. (według wszelkiego prawdopodobieństwa od r. 1340) stale przy Polsce. Kazimierz W. wznosił w P. pierwszy zamek murowany.

Za panowania Ludwika andegaweńskiego zarząd Rusi otrzymał Władysław ks. Opolski w r. 1372. Przebywał on w P. o ile wiemy w r. 1376 (A. G.Z., T. V, str. 13) i w r. 1377 (ib. T. II, str. 10 i t. VIII, str. 16). Po ustąpieniu Władysława Opolczyka z Rusi w r. 1379 przyłączył ją Ludwik do Węgier, a grody ruskie, między nimi także P., porozdawał w zarząd starostom węgierskim. Po śmierci Ludwika w r. 1382 pozostała Ruś przy węgierskiej królowej Maryi, która dość chętnie zajmowała się losami kraju, a także ziemi przemyskiej. Pamiątką po niej jest uposażenie biskupstwa przemyskiego łacin. W r. 1384. Rządy Marii trwały do r. 1387.

Wówczas to wyruszyła Jadwiga na Ruś i przyłączyła ją ponownie do Polski. Na nic nie przydały się zabiegi Władysława Opolczyka około pochwylenia rządów na Rusi w swe ręce. Rusini, uciemiężani przez starostów węgierskich, przyjęli Jadwigę z wdzięcznym sercem. Na wieść o wstąpieniu królowej polskiej na ziemię przemyską, wychodzą na przeciw niej wszyscy dygnitarze do Jarosławia, wójt przemyski Michał i rajcy, obaj biskupi Eryk i Wasyli, obie kapituły, bojarzy, szlachta i lud, i nie tylko poddają się chętnie jej koronie, ale proszą o zapewnienie, że ziemia ta od korony polskiej nigdy odłączoną i nigdy pod władzę, jakiego księcia oddaną nie będzie. Królowa dała im żądane zapewnienie w przywileju, wydanym w Jarosławiu d. 18 lutego r. 1387 (Lewicki, l.c., Str. 138).

W r. 1389 nadaje miastu Władysław Jagiełło prawo magdeburskie (A.G.Z., T. V, str. 23 do 25), dodaje mu sto łanów frankońskich, poczynających się u granic wsi Nehrzebka (dziś Nehrybka), a ciągnących się aż po rzekę San, a nadto cztery wolne łany wójtowi Michałowi, jego dziedzicom i następcom po wieczne czasy, mieszkańców uwalnia od opłat z ról i łąk na lat sześć, z winnic na lat 16, z lasów na lat 20, ustanawia roczny targ ośmiodniowy od dnia ss. Apostołów Piotra i Pawła począwszy. Na podstawie tego przywileju organizuje się P. na wzór Lwowa, ustanawia urząd radziecki i sąd ławniczy. D. 18 lipca r. 1409 nadaje Władysław Jagiełło przywilej mocą, którego uwalnia mieszczan od obowiązku dawania jakichkolwiek podwód pieszych czy konnych, z tym wyjątkiem, że dla potrzeby króla lub królowej będą obowiązani dać 3 lub 4 wozy do najbliższej stacji. Snać jednak starostowie starali się o przytłumienie samorządu miasta, skoro Władysław Jagiełło przywilejem wydanym w Niepołomicach d. 19 listopada 1424 r. potwierdza ponownie prawa i łany miastu nadane. Równocześnie pozwala król mieszczanom przemyskim rąbać drzewo w lasach królewskich (A.G.Z., T. VI, str. 19). Władysław Jagiełło przebywał dość często w P., wiadomo nam, bowiem, że tutaj wystawił przywileje: d. 7 marca 1395 (A.G.Z., T. VIII, str. 38) w r. 1407 (ib. t. III, str. 158 i t. X, № 36); d. 29 października 1408 (ib. t. IV, str. 70 i t. VIII, str. 58); w r. 1427 (ib. t. II, str. 82); d. 12 maja 1431 (ib. t. V, str. 66) i 8 maja 1434 (ib. t. VII, str. 78 i t. VIII, str. 267). Za przykładem Jagiełły szli inni królowie polscy. Każdy z nich prawie bądź to nadawał miastu nowe prawa i przywileje, bądź też potwierdzał dawne. W czasie klęsk doznanych otrzymują mieszczanie uwolnienie od podatków.

Kazimierz Jagiellończyk potwierdza d. 28 kwietnia r. 1458 prawo magdeburskie, rozszerzając władzę miejską sądu wójtowsko-ławniczego do sądenia także spraw kryminalnych, nadając mu prawo miecza. Król ten przebywał w P. d. 15 lutego r. 1469 (A.G.Z., T. VII, str. 117), a Jan Olbracht d. 11 maja r. 1497 (ib., t. IX, str. 148) i potwierdził prawa i przywileje nadane miastu przez jego poprzedników, zwłaszcza przez ojca Kazimierza.

Gdy w r. 1498 Wołosi i Turcy miasto zrabowali, ogniem i mieczem zniszczyli, uwalnia Jan Olbracht przywilejem danym w Krakowie dnia 10 września 1499 r. mieszczan przemyskich na lat 12 od wszelkich podatków od ról i ogrodów królowi przypadających, dalej od podatków państwowych ustanowionych lub ustanowić się mających, jak niemniej od podwód, myt wypraw wojennych i jakichkolwiek opłat królewskich (Dod. do Gaz. lwow., 1851, Str. 110). Dnia 24 sierpnia r. 1509 bawił w P. Zygmunt I (A.G.Z., T. VIII, str. 208). Przywilejem danym w Krakowie d. 16 marca r. 1525 nadaje Zygmunt I miastu „**prawo pobierania od każdego wozu towarami obciążonego po 4 obole, co do jednej skrzynki składać, na naprawę dróg obracać i starości z tego, co roku rachunek zdawać winni**”. Zygmunt August nadaje miastu prawo pobierania myta od wołu, krowy, konia po 3 denary, tyleż od wozu obciążonego, a ½ grosza od wozu lekkiego; pozwala również pobierać opłaty od wprowadzonego do miasta piwa, likierów i wszelkich trunków, którą to należytość nazywano „**szotarne**”.

Okolo r. 1530 buduje miasto z wielkim kosztem wodociągi, a już od 3 stycznia 1532 r. nadaje mu Zygmunt I prawo nakładania podatku miejskiego po 3½ grosza od każdej warki piwa, który to dochód „**Aqueducta**” lub „**Canalia**” zwany, miał służyć na utrzymanie tych wodociągów. Przywilejem danym w Krakowie d. 13 paźdz. r. 1550 nadaje Zyg. Aug. mieszczanom przemyskim wolność handlu w granicach królestwa i posiadłości królewskich, i uwalnia ich od wszelkich podatków płaconych od towarów, z wyjątkiem od pogranicznego sąsiedniego. W tymże roku pozwala Zyg. Aug. radzie miejskiej stosować się w rzeczach spadkowych do plebiscytu lwowskiego (Dod. do Gaz. lwow., 1853, № 4 i 5). Przywilejem danym 25 list. r. 1553 w Knyszynie potwierdza Zyg. Aug. jurysdykcję miejską, zakazując starostom mieszkania się do takowej i do administracji miasta, tudzież zabrania poboru myta. W r. 1557 zatwierdza Zyg. Aug. wyrok komisarski z lat 1512 i 1515, wydany w sprawie o błonie między władzą przemyskim i mieszczanami (Rkp. Ossol., № 2264, Str. 404). W r. 1559 po św. Michale przybyły do P. królowny Anna i Katarzyna i bawiły na zamku czas dłuższy. Przywilejem danym w Wilnie w r. 1561 postanawia Zyg. Aug. „**że odtąd w P. żaden szlachcic lub Żyd, lub, kto inny jurysdykcji miejskiej nie podległy i ciężarów miejskich nieponoszący, piwa warzyć i sprzedawać nie może**”. Stefan Batory bawił w P. w r. 1578 (A.G.Z., T. X, № 2008). Przywilejem danym w Wilnie 28 lipca 1589 określa Zyg. III bliżej jurysdykcję sądu w sprawach spornych.

W r. 1595 srożyło się morowe powietrze w P. i okolicy (Rkp. Ossol., № 2410, t. I str. 102). W r. 1597 i 1601 potwierdza Zygmunt III przyzwolone kupcom przemyskim od urzędu radzieckiego ustawy (Rkp. Ossol., № 2264, Str. 408). Przywilejem danym w Krakowie d. 27 września r. 1602 ustanawia Zyg. III ordynację wyborczą radziecką, a w r. 1603 potwierdza wyroki wydane przez komisarzy w sprawie między radą miejską a pospółstwem (Rkp. Ossol., № 2264, Str. 413). Troskliwa opieka królów i wzrastająca zamożność okolicznego ziemiaństwa sprowadzają pomyślny rozwój P. w XV, XVI i w początkach XVII w. jako ogniska politycznego i ekonomicznego całej ziemi. Ożywione jarmarki, zjazdy szlachty na sądy grodzkie i ziemskie, na obrady przedsejmikowe podnoszą handel i rękodzielnictwo. Ład i porządek panuje w całym mieście a zwłaszcza w urzędach miasta, o czym świadczą akta jak najstaranniej pisane i przechowywane. Nawiedzają jednak miasto i w tym okresie rozmaite klęski, jak pożary (w latach 1489, 1498, 1535), morowe zarazy, wylewy Sanu i napady nieprzyjacielskie, ale po każdej klęsce miasto dźwigało się rychło dzięki przyjaznym warunkom ekonomicznym. Dnia 15 maja 1641 bawił w P. Władysław IV (A.G.Z., T. X, № 4075).

W r. 1648 uderza na miasto oddział Kozaków wysłany przez Chmielnickiego pod dowództwem pułk. Kapuścińskiego. Oddział ten zbliżył się do miasta d. 4 list., lecz mieszkańcy przedmieścia Błonia zastąpili mu drogę i zmusili do odwrotu. Dopiero, gdy nadeszły z pod Lwowa posiłki przystąpił Kapuściński (6 list.) do oblężenia miasta.

W krytycznej chwili nadeszła niespodziewana pomoc. **Karol Korniakt**⁶⁵, dziedzic sąsiedniej Żurawicy, zebrał kilka tysięcy ludzi w okolicy, przybył w odsiecz i napadł na Kozaków **[Dorota (62) Karnkowska † 1639 i pochowana w kościele Dominikanów w P. była żoną Zbigniewa (293) Korniakta; i matką wspomnianego Karola Korniakta]**. Kapuściński padł na początku potyczki a wojsko jego pierzchno, pozostawiając licznych jeńców i chorągiew pułkową w ręku zwycięzców. Otwarto bramy miasta i wprowadzono Korniakta w tryumfie do fary, gdzie zdobytą chorągiew zawiesił na wieczną pamiątkę (Hauser, I. c., Str.126 do 128; Przegl. arch., r. 1883, zesz. III, str. 122 i Rkp. Ossol., № 496, Str. 180).

W czasie wojny szwedzkiej w 1656 r. Duglas z pod Jarosławia przybył pod P. D. 8 marca stanął na lewym brzegu Sanu obozem, a 9 marca chciał część wojska przeprowadzić przez zamrażającą rzekę. Łód jednakże załamał się i utonęła znaczna liczba Szwedów. Wezwani do poddania się Przemyslanie wysłali posłów do Jana Kazimierza, bawiącego we Lwowie, z prośbą o pomoc, a gdy 13 marca Duglas przeprowiwszy się stanął pod murami miasta uwiadomiono go, że Stefan Czarnecki spieszy miastu na pomoc. Szwedzi odstąpili od oblężenia i przenieśli swój obóz do Radymna, nie wyrządziwszy miastu szkody (Hauser, I. c., Str.129; Przegl. arch., r. 1883, zesz. III, str. 124). W rok potem oblega P. ks. siedmiogrodzki Rakoczy. Wkracza on do Polski jako sprzymierzeniec Szwedów na początku r. 1657, a w lutym rozkłada swój obóz pod P. na szerokiej równinie okolo Medyki i Torek. Przemyslanie widząc, że ze słabą załogą (1'500 ludzi) nie będą mogli stawić oporu, skłonili księcia bogatym okupem do odstąpienia. Dla obozującego pod Przeworskiem Rakoczego przybyło z Węgier 16 wozów z winem dla wojsk, które pod strażą węgierską przechodziły przez Przemysł. Mieszczanie chcąc się zemścić za złożony mu

⁶⁵ Karol Franciszek Korniakt, syn Doroty (62) z Karnkowskich, dziedzic na Białobłokach, dworzanin królewski 1648 r., członek poselstwa polskiego do Rzymu 1634 r., rotmistrz ziemi przemyskiej, dzielny wojownik przeciw Kozakom i Tatarom, od których obronił Przemysł w 1648 r., lecz w 1672 r. poległ pod Zborowem walcząc z Tatarami (Herbarz S. Uruskiego „**Rodzina**” t. VI s. 216).

okup, napadli na konwój węgierski, ale zostali odparci. Rakoczy dowiedziawszy się o tym, wysłał Jana Kemenyego i polecił mu zająć miasto i zrabować, a mężczyzn w pień wyciąć. Dnia 1 marca stanął Kemenyi pod Przemyślem i zajął najpierw klasztor benedyktynek i młyn na lewym brzegu Sanu położony, a potem przeprawiwszy się przez San zajął klasztor reformatów, poza murami miasta. W kościele zamordowano bezbronnego laika Józefa Reklowskiego, poniszczono ołtarze i relikwie, powywekano z grobowców ciała zmarłych, zniszczono doszczętnie kościół wraz z klasztorem. Następnie zaczęto szturmować miasto. Mieszkańcy widząc przeważną siłę wyprawili posłów: Mniszka i Wojakowskiego do Kemenyego w celu tentowania zgody. Na prośbę tych posłów, jak również Grondzkiego, Polaka a sprzymierzeńca Rakoczego, znajdującego się wówczas w obozie Kemenyego, skłonił się tenże do odstąpienia od oblężenia miasta, za co Przemyślanie musieli złożyć 20'000 czerwonych złotych i zaopatrzyć w żywność wojska nieprzyjacielskie. Lud pobożny przypisał to wybawienie miasta od zagłady św. Wincentemu, którego relikwie znajdowały się już wówczas w kościele ks. franciszkanów (sprowadzono je w r. 1651). Odtąd został św. Wincenty patronem miasta. Wypadek ten upamiętniono w dwóch obrazach, z których jeden znajduje się w ratuszu, a drugi, malowany na ścianie, w kościele franciszkanów nad drzwiami prowadzącymi do chóru (Hauser, I. c., Str.130 do 138).

W r. 1660 Jan Kazimierz bawił w P. i wydał tu d. 18 paźdz. pismo do rajców samborskich (arch. samborskie, Protocollon ex annis 1659, 1660, str. 320 i 321). Kiedy w r. 1672 Muhamed IV w połączeniu z Kozakami i Tatarami wtargnął do Polski, nawiedziła w październiku ziemię przemyską czerń tatarska. Płdrując w okolicy omijali Tatarzy miasto same. Przemyślanie postanowili położyć kres okrucieństwu i rabunkom. Każdy zdolny do boju chwycił za broń i stanął w szeregi ochotników, którym przewodził gwardian reformatów ks. Krystyn Szykowski. D. 8. paźdz., gdy trzy ordy Tatarów po całodziennym rabunku, obciążone zdobyczą i jeńcami, stanęły obozem pod Kormanicami, Pnikutem i Podstolicami, o milę od miasta, wyruszył ks. Szykowski z ochotnikami wieczorem z P., napadł na Tatarów we śnie pogrążonych i odebrał tupy i jeńców (Hauser, I. c., Str.138 do 140; **„Bohater zakonny“** w Rozmaitościach z r. 1830, № 16; **„Chrystian Szykowski, obrońca P.“** w Przyj. Dom., 1859, Str. 201; **„Znaczenie pomnika ks. Szykowskiemu wzniesionego“** p. L. Hausera, Przemyśl 1879). Pod rokiem 1726 znajdujemy w kronice Kiszki zapisek, wedle którego „Rosjanie z Kozakami przystąpiwszy pod P., pobierali wielkie kontrybucje i prowianty“.

Zubożałe wraz z krajem miasto, nie poprawiło swej doli z chwilą, gdy od 1773 r. przeszło pod panowanie austriackie. Nie tylko, bowiem, że prechody wojsk austriackich wyczerpały resztę funduszy, ale nadto w r. 1778 sprzedał rząd P. wraz z Bakończycami i innymi dobrami starostwa przemyskiego hrabiemu Ignacemu z Czertwic Cetnerowi, panu na Podkameni i Krakowcu. Odtąd przestaje, P. istnieć, jako miasto wolne. Mieszczanie jednakże, korzystając z dwukrotnego pobytu cesarza Józefa II (w r. 1780 i 1786) wnieśli prośbę o pomoc.

Na skutek takowej przywrócił cesarz dyplomem (z 1789 r.) miastu autonomię, nadając mu przy tym różne prawa i przywileje (Hauser, I. c., Str.161). W myśl tego dyplomu winien był rząd wykupić miasto od hr. Cetnera. Ówczesny urząd cyrkularny nakłonił jednak magistrat, że tenże zobowiązał się imieniem miasta zwrócić rządowi sumę wypłaconą hr. Cetnerowi. Przyszło stąd do procesu między miastem a fiskusem, ale rozporządzeniem cesarskim z d. 12 paźdz. 1792 r. uwolniono P. od tego obowiązku. W r. 1880 bawił w P. cesarz Franciszek Józef I podczas podróży po Galicji przez dzień 4 września. W r. 1882 urządzono w P. wystawę rolniczo-przemysłową (czyt. Dodatek do Gazety lwow., № 288 do 266).

W r. 1883 obchodzono tu uroczyste 200-letnie rocznicę zwycięstwa Sobieskiego pod Wiedniem (czyt. Gaz. lwow., 1883, № 213). Obwarowanie P. sięga dalekiej przeszłości. Miasto otoczone było murem i głębokim rowem. Do miasta prowadziły bramy: lwowska al. Senatorska (r. 1541 nowo wymurowana) od wschodu, grodzka od zachodu, wodna na południe od rzeki i na most prowadząca i furta zamkowa, wiodąca do katedry. Budowę murów zaczęto zapewne już w XIV w. i prowadzono powoli kosztem miasta. W pierwszej połowie XVI w. już cały P. był murem opasany. W murach wzniesiono baszty: **1)** kowalską na rogu wsch.-płd., **2)** małą przy kościele karmelitów, **3)** krawiecką, **4)** małą kramarską, **5)** szewską na rogu zach.-płd., **6)** małą nad Sanem na płn.-zach rogu, bronioną przez cech browarników, **7)** czapniczą, **8)** kuśnierską, **9)** rymarską. Z furty zamkowej bronił miasta cech cyrulików, z bramy grodzkiej cech bednarzy, z bramy lwowskiej złotnicy i tkacze, z bramy wodnej Żydzi. Zamek wymurowany za Kazimierza W., stanął na górze, w płd.-zach stronie. Był otoczony murem, ponad którym wznosiło się baszt kilka, a między nimi baszta biskupia, która służyła za schronienie osób i skarbów biskupich i kapituły. W zamku mieszkał zwykle starosta, odbywały się sądy ziemskie i był skład ksiąg i aktów sądowych. Królom polskim i członkom rodziny królewskiej służył zamek za mieszkanie w czasie pobytu w P. Z biegiem czasu ulegał zamek przekształceniom, o których wspominają lustracje.

Ostatnim ze starostów, który tu mieszkał, był Stanisław August Poniatowski, późniejszy król. On też po raz ostatni restaurował zamek, który później rozpadł się w gruzy, tak, że pozostały tylko dwie baszty i mur wewnętrzny. W r. 1842 przekształcił rząd austriacki górę zamkową na ogród publiczny, a w r. 1867 odrestaurowała zwierzchność miasta płn.-zach. basztę narożną i wsch. część murów zamkowych, pokrywając je dachem i góra zamkowa przybrała kształt obecny. Odrestaurowaną basztę opisano dokładnie i podano jej rycinę w artykule: **„Ein Rundthurm am Schlosse zu P.“** w **„Mittheil. Der k. k. Central-Commission zur Erforschung und Erhaltung der Baudenkmale“**, (Wien, 1868, t. 13, str XXV). Plan starożytnego P. odtworzył Hauser na podstawie planu z początków XIX w., kronik i aktów miejskich i załączył go do swej monografii. Warownie miasta zniósł rząd austriacki wkrótce po zaborze. Po wojnie niemiecko-francuskiej rząd austriacki ufortyfikował P. na nowo.

Dotąd wydano podobno na fortyfikacje, niezupełnie jeszcze skończone, do 7'000'000 zł. w. a.

Herb miasta przedstawiał pierwotnie niedźwiedzia kroczącego w lewą stronę, z krzyżem graniastym u góry i z napisem w otoku: „*Sigillum atteticum (sic!) civitatis de Premissel*”. Taki herb znajdujemy na pieczęci przy dokumencie z d. 6 paźdz. 1625, zatwierdzającym statut cechu złotniczego, malarskiego i konwisarskiego. Sąd wójtowski-ławniczy używał pieczęci cokolwiek odmiennej, a mianowicie: niedźwiedzia zwróconego w lewą stronę, z podniesioną lewą łapą przednią aż do pyska, a u góry sześciopromienną gwiazdę i napis w otoku: „*Sigillum scabinorum civitatis Premisliensis*”. W drugiej połowie XVII w. herb przedstawia niedźwiedzia kroczącego w lewą stronę z gwiazdą sześciopromienną u góry. Przywilej cesarza Józefa II z r. 1789 pozwala miastu używać tego herbu i opisuje go dokładnie (Hauser, l. c., Str. 163). Akta grodzkie i ziemskie podają opisy pieczęci biskupów przemyskich Eryka, Macieja, Janusza, Piotra i innych, miejskiej i ławników.

Z dawnych pamiątek niewiele się zachowało. Katedra łacińska posiada ornaty z XVII i XVIII w. (ob. Katalog wystawy archeol. i etnogr. We Lwowie, 1885, № 218 do 222). W podwalinach katedry łacińskiej znaleziono w dwu ułamkach płytę grobową, pochodzącą z dawnej katedry ruskiej, spalonej przez Tatarów i wyobrażającą mężczyznę w bojarskim kołpaku. Jest to zapewne pomnik jednego z książąt ruskich, może Wołodara, i pochodzący z XII w. (Katalog wystawy, № 171). W kościołach zwłaszcza w katedrze łacińskiej, znajdują się pomniki i obrazy z dawniejszych czasów, ale nieposiadające pod względem artystycznym większej wartości (ob. Sobieszczański „*Wiad. Hist. O sztukach pięknych w Polsce*”, T. I, str. 73, 131 i t. II, str. 323). W zagłębieniu muru otaczającego kościół reformatów stoi pomnik, wzniesiony (w latach 1872 do 30 sierpnia 1877) z piaskowca, dłuta rzeźbiarza krakowskiego Zyg. Trembeckiego, przedstawiający mnicha w habicie zakonu ks. reformatów, z krzyżem w jednej a rozwiniętym nad głową sztandarem w drugiej ręce. Na podstawie pomnika czytamy stosowny napis w marmurowej płycie wyryty (Hauser, l. c., Str. 140).

Z dawnych warowni przemyskich pozostała, obok wymienionych już resztek zamku, tylko część muru obronnego na Władyczu. Na szczycie góry obronnej, na której leży miasto, wznosi się na granicy wsi Pikulic kopiec, widocznie usypany, pospolicie „*Zniesieniem*” lub „*Kopcem tatarskim*” nazywany. Ma on kształt podłużnego trójkąta. Na szczycie stoi kapliczka murowana, nie wiadomo, kiedy wzniesiona. Podanie głosi, że gdy Polacy znieśli Tatarów pod Przemysłem, a chan tatarski poległ w bitwie, pochowano jego zwłoki na górze i usypano na mogile ten kopiec. Na widoku, P. umieszczonym w dziele Cellaryusza z XVII w. jest już oznaczony kopiec wraz z kaplicą. Poszukiwania robiono w tym kopcu w r. 1869, pod przewodnictwem dra Teofila Żebrowskiego, nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Znaleziono kości i czaszki ludzkie dość liczne, szeląg litewski z r. 1664, ale nic godnego uwagi pod względem archeologicznym nie odszukano.

Bibliografia. Oprócz źródeł wyżej powoływanych wymieniamy jeszcze: „*Dzieje księstwa niegdyś przemyskiego*” p. F. Siarczyńskiego (Czasopismo księgozbioru im. Ossol. Lwów 1828); Siarczyński „*Wiadomość o stanie miasta P., o dziejach jego, o mieszkańcach niegdyś ziemi, teraz ob. przemyskiego*” (ib., 1829, zesz. I, str. 3); „*Rozmaitości*” (1830, № 44); Przyjaciół Ludu (1837, 321); „*Widomist historyczeskaja o misti Peremyszli i okruzi tohoż imieny*” (Peremyszlianyn, 1852; ocena tej pracy w „*Dzienniku literackim*” z r. 1852, № 6 i w Bibl. Warszaw. Z r. 1852, t. II, str. 155, tudzież odpowiedź na tą recenzję w Peremyszlianynie z r. 1853, str. 1). Ks. Henryk Lewiński „*P. und sein altes Schloß*” (Sprawozda. gimn. przemyskiego za r. 1857-58); „*Słowo*” (Lwów, 1862, № 33); „*Główniejsze miasta Galicji*” (Dod. tyg. do Gaz. lwowskiej, 1868, № 21 do 25); ks. Wojciech Zaleszan (Michna) „*Przemysł i jego okolice*” (Nowy Sącz, 1872); Dobieszewska „*Opis P. z ryciną*” (Tyg. Ilustr. Z r. 1873, str. 188 i 200); „*Widok P. i zarys jego dziejów*” (Kłosy, 1882, № 899 i 900); „*Dmytro Detko, ruskiej wojewoda peremyskiej, historyczne opowiadanie*” napisał J. E. Lewickij, (Lwów, 1882); Rkp. Ossol., № 2865, Str. 12 do 28. Obacz także zbiór rycin Pawlikowskiego we Lwowie (№ 4861 do 1691).

Opuszczono dalsze rozdziały p.t.: *Przemyski powiat, Przemyska ziemia i Przemyskie starostwo*, zawierające mnóstwo bardzo ciekawych szczegółów, jednak niemających bezpośredniego powiązania z historią rodu Karnkowskich.

Ludwik Dziedzicki.

Związane z działalnością Jana (13) Karnkowskiego biskupa przemyskiego, a następnie kujawskiego. W Przemysłu została pochowana w r. 1639 **Dorota (62) z Karnkowskich** Korniaktowa. (Boniecki).

Poz. 173. PRZYPUST, S.G.K.P., Tom 9, str. 223 - 224. - Mapa nr - 54 C.

Przypust, ws i folw. nad Wisłą, pow. nieszawski, gm. Lubanie, par. Nieszawa, odl. 2 w, od Nieszawy, leży nad Wisłą, stanowiącą wschodnią granicę wsi, ma 138 mk. folw. P. rozl. mr. 568: gr. or. i ogr. mr. 308, łąk mr. 20, pastw. mr. 54, wody mr. 139, nieuż. mr. 47; bud. mr. 7, z drzewa 3; pokłady torfu. Wś P. os. 13, z gr. mr. 19.P., kol., w gm. Bądkowo, ma 13 mk. W 1827 r. 5 dm., 35 mk. P. jest starą osadą. Już w XI w. istniał tu gród warowny a przy nim nadrzeczna osada. W akcie uposażenia benedyktynów w Mogilnie (1065 r.) wymieniony jest P. (ob. t. VIII, 654): Dok. Bolesława Kędzierzawego z 1155 r. podaje P. w liczbie grodów kujawskich i mazowieckich (ob. t. VI, 200). W 1308 r. Wład. Łokietek zastawia bp. kujaw. Gerwardowi za 440 grzyw. Wsie: Płowce, P. i Polakowo (Kod. dypl. Muczk. Rzysz., II, 184).

Kazimierz Jagiellończyk zakładając miasto Nieszawę w 1460 r., nadaje mu przyległą wś P., gdzie pobierano cło wodne (Kod. dypl. Muczk. Rzysz., II, 899 i 924). Według reg. pob. pow. brzeskiego z r. 1557-1566 wś Przipusth w par. Przipusth, miała 12½ łan., 8 zagr., 3 rybaków 1½ łanu softysiego., 1 kom. (Pawiński, Wielkop., II, 5). Kościół parafialny istniał tu zapewne zdawna, jeszcze przed założeniem Nieszawy. W XVI w. jest on jeszcze parafialnym. Kiedy zniesiono parafię nie wiadomo. Kościół sam istnieje dotąd i stoi na granicy od posiadłości miejskich.

Br. Ch.

Wójtem w Przipuście był **Bartłomiej (21) Karnkowski**.

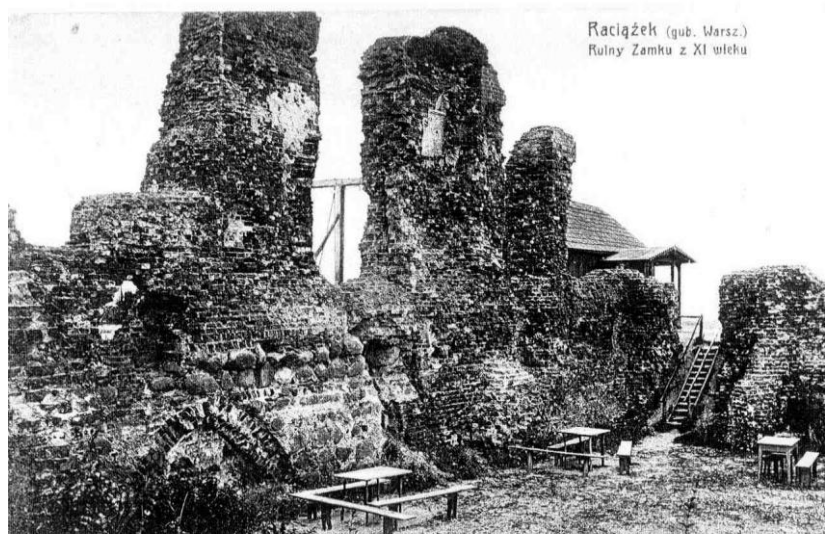
(Boniecki).

Poz. 174 RACIĄŻEK S.G.K.P., Tom 9, str. 359 - 360. Mapa nr - 54 C.

Raciążek, dawniej Raciąż, 1250 r. Radcis, Radciz, 1311 Radcens 1316 Raczians, Radcens, Raczens, osada miejska, przed 1867 r. miasteczko, pow. nieszawski, gm. i par. Raciążek. Leży na wyniosłej krawędzi, zamykającej szeroką tu dolinę lew. Brzegu Wisły, odl. 5 w. od Nieszawy, w stronie zach-pln., około 3 w. od koryta rzeki, przy drodze z Nieszawy do Ciechocinka, Posiada kościół par. murowany, szkołę początkową, dom schronienia dla starców i kalek, urząd gminny, ruiny dawnego zameczku, 82 dm., 782 mk. i 1'071 mr. ziemi należącej do mieszczan. W 1827 r. było 69 dm., 517 mk.; 1864 r. 87 dm., 890 mk. Jest to starożytny gród książęcy⁶⁶. Wątpliwy, co do daty (1065 al. 1165 r.) akt uposażenia klasztoru benedyktynów w Mogilinie podaje w liczbie osad składających opłaty klasztorowi: Raciążek i Słońsk. W 1250 r. „*in Radcis*“ Kazimierz ks. łączycki i kujawski, odstępuje bp. kujawskiemu prawo kollacji probostwa wrocławskiego. W potwierdzeniu przez tegoż księcia posiadłości i przywilejów biskupich, wymieniono w liczbie wsi „*Radciz*“ (Kod. dypl. Muczk. i Rzysz., II, 43, 604). W potwierdzeniu posiadłości biskupich przez papieża Aleksandra VI w 1259 r. wymieniono: „*castrum quod Raciąż dicitur cum omnibus pertinenciis suis*“ (ib., 614). W 1259 r. Kazimierz ks. kujawski, zabiera zamek raciąski bp. Wolmerowi, która rzuca nań kłutwę a sam chroni się do Łagowa w kieleckim. Dopiero w 1267 r. kardynał Guido, legat papieski, polecił opatowi i kustoszowi klasztoru p. Maryi we Wrocławku osądzenie i rozstrzygnięcie tej sprawy. Delegaci papiescy (opat i kustosz klasztoru) złożyli sąd we Wrocławku i wysłuchawszy obu stron, wydali wyrok zalecający zwrot zamku wraz z obwodem biskupowi a księcia uwolniono od kłutwy (Długosz, Hist., ks. VI). W akcie z 1311 r. bp. Geruardus oświadcza, iż „*castrum Radcens ... mali homines de manibus nostris abstulerant*“ a dopiero książęta Przemysław i Kazimierz odebrali takowy i zwrócili biskupom (ib., 641). Rozmaite akta biskupie datowane są z Raciąży (Radcesn, Raczens) w 1320, 1342, 1348, 1349, 1351, 1355, 1362 r. W akcie biskupim z 1426 r. powiedziano o wsi Sosnka, że należy „*ad castellaniam nostram Raczensensem*“. Na akcie z 1366 r. podpisał się „*Paulus*“ pleban „*de Raczens*“. W 1316 r. „*Holibinus scultetus de Raczens*“ kupuje wójtostwo radziejowskie od Gerkona (Kod. Muczk., II, 648) W akcie z 1317 r. (ib., 208) występuje już inny softys Olbracht.

Krzyżacy, których posiadłości i zamki sąsiadują przez Wisłę z R., chciwie spoglądali na to warowne stanowisko z lew. brzegu Wisły. W 1330 r. Werner, mistrz pruski, wyruszył z silną armią, zdobył Nakło, Wyszogród i obległ R., do którego schroniła się szlachta z okolicy ze swym mieniem. Po kilkunastodniowym oblężeniu, Krzyżacy zrujnowawszy mury za pomocą machin i owałdnawszy studnię zamkową, zabrali sam zamek z mnóstwem jeńców, dopuszczając się licznych morderstw na bezbronnych (Długosz pod 1330 r.). W r 1358 r. Kazimierz W. pojednał tu Jana biskupa poznańskiego, z Ziemowitem, ks. mazowieckim i warszawskim, i spór między nimi rozstrzygnął, zalecając z nowozakładanych wsi dawać dziesięciny biskupowi. Obecni byli: Maciej, bp. wrocławski, Władysław ks. gniewkowski. Tenże Maciej zbudował (odbudował?) zamek w R. W 1375 r. Ulrych v. Osten z Drdzenia, popierając sprawę ks. Władysława Białego, chciał zająć R. Opanował dzwonnice, lecz straż zamkowa odparła napad. Biskupi tu często przemieszkują. Tu w 1383 r. umiera bp. Zbilut, sparaliżowany od kilku lat; tu po jego zgonie odbywa kapituła obiór następcy, szukając bezpiecznego miejsca wobec nacisku Dragosza, starosty sieradzkiego, popierającego kandydaturę własnego brata.

⁶⁶ Na kopii sprawozdania z wizytacji parafialnej z r. 1694 znajdującej się w opisie majątku Karnkowo istnieje uwaga o rodzinie Karnkowskich rezydujących dziedzicznie w kasztelu „*Ranczen*“. Oczywiście źródło to (po łacinie) powinno być dokładniej zbadane.



Raciążek (gub. Warsz.)
 Ruiny Zamku z XI wieku

Ruiny zamku biskupiego w Raciążku rezydencji i miejsca zgonu Jana Karnkowskiego biskupa kujawskiego. Poczłwka z okresu przed I. Wojn Światow . Należy zwrócić uwagę na to, że już wtedy ruiny były 324. zabezpieczone i przygotowane do zwiedzania. Prace adaptacyjne i zabezpieczające wykonane były niew aw p liwie za pieniądze ziemian, bo zaborcze władze rosyjskie nie były tym zainteresowane, a Kościół, jeśli nawet jakieś pieniądze dał, to mogły to być jedynie pieniądze z darów, także głównie od ziemian.

W 1404 r. w czasie Zielonych Świątek odbywa się tu walny zjazd, na który przybywa Jagiełło z Witoldem i gronem senatorów a ze strony krzyżackiej w. mistrz Konrad v. Jungingen z gronem komturów. Zawierają obie strony układ, oddający Krzyżakom Żmudź a zastrzegający wykup ziemi dobrzyńskiej przez Jagiełłę za 40'000 zł. w 1410 r. Jagiełło przybywa tu z Przypustu (pod Nieszaw) i stąd wyrusza statkiem do Torunia. W tymże roku w święto Poczęcia P. Maryi odbywa się w R. zjazd między Jagiełł a w. mistrzem Henrykiem v. Plauen, celem układów o zawieszeniu broni. Przybywa tu król w 1414 r. i wzywa potajemnie znoszącego się z nim byłego mistrza Henryka v. Plauen, by schronił się do zamku raciażskiego, lecz Jan Kropidło, ks. opolski, biskup włocławski, bawiący wówczas w R., ostrzegł o tym Krzyżaków, którzy zapobiegli ucieczce. W 1434 r. w dzień Narodzenia P. Maryi prowadzą się układy między senatorami polskimi a krzyżackimi posłami o wieczysty pokój. Na żądanie Krzyżaków układający przenoszą się do Złotorji. W 1459 r. stawia R. na wojnę z Krzyżakami 6 zbrojnych pieszych.

Po pokoju toruńskim (1466) traci R. swe strategiczno-polityczne znaczenie i odtąd nie pojawia się na kartach dziejów. Biskupi kujawscy mając tu swoją rezydencję, zamierzali zapewne, za przykładem innych biskupów, utworzyć kolegiatę przy tej rezydencji. Na miejsce dawnego drewnianego kościółka, kilkakrotnie odbudowywanego, wystawił bp. Hieronim Rozrażewski w 1597 r. obszerny murowany kościół p.w. św. Hieronima z wieżą i zegarem, Kościół ten ukończony został dopiero w 1612 r. przez bp. Wawrzyńca Gębickiego, z funduszków zostawionych przez Rozrażewskiego. Konsekracja nastąpiła w 1627 r. dzwony noszą datę 1617 i 1638 r. Pięknej roboty rzeźbione stalle pochodzą z 1630 r. Zamek biskupi, odbudowany po zniszczeniu przez Krzyżaków przez bp. Macieja z Gołańczewa po 1330 r., został ponownie przebudowany w 1467 r. przez Jakuba Sienińskiego a ozdobiony wieżą w 1530 r. przez **Jana Karnkowskiego**. Zamek ten popadł w ostateczną ruinę dopiero po zabraniu dóbr biskupich przez rząd pruski w końcu zeszłego wieku. Miasteczko samo zawsze było nie ludną i ubog osad , niemając znaczenia wobec pobliskiego Torunia i Nieszawy, które skupiały ruch handlowy i przemysłowy. Żydom nie wolno było osiedlać się w mieście. W skład klucza dóbr biskupich R. wchodziły: R. (miasto i fol.); wsie Dąbrówka (wś i fol.), Podzamcze (wś i fol.), Brzeźno (wś i fol.), Siarzewo (wś i fol.); wsie Józefów Niestuszew, Turzno, Turzenek, Otłoczyn, Otłoczynek; młyny Kuczek i Kut; holendry Kawęczynek. Dobra te zabrane przez rząd pruski, zostały za ks. warszawskiego nadane przez Napoleona marszałkowi Soult. Zwrócone rządowi królestwa polskiego stanowiły w 1818 r oddzieln ekonomię.

W 1854 r. dobra rządowe R. obejmowały: miasto i wójtostwo R., miasto Nieszawę z młynem, wsie: Turzno, Turzenko, Kuczek z młynem, Słońsk, Siarzewo, fol. Podzamcze, wś Podzamcze z młynem, Dąbrówka, Niestuszewo, Jutrzenka, fol. Brzeźno, wś Brzeźno z młynem, Ostrow as z młynem, Zazdrość, os. Zamara, fol. Straszewo, os. Czajka, fol. Dąbrówka, Sędzin, wś Sędzin, Kuczkowo, fol. Gęciny, wsie: Gęciny. Ułomna, Ujma Duża, fol. Plebanka, wś Psarzewo, wś Ujma Mała, fol. Zbrachlin, wś Zbrachlin, Siutkowo, Mikanów, kol. Piekut, Piaski, młyn Osle.

Wydzielono na majorat dla generała majora Arseniewa: dobra Lubanie, obejmujące folwark Siutków, Kuczerz, Gąbinek, wieś Gąbinek, młyn Kurka. R. par., dekanat nieszawski, ma 3'640 dusz. Do par. należy kaplica fil., na miejsce, której wybudowano obecnie nowy kościół w Ciechocinku. Do par. R. wcieloną została par. Słońsk. Widok R. z opisem podał H. Filipowicz w Tyg. Ilustr. z 1869 r. (t. IV, 25). R. gmina należy do sądu gm. okr. I w Nieszawie, ma 7'847 mr. obszaru: 1'945 dworskiego, 5'902 mr włościańskiego.

Br. Ch.

W r. 1664 Gabriel (81) Karnkowski został kasztelanem raciańskim.
Związane z działalnością **Jana (13) Karnkowskiego biskupa kujawskiego**.

(Boniecki, Żychliński, J. Łempicki.)

(Boniecki, Borucki).

Poz. 175. RACZEWO.

Niestety miejscowości tej nie udało się zlokalizować na mapie.

Jako właściciel dóbr Raczewo występuje **Jan (36) Karnkowski**.

(J. Łempicki).

Poz. 176. RACZYCE S.G.K.P., Tom 9, str. 375. - Mapa nr - 109 B

Raczyce niem. *Ratschitz*, wś i fol. na praw. brzegu Baryczy, pow. odolanowski, o 3 km. na zach. od par. kat. i poczty w Odolanowie, st. dr. żel. w Przygodzicach o 15 km. R. wchodziły dawniej w skład starostwa odolanowskiego; trzymali je w r. 1579 Feliks Kurowski, a w r. 1618 sukcesorowie, Dadźboga **Karnkowskiego** (53). W nowszych czasach przyłączono R. do dóbr ks. krotoszyńskiego. Na gruntach R. wykopano popielnicę, z grotem żelaznym. Wś ma 92 dm. i 756 mk. (728 kat., 28 prot.). Fol. liczy 31 mik. w 3 dm.; obszaru ma 227.68 ha tj. 172.17 roli, 38.30 łąk i 17.21 nieużytk.; właścicielem jest ks. Thurn-Taxis.

E. Cal.

Związane są z działalnością sukcesorów Dadźboga (53) Karnkowskiego.

Poz. 177. RADOWTKI.

Niestety miejscowości tej nie udało się zlokalizować na mapie.

Stanisław Radocki darował ten majątek **Piotrowi (37) Karnkowskiemu**.

(J. Łempicki, Żychliński)

Poz. 178. RADZIEJÓW, S.G.K.P., Tom 9, str. 464-465. - Mapa nr - 73 B.

Radziejów al. *Radziejowo*, w dok. z 1232 r. *Radeiev*, 1306 r. *Radeow*, os. miejska, dawniej miasto powiatowe i sejmikowe, leży w zach. stronie, pow. nieszawskiego, odl. 3 w. od granicy w. ks. poznańskiego (pow. inowrocławski), wśród równiny wznoszącej się do 420 st. n.p.m., niedaleko na wsch. brzegu jez. Gopła, pod 52°38'3" szer., płn. i 36°12'9" dług. wsch., posiada dwa kościoły kat. (parafialny i pofranciszkański), dom przytułku dla 13 starców i kalek, szkołę początkową, sąd gm. okr. III, urząd gminny, st. poczt. odl. 33 w. od Włocławka, 1'589 mk., 1'794 mr. ziemi do mieszczan należącej. W 1827 r. było 132 dm., 1'239 mk.; 1858 r. było 152 dm. (64 mur.) i 1'598 mk. (245 Żyd., 79 Niemców), budowle ubezpieczone były od ognia na 50'910 rs., a dochód kasy miejskiej wynosił 930 rs. R. należy do rzędu dawniejszych osad. W 1142 księżna Salomea nadaje R. klasztorowi w Mogilnie (nad Gopłem).

Potwierdzenie praw i dóbr kościoła plockiego przez papieża Grzegorza IX w 1232 r. zawiera nadanie Konrada, ks. maz., w którym powiedziano odnośnie do ciężarów obowiązujących w dobrach biskupich: „*Item nova servitus in Radeiev servandi hominem in trunco iudicatum a Judice Crusuicensi et deducendi in Crusuic, deletur, quia hec non fuit in tempore domine que contulit Deo Radeiov*“ (Kod maz., 6). Według „*Staroż. Polski*“ R. jako wś miał należeć do kapituły plockiej i w 1252 r. otrzymał od Kazimierza, ks. kujawskiego i łęczyckiego, przywilej miejski z prawem magdeburskim. Wątpliwy, co do daty przywilej Łokietka (1288 czy 1298) potwierdził mieszczanom prawo magdeburskie, pozwalając im stosować się we wszystkim od praw i przywilejów Inowrocławia, Brześcia i Sieradza (Mucz. Rzysz., I, 157-159). W 1306 r. Przemysław, ks. kujawski, zawiera w Toruniu umowę z Pawłem de Paulensteyn, prokuratorem króla czeskiego w Polsce, o cło pobierane w Radziejowie, które miało iść do równego działu między księciem a prokuratorem króla czeskiego, przebywającym w Brześciu Kujawskim. W 1310 r. w Krakowie Łokietek, nagradzając przysługi, jakie mu na wygnaniu wyświadczał niejaki Gierko, nadaje mu wójtostwo radziejowskie, odebrane widocznie od nieprzyjaznego księciu posiadacza. Stąd przywilej nakazuje milczenie wieczyste tym, którzyby rościli sobie prawo do tego wójtostwa. Przywilej nadawał Gierkowi siódmy łan wolny, trzeci denar ze spraw, wolną łąźnię, dwa młyny (wodne czy inne), sześć jatek rzeźniczych i szósty denar z wszelkich opłat. Za sprawy miał pobierać po 4 denary, z tych dwa królowi, trzeci dla siebie.

W 1322 r. Łokietek nadał miastu przywilej na wiatrak i prawo posiadania i użytkowania pastwisk i bagien w okolicy miasta, zastrzegając szósty denar z wiatraka i z nowo zaoranych pól. Do R. odnosi się niewątpliwie akt mylnie odniesiony przez wydawców Kod. Mazowieckiego do Radzymina, mianowicie uznanie władzy ks. Ziemowita maz. przez starszyznę miejską w 1383 r. Podpisani tu są: Woyslaus advocatus, Jacusius proconsul, Nicolaus Rachemberg, Veruko, Myczko, Clobucznyk, Honko Crusuiczky, Neko Morzyskoth, consules (Kod. Maz., 99). Władysław Jagiełło nadał miastu w Korczyni 1404 r. prawo sprzedaży soli (salis minuti), z warunkiem by dochód stąd był obracany na ulepszenia w mieście. Król ten bywał tu dość częstym gościem. Przejżdża przez R. w 1418, 1419 r. a w 1422 r. odprawia w tutejszym zamku zaręczyny córki swej Jadwigi z 8-letnim synem margrabi brandenburskiego. W 1459 r. R. dostarcza na wojnę z Krzyżakami dziesięciu zbrojnych pieszych. O pomyślnym stanie miasta świadczą dane z rejestrów pobor. z 1566 r. Płaciło miasto wtedy szosu fl. 80, od wólczegów i komorników fl. 7 gr. 4, od rzem. 20 gr., czopowego za pierwszą ratę fl. 65 gr. 7, za drugą ratę (dwa kwartały) fl. 97, od wina, miodu i piwa gdańskiego 21 fl., za ostatni kwartał czopowe fl. 47. od miodu gr. 19, od piwa gdańskiego gr. 15, od garnców gorzałczanych fl. 20 gr. 24. Suma opłat od trunków dorównywa niemal tymże opłatom we Włocławku a szos przewyższa włocławski (48 zł.). Miasto było wówczas stolicą powiatu, zajmującego 13'30 mil kwadr. (732'83 km.) i obejmującego 20 parafii, 2 miasta i 130 wsi. Odbywały się tu sądy grodzkie i ziemskie i sejmiki wojewódzkie.

Kłęska głodu a następnie straszna epidemia, przez głód spowodowana, zniweczyła w 1625 r. i następnych latach pomyślność Kujaw. Wojny szwedzkie dopełniły reszty. Około 1800 r. R. jest jeszcze stolicą powiatu, ale ma tylko 796 mk. i 123 dm., z tych 2 mur. a 10 dREW. ale dachówką krytych. Po 1815 r. R. zostaje miastem powiatowym, dopiero przy podziale królestwa na 5 guberni jest wraz z okręgiem wcielony do pow. włocławskiego. Przy nowym podziale w 1867 r. utworzono pierwotnie powiat radziejowski, lecz w cztery lata (1871 r.) obrano Nieszawę za siedzibę władz i stąd powiat zmienił nazwę.

Kościół parafialny istniał tu niewątpliwie (a może w Starym Radziejowie) przy założeniu miasta. Podpisany na akcie z 1249 r. (kod. Maz., 14) „*Wroztlaus pleban de Radicov*“ jest prawdopodobnie plebanem z Radziejowa (Radicov) niż ze wsi Radziki zwłaszcza, że obok niego podpisał Vitalis, scholastyk włocławski. Obecny kościół p.w. Wniebowzięcia P.M. wznosił z muru w 1331 r. Jan Grot, bp. krak. W 1519 r. mieszczanin radziejowski Płaczek zapisał 800 fl. na utrzymanie mansjonarzy, których bywało 6 do 7. Było też kilka uposażonych altarzy. Do wikariuszy należały dochody probostwa szpitalnego kościółka św. Ducha, oddane im w 1584 r. przez b. Rozrażewskiego.

Szpital sam i kościół istniały już w 1462 r. Łokietek założył tu klasztor franciszkanów z kościołem, który niszczone przez pożary i rabunki szwedzkie w 1657 r., przetrwał do ostatnich czasów. Prócz tego istniał jeszcze w R. kościółek drewniany św. Jana Chrzyciela. Kościół ten Rafał Leszczyński, ssta radziejowski, oddał luteranom i osadził przy nim około 1580 r. kaznodzieję Adama Prażmowskiego, który z wielkim zapalem i powodzeniem prowadził propagandę religijną i założył przy zbiorze szkołę. Wizytacja z 1779 r. wspomina o starej, opuszczonej kaplicy w Starym Radziejowie, był to może pierwotny kościółek parafialny. W 1720 r. osiedli w R. pijarzy, którym oddano zarząd parafii, prowadzony przez nich do 1830 r.

Przeniesieni do Włocławka, wrócili tu następnie i przebywali do 1864 r. Utrzymywali tu niewielkie kolegium od 1727 r. Zniesione przez rząd pruski szkoły otworzono znowu w 1819 i prowadzili je pijarzy do 1830 r. Obecnie prócz kościoła parafialnego, w stylu ostrołukowym, z cegły bez tynku, przechował się jeszcze kościół pofranciszkański (odnowiony 1857 r.), przy którym mieszka wikary. Gmach klasztorny służył za pomieszczenie biura powiatowego (1867-1871 r.). Radziejowskie starostwo grodowe podług lustracji z r. 1662 obejmowało miasto Radziejów, miasteczko Skolsko, wsie: Stary Radziejów, Skotniki, Płowce, Czołowo, oraz 9 łąnów dawniej uprawnych a w r. 1662 pusto leżących. W r. 1771 posiadał je Kosowski, opłacając zeń kwarty 695 złp. 12 gr., a hyberny złp. 2'543 gr. 26. W metryce koronnej znajduje się (ks. 203 s. 288) przywilej z d. 4 listopada 1663 r. dla Stefana Czarnckiego, szczegółowo wyliczający wszystkie jego zasługi dla kraju, za które król obdarzył go tym starostwem. R. par., dek. nieszawski, 2'560 dusz. R. gmina należy do s. gm. okr. III w Radziejowie, ma rozl. 15'031 mr., w tym domin. 7'766 m., włość. 7'265 mr. Br. Ch.

Antoni (100) Karnkowski zostaje w r. 1755 chorążym radziejowskim.

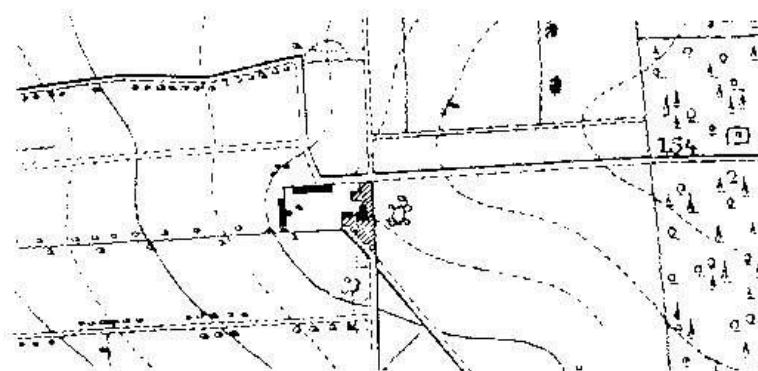
(Boniecki, Borucki).

Poz. 179. RĄBCZYN S.G.K.P., Tom 9, str. 575. - Mapa nr - 92 C.

Rąbczyn niem *Rombczyn*, wś i folw. nad Ołoboczką, pow. odolanowski, o 2 km. na płd.-wschód od Raszkowa (urz. poczt.), st. dr. żel. w Biniewie o 5 km.; par. o okr. domin. Pogrzebów; R. należał w r. 1579 do Marcina Rąbczyńskiego i Wojciecha Pacynowskiego, a w r. 1618 do sukcesorów **Dadźboga Karnkowskiego (53)**. Folw., zwany Starym R., ma 3 dm. i 194 mk. kat. W spisie gmin i okręgów niewykazana.

Związane z działalnością sukcesorów **Dadźboga (53) Karnkowskiego**. W r. 1711 **Adam (86) Karnkowski** darowuje dobra Rąbczyn synowi **X. Ignacemu (90) Karnkowskiemu** audytorowi gnieźnieńskiemu. Na mocy działów z r. 1752 **Sylwester (103) Karnkowski** otrzymuje dobra w Rąbczynie wspólnie ze swym bratem **Antonim (100)**, a w r. 1789 Karnkowski występuje już jako dziedzic Rąbczyna. Jako właściciel Rąbczyna występuje **Rafał (130) Karnkowski**. (J. Lempicki).

Miejscowość (Rambczyno, Rambczino, Rebczyn) wzmiankowana w źródłach po raz pierwszy w 1401 r.⁶⁷ Jej część już w 1525 r. wchodziła w skład dóbr raszkowskich należących do Chwalczewskich, które następnie wraz z ręką Anny Chwalczewskiej – przeszły na Mieloszewskich⁶⁸. Reszta w 1568 r. należała do Marcina Rąbczyńskiego, a w 1579 r. również do Wojciecha Pacynowskiego⁶⁹. Została ona w latach 1583-1596 odkupiona przez Stanisława Mieloszewskiego, starostę jarosławskiego. Około 1600 r. Rąbczyn (z Pogrzebówem i częścią Jelitowa) otrzymał w spadku syn Stanisława Andrzej Mieloszewski i w 1603 odsprzedał posiadłość Mroczkowskim. Od nich w 1612 r. nabył dobra pogrzebowskie (z Rąbczynom) **Dadźbog (53) Karnkowski** herbu Junosza starosta bobrownicki i odolanowski⁷⁰. Odtąd do pocz. XX w. Rąbczyn w rękach kolejnych dziedziców Pogrzebowa (patrz Pogrzebów).



325.

Plan folwarku w Rąbczynie, który nie zachował się do dzisiejszych czasów.

⁶⁷ Wędzki, s. 91.

⁶⁸ Pośpiech, s. 93.

⁶⁹ Callier, s. 125.

⁷⁰ Pośpiech, s. 93-94.

W 1579 r. w Rąbczynie były dwa działki podatkowe: jeden (Chwalczewskich) obejmował $\frac{1}{4}$ łanu, a drugi dwa łany⁷¹. W 1789 r. wieś liczyła 15 dymów i 128 mieszkańców⁷², a w 1821 r. 16 dymów i 150 mieszkańców⁷³. W latach 30. XIX w. był folwark dominialny, pańska posada z karczmą i 16 gospodarstw włościańskich (12 chałupniczych i 4 komornicze). W 1834 r. wykonano faktyczną regulację uwłaszczeniową po wyroku Królewskiej Komisji Generalnej. Natomiast w 1842 r. przeprowadzono separację gruntów, również po sporze rozszdżonym przez Królewską Komisję. W 1844 r. wszyscy włościanie zostali odbudowani na nowych siedliskach, położonych na terenach przyleśnych. Dziedzic Walenty Skórzewski zmuszony został pobudować każdemu przenoszonemu gospodarzowi: dom drewniany kryty słomą (o wym. 18 x 9 łokci), stodołę i stajnię⁷⁴. Folwark w 1865 r. obejmował 1'879 mórg⁷⁵. Jego powierzchnia w 4 ćw. XIX w. podawana łącznie z Pogrzybowem (patrz. Pogrzybów). W 1911 r. folwark rąbczyński został podzielony na sześć części, które między 1911 a 1919 r. zostały przejęte przez niemieckich kolonistów⁷⁶.
Dawne budownictwo folwarczne – Majątki Wielkopolskie Powiat Ostrów Wlkp. Muzeum Nar. Rol. i Przem. Rol.-Spoż. w Szreniawie 1996, str. 167.

Poz. 180. ROMBIELINO.

Niestety miejscowości tej nie udało się zlokalizować na mapie.

W 1612 r. **Anna (51) z Moszczeńskich Karnkowska** wdowa po Piotrze (37) Karnkowskim występuje jako współdziedziczka tych dóbr.
(J. Lempicki).

Poz. 181. RUDA S.G.K.P., Tom 9, str. 896. - Mapa nr - 91 C.

Ruda dawn. *Ruda Bestwińska*, wś i okr. wiejski, pow. krotoszyński, między Jutrosinem a Zdunami, o 61/2 km. na płd. wschód od Kobylina, nad Chachelną, dopływ Orli, par. Baszków, poczta i st. dr. żel. w Zdunach o 7 km., ma 33 dm. i 250 mk. R. istniała już przed r. 1523, około tego czasu składała proboszczom baszkowskim 1 ferton i pług żelazny; dziedzicami byli **Karnkowscy** (1527 r.) [prawdopodobnie sukcesorowie **Dadźboga Karnkowskiego** (53)], Konarscy między r. 1552 i 1578, potem Zborowscy Sieniutowie, Leszczyńscy, Sułkowscy i Mielżyńscy. Łukaszewicz w Opisie pow. krotoszyńskiego (I, 420) wyróżnia w tej okolicy trzy Rudy: Bestwińską, Żelazną i Rudę, folw. z młynem na rzece Świeca (?); osady te zwały się prawdopodobnie w jedną całość. Rudę Żelazną wraz z innymi posiadłościami sprzedał w r. 1505 Jan Bniński synowcom swoim Janowi i Mikołajowi. W r. 1578 było w R. Bestwińskiej 7 rudników; rejestra poborowe z r. 1618-1620 nie wykazują tej R. W skład okr. ws. wchodzi: Rochy (20 mk., 4 dm.); cały okrąg ma 37 dm., 270 mk. (34 kat., 236 prot.) i 356 ha roli i łąk 7.83 mrk.

Związane z działalnością sukcesorów **Dadźboga (53) Karnkowskiego**.

Poz. 182. RYPIN, S.G.K.P., Tom 10, str. 108-110 - Mapa nr - 55 B.

Rypin. Miasto powiatowe gub. płockiej, leży pod 53°5'2" szer. płn. i 37°6'8" wsch. długi od Ferro, nad rzeką Rypienicą, odl. 69 w. od Płocka, 50 w. od Mławy, 28 w. od Lipna a 19 w. od granicy pow. brodnickiego (w Prusach zach.). Połączony drogą bitą z Dobrzyniem, posiada kościół par. murowany, dwie kaplice, synagogę, dom modlitwy, szkołę początkową, sąd pokoju okr., IV urząd powiatowy z kasą, urz. poczt. i tel., urząd miejski, oddział straży pogranicznej, aptekę, młyn wodny, dwa wiatraki, cegielnię, 120 dm., 3'580 mk. (1'719 męż., 1'864 kob.). Do miasta należy 631 mr. ziemi i około 450 mr. lasu.

W skład gminy miejskiej wchodzi przyległe osady: Choszczał, Kamionka, Karczówka, Lisiny, Puszcza Miejska, Wilcza Łapa, mające 16 dm., 56 mk., 555 mr. obszaru. W 1827 r. było 1'427 mk. (517 Żyd.); 1830 r. 1'619 mk., (746 Żyd.); 1856 r. 2'137 mk., (1'024 Żyd.); 1862 r. 156 dm., 2'904 mk. Z zabytków przeszłości pozostała brama sierpska (na drodze od Sierpca), przedstawiająca się jako wieża z blankami i mur 43 łok. długi, około 3 łokcie gruby a do 9 wysoki, rozebrany dopiero wraz z basztą służącą za więzienie w 1868 r. Ratusz dawny zniesiony został w 1821 r. Kościół par. murowany, bez sklepienia, w licznych przeróbkach zatracił pierwotny charakter; odnowiony w 1865 r. Ołtarze wszystkie nowszego pochodzenia, Drewniany kościółek św. Ducha, odbudowany w 1823 r., po zniesieniu Bożogrobców przyłączony został, jako filia do parafialnego.

⁷¹ Polaszewski, s. 120.

⁷² Rusiński, s. 100-101.

⁷³ Kurze, s. 12-13.

⁷⁴ APP (V), syg. 169.

⁷⁵ Kurzgefasstes (III), s. 27.

⁷⁶ APP (I), syg. 22, k. 208.

R. jest starożytną osadą, utworzoną przy grodzie, który z dawna zapewne osłaniał ziemię dobrzyńską od północy, a może też służył tylko dla umocnienia władzy książąt piastowskich w tej stronie. Akt fundacyjny klasztoru w Mogilnie (1065 lub 1165 r.) wymienia zamek rypiński w liczbie osad obowiązanych do opłat na rzecz klasztoru. Wymienia go też akt Bolesława Kędzierzawego z 1155 r. Przy grodzie, wznoszącym się na sypanym kopcu wśród błotnistej doliny, kupiła się ludność. W pewnej odległości od grodu, w dolinie, osiedli prawdopodobnie w XIII w. kanonicy grobu Chrystusowego (Miechowicy). Na początku XVI w. dwaj bracia Woldemarus i Petrus wzniesli dla konwentu swego kościółek p.w. P. Maryi i św. Piotra i Pawła, o którym wspomina już akt fundacji szpitala św. Ducha (z 1323 r.) w Nowym Rypinie.

Wraz z ziemią dobrzyńską R. zostawał niewątpliwie pod władzą Krzyżaków za ich panowania. Zapewne już w XIII w. przeniesiono gród z pierwotnej osady o pół mili dalej ku południowi, w miejscu gdzie rozszerzająca się dolina przedstawiała dogodniejsze warunki dla rozwoju osady. Już wspomniany wyżej akt fundacji szpitala mówi o nowym zamku, przy którym założono szpital a współcześnie zapewne i kościół parafialny. Miechowicy mieli obowiązek utrzymywać trzech księży w konwencie i 12 chorych w szpitalu. Mając pod swym zarządem dwa kościoły, Miechowicy zaniedbali kościół w Starym Rypinie, jako niemający funduszu a trzymali się probostwa szpitalnego. Konwent przy kościele św. Piotra i Pawła zapewne już w XVII w. przestał istnieć, kościół opustoszał i poszedł w ruinę. Tylko przy szpitalu siedział zawsze na probostwie Miechowita (do 1828 r.) Władysław ks. dobrzyński pozwala w 1348 r. „*Heyconi*“, młynarzowi z Księtego, wystawić młyn pod Nowym Rypinem. Poddaje go sądom miejskim, obciąża obowiązkiem naprawy grobli, karmienia dwu wieprzków książęcych (przy nich swego trzeciego), pozwala sadz na ryby urządzić, za co miał dawać dwie dworowi. Jako świadkowie na akcie podpisani: Tidemann de Radomino i Eberhardus advocatus Rippinensis. Imiona te świadczą o przewadze ludności niemieckiej w osadzie i okolicy najbliższej.

Na akcie zastawu ziemi dobrzyńskiej przez Władysława Opolczyka w 1389 r. podpisali się „*Petir Stromchen herre czu Rippin*“. Jest to zapewne kasztelan rypiński, występujący w dok. od 1375 r. jako Petrus (Kod. Muczk. i Rz., II, 759, 805). Z innych kasztelanów spotykamy Bernarda w 1364 r. i „*Jacussiusa de Strzygy*“ w 1434 r. (Kod. Muczk., II, 202, 227, 265, 316). Król Władysław daje w 1411 r. „*villam Antiqua Ryppin*“ z młynem, Andrzejowi cześnikowi dobrzyńskiemu, w zastaw 10 grzyw. Osada rozwijająca się przy nowym grodzie rypińskim otrzymała przywilej erekcyjny z prawem chełmińskim w 1345 r. od Władysława ks. dobrzyńskiego. Jako uposażenie osada otrzymała znaczny obszar boru (pół mili kwadr.), rybołówstwo wolne na Rypienicy, młyn i tartak. Wójt otrzymał 7 włók. Obok 10-letniej wolności, dostało miasto przywilej na łąnię.

W 1409 r. Krzyżacy, mimo zawartego pokoju, napadają i niszczą nową osadę. Gdy po ustaleniu pokoju wzmożła się kolonizacja a następnie i zamożność okolicy, R. z pogranicznego grodu staje się stolicą powiatu i miejscem odbywania sądów ziemskich, które odprawiano trzy razy do roku, w tydzień po ukończeniu sądów w Lipnie (na mocy konstytucji z 1593 r.). Starostowie objawszy rządy miejskie przywłaszczyli sobie włóki wójtowskie a las miejski w $\frac{3}{4}$ wcielono do dóbr królewskich Trąbin graniczących z miastem. Za rządów pruskich wójtostwo wcielono do obrębu dóbr rządowych. Na pozostałych szczątkach lasu miasto potworzyło kolonie (Rumunki), które w 1818 r. wypuszczono w 30-letnią dzierżawę. W 1779 r. dla podniesienia osady magistrat dozwolił osiedlać się Żydom i nadał im wszystkie prawa obywateli miejskich. R. 1789 miasto król R. wysiewało 67 kor. żyta, 4 kor. pszen. A czynsz pobierało 138 złp. Za rządu pruskiego (około 1800 r.) R. ma 72 dm., 250 mk., jest siedzibą sądu okręgowego i posiada garnizon ze szwadronu huzarów. Wojska francuskie przechodzące przez R. w 1807 r. zniszczyły i tak już biedną osadę.

Dopiero po 1815 r. zaczyna się wzrost i uporządkowanie miasta, R. par., dek. rypiński, 4'778 dusz. Rypińskie sstwo niegrodowe, w woj. inowrocławskim, ziemi dobrzyńskiej, podług lustracji z r. 1662 składało się z miasta Rypina i z wsi: Stary Rypin, Głowińsk, i Pścinko. Po r. 1736 zaliczone było do woj. brzesko-kujawskiego. W r. 1771 posiadał je Michał Podoski, kaszt. rypiński, opłacając zeń kwarty złp. 1'400 gr. 13, a hyberny złp. 383 gr. 10. Na sejmie z r. 1773-75 nadano te dobra w posiadanie emfiteutyczne Franciszkowi Podoskiemu, synowi Michała. Przez uchwałę sejmową z r. 1768 sstwo stało się grodowym. Dawny powiat rypiński miał w XVI w. obszar 21'27 mil kw., obejmował 24 parafie a w nich 2 miasta i 115 wsi. Opis i historię R. podał Aleks. Sławeńsko Sławiński w dziełku: „*Rypin, Lipnoskie pod względem hist., stat. i arch.*“, Warszawa 1856 r. Por. też W. H. Gawareckiego: „*Opis ziemi dobrzyńskiej*“, Płock 1825 r.

Rozdział p.t.: *Rypiński powiat*, zawierający wiele ciekawych szczegółów, jednak niemających bezpośredniego powiązania z historią rodu Karnkowskich opuszczono.

Br. Ch.

W r. 1618 **Erazm (42) Karnkowski** był kasztelanem rypińskim.

(Boniecki).

Poz. 183. RZECZEWO, (Młodochowo), - S.G.K.P., Tom 14/A-B, str. 342.

Niestety tej miejscowości nie udało się zlokalizować na mapie.

Rzeczewo. Pośrednią informację o majątku Rzeczewo znaleziono przy omawianiu wsi Młodochowo.

Młodochowo, wś pow. plocki. Bolesław ks. maz. daje roku 1299 części książęce we wsiach: **Rzeczewo**, Młodochowo i Sobokłęszcz bp. plockiemu w zamian za Dziarnowo, Lwowo i Minino (Ulanow. dok. maz. 166). W r. 1456 Paweł, bp. plocki, nadaje wieś swą stołową M. kanonikom i prałatom plockim (Kod. maz., 223). R. 1578 „**Młodochowo Capituli**“ płaci od 15½ łan., 4 zagr., 4 zagr. bez roli. 2 rzem., kowal, rzeźnik, wyszynk piwa i wódki.

Rzeczewo, fol., pow. plocki, gm. Lelice, par. Bonisław, odl o 25 w. od Płocka, ma 1 dm., 18 mk., 419 mr. Wchodzi w skład dóbr Lelice. Nasuwa się podejrzenie, że nazwa Rzeczewo jest zniekształconą nazwą Rzeczewo

~~~~~

W trakcie działów w r. 1752; **Józef (105) Karnkowski** wziął wspólnie z bratem **X. Andrzejem (101) Rzeczewo**, które następnie darowuje swemu **bratu Sylwestrowi (103)**, ponieważ brat X. Andrzej (101) się ich zrzekł. W r. 1817 Rzeczewo występuje jako własność **Stefana (109) Karnkowskiego**. (J. Lempicki).

W 1782 r. **Antoni (100) Karnkowski** darowuje dobra Rzeczew **Stefanowi (109) Karnkowskiemu**.

**Poz. 184. SEROKI (SEROK), S.G.K.P., Tom 10, str. 456 - Mapa nr - 56 C.**

**SEROKI** wś, pow. sierpecki, gm. Biezuń, par. Lutocin, odl. o 16 w. od Sierpca, ma 36 dm., 335 mk., 905 mr. obszaru, wiatrak. W 1827 r. 19 d., 188 mk. Br. Ch.

~~~~~

Mikołaj Przeciszewski zapisuje swej żonie Katarzynie z Borzewskich jej posag Serok, a ta darowuje te dobra Annie (51) Moszczeńskiej ż. **Piotra (37) Karnkowskiego**, z Sikorza. (J. Lempicki).

Poz. 185. SIEMIĄTKOWO, S.G.K.P., Tom 10, str. 543 - Mapa nr - 56 D.

Siemiątkowo ogólna nazwa obszaru pierwotnie rozległej wsi w pow. sierpeckim, gm. i par. Gradzanowo, odl. 22 do 28 wiorst od Sierpca; w obrębie tym znajdują się obecnie

a) S. Budy, wś włość. i kol., odl. o 22 w. od Sierpca, liczy 9 dm., 90 mk., 289 mr. Por. Budy Siemiątkowskie.

b) S. Koziębrowy al. S. Pańskie, wś i folw., odl. o 27 w. od Sierpca, posiada urząd gm., i ewang. dom modlitwy, szkołę początkową, wiatrak, karczmę. 72 dm., 440 mk., 1'373 mr. W 1827 r. 8 dm., 43 mk. W 1884 r. S. Pańskie al. Koziębrowskie lit. B. rozl. mr. 175: gr. or. i ogr. mr. 102, łąk mr. 23, lasu mr. 39. nieuż. mr. 11; bud. mur. 2. c) S. Rechty, wś, odl. 28 w. od Sierpca, ma 19 dm., 108 mk., 295 mr. W 1827 r. 4 dm., 16 mk. d) S. Rogalne, wś i folw., ma 12 dm., 131 mk. W 1827 r. 14 dm., 130 mk. W 1884 r. fol. S. Rogalne rozl. mr. 819: gr. or. i ogr. mr. 411, łąk mr. 68, past. mr. 33, lasu mr. 288, nieuż. mr. 19; bud. m mr. 7, drew. 9 płodozm. 7-pol., las nieurządzony. Wś S. Rogalne os. 14, mr. 34; wś Sokolowy Kąt os. 61. mr. 290; wś Nowa Wieś os. 27, mr. 252; wś Dąbki os. 8, mr. 32. e) S. Kosmy, ob. Kosmy S.

~~~~~

W r. 1809 dobra Siemiątkowo Koziębrowskie Pańskie i Szlacheckie kupił od Ludwika Zielińskiego **Stefan (109) Karnkowski**, a w 1817 r. dobra te występują jako jego własność. W 1840 r. po podziale z siostrami dobra te dostaje Julia (113) z **Karnkowskich Piwnicka**, a w r. 1841 wykupuje je Bank Polski. (J. Lempicki).

**Poz. 186. SIEROSZEWO, S.G.K.P., Tom 10, str. 594.**

*Niestety tej miejscowości nie udało się zlokalizować na mapie.*

**Sieroszewo**, folw., pow. włocławski, gm. Pyszkowo, par. Chocień, odl 21 w. od Włocławka, ma 14 mk., 150 mr. W 1827 r. 6 dm., 51 mk. W 1876 r. fol. S. i Czaple rozl. mr. 435: fol. S. gr. or. i ogr. mr. 130, łąk mr. 15, nieuż. mr. 5; bud. mur. 3, z drzewa 6; płodozmian 10-pol.; fol. Czaple gr. or. i ogr. mr. 187, łąk mr. 65, nieuż. mr. 33, bud. mur. 6 z drzewa 3.

~~~~~

Jako właściciele Sieroszewa występują **Jan (36) i Andrzej (44) Karnkowscy**. (Boniecki).

Poz. 187. SIERPC, S.G.K.P., Tom 10, str. 594 – 595 - Mapa nr - 56 C.

Sierpc, w dok. z 1165 r. *Seprch*, z 1322 r. *Sieprz*, 1385 *Szeprz*, z 1389 *Seprcz*, miasto powiatowe gub. płockiej, nad rzeczką Sierpienicą, w szerokiej dolinie, niedaleko ujścia tej rzeki do Skrwy, wz. 360 st. n.p.m., pod 52°51'5" szer. płn. i 37 22'5" dług. Wsch. od F., odl. 38 w. od Płocka, 59 w. od Mławy, 109 w. od Warszawy. Najbliższa st. dr. żel. nadwiśl. w Mławie. Miasto posiada kościół paraf. murowany pod wezw. Wniebowzięcia Matki Boskiej, kościółek św. Ducha, klasztor etatowy benedyktynek (10 zakonnic), kościół par. ew., synagogę. Dom przytułku dla starców, ochronę żydowską, trzy szkoły początkowe (jedna 2-klas.), sąd pokoju okr. V, urząd powiat. z kasą, magistrat, urząd poczt. i tel., 2 apteki, 301 posesji (7 mur.), 6'726 mk., 2'480 mr. ziemi należącej do miasta i mieszczan. Do gminy należą dwie małe osady: Bojanowo i Grzymały. Z zakładów przemysłowych istnieją: 2 browary z produkcją około 6'000 rs., 3 garbarnie z prod. 1'710 rs. i 4 fabryki octu z prod. 1'600 rs. Miasto jest ogniskiem handlu zbożowego dla okolicy. W 1827 r. było 272 dm., 2'583 mk.; 1858 r. 320 dm. (6 mur.), 5'015 mk. (2'571 Żydów, 235 Niemców). Domy ubezpieczone były na 72'280 rs., kasa miejska miała dochodu 2'204 rs. 74 kop.; 1877 r. dochód kasy wzrósł do 11'732 rs.

Miasto składa się z kilku części, noszących odrębne nazwy: Stare miasto, Nowe, Loret, Czaplina (żydowska część) i Ostrów. Zawiązaniem osady był stary gród, wymieniony już w akcie Bolesława dla klasztoru w Mogilnie z 1155 r. (Kod. Wielkop., nr 3). Wacław ks. mazowiecki, zamieniając w 1322 r. w Gąbinie z bp. płockim Florianem różne wsi i dochody książęce na biskupie, a głównie czynsz 60 grzywien płacony przez miasto Płock kapitulie, powiada: „*Insuper admisimus eidem domino Episcopo seu suis successoribus, nomine dicte Ecclesie Plocensis, in villa, sive loco predicto Seprcz Castrum et Civitatem numire ac firmare. Et ipsum Castrum ac civitatem nec non omnes villas supredictas, locare Jure Srodensi, sive novifori*“ (Kod. Maz., Nr 45). Zdaje się, że niecały obszar był książęcym, że poprzednio już jakaś część nadana była przez książąt. Na akcie, z 1385 r. czytamy wśród podpisów „*Jaskone, dicto Pilik haerede de Seprcz*“ (Kod. Maz., Nr 104). W 1389 r. występuje „*Jacobus de S.*“ kanonik płocki (ib., 108).

Biskupi płoccy widocznie pozbyli się swych praw, gdyż spotykamy później w S. świeckich dziedziców Sierpskich Prawdziców. Być może, iż pierwotna lokacja miasta przez biskupów nie dała rezultatów, tak, że następni dziedzice innej części S. uzyskali od Władysława Jagiełły w 1389 r. przywilej miejski na prawie niemieckim. Osiedli tu, niemieccy zapewne sukienicy, których przemysł rozwinął się w XV w. Zygmunt I dozwolił przywilejem z 1509 r. kłaść na suknie markę z literą S, z koroną u góry i lwem u spodu, i postawy z tym znakiem w całym kraju swobodnie sprzedawać. Około połowy XVI w., po śmierci Prokopa Sierpskiego, miasto rozdzielone zostało na dwie części. Jedną przeszła na córkę Urszulę Sierpską, z pierwszego męża Lwowską, z drugiego Potulicką, druga na Annę Piwową (Sierpską?). Zniszczone przez pożar przywileje ponowili w 1577 r. Potulicki, wojewoda płocki, z Piwową, Zofia Potulicka po śmierci męża założyła 1620 r. klasztor dla benedyktynek, sprowadzonych z Chelмна (podobnie jak w 1616 r. do klasztoru w Sandomierzu). Do klasztoru tego wstąpiła sama z córką Anną w 1625 r. i na uposażenie oddała połowę miasta. Święcicki w Opisie Mazowsza (z końca XVI w.) nazywa S. „bardzo ludnym“ i wspomina o kościele słynącym cudami. Verdum w swej podróży (Liske, Cudzoziemcy, 193) nazywa S. ładnym miastem, które strumień i głęboka dolina dzieli na trzy części. Z tych dwie mają.

~~~~~

**Sylwester (103) Karnkowski** był łowczym sierpskim. S. Antonina (97) była benedyktynką w Sierpcu.

(Boniecki).

**Poz. 188. SIEWIERSK, S.G.K.P., Tom 10, str. 602 - Mapa nr - 74 AB.**

**Siewiersk**, wś i fol., pow. włocławski, gm. Pyszkowo, par. Choczeń, odl 16 w. od Włocławka. W 1827 r. 12 dm., 55 mk. W 1885 r. fol. S. rozl. Mr. 560: gr. or. i ogr. mr. 404, łąk mr. 56, past. mr. 17, wody mr. 64, nieużytk. mr. 19; bud. mur 12, drew. 3; płodozmian 4 i 9-polowy. Wś S. os. 15, mr. 16.

~~~~~

Jako właściciele Siewierska występują **Jan (36) i Andrzej (44) Karnkowscy**.

(Borucki, Boniecki).

Poz. 189. SIKÓRZ, pow. Płock S.G.K.P., Tom 10, str. 608 - Mapa nr - 75 B.

Sikórz wś, fol. i dobra nad rzeką Skrwą, w malowniczym położeniu, pow. płocki, gm. Brwilno, par. Sikórz, odl. 12 w. od Płocka, posiada kościół par. murowany, szkołę początkową, karczmę, 45 dm., 336 mk. W 1827 r. było 41 dm., 322 mk. Dobra Sikórz składały się w 1881 r. z fol. Sikórz i Kobierniki, rozl. mr. 2'593; fol. S. gr. orn. i ogr. mr 984, łąk mr. 37, pastw. mr. 14, lasu mr. 966, nieuż. mr. 70; bud. mur. 6, z drzewa 20; płodozmian 11-polowy; las nieurządzony; folw. Kobierniki gr. or. i ogr. mr. 408, łąk mr. 36, pastw. mr. 54, wody mr. 3, nieuż. mr. 21; bud. mur. 2, z drzewa 8; płodozmian 11-polowy; 2 młyny wodne. Wś S. os. 34, mr. 77, wś Kobierniki os. 22, mr. 60. Wymienia tę wś dokument Konrada maz. Z 1203 r., potwierdzający dobra i dochody bp. płockich. Podobno w akcie erekcji kościoła parafialnego w 1386 r. podano, iż wieś zwała się pierwotnie Seydlecz, później Junosza Góra. Obecny kościół murowany stanął około 1860 r. Poprzedni drewniany pochodził z 1602 r. S. par., dek., płocki, 1'544 dusz.

Br. Ch.



326. Sikórz. Tablica drogowa, wrzesień 1996 r.



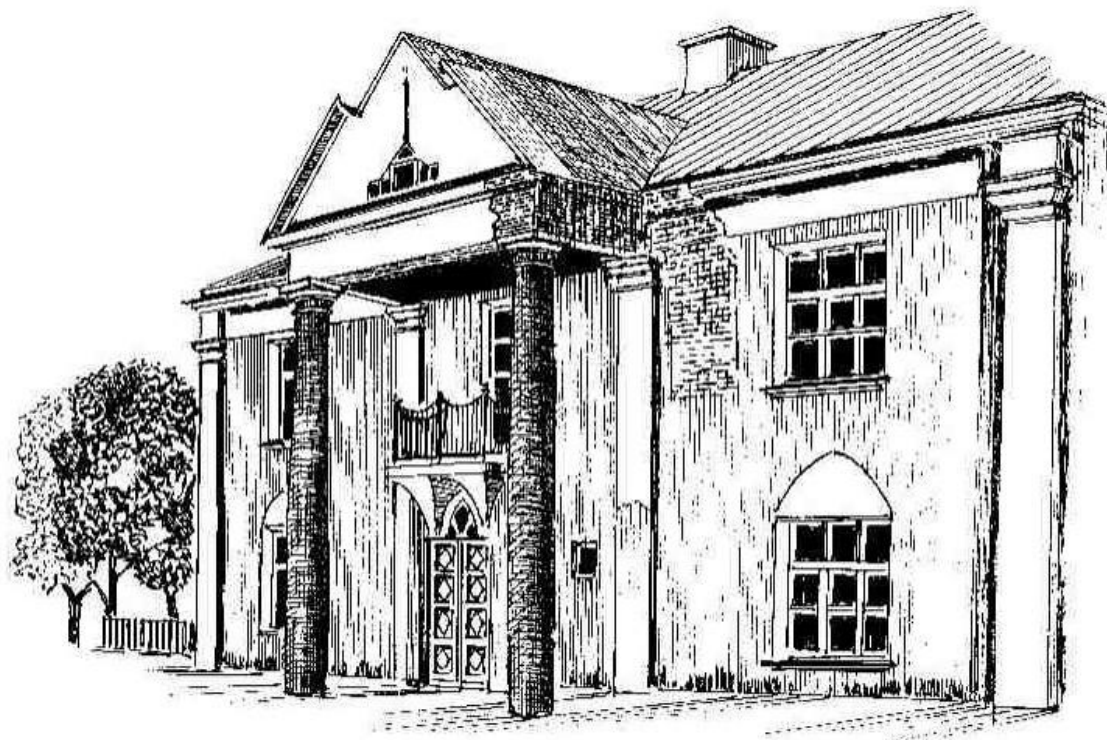
327.

Sikórz. Dwór, stan z września 1996 r.

Pałac ukształtowany ostatecznie pierwszym dziesięcioleciu międzywojnia staraniem Stanisława Piwnickiego. Wieś w XIV w. stanowiła własność kapituły plockiej, w XV w. przeszła w posiadanie szlacheckie, w XVI w. należała najpierw do rodziny Prażmowskich, następnie do Stanisława Kryskiego, wojewody mazowieckiego, wreszcie do Karnkowskich. Do ostatnich należała dłuższy czas. W r. 1714 r. właścicielem wsi stał się Franciszek (311) Zboiński, łowczy nadworny koronny, ożeniony z Agnieszką (282) Karnkowską. Od 1817 r. Sikórz należał do jego wnuka Franciszka Ksawerego, senatora wojewody Królestwa Polskiego, który był ostatnim właścicielem wsi z tej rodziny. Jego córka Joanna poślubiwszy Eugeniusza Piwnickiego wniosła mu Sikórz w posagu. W posiadaniu Piwnickich pozostawał do 1945 r. Pałac nie jest budowlą jednolitą: składa się z piętrowego korpusu głównego, skomponowanego zapewne w połowie lat dwudziestych XX w. w duchu silnie zmodernizowanego klasycyzmu (elementy Art. Déco wpisane w tradycję klasycystyczną) oraz niziutkich parterowych skrzydeł bocznych, z mieszkalnym poddaszem, bezstyłowych, będących pozostałością dawnego dworu powstałego połowie XIX w., fundowanego przez Eugeniusza i Joannę Piwnickich. Murowany i otynkowany. Korpus główny prostokątny, trójosiowy, od frontu jest poprzedzony, dwukolumnowym toskańskim portykiem, zwieńczonym pełnym ekspresji szczytem. Po 1945 r. pałac przystosowano do nowych celów: umieszczono w nim biura miejscowego PGR i mieszkania pracownicze. Wyremontowany pracownicze 1967 r., spalił się w 1975 r.; ponownie wyremontowany zatracił niemal cechy artystyczne. PARK z około połowy XIX w., z dojazdową aleją lipową wytyczoną w XVIII w. W dwudziestoleciu międzywojennym bywali w Sikorze m.in. Julian Tuwim (tu pisał „*Bal w operze*”), Antoni Słonimski, Ludwik Hieronim Morstin i Tadeusz Dołęga-Mostowicz (tu i w pobliskim młynie w Radowtkach kręcono w 1937 r. film „*Znachor*” wg jego głośniejszej powieści pod tym samym tytułem.

*Tadeusz S. Jaroszewski – Po pałacach i dworach Mazowsza,
część II WNT Warszawa 1997. Str 87.*

Jan Stanisław (54) Karnkowski kupił w r. 1609 dobra Sikórz od Kretkowskiego. Dziedziczą je **Stanisław (76), Gabriel (81) i Adam (86) Karnkowski**, którzy sprzedaje je Franciszkowi (311) Zboińskiemu. (Galkowski).
W r. 1583 St. Kryski sprzedał Sikórz **Piotrowi (37) Karnkowskiemu**. (J. Lempicki).



Poz. 190. SKĘPE-WYMYŚLIN, S.G.K.P., Tom 10, str. 666-668, Mapa nr - 55 C.

Skępe zwykle *Skempe*, w dok. **Scampe**, os. miejska, dawniej miasteczko, fol. i dobra, pow. lipnowski, gm. i par. Skępe. Leży na piaszczystym obszarze, otoczone dookoła przez jeziora: Wilczyńskie, Czermińskie, Mielno, Skępe i Wielgie. Odł. 12 w. od Lipna. Osada miejska posiada kościół par. poklasztorny, synagogę, sąd gminny, seminarium dla nauczycieli początkowych, szkołę początkową, kasę wkładowo-zaliczkową, urząd gminny, zajazd, 2 karczmy, garbarnię, dwie olejarnie, 138 dm., 1'576 mk., 1'485 mr. ziemi użyt. 858 mr. nieużyt. Folw. Skępe al. Skępska Wioska ma 10 dm., 191 mk., staranne gospodarstwo, piękną rezydencję, w ogrodzie budynek mieszczący bibliotekę liczącą 20'000 tomów, gorzelnię (od 1887 r.), owczarnię 4'000 owiec liczącą. W 1827 r. miasteczko miało 130 dm., 924 mk.; fol. S. 14 dm., 122 mk. Dobra Skępe składały się w 1886 r. z fol.; wioska Skępe, Wymyślin, Kierz, Zajeziarze, Pokrzywnik, Rzuchowo, Obóz i Huta, rozl. mr. 7'995; fol. Wioska Skępska gr. or. i ogr. mr. 602, łąk mr. 131, past. mr. 4, lasu mr. 130, wody mr. 207; os. Rybacka mr. 2, nieuż. mr. 35; bud. mur 15, z drzewa 11; płodozmian 8 i 9-polowy; os. Wymyślin gr. or. i ogr. mr. 119, łąk mr. 5, w os. mr. 2, nieuż. mr. 19; bud. mur. 9 z drzewa 5; fol. Kierz gr. or. i ogr. mr. 222, łąk mr. 104, past. mr. 56, w os. mr. 6. nieuż. mr. 15; bud. mur 1, z drzewa 8; płodozmian 4 i 7-polowy; folw. Rzuchowo gr. or. i ogr. mr. 289, łąk mr. 76, pastw. mr. 85, lasu mr. 60, nieuż. mr. 41; bud. mur, 3, z drzewa 14; fol. Pokrzywnik gr. or. i ogr. mr. 166, łąk mr. 41, pastw. mr. 8, lasu mr. 12, nieuż. mr. 6; bud. mur. 2, z drzewa 7; os. Suradowo gr. orn. i ogr. mr. 40, łąk mr. 29, past. mr. 2, lasu mr. 46, wody mr. 24, nieuż. mr. 5; bud. mur. 1 z drzewa 9; folw. Zajeziarze gr. orn. i ogr. mr. 343, łąk mr. 86, past. mr. 76, lasu mr. 27, nieuż. mr. 24; bud. mur. 2, z drzewa 13; fol. Huta gr. or. i ogr. mr. 37, łąk mr. 232, nieuż. mr. 2; bud. z drzewa 7; fol. Obóz gr. orn. i ogr. mr. 146, łąk mr. 40, past. mr. 23, lasu mr. 194 i mr. 261, nieuż. mr. 13; bud. mur. 1, z drzewa 13; pod lasami mr. 3'874. Lasy starannie urządzone. W skład dóbr wchodziły poprzednio: os. miejska Skępe os. 245, mr. 2'343; wś Józefkowo, os. 31 mr. 107; wś Suminek os. 12 mr. 277; wś. Kierz os. 5 mr. 13; wś Wólka Mała os. 3. mr. 7; wś Koziołek os. 3, mr. 40; wś Wymyślin os. 13, mr. 193; wś Huta os. 27, mr. 154; wś Rzuchowo os. 41, mr. 128; wś Suradowo os. 9, mr. 290; wś Chodorążek os. 43, mr. 100; wś Wioska os. 7, mr. 10; wś Żagno os. 5, mr. 99; wś Rumunków Obóz os. 24, mr. 419; wś Czermno os. 33, mr. 574; wś Rumunki Wilczyńskie os. 41, mr. 957; wś Pokrzywnik os. 13, mr. 151, wś Kukowo os. 12, mr. 74; wś Jarczewo os. 35, mr. 498; wś Wólka Duża os. 21, mr. 654; wś Rumunków Chodroń os. 29, mr. 360; wś Łowiczek i Zajeziarze os. 21, mr. 550; os. Żuchowo os. 1, mr. 7.



329.

Wymyślin. Tablica drogowa, w tyle widać wejście do byłego klasztoru bernardynów. Zdjęcie z września 1996 r.



330.

Wymyślin. Podwórzec klasztorny z krużgankami.

Własność rodziny Kościeleckich h. Ogończyk, którzy uzyskali w r. 1445 od Kazimierza Jagiellończyka przywilej, wynoszący wś S. na stopień miasta. Strykowski wspomina (k. 616), iż w r. 1463 Ulryk Czerwonka, dowódca na zamku gołubskim, znosi pod Skępem zastęp, który wyruszył z Brodnicy dla grabieży ziemi dobrzyńskiej. Według inwentarza z r. 1571 mieszczanie S. płacą z 230 dm. po groszu, z ogrodów po gr. 1½. Zygmunt August zwalnia mieszczan z opłaty cla „na gościńcu toruńskim z Litwy“, oraz zatwierdza cztery jarmarki do roku. W 1627 r. uprawiali mieszczanie tysiąc morgów roli. Na czele osady stał wójt z ławnikami, dopiero w inwentarzu z r. 1726 występuje burmistrz. Było wtedy 100 placów, roli pod uprawą mr. 556½, ogrodów mr. 53½ (Muzeum Świdziń., II, 116, 117). W Kole 21 lutego 1485 r. Kazim. Jagiellończyk, poleca Spytkowi z Jarosławia, wwdzie sandomier. i stście general. ziem ruskich, odebrać zakład 2'000 złp. od Jana ze Skępego kaszt. dobrzyńskiego, w sprawie Zofii, żony wojewody brzesko-kujaw. i starosty wrocławskiego, Jana z Oporowa (Akt. grodz. ziem., T. X, 10). W r. zaś 1517 występuje Mikołaj ze Skępego, woj. brzesko-kujaw. (V, 122).

Akta podskarbińskie z 1564 r. wymieniają Sebastiana Mielęckiego h. Gryf, kaszt. wiślickiego, jako właściciela S. Według reg. pobor. pow. lipnowskiego z 1564 r. S. miało 3 poddanych na 3 łanach. Reliqui combusti liberi; 7 poddanych, karczmarz i 2 zagr. należało do Sebastiana z Mielca, kaszt. wiślickiego. Płacono poboru 1 fl. 19 gr. 2 sz. (Pawiński, Wielkop., I, 314).

Z czasem dobra te weszły w dom Działyńskich, na początku zeszłego wieku przeszły do Zielińskich. R. 1789 dziedzic S. Ludwik Zieliński, kaszt. zakroczymski, wysiewał na wsi S. 88 kor. żyta, na Suradowie 20 kor. żyta, 2 kor. pszen., na Sudrogach 44 kor. żyta, 4 kor. pszen., na Suminie 131 kor. żyta i 31 kor. pszen. Czyszu dawała Skępe 250 zł., Wólka 292, Wymyślin 90, Obóz 202, Suradowo 20, Sudragi 297, Sumin 1'190 zł.

Z tej rodziny pochodził i tu przemieszkiwał zacny obywatel i zdolny poeta Gustaw Zieliński († 1881). Przy nim zamieszkiwał współtowarzysz młodości Zygmunt Komarnicki, znany tłumacz kronik Dytmara i Galla. Dziś S. należy do Władysława Zielińskiego. Kościół paraf. powstał zapewne wraz z miastem. Istniał on do 1800 r. Następnie parafię przeniesiono do kościoła klasztorowego. Kościół ten stoi o parę tysięcy kroków na zachód od S, we wsi Wymyślinie. Znajduje się w nim cudami słynąca statua Matki Boskiej, którą według kroniki klasztornej nabyła w Poznaniu r. 1496 Zofia córka Mikołaja Kościeleckiego, kaszt. kruszwickiego, i przywiózłszy umieściła takową w małej kapliczce, Mikołaj Kościelecki, bp. chełmski, wystawił w 1498 r. obszerniejszy kościół i osadził przy nim ks. bernardynów. Antoni Zboński, woj. płocki, wraz z żoną Salomeą ku końcowi zeszłego stulecia wystawili przy kościele prezbiterium, gdzie też ciała ich spoczęły 1796 r.

Odnowiony 1767 r., zatracił cechę starożytną. Ołtarze w stylu rokoka. Wnętrze wymalowane al fresco przez braci zakonu Kazimierza Zebrzydowskiego. W r. 1755 za pozwoleniem Benedykta XIV odbyła się uroczysta koronacja figury Najśw. Panny; ceremonii tej dokonał ks. Fabian Płaskowski, biskup sufragan płocki. Statua ta, drewniana, wyobraża Bogurodnicę w dzieciennym wieku, z koroną na głowie, otoczoną promiennymi gwiazdami; po bokach dwa aniołki i księżyc pod nogami, Wszystko to ze srebra (Enc. Orgelb. więk.). Po zamknięciu klasztoru w r. 1864, budynek klasztorny użyto na pomieszczenie seminarium nauczycielskiego. Zabudowania te okala park. Między 1815 a 1840 r, istniała w S. szkoła obwodowa. Istnieje w druku: Akt uroczysty zakończenia rocznego biegu nauk w szkole ob. w S. r. 1835 (Płock). Na polach miejskich znajdują się trzy okopy, z tych jeden, na wzgórzu między błotami, nazywają „**Górą Biskupią**“, gdyż służyła ona za miejsce schronienia Konst. Zielińskiemu, arcybp. lwow., stronnikowi króla Leszczyńskiego, który tu w r. 1700 od przeciwników schwytyany został.

Wojsko polskie pod wodzą Rybińskiego, cofając się ku granicy pruskiej, przechodziło przez Skępe 1 paźdz. 1831 r. (Puzyrewski, str. 385). Opis S. z rysunkiem podał Tyg. Ilustr. w r. 1860 (t. I, nr. 15). S. par., dek. lipnowski, 3'216 dusz, S. gm. należy do sąd. gm. IV okr., obejmuje 26'622 mr. (w tym 2'368 mr. nieuz.) ma 756 dm., 8'335 mk. W gm. znajduje się kościół kat., synagoga, seminarium nauczycielskie, trzy szkoły, urząd leśny, urząd gminny, sąd, gm., 2 młyny wodne, 2 zajazdy, 9 karczem. W skład gm. wchodzi: Babelany, Bógzapłać, Chodorążek, Czarnylas, Czeremo, Dziegiarko, Franciszkowo, Gęśłowarka, Grabowiec, Huta Łęcka, Huta Skępska, Jarczewo, Jazy, Józefkowo, Kierz, Koziółek, Kukowe, Krzyżówki, Kujawy, Ławiczek, Łachita, Łempiczyna, Łęg, Łąkie, Łąkie Rumunki, Łąkie Nowe, Lubowice, Modrzywie, Moczadły, Obóz kol., Piątki kol., Podole, Pokrzywnik, Radziechy, Sarnowo, Skępe (os. i wś), Starababa, Suminek, Suradowo, Sucza, Szczekarzewo, Wierzbick, Wólka Mała i Duża, Wólka Rumunki, Wymyślin, Zajezerze. Żagno. Żuchowo.

M. Raw. Wit.-Br. Chr.

~~~~~

Skępe-Wymyślin miejsce pochówku licznych Karnkowskich z Karnkowa (386): Maria (55) z Kuczborskich Karnkowska; Adam (86) Karnkowski; X. Kazimierz Karnkowski bernardyn w Skępem i gwardian w r 1725; Stanisław Florian (92) i jego żona Wiktoria (99) z Niszczyczych; Barbara (107) Karnkowska pochowana w 1730 r.; Piotr Paweł Karnkowski pochowany w 1788 r.; Anna Karnkowska (125) pochowana w 1784 r. Po 1939 r., Niemcy w ramach „**porządkowania**“ terenu, zlikwidowali te groby znajdujące się pod murem klasztornym. (Boniecki).

**Poz. 191. SKOTNIKI, S.G.K.P., Tom 10, str. 710. - Mapa nr - 95 A.**

**Skotniki**, wś i os. młyn. nad rz. Bzurą, pow. łódzki, gm. Łagiewniki, par. Zgierz; wś ma 10 dm., 134 mk., 165 mr.; os. młyn., 1 dm., 8 mk., 27 mr. dwór. W 1827 r. 6 dm., 36 mk. Wchodziła w skład dóbr Łagiewniki (ob.). Według reg. pob. pow. łęczyckiego z r. 1576, wś S., w par. Zgierz, własność Stan. Skotnickiego, miała 3½ łan., karczmę, młyn „**sartor deseruit**“, 13 os. (Pawiński, Wielkop., II, 63).

~~~~~

W r. 1718 **Adam (86) Karnkowski** darowuje Skotniki Stanisławowi Garczyńskiemu z ż. Agnieszką (383 ?), być może wdową po Fr. (384) Skarbku. (J. Łempicki).

Poz. 192. SKOWRODA S.G.K.P., Tom 10, str. 713. - Mapa nr - 76 C.

Skowroda wś włość., pow. łowicki, gm. Jeziorko, par. Kocierzew, odl. 12 w. od Łowicza, 7 w. od Kocierzewa, ma 48 dm., 368 mk., 1'275 mr. ziemi ur. i 36 mr. nieużytk. W 1827 r. było 30 dm., 223 mk. Na początku XVI w. kmiecie dawali dziesięcinę na stół arcybiskupi, wójtowskie tylko łany dawały pleb. w Kocierzewie po 16 gr. za dziesięcinę. Prócz tego kmiecie dawali pleb. kolędę po groszu (Łaski, L. B., II, 262). Wś ta była własnością arcybp. gnieźn. Dziesięciny wytyczne liczyły się do gracji, czyli do łask przez arcybiskupów, zasłużonym członkom kapituły metropolitalnej rozdawanym. W 1605 r. otrzymał te dziesięciny, od arcybp. Karnkowskiego Oczko Wincenty, kan. gnieźn. i łowicki, doktor medycyny i filozofii. Przed urządzeniem dóbr księstwa łowickiego dziesięciny z tej wsi do kościoła w Bednarach czyniły złp. 131 gr. 8, a z folw. złp. 215 gr. 20. Następnie należała do klucza Kapina ekonomii łowickiej. R.O.

Związane z działalnością prymasa Stanisława Karnkowskiego.

Poz. 193. Skulsk SGKP., Tom 10, str. 736-737 - Mapa nr - 73 A.

Skulsk, w 1521 r. Szkulsko, także Skolsko, Skólsk, os. miejska, dawniej miasteczko, nad jeziorem t. n., pow. słupecki, gm. Skulska Wieś, par. Skulsk, odl. 2 w. od granicy w. ks. poznańskiego, 40 w. od Słupcy, 17 w. na płn. od Sompolna, posiada kościół paraf. murowany, szkołę początkową st. pocz., 50 dm., 559 mk., 119 mr. ziemi. Osada proboszcz. ma 2 dm., 6 mk.; os. karcz. 1 dm., 8 mk., i sstwo folw. 1 d., 15 mk. W 1827 r. było 56 dm., 463 mk. W 1864 r. 56 dm., 696 mk.



331.

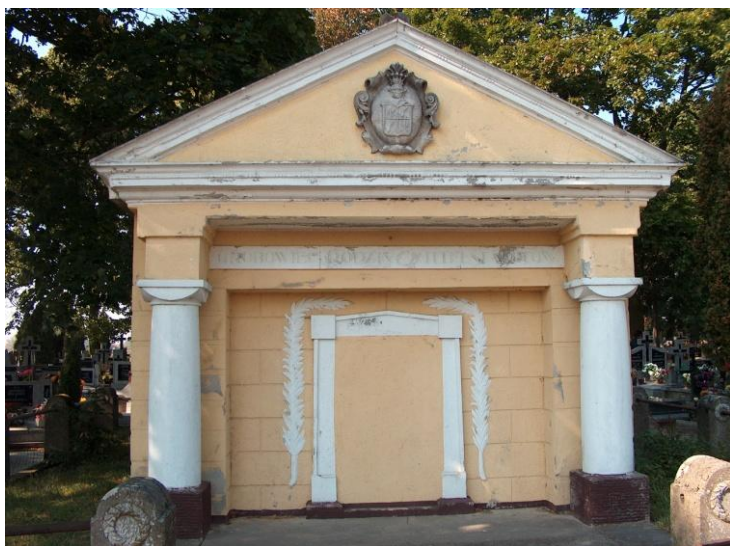
Skulsk, kościół parafialny rodziny Karnkowskich z Paniewa. Bicie zegara na wieży kościelnej, było słycać po drugiej stronie jeziora w Paniewie. Zdjęcie z lipca 1999 r.

Jest to starożytna osada. Wedle tradycji zapisanej w aktach miejscowego kościoła, książę Bolesław, wyruszywszy z Kruszwicy na łowy, w kniei gdzie teraz mieści się część osady zwana Skulską Kępą, miał znaleźć statuetkę Matki Boskiej Bolesnej, którą pomieścił we wzniesionym w tym miejscu kościółku, przy tym powstała parafia. Położenie osady w pobliżu Gopła, nad jeziorem, które stanowiło jedną z odnóg Gopła, nadaje tradycji pewne prawdopodobieństwo. S. był osadą królewską i podobno w 1384 r. otrzymał przywilej miejski. W 1504 r. Aleksander pozwala sumę Kaspra z Leszna, podkom. Kaliskiego, i jego synów Rafała i Jana, ubezpieczoną na dobrach królewskich: „*opido Skolsko et villis Zlothow et Sadowye*“, złączyć ze sumą opartą na Radziejowie (Kod. Mucz. i Rzysz., II, 971). Jednakże Lib. Ben. Łaskiego (I, 205, 303) nazywa S. wsią (villa) a registr. pobor. nie wymieniają S. ni między miastami, ni między wsiami, podając tylko wsi w par. S. się znajdujące. Szwedzi zniszczyli miasteczko i kościół. W 1662 r. S. wymieniony jest w spisie wsi i osad wchodzących w skład starostwa radziejowskiego. W 1793 r. włączony został do nowo utworzonego pow. powidzkiego. W XVII w. proboszcz miejscowy ks. Powalski dostawił do starego małego kościółka (z muru), obszerniejszy drewniany, który 1785 zniszczył od pożaru. Dopiero w 1810 r. wzniesiono z muru obecną świątynię p. w. Narodzenia N. Panny Maryi. Mieści się w niej dotąd owa legendowa statua Matki Boskiej, Do parafii należały kościoły filialne w Lisewie i Warzymowie (romański z kamienia polnego). S. par., dek. słupecki, ma 3'300 dusz.

Br. Ch.

Skulsk - cmentarz rzymskokatolicki

Skulsk jest wsią gminną w powiecie konińskim w województwie wielkopolskim. Słynie z sanktuarium maryjnego i ścieżek kalwaryjskich. Na zachód od kościoła, przy trasie na Bydgoszcz, znajduje się na niewielkim wzniesieniu cmentarz rzymskokatolicki. Na stoku wzniesienia na wprost bramy usytuowany jest eklektyczny obiekt - mauzoleum Mittelstaedtów. Fronton przypomina świątynię starożytnej Grecji. Na kolumnadzie wznosi się portyk.. Na tympanonie umieszczono kartusz z herbem złożonym Mittelstaedtów z klejnotem na hełmie i koroną. Obszerna budowla ma zamurowane wejście. Poza napisem z nazwiskiem rodu Mittelstaedt brak jakichkolwiek płyt epitafijnych na zewnątrz.



332.



333.

Grobowiec rodziny Mittelstaedtów, spokrewnionych z matką autora Marią z Bartoszewiczów Karnkowską. Mittelstaedtowie mieli w okolicy Skulska następujące majątki. Emilia Maria z Leszczyńskich Mittelstaedt (rozwidziona z Zygmuntem, matka Karola) Lisewo, Januszowie Mittelstaedt, Łuszczewo, a Aleksander Mittelstaedt Goliszewo. Mittelstaedtowie odmówili w 1939 r. podpisania Volkslisty i zostali wysiedleni tym samym transportem co rodzina Karnkowskich z Paniewa, do GG. W czasie okupacji E. M. Mittelstaedt została przyjęta podobnie jak rodzina Karnkowskich przez pp. Jordanów z Więckowic. Po wojnie pozostała na tych terenach pracując jako polonistka w gimnazjum w Wojniczu. W latach 40-tych odwiedzała Karnkowskich (z Paniewa), mieszkających wówczas w Malborku. Po prawej stronie herb rodzinny.



334.



335.

Opis jak w tekście.

Na szczycie cmentarnego wzgórza, około 150 metrów od mauzoleum Mittelstaedtów znajduje się piękny grobowiec z rzeźbą figuratywną przedstawiającą postać kobiety opartej o kolumnę. Monumentalny obiekt postawiono na grobie. Władysława Przyłubskiego lat 63 - zmarłego w Nicei 31 I 1895. na grobowcu umieszczono również płytę upamiętniającą.

Emilię Marię (z Leszczyńskich) Mittelstaedt

1 VII 1895 - 30 VI 1974 w Brzesku
powieściopisarkę - wielką patriotkę.

Mirosław Pisarkiewicz (ZSzP z Internetu)
Właścicielka Lisewa (K. K.)

Skulska Wieś, folw. nad jeziorem Skulskim, pow. słupecki, gm. Skulska wieś, par. Skulsk, odl. od Słupcy 38 w., ma 3 dm., 65 mk. W 1887 r. fol. Skulsk al. S. Wieś rozl. mr. 862; gr. or. i ogr. mr. 457, łąk mr. 38, past. mr. 2 zarośli mr. 13, wody mr. 335, nieużytk. mr. 26; bud. mur. 10; płodozm. 4-pol., pokłady torfu. W skład dóbr poprzednio wchodziły: miasto S. os. 51, mr. 119; wś Skulska Wieś os. 5, mr. 4; wś Piaski os. 53, mr. 169; wś Pilich I os. 20, mr. 62; wś Pilich II os. 6, mr. 24; wś Pilich III os. 12, mr. 45; Skulska wieś gmina należy do sądu gm. okr. w Kleczewie, ma 12'830 mr. obszaru i 4'502 mk. (2'145 męż. 2'357 kob.). Stacja poczt. Kleczew. *Br. Ch.*

Skulskie jezioro, należy do grupy jezior otaczających Gopło i zlewających do niego swe wody, leży we wschodniej części pow. słupeckiego, o kilka wiorst na zachód od równoległego z nim Gopła: ciągnie się ono z południa ku północy i składa się z dwóch połów połączonych kanałem a przedzielonych rodzajem półwyspu, na którym rozłożyła się osada Skulsk. Południowa połowa (jezioro Paniewskie) ma do 2 w. a póln. do 3 w. długości, przy szerokości średniej pół wiorsty. Brzegi niskie. Niedaleko pld. krańca jeziora wyniosły punkt triang. pod Lisewem sięga 335 stóp, jezioro samo zapewne nie dochodzi 280 stóp npm. Na południe leży drugie niewielkie jezioro zwane Jadwiga (jezioro Czarłowskie) połączone ze Skulskim jeziorem przez kanał. *Br. Ch.*

Poz. 194. SŁAWĘCIN, Mapa nr - 56 D.

S.G.K.P., wymienia w swych opracowaniach kilka miejscowości o nazwie Sławęcín, między innymi w powiecie inowrocławskim i w lubelskim.

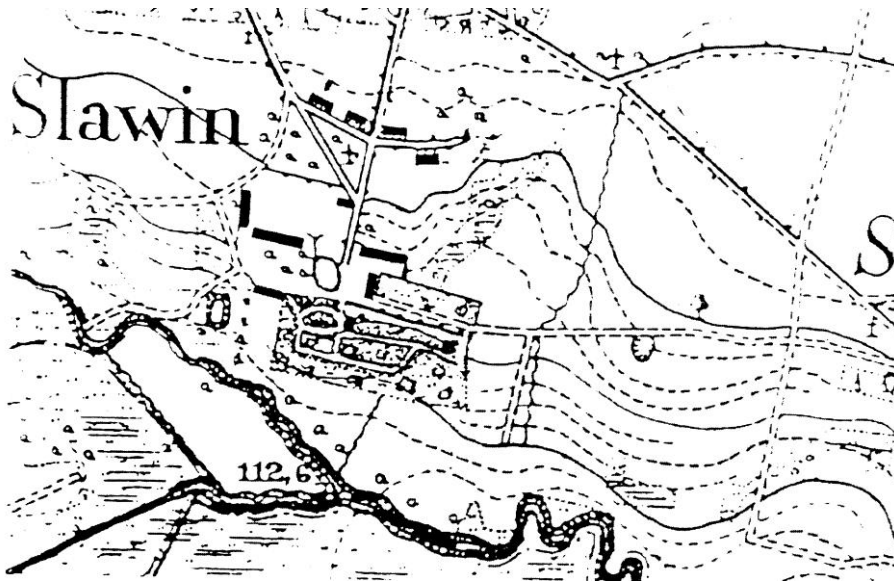
Poszukując różnych majątności należących swego czasu do Karnkowskich znaleziono w pow. sierpeckim miejscowość Sławęcín niewymienioną w SGKP. Ponieważ w pobliżu znajduje się cały kompleks majątków należących swego czasu do Stefana (109) Karnkowskiego, oraz miejscowość Rościszewo, przyjęto, że chodzi o ten Sławęcín i oznaczono go na mapie 56 D.

W r. 1805 dobra Sławęcín stanowią własność **Stefana, (109) Karnkowskiego**, który je wydzierżawił Annie z Ulatowskich Rościszewskiej. (J. Lempicki).

Poz. 195. SŁAWIN, S.G.K.P., Tom 10, str. 781 - Mapa nr - 92 D.

Sławin wś i dwór, pow. odolanowski (Ostrowo), o 13 km. na płn.-wschód od Mikszтата, na lew. brzegu Oboloczki (dopl. Proсны), wprost ujścia Baryczki; par. Gostyczyna, szkoła w miejscu, poczta w Oboloku, st. dr. żel. w Ostrowie o 17 km. W r. 1336 pisał się Wawrzyniec z S.; w r. 1579 należał S. do Floryana Szyszowskiego, a w r. 1618 do Anny Orzelskiej; było wtedy 4½ łan. osiadł. i 1 zagr. Wieś ma 24 dm., 223 mk. (1 prot.) i 152 ha (135 roli, 3 łąk, 3 lasu); czysty dochód z ha roli 9.79, z ha łąk 18.80, z ha lasu 0.78 mrk. Dwór z młynem Sławińskim i Zamościem ma 7 dm., 155 mk. (142 kat., 13 prot.) i 410 ha (234 roli, 28 łąk, 202 lasu); gorzelnia, młyn i cegielnia. Właścicielami byli (około 1885 r.) spadkobiercy po Józefie Szczepkowskim, Niektórzy rozróżniają S. Stary od Nowego. E.

Cal.



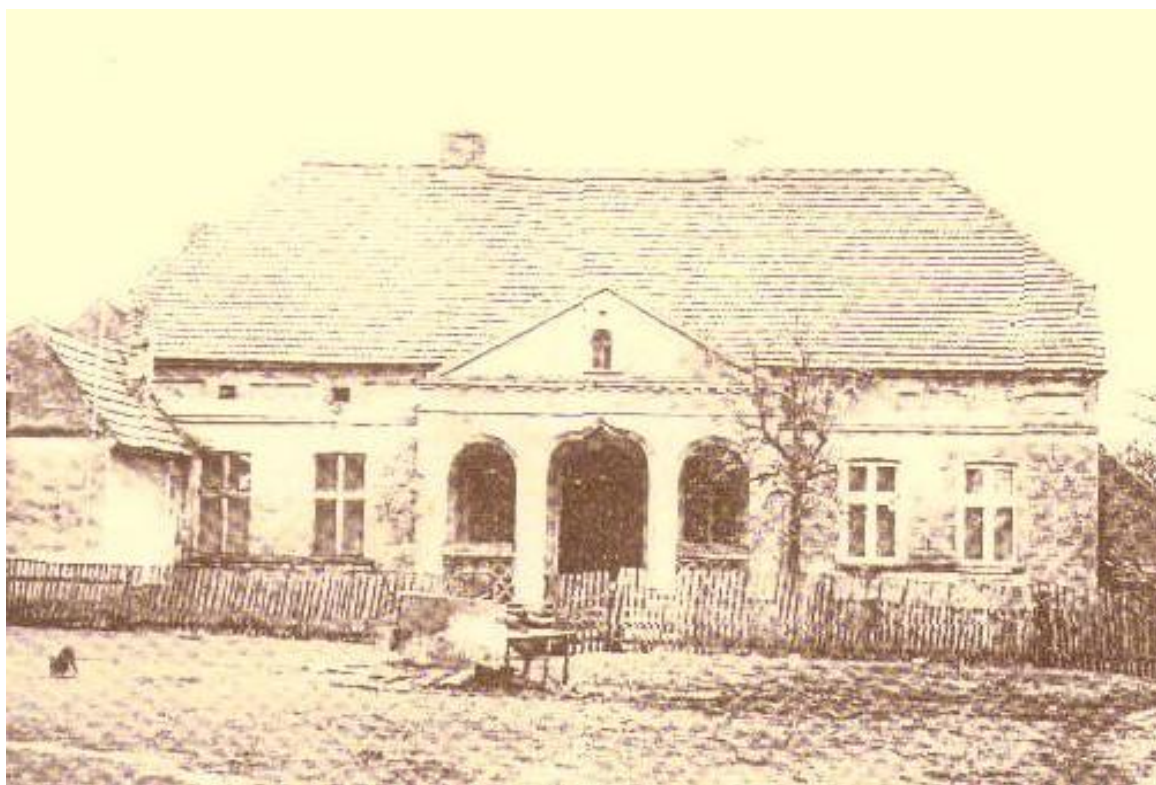
336.

Plan majątku Sławin.

W źródle z 1336 r. wzmiankowany jest Wawrzyniec ze Sławina. W 1579 r. wieś w rękach Floriana Szyszowskiego, a później, Do 1596 r., P. Sokołowski i następnie jezuitów w Kaliszu (po zapisie **Stanisława Karnkowskiego**). W 1618 r. już własnością Anny Orzelskiej. W 1748 r. Sławin trzymał Ignacy Koźmiński herbu Poraj, starosta wschowski, a następnie jego żona Marianna z Sapiehów Koźmińska, a w 1753 r. Franciszka Włostowska z Kurczewskich. Do 1765 r. wieś należała do Antoniego Brodzkiego, a później, od 1768 do 1779 r., do Jana Szczepkowskiego. Po jego śmierci przejęła owdowiała Katarzyna Szczepkowska, wzmiankowana jako właścicielka jeszcze w 1789 r. Od co najmniej 1797 r. do końca lat 30. XIX w. majątek w rękach Tekli i Mikołaja Szczepkowskich. Już w 1840 r. własnością syna Mikołaja i jego żony Ludwicy z Wiewiórowskich Szczepkowskiej, a także matki Tekli. W 1855 r. posiadłość przeszła na spadkobierców po Mikołaju, a z nich dziedzicem został Józef, Szczepkowski. Następnie, w latach 1878-1886 majątek był w rękach sukcesorów po Józefie Szczepkowskim. Od 1886 r. kolejną właścicielką Helena z Brodowskich Szczepkowska, a następnie – od 1896 do ok. 1900 r. – owdowiała Szczepkowska. Wtedy majątek przeszedł w ręce banku pruskiego i następnie został rozsprzedany parcelami.

W skład drewnianej zabudowy zespołu dworskiego w 1765 r. wchodził m.in. dwór, gorzelnia, mielcuch, spichlerz, trzy stodoły i owczarnia. W 1779 r. trzymano w folwarku 380 owiec, 39 sztuk bydła (w tym 28 krów dojnych) i 13 świń. We wsi stało 16 chałup i gościniec, a nad Prosną nowy drewniany młyn. W 1789 r. cała miejscowość liczyła 20 dymów i 124 mieszkańców, w 1821 r. 18 dymów i 157 mieszkańców. Na pocz. lat 30. XIX w. w Sławinie – oprócz folwarku pańskiego – znajdowało się 13 gospodarstw włościańskich. W 1835 r. przeprowadzono regulację uwłaszczeniową, a w rok później wykonano faktycznie podział wspólnot i separację. Przed 1841 r. wszystkie gospodarstwa włościańskie przebudowano na nowe siedliska. Cała miejscowość wówczas liczyła 23 dymy i 247 mieszkańców. W 1865 r. majątek obejmował 1'467 mórg. Do 1881 r. jego powierzchnia powiększyła się do 2'607 mórg, czyli 410 ha. Wtedy było 234 ha pól uprawnych i ogrodów, 28 ha łąk, 102 ha lasu, 29,2 ha łąk (? pytajnik autora). Około 1885 r. w majątności (wraz z młynem sławińskim i Zamościem) mieszkało 155 osób w 7 domach. Wtedy działał młyn wodny gorzelnia i cegielnia.

Założenie dworskie położone po pn. stronie płytkiej doliny przy ujściu Baryczy do rzeki Ołobok. Usytuowane na krańcu zach. członu wsi Sławin, na pd. Od drogi Psary-Ołobok.



337.

Dwór w Sławinie.

Jeszcze w końcu XIX w. składało się z pn. dziedzica folwarcznego i pd. części rezydencjonalnej, obejmującej dwór otoczony od zach. i pd. dużym parkiem. Obecnie z całego założenia zachował się tylko dwór, wchodzący w skład zabudowań mniejszego podwórza chłopskiego, powstałego po parcelacji majątku.

Dwór wzniesiony w końcu 3 ćw. XIX w., z gankiem wejściowym w końcu XIX w. i dobudówką gospodarczą od pn. z I ćw. XX w.: zwrócony fasadą na zach. Murowany częściowo podpiwniczony.

Dawne budownictwo folw. – Majątki Wielkopolskie – Powiat Ostrów Wlkp. Muzeum Nar. Rol. i Przem. Rol.-Spoż. w Szreniawie 1996, str. 179.

Związane z działalnością prymasa Stanisława Karnkowskiego.

Poz. 196. SŁONIM.

Niestety miejscowości tej nie udało się zlokalizować na mapie.

W r. 1758 Franciszka (117) z Romockich 1^{ov}. Nowowiejska, 2^{ov}. **Karnkowska** kupiła od Ignacego Nowowiejskiego i Wiktoryna Tadeusza Karniewskiego dobra, Słonim, które po jej bezpotomnej śmierci dziedziczą jej bratankowie Kajetan i Franciszek Romoccy, ci jednak pozostawiają dożywocie jej mężowi **Sylwestrowi (103) Karnkowskiemu**. W r. 1789 **Sylwester (103) Karnkowski** występuje jako dziedzic Słonima. (J. Łempicki).

Poz. 197. SMÓLNIA, S.G.K.P., Tom 10, str. 908 i SUWAKI, Tom 11, str. 612. MAPA nr - 56 C.

Smólnia al. *Smulnia*, wś i fol. nad rzeką Działdówką, pow. sierpecki, gm. Gradzanowo, par. Radzanowo, odl. 28 w. od Sierpca, ma 10 dm., 65 mk. W 1885 r. fol. S. rozl. mr. 809; gr. or. i ogr. mr. 240, łąk mr. 197, past. mr. 88, lasu mr. 155, nieuż. mr. 39; bud. mur. 1, z drzewa 14; las nieurządzony. W skład dóbr poprzednio wchodziły: wś S. os. 22, mr. 71; wś Sitarz Pieński os. 4, mr. 13; wś Dzieczewo os. 28, mr. 157; wś **Suwaki** os. 10, mr. 272; os. Borki os. 1 mr. 33.

Suwaki, wś włość., pow. sierpecki, gm. i par. Gradzanowo, odl. o 29 w. od Sierpca, ma 7 dm., 71 mk., 271 mr. **Br. Ch.**

W r. 1809 dobra Smólnia kupił od Ludwika **Zielińskiego Stefan (109) Karnkowski**, a w 1817 r. dobra te występują jako jego własność. W 1840 r. po podziale z siostrami dobra te dostaje **Julia (113) z Karnkowskich Piwnicka**, a w r. 1841 wykupuje je Bank Polski. (J. Łempicki).

Poz. 198. SMOLNIKI, S.G.K.P., Tom 10, str. 911.

Niestety miejscowości tej nie udało się zlokalizować na mapie.

Smolniki, folw., pow. rypiński, gm. i par. Żale, 2 dm., 4 mk., 52 mr. W 1827 r. 5 dm., 29 mk.

Jako właściciel występuje **Piotr (104) Karnkowski**.

(Borucki).

Poz. 199. SOLIANOWO.

Niestety miejscowości tej nie udało się zlokalizować na mapie.

Dobra Solianowo kupił w r. 1795 od Jana i Bonifacego Kuczborskich Emeryk (321) Bratoszewski mąż Tekli (131) z **Karńkowskich**, która dziedziczy je w r. 1827, a następnie w r. 1849 ich syn Florenty. (J. Łempicki).

Poz. 200. STAROŻREBY, S.G.K.P., Tom 11, str. 267. - Mapa nr - 76 B.



338. Starożreby. Tablica drogowa, zdjęcie z września 1996 r.



339. Starożreby. Pałac, stan z września 1996 r.

Starożreby, mylnie *Starożreby* i *Starożęby*, wś włośc., folw. i wś drobnej szlachty, pow. plocki, gm. i par. Starożreby, odl. 23 w. od Płocka, posiada kościół par. murowany, szkołę początkową, st. poczt., zajazd karczmę, dwa sklepy, wiatrak, 45 dm., 452 mk., 2'614 mr. (426 mr. nieuż.), z tego należy 1'171 do folwarku, 680 mr. do częściowych właścicieli. W 1827 r. było 24 dm., 185 mk. W 1887 roku folw. S. rozl. mr. 1'171: gr. or. i ogr. mr 870, łąk mr. 92, past. mr. 870, łąk mr. 92, past. mr. 2, lasu mr. 172, nieużytk. mr. 35; bud. mur. 10, z drzewa 15; płodozmian 12-polowy, las nieurzadzony.



340. **Pałac w Staroźrebach do 1939 r. własność Andrzeja (251) Karnkowskiego, otoczony ok. 10 ha parku. Przez ok. 40 lat użytkowania ten piękny pałac został doprowadzony przez społeczeństwo do takiego stanu, że zostały jedynie mury. Wszystko inne trzeba zrekonstruować.**

W skład dóbr poprzednio wchodziły: wś S. os. 56, mr. 367; wsie Przedbórz os. 27, mr. 391; wś Bromierzyk os. 19, mr. 24. Wieś ta w XVI w. przeszła w posiadanie rodziny Sobiejuskich h. Dołęga. Z niej pochodził Wojciech bp. przemyski, zwany niekiedy Staroźrebskim. Biskup ten († 1580) nazywał się właściwie Sobiejuski. Przodkowie jego h. Dołęga przybyli tu z Wielkopolski (Sobiejuchy w pow. szubińskim) i od nowej siedziby zwany byli też Staroźrebskimi (ob. Paprocki, Herby 401). Może biskup stał się fundatorem osiedla i parafii.

Obecny majątek wniosła 1859 r. Bromirska, dziedziczka dóbr. S. par., dek. plocki, 1'201 dusz, S. gm. należy do sądu gm. okr. 3, obejmuje 309 dm., 3'413 mk., 19'709 mr. (1'469 nieużytk.). W gminie znajdują się kościół, 2 szkoły, st. poczt., 2 młyny wodne 4 wiatraki. W skład gm. wchodzi: Begno, Bromierzyk, Bylino, Fałęcin, Nowa Wieś, Opatówiec, Ostrzykowo, Połonna-Pańska, P.-Szlachecka, Piączyn, Pomianowo-Dzirki, Przedpelce-Włosty, Prz.-Kielbasy, Prz.-Witkowiec, Prz.-Kościelki, Przedbórz, Rogowo Szlacheckie, R.-Fałęcin, Staroźreby, Słomkowo, Sarzyn, Szulbory, Włóki, Zdziar-Gąsawski, Zdziar-Krawięczyn, Zdziar-Łopatki, Zdziar-Mały i Wielki, Żochowo, Żochówek.

Br. Ch.

Po śmierci Karola hr. Stadnickiego, proboszcza w Staroźrebach, (1937) majątek dziedziczy Andrzej (251) Karnkowski (z Łaz) prawnuk, w 5 st. po kądzieli.

(J. Lempicki)

PAŁAC powstał na samym początku XIX w. w wyniku rozbudowy starszego dworu wg projektu Hilarego Szpilowskiego dla Onufrego Bromirskiego, starosty plockiego płońskiego oraz jego żony Ludwiki z Karasiów. Podjęte w 1990 r. badania archeologiczne, prowadzone przez Leszka Kajzera i Janusza Pietrzaka, ujawniły istnienie w murach dzisiejszego pałacu, renesansowej willi fundowanej w trzeciej ćwierci XVI w. przez Wojciecha Staroźrebskiego z Sobiejuch, kanonika gnieźnieńskiego, biskupa chełmskiego i przemyskiego. Przemyskiego. O willi tej z zachwytem wspomina w swym opisie Mazowsza z około 1584 r. Jędrzej Świącicki i przyrównuje jej architekturę i piękne ogrody do błogich „*ustroni włoskich*”. Po śmierci biskupa Wojciecha Staroźrebskiego w 1580 r. dobra przeszły na własność rodziny Krasińskich, Krasińskich, których posiadaniu pozostawały do 1769 r. Potem należały do Mogilnickich, od 1783 do 1875 r. stanowiły własność Bromirskich, następnie należały do Tytusa Dembowskiego Nacpola, potem do Stanisława Góreckiego z Krzykos, od 1912 r. do hr. Karola Stadnickiego, późniejszego proboszcza staroźrebskiego, który zapisał majątek Andrzejowi (251) Karnkowskiemu z Łaz (uczestnik Powstania Warszawskiego). Ten ostatni objął Staroźreby w 1937 r. i był ich właścicielem do upaństwowienia. Po 1945 r. w pałacu mieściła się szkoła, szkoła potem internat liceum ogólnokształcącego. Od połowy lat osiemdziesiątych pałac stał pusty i niszczał w zastraszającym tempie. Niedawno kupił go wraz z parkiem Krzysztof Żurawiński i przystąpił do odbudowy.

Klasycyzyczny pałac jest murowany i otynkowany. Wzniesiony na planie wydłużonego prostokąta, piętrowy i podpiwniczony, od frontu ma czterokolumnowy portyk tokański, zwieńczony trójkątnym szczytem, a od ogrodu trójboczny ryzalit, ujęty w narożach kanelowanymi pilastrami, otoczony w przyziemiu podcieniem z prześwitami w typie serliany.

Układ wnętrz dwutraktowy z korytarzem wydzielającym trakty. Na parterze na osi ośmioboczna sień, a na piętrze salon w trakcie ogrodowym. We wnętrzach resztki malowideł lat 1891 – 1902 sygnowane „**Władysław Bończa Rutkowski**”. Dach czterospadowy kryty dachówką. PARK założony w końcu XVIII w., dla Bromirskich na miejscu wcześniejszych założań z XVI i z XVII w., przekomponowany w XIX w. BRAMA wjazdowa, neogotycka, murowana, wzniesiona w 1912 r. wraz z pawilonem rozebrany w 1963 r., zrekonstruowana w 1987 r.

Janusz S. Jaroszewski – Po pałacach i dworach Mazowska, część II WNT Warszawa 1997. Str 93

Pałac był użytkowany jako szkoła aż do chwili, kiedy został doprowadzony do stanu ruiny. O wyciągnięciu jakichś konsekwencji w stosunku do odpowiedzialnych za niszczenie pomników kultury narodowej nic nie wiadomo, „**bo kogo tu «panie» winić**”. Po 1989 r. pałacu nie oddano spadkobiercom, ale wg informacji opiekunów pałacu pp. Szewczyka i Reszczyńskiego (wrzesień 1993) sprzedano p. Krzysztofowi Żurawińskiemu z Niemiec. Podobno prace remontowe zostały wstrzymane przez konserwatora zabytków, ponieważ chciano zastosować belki stropowe ze stali, albo żelbetu, a w takich pałacach powinny być drewniane. **Władza dba o wierną rekonstrukcję** cudzych zabytków, za cudze pieniądze, bo zabytków Polska ma mało!!!

Poz. 201. SULISŁAW, S.G.K.P., Tom 11, str. 572. - Mapa nr - 92 C.

Sulisław, wś i fol., pow odolanowski, dawniej kaliski, o 6 km. na pld. zach. od Raszkowa; par. Janków Zalesny, szkoła w miejscu, poczta w Daniszynie, st. dr. żel. w Ostrowie i Biniewie o 10½ km. S. leżał pustkami około 1580 r. (Pawiński, wkp., I, 120 przyp., mylnie Subisław). W lesie między S. i Pogrzebowem znajduje się nasyp ze śladami okólnego rowu. Wś ma 21 dm., 146 mk. kat. i 122 ha (108 roli, 4 łąk). Fol. 5 dm. i 110 mk.) należy do Pogrzebowa. Własność Niemojowskich. *E. Cal.*

Związane z działalnością sukcesorów **Dadźboga (53) Karnkowskiego**. W r. 1711 **Adam (86) Karnkowski** darowuje dobra Sulisław synowi **X. Ignacemu (90) Karnkowskiemu** audytorowi gnieźnieńskiemu. Na mocy **działów z r. 1752 Antoni Ignacy (100) Karnkowski** otrzymuje dobra w Sulisławiu wspólnie ze swym **bratem Sylwestrem (103)**. W r. 1789 **Sylwester (103) Karnkowski** występuje jako dziedzic Sulisławia. Jako właściciel Sulisławia występuje **Rafał (130) Karnkowski**.

(J. Lempicki)

Sulisław wzmiankowany w źródłach od 1419 r. W 1492 r. był on we władaniu P. Sulisławskiego. W 1579 r. i w I poł. XVI w. wymieniony już jako „**pusta**” wieś. W 1614 r. nabyli ją **Karnkowscy** herbu Junosza i włączyli w obręb dóbr pogrzebowski. Odtąd Sulisław w rękach ich kolejnych właścicieli do czasu przejęcia przez Komisję Kolonizacyjną. W 1896 r. dzierżawiony przez Freverta, a po 1907 r. rozparcelowany (patrz Pogrzebów).

W 1789 r. wieś z folwarkiem liczyła 22 dymy i 139 mieszkańców, w 1821 r. 22 dymy i 186 mieszkańców (wraz z leśniczówką Dziekan). Na pocz. lat 30. XIX w. był folwark pański i 17 gospodarstw włościańskich (11 chałupniczych i 6 komorniczych).



341. Plan majątku Sulisław.

Regulację uwłaszczeniową wykonano w 1835 r., po wyroku Królewskiej Komisji Generalnej. W następnym roku zlikwidowano wspólnoty na polach. W 1841 r. w Sulisławiu były 23 dymy i 233 mieszkańców. W latach 90. XIX w. w folwarku mieszkało 110 osób w 5 domach, a we wsi 146 osób w 21 domach. Powierzchnia folwarku podawana łącznie z obszarem majątności Pogrzebów (patrz. Pogrzebów).

Dawne budownictwo folw. – Majątki Wielkopolskie – Powiat Ostrów Wlkp. Muzeum Nar. Rol. i Przem. Rol.-Spoż. w Szreniawie 1996, str. 179.

Poz. 202. SUŁOCIN, S.G.K.P., Tom 11, str. 582.

Niestety miejscowości tej nie udało się zlokalizować na mapie.

Sułocin al. *Sułocino*, wś i folw. nad rzeką Strugą, pow. sierpecki, gm. Borkowo. par. Sierpc (odl. o 5 w.), ma 7 dm., 66 mk., W 1827 r. 16 dm., 84 mk. W 1887 r. fol. S. rozl. mr. 843; gr. or. i ogr. mr. 441, łąk mr. 12, lasu mr. 372, nieuż. mr. 18; bud. mur. 3, drew. 7; las nieurzadzony. Wś S. os. 17, mr. 46. R. 1789 było 12 częściowych właścicieli; 70 korcy żyta wysiewu. Jako właściciel dóbr Sułocin występuje **Stefan (109) Karnkowski**, a później dziedziczy je **Julianna (113) Piwnicka**.

(J. Lempicki)

Poz. 203. SUŁOWIN.

Niestety miejscowości tej nie udało się zlokalizować na mapie.

Jako właściciel dóbr Sułowin występuje **Stefan (109) Karnkowski**.

(J. Lempicki).

Poz. 204. SUSK, S.G.K.P., Tom 11, str. 601 - Mapa nr - 56 C.

Susk wś i folw., pow. sierpecki, gm. Białyszewo, par. Goleszyn, odl. 5 w. od Sierpca, ma 27 dm., 257 mk. W 1827 r. 20 dm., 118 mk. Fol. S. rozl. 1105 mr.: gr. or. i ogr. 262 mr. łąk 29 mr., lasu 572 mr., zarośli i pastw. 232, nieuż. 10 mr. Wś. S. 38 os., 444 mr.; wś Witkowo 2 os., 7 mr.

W r. 1790 Susk został kupiony przez **Stefana (109) Karnkowskiego** od Bartłomieja Zakrzewskiego i Wiktorii z Lempickich. Po jego śmierci dobra te dziedziczy **Julia (113) Piwnicka**, następnie **Maria (111) z Karnkowskich** Zawiszyna oraz jej syn **Artur**.

(J. Lempicki).

Poz. 205. SWAROŻYŃ, S.G.K.P., Tom 11, str. 626 - 627. - Mapa nr - 15 D.

Swarożyn, niem *Swaroschin*, w dok. *Swarisewo* 1281m *Swarozino*, *Swarzissewo*, *Swarzystów*, dobra ryc., pow. tczewski, posiadają st. poczt., telegr. i stację kolei wschodniej, między Tczewem i Starogardem; par. kat. Lubieszewo; żyzna gleba, rozległe lasy; gorzelnia tartak parowy, cegielnia; znaczny handel drzewem: Z przyległościami ma s. 1'336 ha (708 roli or., 72 łąk, 414 lasu; 1885 r. było 40 dm., 107 dym. 353 mk. kat., 198 ew.; z tego przypada na st. kol. 8 dm., 72 mk., fol. Ludwigsthal 4 dm., 66 mk., fol. Nowy Młyn 2 dm., 23 mk., wyb. Zabagna 8 dm. 111 mk., wyb., Zalewki 1 dm., 6 mk., cegielnia 2 dm., 12 mk. Razem z Goszynem i Wętkowami tworzą dobra te majorat. Dziedzic już w 1858 r. von Paleske. Szkoła kat. miała 1887 r. 61 dzieci, ewang. 48 dzieci.

S. należy do najstarszych osad na Pomorzu. R. 1282 nadaje ks. Mestwin, między innymi, S. bp. kujawskiemu Alberowi (ob. P.U.B. v. Perlbach, str. 300). R. 1290 poświadcza, że dla zdrady odebrał „**Swarożyn**“ dawniejszemu dziedzicowi i nadał biskupowi (str. 415). R. 1301 nadaje biskup Gerward sołectwo w Subkowach i Swarożynie Henrykowi i Janowi de Lywnow, aby te wsie osadzili na prawie niemieckim (Str. 528). R. 1304 poświadcza rada miejska w Elblągu, że Katarzyna de Benzenborch z dziećmi swymi zrzekła się prawa do wsi S. na korzyść biskupa Gerwarda (str. 552). Nie ostał się jednak S. przy biskupach, gdyż już r. 1305 jest w ręku dwóch braci Henryka i Jana Zwadajewiczów (Swadniawiz), z których Jan następnego roku poległ pod Tczewem, gdy się tam rozgrywała sprawa uznania Łokietka lub margrabiów następcami tronu po Przemysławie (ob. „**Majątki biskupów**“ kś. Kujota, str. 39). R. 1305 poświadczają: Piotr Święca z Nowego, woj. pomorski, Piotr, kaszt. tczewski, i Ramota, podkomorzy, że bracia Henryk i Jan Zwadajewiczowie część wsi sprzedali klasztorowi w Oliwie (P.U.B. v. Perlbach, str. 564). Według taryfy z r. 1648, gdzie uchwalono pobór podwójny a akcyzę potrójną, płacił tu Czapski 1 fl. 18 gr. (ob. Roczn. T.P.N. w Pozn., 1871, str. 174). Podług taryfy na symplę z r. 1717 płacił S. 16 gr. (ob. Cod. Beln. w Pelplinie, str. 83). Wizyt. Szaniawskiego z r. 1710 opiewa, że proboszcz pobierał z S. 15 kor. żyta i tyleż owsa, dawniej zaś po 23 kor. każdego zboża (str. 171). Roku zaś 1780 dostawał proboszcz stąd tylko 9 kor. żyta i tyleż owsa. S. liczył wówczas 104 mk. kat. i 58 ew. i należał do Potulickich (ob. Wiz. Rybińskiego, str. 197). W XVI w. byli dziedzicami Czapscy, od których linia swarożyńska ród swój wywodzi. Andrzej ze S. podarował, r. 1566 klasztorowi w Pelplinie 1000 tal., a Mikołaja Swarożyńskiego chwalił wizyt. Rozrażewskiego z r. 1383 jako nadzwyczaj gorliwego o wiarę męża. Jediną córkę Mikołaja pojął za żonę około r. 1606 Jan Czapski z Bękowa. Dawniej był w S. także kościół, afiliowany do Lubiszewa, p.w. św. Katarzyny. Musiał być nowo zbudowany w pierwszej połowie XVI w., bo konsekrowany był za bp. **Karnkowskiego** (1567-1581). Prob. lubiszewski przybywał tu z nabożeństwem, co trzeci tydzień. Ponieważ późniejsze wizyty o kościele nic nie mówią, widocznie niszczał w wojnach szwedzkich, które w okolicy wielkie zrobiły spustoszenia (ob. Utr. kość. przez Frankidejskiego, str. 204). R. 1889 założono tu nową parafię ewangelicką.

Ks. Fe.

Związane z działalnością **prymasa Stanisława Karnkowskiego**.

Poz. 206. SYPNIEWO, S.G.K.P., Tom 11, str. 746.

Niestety miejscowości tej nie udało się zlokalizować na mapie.

Sypniewo wś i folw., pow. makowski, gm. Sypniewo, par. Gąsewo, odl. 20 w. od Makowa, posiada 668 mr. obszaru (w tym 238 folw.), urząd gm. W 1827 r. 14 dm., 93 mk. Wś i folw. S. wchodziły w skład dóbr Sieluń. S. gmina ma 6'648 mk. i 23'022 mr. obszaru, sąd gm. okr. II, w os. Krasnosielec (o 13 w.), st. poczt. Sieluń; w skład gminy wchodzi 10 wsi szl.: Boruty-Kurzątki, Chelchy, Chojnowo, Glinki-Rafały, Majki-Tykiewki, Mamimo, Olki-Kurzątki, Rawy, Zabele i Żebry-Chudek; 2 wsi z ludnością mieszaną; Jarzyły i Zamość;

oraz 17 wsi włośc.; Chojniki, Dylewo, Działyń, Gąsewo, Glinki-Stare, Grabówek, Mostowo, Mostówek, Nowa Wieś, Poświętne, Przystań, Rzaniec, Stawkowo, Sypniewo, Szczeglin, Wyszel i Ziemaki. Istnieje jeszcze szereg innych miejscowości o nazwie Sypniewo.

W r. 1784 **Stefan (109) Karnkowski** odstępuje Sypniewo Janowi Umińskiemu.

(J. Łempicki).

Poz. 207. SZCZYTNO, S.G.K.P., Tom 11, str. 880-881. - Mapa nr - 74 AB.

Szczytno wś i folw., pow. wrocławski, gm. Pyszkowo, par. Choczeń, odl. 16 w. od Włocławka; 155 mk. W 1827 r. 11 dm., 120 mk. W 1885 r. fol. Sz. rozl. mr. 330: gr. or. i ogr. mr. 263, łąk mr. 43, past. mr. 13, nieuż. mr. 11; bud. mur. 13, drew. 1; płodozm. 5 i 11-pol.; młyn wodny pokłady torfu, jezioro. Wś Sz. os. 17, mr. 17, wś Zapust os. 3, mr. 62. Według reg. pob. pow. brzeskiego z r. 1557 wś Szczytno, w par. Choczeń, miała 1½ łąnu., 2 rzem. (Pawiński, Wielkop., II, 9).

Istnieje jeszcze kilka innych miejscowości o nazwie Szczytno.

W 1648 r. dziedzicem Szczytna był **Jan (43) Karnkowski**. W 1685 Szczytno stanowi własność **Adama (86) Karnkowskiego**, który wydzierżawia je **Stanisławowi (76) Karnkowskiemu**. W r. 1711 **Agnieszka (84) z Karnkowskich** wdowa po Władysławie (307) Skarbku występuje jako dziedziczka Szczytna. W r. 1723. **Agnieszka (84) z Karnkowskich** darowuje te dobra synowi Franciszkowi (384) Skarbkowi. W XIX w. Szczytno wchodzi w posiadanie Bromirskich.

(J. Łempicki).

Poz. 208. SZENFELD al. NIERZYCHOWICE, S.G.K.P., Tom 11, str. 896. - Mapa nr - 33 B.

Szenfeld, z niem. *Schoenfeld*, 1648 *Szonfeldt*, dobra ryc. nad szosą chojnicko-kamieńską, pow. chojnicki, st. p. i kol. i paraf. kat. Chojnice, 3.5 km. odl.; 1'010 ha (843 roli orn., 35 łąk, 55 lasu); 1885 r. 23 dm., 34 dym., 194 mk., 165 kat., 29 ew. Szkoła kat., kosztem dziedzica wystawiona, liczyła 1887 r. 43 dz. Oprócz tego jest publiczna kaplica p.w. św. Trójcy i cegielnia, Sz. jest dawną majątnością dziedziczną Wolszlegrow. R. 1338 nadaje w. mistrz Dyteryk v. Altenburg wiernemu Mikołajowi de Maleczkow i jego siostrze dobra Schonfeldt, obejmujące 54 włók, na prawie chełm., na wieczne czasy. Dla proboszcza wyznaczamy z tych włók 4 wolne („*De jam dictis mansis Plebano, qui pro tempore fuerit, quatuor debent libere pertinere*“). Za to będzie nam Mikołaj czynił dwie służby zbrojne i pomagał przy warownych budowlach na każde zawołanie braci naszych. Od każdego zaś pluga będzie nam dawał po 2 miary zboża, a od każdego radła po jednej mierze: Na uznanie zwierzchnictwa naszego będzie dawał co rok 1 funt wosku i jeden fenig koloński. Dan w Malborku, w dzień św. Piotra i Pawła (ob. Odpisy Dregera w Pelplinie , str. 27 b).

W wizytacji Trebnica z r. 1653 czytamy, że pierwotny kościół znajdował się w miejscu wilgotnym, na środku wsi; dlatego kazał go arcybiskup **Karnkowski** przenieść tam, gdzie go zastał wizytator, a na jego miejscu wybudować kaplicę dla szpitala. z czasem stary szpital i kaplica podupadła a wizytatorowi pokazywano w r. 1653 tylko miejsce, gdzie stała dawniej. Niektóre pozostałe fundusze obrócił arcybp. Wężyk na fundację bursy Doręgowskich w Chojnicach (ob. Utrac. kośc. p. kś. Frankidejskiego, str. 330). Wizyta Jezierskiego z r. 1695 donosi , że kościół już przed t. z. reformacją był filialnym. Około cztery księża włóki „*quos haeretici alienarunt*“, pozyskali na powrót Doręgowscy, dziedzice Sz. Paramentów, tak, jak pisze wizyta, kościół nie posiada, bo w wojnie szwedzkiej wszystko zabrano; dlatego nie odprawiało się tu żadne nabożeństwo. Dopiero ówczesny prob. dojeżdża tu co czwartą niedzielę (str. 50). Za czasów pol. należał Sz. do pow. człuchowskiego. Według taryfy pobor. z r. 1648, gdzie uchwalono pobór podwójny, a akcyzę potrójną, płaciła tu p. Wolszlegerowa od 4 włók folw. 4 fl. (ob. Roczn. T.P.N. w Poznaniu, 1871, str. 190). Sympla wynosiła tu w 1717 r. 1 zł. 24 gr. 9 den. (ob. Cod. Belnesis w Pelplinie, str. 95). „*Szenfeldzkie włóki*“ niem. *Schoenfelder Hufen*, obejmujące 67 ha, należą dziś do kat. probostwa chojnickiego.

Kś. Fr.

Związane z działalnością prymasa **Stanisława Karnkowskiego**.

Poz. 209. SZPIEGOWO, S.G.K.P., Tom 11, str. 628. - Mapa nr -75 A.

Szpiegowo, wś i fol., pow. lipnowski, gm. Zaduszniaki, par. Zaduszniaki, odl. 19 w. od Lipna, ma 11 dm., 269 mk. W 1827 r. 9 dm., 78 mk. W 1880 r. fol. Sz. z attyn. Kisielew i Małomin rozl. mr. 533: gr. or. i ogr. mr. 333, łąk mr. 13, lasu mr. 167, nieużytk. mr. 20; bud. mur. 2 drew. 5; płodozmian 9-pol., las nieurządzony. Wś Sz. os. 20, mr. 60. Według reg. pob. ziemi dobrzyńskiej z r. 1564 wś Szpiegowo, w par. Zaduszniaki, miała 4 kmieci, poddanych Mateusza i Jakuba Szpiegowskich, 1 łąn, 2 zagr. I karczmę; płacono poboru 2 fl. 22 gr. (Pawiński, Wielkop., I, 284). W 1789 r. właścicielem jest Ben. Trzcziński. *Br. Ch.*



342.

Drogowskaz do Szpiegowa.

Dobra te zostały zakupione w r. 1853 na licytacji przez Konstantego (155) Karnkowskiego, a następnie w r. 1888 przekazane Antoniemu (159) od którego zostały odkupione w 1889 r. przez Ignacego (161), który je sprzedał w 1909 r. *(Galkowski).*

Poz. 210. ŚWIĄTNIKI, S.G.K.P., Tom 11, str. 639. - Mapa nr -74 AB.

Świątniki wś włośc., pow. nieszawski, gm. i par. Radziejów; ma 132 mk., 446 mr. Według reg. pob. pow. radziejowskiego z r. 1557 we wsi S., w par. Kaczewo, płacono z folw. od 4 zagr.; Wąsowski płacił od 5 łan., 3 zagr. (Pawiński, Wielkop., II, 30).

Znanym jest również fakt, że maj. Kaczewo przeszedł swego czasu na **własność Karnkowskich**.

W r. 1755 **Antoni Ignacy (100) Karnkowski** kupił Świątniki od Dulskiego.

Świątniki w pow. radziejowskim zostały w r. 1755 sprzedane przez Michała Domańskiego **Karnkowskim**.

(Boniecki).

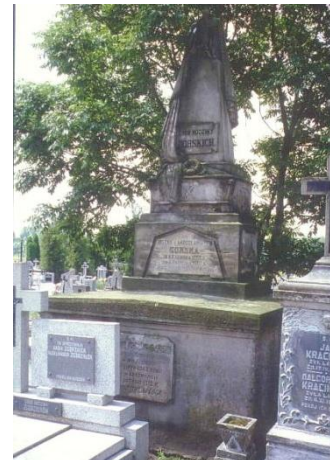
[Bon. V, 82].

Poz. 211. ŚWIERCZYN, S.G.K.P., Tom 11, str. 671. - Mapa nr -74 A.

Świerczyn, w dok. z 1282 r. *Śwircino*, wś i folw. nad rzeką Zgłowiączką, pow. nieszawski, gm. Czamanin, par. Świerczyn, odl. 38 w. od Nieszawy. Posiada kościół par. mur., 199 mk., cegielnię. W 1827 r. 16 dm., 118 mk. Dobra Ś. składały się w 1885 r. z folw. Ś. i Galonki z os. Topółka, rozl. mr. 1'430: fol. Ś. gr. or. i ogr. mr. 672, łąk mr. 54, past. mr. 10, lasu mr. 142, nieużytk. mr. 53; bud. mur. 18, drew. 10; płodozm. 17-pol.; fol. Galonki z os. Topółka, gr. or. i ogr. mr. 330, łąk mr. 81, lasu mr. 74, nieużytk. mr. 14; bud. drew. 4; las nieurządzony. W skład dóbr wchodziły poprzednio: wś Ś. os. 23, mr. 29; wś Galonki os. 14, mr. 19; wś Topółka os. 12, mr. 93. Wspomniany w dok. z 1282 r. Krystyn, wikariusz w Ś, występuje w dok. 1427 r. (Kod. dypl. pol., II, 102, 425). Według reg. pob. pow. brzeskiego z r. 1557 było tu 4 łany, 2 zagr. Część Dąbskiego ½ łanu, Kielczewski 1 łan, Kobieliński 3 łany. Świerczynko minor 8 łan., 3 zagr., 2 kom. (Pawiński, Wielkop., II, 11). Kościół i parafia erekcji niewiadomej, istniał już w 1427 r. Około 1850 roku kościół drewniany uległ ruinie i został zamknięty. Nabożeństwo odprawiano się we wsi Czamaninku w kaplicy. Nowy kościół wzniesiony został w 1862 r. Do par. należy kościół w Chalnie, Ś. par., dek. nieszawski (dawniej brzesko-kujawski), 2'030 dusz.



343. Świerczyn, tablica drogowa, lipiec 1999 r. w tyle sylwetka kość. paraf., z lewej cmentarz.



344. Świerczyn. Grób babki i pradiadków autora na cmentarzu parafialnym.

Szczegóły nagrobku z il. 344.



345. Tablica nagrobna prababki autora.



346. Teodor Pobóg Górski pradiadek autora, tablica nagrobna. Nazwa herbu POBÓG została uszkodzona przez wiernych jako bluźniercza „po Bogu”.



347. Świerczyn. Grób babki i pradziadków autora na cmentarzu parafialnym. Ujęcie 2.



348. Tablica nagrobna babki autora. Szczegół sąsiedniego zdjęcia (☆ 30. 09.1869 - † 5. 10. 1896).

Historia i dziś Parafii Świerczyn

Świerczyn jest jedną z najstarszych miejscowości kujawskich, ponieważ w źródłach wspomniano o niej już w 1282 r. Powstanie parafii nastąpiło po 1325 r., ale dokładnej daty nie można ustalić (w źródłach po raz pierwszy występuje w 1427 r.). Ponieważ Świerczyn był wsią szlachecką, spodziewać się należy, że to właśnie jej właściciele wybudowali tu kościół pw. św. Mateusza i mieli nad nim prawo patronatu. Od początku była to dość rozległa parafia, skoro już w 1489 r. należało do niej kilka miejscowości, a mianowicie: Świerczyn, Iłowo, Paniewo, Paniewek i Slunkowo (*nieznane*).

Uzależnienie obsady proboszcza od wolnej prezenty kolatora często nie wychodziło na dobre parafii. W 1577 r. zmarł proboszcz świerczyński – Mikołaj. Kolator Jan Goślicki nie postarał się o przedstawienie nowego kandydata na proboszcza (a co biskup, przecież ten miał większe możliwości).

Nie zadawała ten stan rzeczy władzy kościelnej, chociaż starano się, aby Świerczyn nie pozostawał bez kapłana i tak w 1577 r. pracował tu opłacany przez patrona kapłan. Podobnie nauczyciel świerczyńskiej szkoły parafialnej otrzymywał od niego pensję.

W 1598 r. wyraźnie stwierdzono, że parafia ta od prawie 30 lat nie miała stałego proboszcza. Patronat w tym czasie nad świątynią i parafią sprawowała rodzina Goślickich i Kobieličkih.

Świątynia świerczyńska, jak większość kościołów w tym czasie była drewniana. Zdaje się, że była konsekrowana, obchodzono bowiem pamiątkę tego dnia w niedzielę po święcie św. Mateusza. Pod koniec XVI w. stan jej nie był najgorszy. Kryta była drewnianymi gontami. Pod koniec XVI w. naprawione były ołtarze kosztem jezuity Goślickiego, krewnego kolatorów. W ołtarzu głównym czczono patrona parafii św. Mateusza. Z dwóch ołtarzy jeden nosił wezwanie św. Anny.

Lata następne nie przyniosły zasadniczej zmiany w sytuacji parafii. W dalszym ciągu brak było proboszcza, co najwyżej przejściowo pojawiał się zarządca, jak około, 1626 r., gdy był tu Tomasz Gądkowski, ale wkrótce odszedł. Jemu jednak zawdzięczamy dochowany do naszych czasów względnie dokładny opis parafii z 1626 r.

Kościół był jeszcze w stanie dość dobrym. Kiedyś znajdowała się na nim wieżyczka z sygnaturką, której teraz nie było. W dzwonnicy także starej znajdowały się 3 dzwony. Dom dla proboszcza nabył bardzo zniszczonej. Szkoła istniała, ale nie miała własnego budynku.

Prawo patronatu, wraz ze wsią parafialną przeszło w ręce rodziny Trzebuchowskich. Z ich zapewne poręki około 1640 r. pieczę duszpasterską nad parafią sprawował ks. Grzegorz Ruszeniewski gorliwie spełniający swe obowiązki.

Prawdopodobnie w latach 30-tych XVII w. prowadzono przy kościele jakieś prace, albo przynajmniej odmalowano wielki ołtarz, w którym umieszczono teraz obraz zdjęcia z krzyża.

Co uczyniono ze znajdującym się tu dawniej obrazem patrona parafii, św. Mateusza Ewangelisty nie wiadomo. Nie wspomniano, bowiem o nim w 1692 r.

Chociaż kościół, świerczyński ocalał z pożogi wojen szwedzkich, to na pocz. XVIII w. przedstawiał już żaloszny widok i właściwie nie nadawał się do sprawowania w nim nabożeństw. Wprawdzie pod koniec XVII w. nastąpił remont, w Świerczynie stały proboszcz ks. Michał Szadłowski, ale kościół był tak bardzo zniszczony, że zagrażał bezpieczeństwu i nie nadawał się do remontu, a tylko do całkowitej odbudowy. Dlatego nabożeństwa przeniesiono do niedalekiego Chalna, dokąd uczęszczali parafianie świerczyńscy. Stała się więc parafia Świerczyn wobec konieczności budowy nowej świątyni. Zobowiązał się do tego bliżej nieznanym Walenty Słucki – może ówczesny kolator. Zdaje się, że niebawem zaczęto jakieś prace, o których powiedziano, że jeszcze są nieukończone. Jednak w tym samym czasie w Świerczynie znów nie było proboszcza ani żadnego kapłana.

W świetle późniejszych wiadomości trudno jest powiedzieć, czy na pocz. XVIII w. budowano w Świerczynie nowy kościół, czy też był to gruntowny remont. Jak bowiem pogodzić stwierdzenie z 1766 r., że był tam kościół stary, który wymagał remontu tak wewnątrz jak i zewnątrz. Na pocz. XIX w. zaszła konieczność budowy nowej świątyni.

Zrekonstruowany kościół parafialny doczekał się stałego proboszcza. Od 1758 r. zamieszkał przy nim młody jeszcze kapłan, mający około 30 lat, K. Szymon Pelowski, który spędził tu chyba resztę życia, bo duszpasterzował tu do około 1808 r. Dbał on o swą parafię. Pokochał też kościół, świerczyński, czego świadectwem jest, że zapisał na jego przyszłą budowę 2'000.- złotych polskich.

Pod koniec XVIII w. w świątyni znajdowały się trzy ołtarze: Wielki zawierał obraz Matki Bożej, który przyozdobiony był srebrną suknią z 4 wotami. Widać z tego, że Matka Boża była tu szczególnie czczona. Boczne ołtarze miały wezwanie św. Anny i św. Antoniego. Nie była to całkiem mała parafia, liczyła, bowiem w 1781 r. 452 parafian.

Z powodu braku źródeł niewiele wiemy o dziejach parafii i kościoła w Świerczynie w XIX w. W archiwum można ustalić jedynie dość długą listę proboszczów świerczyńskich. Czemu przypisać należy tak częste zmiany proboszczów w tym czasie nie wiemy, domyślać się jedynie można, że chodziło tu o sprawy z koniecznością budowy nowego kościoła. Ta budowa, może zaczęta w 1862 r. przez poprzedników na pewno prowadzona była dalej przez ks. Kazimierza, Rucińskiego. Efektem jej jest dotąd stojący w Świerczynie murowany kościół, który otrzymał nowe wezwanie – Matki Bożej Anielskiej – i został konsekrowany w 1878 r. Po dawnym kościele św. Mateusza pozostał jedynie obchodzony tu odpust. Ponieważ – jak zanotował archiwista ks. Chodyński – nowa świątynia wzniesiona została dzięki wysiłkowi parafian, wnosić można, że najwięcej trudu włożył w tę budowę ks. Kazimierz Ruciński.

Od 1904 do 1919 r. duszpasterzował tu ks. Edmund Krynicki. Był to kapłan odznaczający się pobożnością i sumiennością w wypełnianiu obowiązków kapłańskich. Cechowała go pobożność maryjna i gorąco wprowadzał nabożeństwo różańcowe. Był przy tym dobrym administratorem parafii. Pobudował nową plebanię i budynek gospodarczy. Miejsce ks. Krynickiego zajął ks. Władysław Kubicki. Kapłan ten absolwent Akademii Duchownej w Petersburgu i profesor Wyższego Seminarium Duchownego w Włocławku, łączył pracę duszpasterską z nauką i pisarską, a przy tym okazał się wielkim miłośnikiem ziemi kujawskiej. Ostatnim duszpasterzem tej parafii w okresie przedwojennym był ks. Wiktor Pietkiewicz. Aresztowany 24. X. 1939 r. został zamordowany w Piotrkowie Kujawskim 1. XI. 1939 r.

Kościół świerczyński jest kościołem w stylu późno klasycystycznym, orientowany, murowany z cegły. W ostatnim przęśle nawy nad kruchtą i chórem znajduje się wieża. W latach 1950 – 1955 otynkowany. Gruntownie remontowany w latach 1969 – 1970 przez ks. Kazimierza Woźniaka. W latach 1987 – 1989 odnowiono prezbiterium i częściowo tynki. W 1999 r. kościół otrzymał nowe okna, a w roku 2000 zostały zainstalowane ryny.

6 grudnia parafia Świerczyn została znacznie uszczuplona, bowiem powstała z niej parafia w Topólce. Przy Świerczynie pozostało niewiele bo około 1'000 wiernych. Na każdym kroku widoczna jest dziś troska wiernych o swoją świątynię i parafię. Jednak zmiany ustrojowe, jakie nastąpiły po roku 1989 nieco zubożyły środowiska wiejskie. Dalej jednak trzeba nam troski o świerczyński kościół, ale sama parafia dziś tego trudu nie uniesie. Dziś obowiązek dbania o zabytki w poważniejszej części spoczywa także na nowych samorządach, które ustawowo mają dbać o zabytki na swych terenach. Nie zawsze jednak ze względu na szczupłość środków mogą temu skutecznie podoleć. Jako obecny duszpasterz parafii, Świerczyn żywię głęboką nadzieję, że dzięki głębokiej ofiarności wiernych i nowemu mecenatowi w naszych czasach, jakim są samorządy uda się nam odnowić i znacznie upiększyć tak głęboko zapisaną w historii tej ziemi świątynię świerczyńską, zwłaszcza, że w 2003 roku będziemy obchodzić 125 rocznicę jej konsekracji.

Opracował: ks. Franciszek Żygadliński – proboszcz świerczyński.

Komentarz

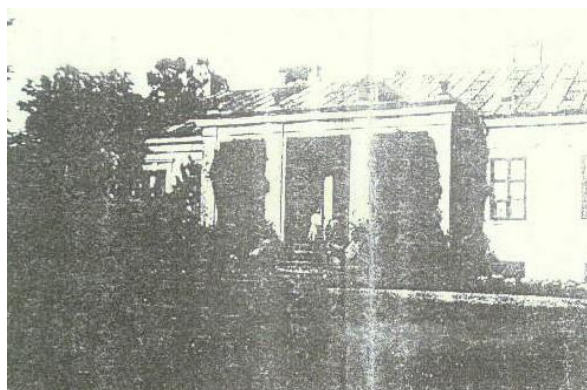
Po zwiedzeniu cmentarza, autor udał się do kościoła w nadziei znalezienia tablic pamiątkowych najbliższych krewnych. Po przedstawieniu się ksiądz proboszcz przyjął nas bardzo uprzejmie i oświadczył, że w kościele żadnych tablic pamiątkowych nie ma. Po chwili zastanowienia zaprowadził nas do składziku gdzie wśród różnych rupieci gospodarskich leżało brudnych i zaniedbanych 6 zabytkowych tablic z XIX w. wyrwanych ze ścian przy ostatnim remoncie kościoła. Są to pamiątki po rodzinie ostatnich właścicieli lokalnego majątku, niewątpliwie kolatorów i dobroczyńców kościoła, oraz gorliwych patriotów.

Tak to Kościół katolicki w Polsce (wbrew prawu o ochronie zabytków) dba o powierzone mu wartości i zachowuje w pamięci swych dobroczyńców, kiedy aktualna koniunktura polityczna uległa zmianie. Zbytecznym byłoby wspomnieć, że w przekazanej historii kościoła rodzina Górskich nie została wspomniana ani jednym zdaniem.

Ksiądz proboszcz mimo całej swej uczynności i uprzejmości, nie widział w tym nic niewłaściwego. Tak to hierarchia dba o wychowanie i wykształcenie swego personelu.



349. Dwór w Świerczynie widok od podjazdu. Zdjęcie przedwojenne.



350. Dwór w Świerczynie widok od ogrodu. Zdjęcie przedwojenne.



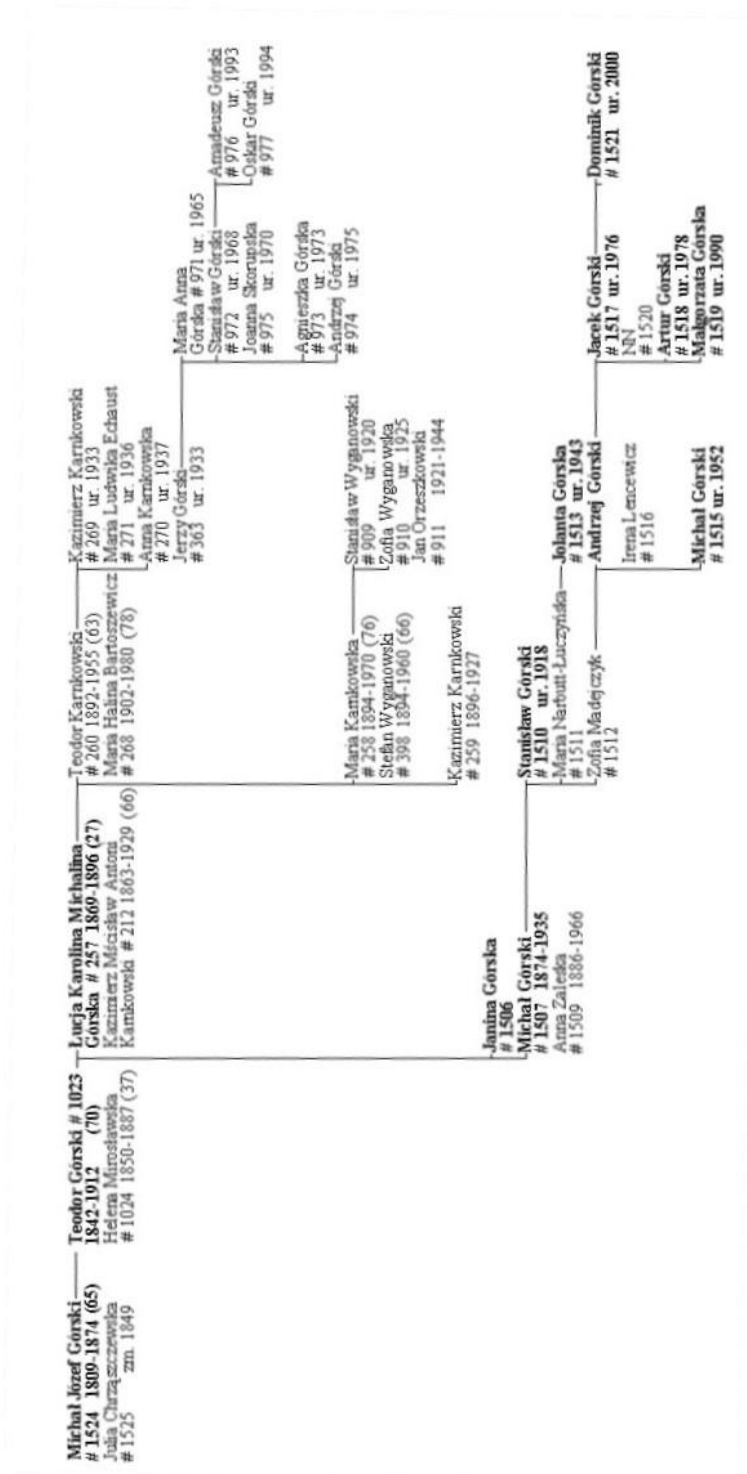
351. Dwór w Świerczynie stan 6 października 2000.



352. Dnia 6 października 2000 r., scena na ganku dworu w Świerczynie.

Krótką historia rodziny Pobóg Górskich ze Świerczyna

Ze względu na bliskie pokrewieństwo, autor zamieszcza skrócone drzewo genealogiczne, oraz kilka kopii dokumentów i fotografii, aby je zachować od zapomnienia i zniszczenia



353.

Skrócone drzewo genealogiczne rodziny Pobóg Górskich ze Świerczyna i ich powiązanie z rodziną Karnkowskich. Rodzina Górskich, potomków Jerzego, nie jest spokrewniona z Górskimi z Świerczyna.



354. Tablica pamiątkowa prapradziadka i praprababki autora umieszczona swego czasu w kościele w Świerczynie, obecnie w składziku kościelnym. Zdjęcie z 6 października 2000.



355. Michał Górski, Prapradziadek autora. Oficer powstania listopadowego.



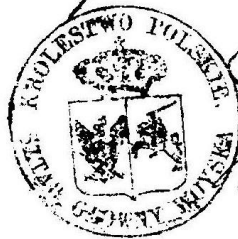
356. Tablica pamiątkowa prapradziadka i praprababki. Zdjęcie z 6 października 2000.

WOYSKO POLSKIE.

№¹⁰ 9,914.w Kwaterze Głównej w Świdziawie
dnia 4^{te} Mca Październik 1831.~~Do~~

SZTAB GŁÓWNY.

Zawiadamiam Pana Górskiego
Michała podofficera a pułku 4^{te} Młanowi
w Decyzji Wacelnego Wodza mia
nowany zostatis' Podporucznikiem w tym
że pułku.



Pod Szef Sztabu Głównego
Pułkownik
Mamiński

WYCIĄG

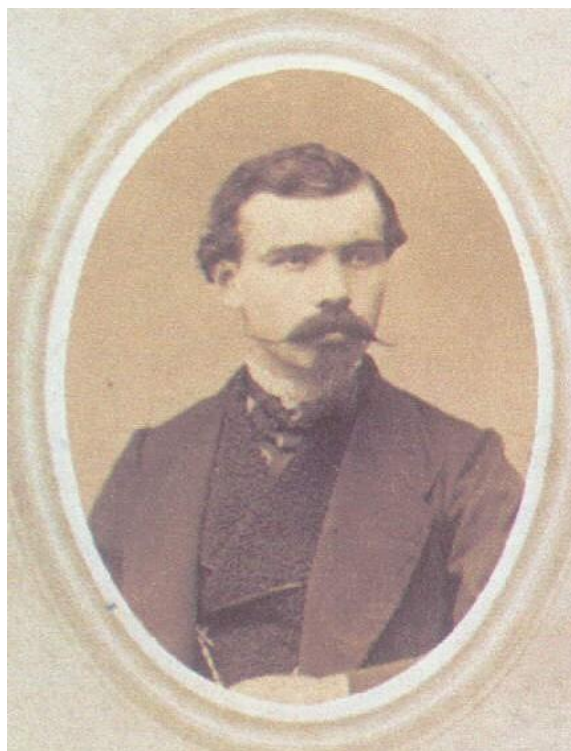
Z RAPPORTÓW NAUCZYCIELI GIMNAZJUM GUBERNIALNEGO W PŁOCKU.

Górski Teodor
promowanyUCZEŃ KLASY IV fil. W CIĄGU ROKU SZKOLNEGO 185⁶/₇

	w Kwartale Pierwszym	w Kwartale Drugim	Rezultat w Kwartale Trzecim czyli otrzymał promocyą?
Sprawował się	<i>bardzo dobrze</i>	<i>bardzo dobrze</i>	<i>bardzo dobrze</i>
<i>okazał postępy:</i>			
w Nauce Religii i Maralności	<i>dobry</i>	<i>dobry</i>	<i>dobry</i>
w Języku Polskim	<i>dobry</i>	<i>dobry</i>	<i>dobry</i>
dito Rosyjskim	<i>dobry</i>	<i>dobry</i>	<i>dobry</i>
dito Łacińskim	<i>dobry</i>	<i>dobry</i>	<i>bardzo dobry</i>
dito Greckim	<i>dobry</i>	<i>dobry</i>	<i>bardzo dobry</i>
dito Niemieckim	<i>dobry</i>	<i>dobry</i>	<i>bardzo dobry</i>
dito Francuzkim	<i>dobry</i>	<i>dobry</i>	<i>dobry</i>
w Arytmetyce			
w Algebrze	<i>dobry</i>	<i>dobry</i>	<i>dobry</i>
w Jeometrii	<i>dobry</i>	<i>dobry</i>	<i>bardzo dobry</i>
w Jeografii Matematycznej			
w Fizyce			
w Jeografii Powszechnej <i>Starożytny</i>	<i>bardzo dobry</i>	<i>dobry</i>	<i>dobry</i>
dito Rosyjskiej			
w Historii Powszechnej	<i>bardzo dobry</i>	<i>dobry</i>	<i>bardzo dobry</i>
dito Rosyjskiej			
dito Polskiej			
w Nauce Prawa Miejsceowego			
dito Cesarstwa			
w Historii Naturalnej			
w Zoologii	<i>bardzo dobry</i>	<i>bardzo dobry</i>	<i>bardzo dobry</i>
w Mineralogii			
w Botanice			
w Gospodarstwie Wiejskim			
w Chemii			
w Hygienie			
w Rysunkach			
w Kalligrafii			
Opuścił lekcji			
w Płocku dnia			
<i>podpis INSPEKTORA GIMNAZJUM</i>			
<i>podpis Opiekującego się Uczniem</i>			
	<i>14 Kwi. 1858</i>	<i>26 Mar. 1858</i>	<i>14 Czerw. 1858</i>
	<i>8 Grudnia 1850</i>	<i>14 Kwi. 1858</i>	<i>14 Czerw. 1858</i>
	<i>Regulski</i>	<i>Górkij</i>	



359. Teodor Górski, (1842-1912) powstaniec z 1863 r., pradiadek autora, ujęcie 1.



360. Teodor Górski, ujęcie 2.



361. Tablica pamiątkowa pradiadka autora, umieszczona swego czasu w kościele w Świerczynie, obecnie w składziku kościelnym. Zdjęcie z 6 października 2000.



362. Tablica pamiątkowa prababki i babki autora, umieszczona swego czasu w kościele w Świerczynie, obecnie w składziku kościelnym. Zdjęcie z 6 października 2000.

Świerczyn, własność T. a następnie Michała i Stanisława Górskich. Dnia 25. 11. 1939 r. właściciele zostali wypędzeni przez Niemców, a 17. 03. 1945 majątek został zarekwirowany na własność Skarbu Państwa. Miejsce urodzenia i wiecznego spoczynku Łucji (257) z **Górskich Karnkowskiej**, jej rodziców i dziadków.

Poz. 212. ŚWIERCZYNA, S.G.K.P., Tom 11, str. 671. - Mapa nr - 92 A.

Świerczyna, kol. i os., pow. kaliski, gm. Ostrów Kaliski, par. Giżyce, odl. od Kalisza 24 w.; ma 8 dm. Stanowi jedną całość ze wsią Ostrów Kaliski.

W 1817 r. jako właściciel dóbr Świerczyna występuje Stefan Karnkowski (109). Po ojcu Antonim (100) dobra Świerczyna odziedziczył syn Stefan (109) Karnkowski, a po nim córki Antonina (112) Podoska, Marianna (111) Zawiszyna i Julianna (113) Piwnicka. W 1844 r. dobra te kupuje od niej Bank Polski. (J. Łempicki).

Poz. 213. ŚWIERCZYNO.

Niestety miejscowości tej nie udało się zlokalizować na mapie.

W r. 1723. **Agnieszka (84) z Karnkowskich** wdowa po Władysławie (307) Skarbkowi darowuje dobra w Świerczynie synowi Franciszkowi (384) Skarbkowi. (J. Łempicki).

Poz. 214. ŚWIESZEWO, S.G.K.P. Tom 11, str. 680.

Niestety miejscowości tej nie udało się zlokalizować na mapie.

Świeszewo pow. pułtuski, gm. Gołębie par. Nasielsk, odl. 28 w. od Pułtuska. W 1827 r. było 10 dm., 93 mk. W 1880 r. fol. Świeszewo rozl. mr. 378; gr. or. i ogr. mr. 258, łąk mr. 28, lasu mr. 85, nieuż. mr. 7; bud. mur. 2, z drzewa 9, las nieurządzony. Wś Ś. os. 15, mr. 11.

Jako właściciele Świeszewa występują: **Rafał (130), Piotr (129), Adam (133) Anastazy (137) i Juliusz (136) Karnkowscy.** (Borucki).

Majątek **ŚWIESZEWO** był w jakiś sposób topograficznie związany z majątkami Mazewo i Słustowo. Kopie dokumentów potwierdzających nabycie tych majątków przez **Piotra (104) Karnkowskiego** od Stanisława hr. Dąbskiego z Lubrańca załączono do opisu majątku Mazewo w części I tomu II.

Poz. 215. ŚWIĘTOSŁAW, S.G.K.P., Tom 11, str. 698-699. - Mapa nr - 54 D.

Świętosław wś, pow. włocławski, gm. Śmiłowice, par. Kruszyn, odl. 10 w. od Włocławka, ma 150 mk. W 1827 r. było 11 dm., 93 mk. Fol. Świętosław w 1884 r. rozl. mr. 479; gr. or i ogr. mr. 440, łąk mr. 6 lasu mr. 19, nieuż. mr. 14; bud mur. 2, z drzewa 16. Wś Ś. os. 22, mr. 32; wś Krowice os. 18, mk. 20. Według reg. pob. pow. brzeskiego z r. 1557 wś Ś., w par. Kruszyna, miała 2 ½ łąn. (Pawiński, Wielkop., II, 8).

Dobra te zostały w r. 1825 zakupione przez **Fr. Dominika (121) Karnkowskiego** od Paprockiego i przekazane **Gabrielowi (153)** w r. 1832. Dobra dziedziczy **Władysława (168) Karnkowska** żona Adolfa Chelmskiego z Okalewa. W ten sposób Świętosław przechodzi w posiadanie Chelmskich. (Gałkowski).

Poz. 216. TADAJEWO, S.G.K.P., Tom 12, str. 140.

Niestety miejscowości tej nie udało się zlokalizować na mapie.

Tadajewo i Tadajewko, wś i kolonia, pow. rypiński, gm. Strarorypin, par. Strzygi, odl. 8 w. od Rypina, ma 23 dm., 219 mk., 231 mr. Fol. T. należy do dóbr Strzygi, W 1827 r. było 12 dm., 101 mk. Stare grodzisko i cmentarzysko przedhistoryczne. „Tadeius haeres de Thadajo“ podpisany na dok. z r. 1382 (Ulanowski, Dok. kujaw. I maz., 335 Nr.44). Według reg. pob. pow. rypińskiego z r. 1564 Tadajewski płacił tu od 1 ½ łąnu; M. Tadajewska od 1 ½ łąn., i 1 zagr.; 3 poddanych Elżbiety z Sierpca siedziało na całym łąnie, Płacono 2 fl. 28 gr. (Pawiński, Wielkop., I, 298).

W 1650 r. bracia Maciej (553) i Jan (563) Kuczborscy odstępują **Stanisławowi (92) Karnkowskiemu** swe dobra w Tadajewie. (J. Łempicki).

Poz. 217. TŁOKINIA S.G.K.P., Tom 12, str. 345. - Mapa nr - 93 C.

Tłokinia, wś. kol. i fol., *T. Mała* i *T. Nowa*, kol., pow. kaliski, gm. Opatówek, par. Tłokinia odl. 7 w. od Kalisza, posiada kościół parafialny drewniany, szkołę początkową. Wś ma 11 dm., 82 mk.; fol. 8 dm., 59 mk.; os. prob. 2 dm. *T. Mała*, kol., ma 32 dm., 244 mk.; *T. Nowa* al. Kozianów 9 dm., 154 mk. Ogółem jest 62 dm., 531 mk. Ludność trudni się wyrobem płótna, którego wartość wynosi rocznie 50'000 rs. Przemysł ten przynieśli tu osadnicy, Czesi i Niemcy. W 1827 r. było 42 dm., 378 mk. Fol. *T.* z attyn. Wygoda w r. 1876 rozl. mr. 866: gr. or. i ogr. mr. 614, łąk mr. 25, past. mr. 127, lasu mr. 60, nieużytk. mr. 40; bud. mur. 12, z drzewa 4; płodozm. 7-pol., las nieurzadzony, pokłady torfu. Do dóbr należały poprzednio: wś *T.* os. 56, mr. 263; wś Zmysłanka os 11, mr.57; wś Kolonia Wielka os. 94, mr. 605; wś Kol. *Mała* os 32. mr. 188; wś Kol. *Nowa* os. 9 mr. 65. Jest to dawna wieś królewska. Przemysław I wystawia tu 1 sierp. 1284 przywilej, potwierdzający wszystkie prawa i nadania arcybp. gnieźn. i pozwalający arcybp. Jakubowi Świnie mieć własną monetę w Żninie i kasztelani łędzkiej (Kod. Wielkop., I, 502). Istniał tu już wtedy kościół paraf., któremu ks. Przemysław nadał 7 łanów w Szreminie, przyległym do Tykadłowa. W r. 1443 Jan Lutek z Brzezia, kanon gnieźn., ustępuje pleb. z Tłokini Matyaszowi, kanon. poz., dziesięcinę ze wsi Kościanki (w par. Godynice), jako zwrot pożyczonych 7 grzyw. Arcybp. Jan Łaski wcielił probostwo tutejsze do prepozytury kolegiaty kaliskiej. Na początku XVI w. *T.* jest wsią królewską, w zastawie Kobylińskiego, ma kościół par. p.w. św. Jakuba i szkołę. Do proboszcza należały trzy łany przy folwarku pańskim, trzy ogrody. dziesięciny pobierał w *T.* od łanów i fol. i pustych a z osiadłych dawali kmiecie po dwie miary pszenicy, trzy owsa i tyleż żyta i po 5 gr. bez 2 trojaków. **Stanisław Karnkowski**, arcybp. wcielił to probostwo do kolegium wikariuszy kolegiaty kaliskiej na kosztą wspólnego stołu. Wikariusze odbudowali tu w końcu XVII obecny kościół a odrestaurował go w r. 1740 Mniszech, marsz. nadworny, dzierżawca dóbr *T.* (Łaski, L. B., II, 6 i przypisy wydawcy). Według reg. pob. pow. kaliskiego z r. 1579 Rafał z Leszna płacił tu od 43 łan. (6 3/4 pustych), 4 zagr., 1 kom., 1 rybaka (Pawiński, Wielkop., I, 131) *T.* par., dek. kaliski, 2'040 dusz. *Br. Ch.*

Związane z działalnością prymasa Stanisława Karnkowskiego.

Koniec części 3, tomu II.